NAVKA·IAKO·STAN



BRAC·P·M·VS·BARBA

9290
9/4
BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
XVII 0.715
Lviii.C.38.

Zapisana 1835

781/2

registro

PALMA
PANIENSKA
albo
ROSPRAWA O
STANIE DZIEVVICZYM,

wielce służąca ták Pánnom, ktore pràgną podobáć się oblubienicowi Niebieskiemu, iáko y wszytkim tym ktorzy chcą zyć w czystości, y wesela duchownego na służbie Bozey vstáwicznie zázywać.

Przez Wielebnego w Bogu Oyca BAZYLEGO GRADY, Zakonnika Benedykta ś. Biskupa Stagnienskiego, po Włosku wydaną: A teraz ná Polskie Przez X. Simona Wysockiego SOCIETATIS IESV, przetłumáczoną.

W KALISZV,
W Drukarniey Woyciecha Gedeliuszá,
Roku 1607.

5.251

IASNIE WIELMOZNEY PANNIE IEY MILOSCI PANNIE BARBARZE Z DAMBROWICE FIRLEIOWNIE WOIEWODZANce Krákowskiey. &c.

właśce Bozey y we wszytkim dobrym hoynego pomnożenia zyczy.

Ioan. 3. TAn ś. Apostoł powiáda/ Miłośćiwa Pánno/ yż wietszey nád te pociechy nimiał/ iáko że gdy dźiatki iego chodźiły w prawdźiestyśał/ Toż czuio y wyznawáio wszyscy wierni studzy Boży/ áż też y ia nedznik/ iáko to prawdźiwie rzekł Apostoł ś. doznawam Gdyż ná świećie żadney inszey wietszey niemam pociechy/ iáko gdy bodź zá moia iáko táko/ bodź też zá czyio inszo praca y stárániem/ vstysze/ iż kto w prawdźie drog Bożych náśládować vśiłuie. Miedzy temi drogámi iest ścieszká Czystośći świetey. Kto sie ia puśći/ y krom vstánia wniey do

kresu

1715

kresu zbáwiennego bieży / iest rzecz iáko podźiwienia godna/ (wćiele bowiem bydź á nie wedle ćiáłá żyć / wiecey Anielska niż ludzka rzecz iest/) ták też wszelákiey vćiechy pełna/ nie tylko dobro to máiącemu/ ále y ná to zdrowym okiem pátrzącemu. Abowiem co iest co náprzodku Ray zdobiło/ á teraz niebo nápełnia / y Pánu Bogu bliskie czyni/ ieno czystość iáko pismo ś. mowi: Nieskáźitelność czyni bliskim Bogu. Sap. 6.
Już iest około dwudźiestu lat iákom W. M. w stanie pánieńskim bydź prawdźiwą chwalcą Chrystusową poznał / vrádował się duch moy w Bodze Zbáwićielu Luc. 1.
moim / iżem vsłyszał/ że W. M. postępuiąc w Duchu zbáwiennym / strzeżesz naczynia swego w świątobliwośći y wonnośći słodkośći przed Pánem Bogiem;
Przeto iáko oleiek wylane iest imie twoie 1. Tes. 4.
Pánno zacna: Abowiem v Bogá y v ludźi Cant. 1.
wielkaś pochwałę zásłużyłá/ gdy od tego czásu/ iákoś ten stan święty przedsię wźiełá/ od záchowániaś czystośći y świątobliwośći nie vstáłá/ choćiaś ták wiele sturmow y náwálnośći / ták od swoich iáko y od obcych dla tego wytrzymáć muśiáłá.
Skąd też wedle imienia twego / ták y sławá twoiá áż nágránice źiemie. Będąc bo-

wiem przedniego w tey koronie Senatorá corká/ tákże brátá máiac/ onego słusznie go mogę názwáć/ Mikołáiá wielkiego/ ták że iáko y oycá/ Woiewode Krákowskiego/ ktory przed ośmią á trzydźiestu lat/ ziáchawszy sie z towárzystwē/ w ktorym też y iam był/ do Rzymu, w iáchał. Po máłym czáśie będąc rozumu bystrego/ y skłonnośći do wszytkiego dobrego/ pilno przypátrzywszy sie náuce y poważnośći kośćiołá Bożego/ z wielkim nabożenstwem Heretystwá sie wyrzekł/ w ktorym był wychowány/ á do iednośći kośćiołá powszechnego/ przystał: Y ták przy inych/ Senatorá prawdźiwego y miłosniká R. P. wszelákiey pochwały godnych przymiotách/ w kátolickiey wierze/ y spráwách pobożnych/ koniec żywotá doczesnego/ w nádźiei wiecznego/ zápieczętował. Tákże drugiego/ korony tey podskárbiego wielkimi cnotámi y dárámi Boskiemi obdárzonego. A coż rzekę o trzećim/ ktoremu dla godnośći iego/ iuż sáme infuły nisko sie kłaniáią/ iż ná ten czás nie wspomnię inszych zacnych przyiaćioł/ przesławnego Domu y Fámiliey Firleiowskiey. W czym ty pánno Chrystusowá wielce opfituiesz/ y śmiele rzekę że wszytkich w tey koronie/ strony przedśiewźięćia swego/ snádnie przewyższasz y celuiesz. Jednák zdáru Nie-

bieskiego

bieſkiego/ tym wßytkim pogárdziwßy/ vſłuchálás onego/ co Such Boży przez mędrcá mowi: Omylna wdźięczność/ y márna ieſt piękność/ białagłowá boiąca ſie Páná Bogá tá będzie chwalona. Tákże Prorok ś. Słuchay corko á pátrz y nákłoń vchá twego/ á zápomni narodu twego; y domu oycá twego y będźie pożądał Krol ſłyczności Suße twoiey. O ßcześćie nieſpodźiane/ o łáſko niezáſłużona/ o dobrodźieyſtwo wßelkiey wdźięczności godne/ Pan y Krol Naywyzßy pożąda ſłiczności duße czyſtey. Jeśliż pánny one/ áby ſie były onemu śmiertelnemu Krolowi Aſwerusowi podobáły/ cáły rok vſłáwicznie rozmáitych ſpoſobow y pilności do tego vżywáły: Co by Pánná Chryſtuſowa/ áby ſie oblubienicowi ſwemu podobáć mogłá/ czynić miáłá? Sámo náten ſtan wezwánie wielkiey wdźięczności godne/ bo niezmierno godność y doſtoyność zſobą nieśie. Przeto Apoſtoł ś. zá wezwánie/ mowi. Wdźięczni bądźćie. Y ná drugim mieyſcu pátrzćie żebyśćie łáſki Bożey nie bráli nádáremno. Te bowiem pánná nádáremno bierze y lámpę czczą nieśie/ ieſli oleiu miłości niema: to ieſt ieſli Chryſtuſá nádewßytko nie miłuie. Abowiem/ w ten czás ieſt ś liczna y Pánu Jezuſowi czyſtość przyiem-

Prou. 31.

Pſal. 44.

Heſt. 2.

Col. 3.

2. Cor. 6.

na / ieśli nierozdźielnie w towárzystwie
swym miłość Bożą y bliznęg w sercu swo
im ma: wedle onego: O iáko piękny iest
Sap. 4. czysty rodzay z miłośćią. Pokorá tedy y mi
łość są dwá vbiory oblubienice Bożey / iá-
ko on sam świadczy. Nad kim odpoczynie
Esa. 66. Duch moy ieno nád pokornym y drżącym
ná słowá moie? Ná Pánnę Naświętszą
Luc. 1. weyźrzał Pan / nieiż byłá piękna / nieiż zac
nie vrodzona / nie dla tego że byłá mądra /
ále że byłá pokorna. Weyźrzał práwi / ná
pokorę służebniczki swoiey. Zdáru tedy Bo
skiego / masz Pánno zacna ten vbior nie-
bieskiey / ponieważ dla Chrystusá vniżyłáś
się / y obráłáś na podleyszą bydź w domu
Psál. 83. Bożym / niżli mieszkáć w przybytkách nie-
zbożnych: Owa tylko w tym áż do końcá
wytrwánia potrzebá. Wszytká bowiem
Psal. 44 chwałá (Psalm mowi) Corki Krolew-
skie w bramách złotych. Bramy są końce
száty / iest tedy chwałá pánny Chrystusowey
w bramách. Abowiem nic nieważy chwa
łá dobrych początkow / ieśli się chwále-
b nym finałem niezáwrą. Nádźieiá przy-
szłey zyznośći ochładza w robocie oraczá.
Mężny szermierz dla nádźieie wiencá szwán
ko w wszelákich zá nic sobie niema. Nie-
Leui. 25 wolnikowi w stárym zakonie / bliskieg Ju
bileuszu oczekawánie / w pracách teskności

vmniey.

vmnieyßáło. Gołębica śiodmego dniá z Arki wypußczona/do Arki śie nie wroćiłá. Ták prawdźiwi chwáley Chrystusowi/ poscześliwym odpráwieni biegu swego/ będąc do chwały synow y corek Bożych przypusczeni/ y wßemi dobry Páná swego násyceni/ obaczą iáko to / co teraz iest/ (iáko Apostoł mowi/) prędźiuchno przemiiaiące/ y lekkie náße vtrapienie/ náder náwysokośći / wagę chwały wiekuistą w nas spráwuie. Słußnie tedy Jan ś. mowi : Wßelki ktory ma tę nadźieię/ poświaca śię/ iáko y on święty iest. A Páweł ś. O Pánnie Chrystusowey/ iż dla tego/ práwi/ ten sobie stan obrálá/ żeby święta ćiáłem y duchem byłá. O iákoż by to wielkie miłośierdźie Boże nád námi śię pokazáło/ gdyby ná táką złość y przewrotność świátá tego/ kiedy práwie teraz ono/ co Prorok mowi/ prawdźiwie służy : Zbaw mię Pánie/ bo vstał święty / miłość záchowánia czystośći nienárußoney / w sercách niewinnych pánienek/ wzbudźić raczył/ bo w ten czás y grzeßnemu dobrze śię dźieie/ kiedy iest przyiemny Bogu swemu / ten ktory śię zá nim/ czyste ręce y serce w niebo podnoßąc/do niego wkłada. Przeto gdy mi tá małá kśiążeczká włoskim ięzykiem wydána do rąk przyßłá/oprocz zálecenia/ktorem

Gene. 8.

2. Cor. 4

1. Ioan. 3

1. Cor. 7.

Psal. 11.

o niey miał/ſamem ia pilnie przeczytał/ obaczyłem ſkarb nieoßácowány/ dla dziwnie potężnego zálecenia ſtanu pánieńſkiego/ wniey záwárty/ prágnąc ze wßytkich śił moich/ tey świętey/ wielce Pánu Bogu miley cnoty rozmnożenia: Jáko narychlcy przełożyłem ią ná polſkie/ á gdym pomyśliał/ komu by Folwárk y rolę tę/ w ktorey ták bogáty ſkarb ieſt zákryty / ofiárowan by dź miał/ záraześ ſie W. M. ná myśl moię ſtáwiłá/ gdyż do zálecenia iákiey rzeczy/ nic nie ieſt potężnieyßego iáko przykład/ zwłaſzcá przewybornych oſob. Ktoż lepiey może pánieńſtwo zálecić iáko w. m. ktoraś go ſobie wiecy niż wßytkie dobrá świátá ważyłá: Ktemu przywiodły mie do tego czeſte y ták znáczne dobrodźieyſtwá w. m. przećiw zakonowi nászemu/ te koniecznie iákiegkolwiek pokazánia wdźięczności powirzchownego ponas potrzebowáły/ y práwie wyćiągáły: Náſtuchałem ſie bowiem tu w Káliſzu od nászego przełożonego/ iákoś w. m. ieſt wielkę dobrodźieyká náſze: v Páná Bogá w. m. zá to wieczna zapłátá czeka/ iednák od nas/ co może bydź przy modlitwách y Náświętßych obiátách/ áby garść wody/ iáko on v bogi wielkiemu Alexándrowi/ ſtußnie ofiárowáć ſie ma. Pokazáłáś pánno Wiel-

można/ że

można/ że pánieństwo twoie nie iest podobne głupim ále mądrym pánnom/ ponieważ nie tylko ták wiele dobrego czyniß/ co snadnie ludzkie oko / choć oto nietrwaß / zoczyć może/ ále y wskrytośći cżcże łagiewki/ vbogich sług Bożych potrzeby nápełniáiąc/ oleiu / áby łámpá wiáry prawdziwey pánieństwá nigdy nie gásłá/ áż przydźie oblubieniec Niebieski / sobie dostátkiē vstáwicznie przyczyniaß. Przymiß W. M. ten málucki znák wdźięczności náßey/ á postáray się/ áby zá W. M. záleceniem / wiele tákowych / dla ktorych się tá praca podiełá/ z pilnego y vważnego czytánia pożytek zbáwienny wyczerpnąć mogli. A ießcze dáleko więcy żebyś wonnośćią Modlitw swych nabożnych / ze złotey kádźielnice sercá czystego / ogniem miłośći Bożey zápalonych/ przez łáskę páńską/ bez liczby liczbę oboiey płći pánien / do záchowánia stanu tego świętego / potárgnąć mogłá. Pánie Jezu spraw to dla miłośierdźiá twego / ktoreg iego nasłodßemu sercu Boskiemu W. M. oddáię / siebie sámego Miłośćiwey łásce y nabożney Modlitwie bárzo pilnie y vniżenie zalecáiąc. W Kálißu w piątek w dźień ś. Máłgorzáty.

1607. W. M. sługá w Pánu Bogu y Bogomodlcá.

Symon Wysocki.

PALMA.

Panienska.

ábo

Rospráwá o ſtanie Dźiewiczym.

Co wzruſzyło Páná Bogá áby ſtworzył człowicka, y comu na pierwey roskazał, wczym on tez mizernie vpadł.

Rodzial I.



Áywyßy ſprawcá wßech rzeczy Pan Bog wßechmogący/ ſáma tylko wrodzona dobrocia ſwoia wzrußony/ ſtworzył ten okrag świátá: pokázuiąc przez to wßechmoczność/ y nie wyczerpaną mądrość ſwoię. Lecz y nie dla tego tylko áby pokazał że ieſt tak możny y tak mądry/ ale daleko więcy/

áby

ábyrozdałyhoynie wyſypał ſkarbyſwoiey
niezmierny dobroći. ponieważ tá ieſt wła-
ſnośćiey nie tylko ſámá wſobie/ ále też
y oprocz ſiebie ſczodrobliwie ſie wyle-
wáć. Ták tedy ſtworzywßy wßytek
okrąg świátá/ odźiawßy y okraiywßy źie
mie rozmáitemi drzewy y źioły/ tudźież
też nápełniwßy rozlicznym bydłem y z-
wierzem/ wedle własności źiemie źiem-
ſkim y bezrozomnym: ktore iáko z źiemie
początek ſwoy miáło/ ták też y koniec w
źiemi záwierálo. Także też ozdobił nie
bo nietylko przedźiwnymi świátły/ ſłoń-
cem/ mieśiącem/ y gwiazdámi: ále też
y w mnogiey liczbie duchy Anyelſkimi
przezacnymi. Niemáiąc doſyć ná tym/
chćiał ſtworzyć ieſcze iedno ſtworzenie/
áni zgołá źiemſkie/ áni owßeki duchowe-
ne: ále ktoreby y tego y owego vczeſtni-
ſtwo miáło/ owa żeby było środkiem nie
widánym/ w ktorym/ przedźiwnym oby-
cżáiem/ obiedwie rzeczy od ſiebie/ nay-
odległeyße/ złączył. Dla tego ſtworzył
człowieká iáko z ćiáłá inſzemu bydłu źiem
ſkiemu podobnego/ Ták z duße/ nie
tylko Aniołom Niebieſkim/ ále też y ſa-

mego

mego Bostwa obrazowi podobnym. W tỹ stworzeniu moc pokazał niemniey ßą: wrządzeniu / mądrość dáleko dźiwnieyßą: w odkupieniu / dobroć / ßkáżdy miáry / bez miáry opfitßą / á niżeli w stworzeniu y w zachowániu wßytkieg̃ zaraz źiemskiego y niebieskiego okrągu świátá. A iáko chćiał żeby Aniołowie w Niebieskim párádyżu mießkáli / ták sie mu też podobało postáwić człowieká w źiemskim Ráiu: przełożywßy mu to / iż iesli będźie chćiał rozumney częśći duße swey náśládowáć / y przykazániu iego posłußnym bydź / że miał y wedle ćiáłá stáć sie duchownym y nieśmiertelnym / iáko drugi Anyoł ná źiemi máiąc ćiáło poddáne duchowi / y skłonność smysłow ćielesnych podmiárkowániem y roskázowániem rozumu. Ale iesli opák dopuśći sie przećiągnąć nie porządney chćiwośći / y ćielesney roskoßy / że też miał sie obroćić w ćiało / á iáko ćielesny miał vmrzeć / gdyż sie stał podobny Bydłu bezrozumnemu. Niepomogłá nic miłosna przestrogá mi zerne^v y niescześliwemu oycu náßemu / á bowiem skoro przystąpiłá zdrádá y po-

duſczenie ſatanſkie/ barzo prędko niepoſłuſznym ſie ſtał/ y przeſtąpił przykazánie Boſkie: ſkąd záraz pádło nań/ czym mu było zágrożono y przepowiedźiano/ bo ſie ſtał poddánym śmierći/ wyrzucony ieſt z Ráiu/ mieyſcá vćiechy y odpoczynienia: oddalony od miłeğ towárzyſtwá Anielſkiego: á podány do ſpołku bydlecego ná ten mizerny pádoł płáczu. Gdźie ieſt tym więtſza nędzá náſzá im teğ mniey czuiemy/ ygdźie ieſteſmy nieobaczamy: á byſmy ſie od tey/ źiemie oddárli/ ćiałá powśćiągáli/ á duchá náſłádowáli.

Mizerya náſzá ſkąd pochodźi.

Iz od początku Pan Bog pánieńſtwo vmiłował, y ktore ieſt właſne mieyſce iego, à ktore małżeńſtwá: ktore tez pierwſze myſlenie Boze było, kiedy ſtworzył człowieká, y co zà obyczay zycia pokàzuią wſobie ci, ktorzy w Pánieńſtwie zyią.

ROZDZIAL II.

Jeſt rzecz

JEst rzecz iásna/ iż iáko Pan Bog nápełnił Niebioſá Aniołámi/ ták też ſtworzył pierwſze rodźice náſze/ áby przez rozmnożenie potomſtwá/ nápełnili źiemię. Lecz iż w Ráiu dotąd im mieſzkáć dopuśćił/ poki ſie oni w świątobliwości/ y w pánieńſkiey czyſtości/ ták duſze iáko y ciáłá záchowáli: poki nie poználi plugáſtwá cieleſnego/ áni vczynkiem/ áni myślą: iáśnie ſie pokázuie/ (iáko ś. Ambroży y ś. Jeronim powiáda) iż Pán Bog bądąc od początku miłośnikiem pánieńſtwá y czyſtości/ pokázał to/ iż właśnie mieſzkánie y mieyſce pánieńſtwá/ był Ráy: á ſwądźby y małżeńſtwá/ źiemiá: ponieważ niepierwey przyſzły do złączenia náſzy rodźicy/ áż wyſzli precz z Ráiu. Tákże też yto znáćſie dáie (iáko Jeronim ś. twierdźi) iż pierwſza wola y vmyſł Boży był ktorym pierwſze rodźice náſze ſtworzył/ iż ſie niemieli tym nie czyſtym y beſtyálſkim obyczáiem mnożyć/ ále iż mieſzkaiąc w Ráiu źiemſkim/ iáko Aniołowie w Niebieſkim/ żyiąc po Anielſku/ chociayże w ćiele/ iáko by byli dáleccy od ciáłá/ duchownie/ w świątobliwości y

P. Bog od początku vmiłował pánieńſtwo.

Ráy mieſzkánie Pánieńſtwá

czystosci duße y ciała; mieli ták żyć w tym żywocie / mnożąc ſie / obyczaiem wielce czyſtym y duchownym / gdźie nie miáłá bydź żadna nieporządność cielesnych pożądliwośći: A żatym / áni od Bogá / áni od Contemplácicy rzeczy Niebieſkich y Boſkich nigdy niemieli bydź odwiedźieni. A daleko mniey bydźu ſprośnemu nie mieli bydź rowni / ále iákoby mogło bydź nawięcy / mieli bydź ſámemu Bogu podobni / ktory będąc naczyßeßym duchem / czyśćie / chwálebnie / y duchownie / zniewyſławionym y nieogárnionym obyczaiem / z śiebie zrodźił Boſkie y ſpołwieczne ſłowoſwoie. Owa człowiek chociayże będąc w tym ćiele / przez ktore práwdźiwie miał ſie rozmnażáć / iednak kiedyby niebył grzech / iáko Dußá / od ktorey pochodźi wßytko / daleko wiecy była by duchowna / chwálebna / y bárzo czyſta / ták też y ćiáło; á zatym też y iego mnożenie. A ták ſtąd tego dochodźiemy / iż ći / ktorzy w czyſtośći y beżeńſtwie / żywotem czyſtym y ſnaźnym żyią / pokázuią y wyrażáią w ſobie / Niebieſki / Błogoſławiony / y ſcże-

dliwy

ßczęśliwy obyczay życia Adáma y Ewy/ przed grzechem wźiemskim Káin. Przeto ten wczćiwy y Niebieski sposob życia mieszy ludźmi/ iest záprawdę godźien wßelákiey chwały. A tym wiecey/ w białych głowách/ im zdaśie że onym wiscy przystoi: ponieważ Adam nie w Ráiu/ á Jewá wsámym Ráiu stworzona była. Lecz myzerne y nieszczęśliwe/ corki Jewine/ te ktore mießkáiąc w Ráiu kłaßztorow: szczęścia/ pokoiá/ y dobr Rayskich nieznáią. Ale ráczey żałuią y lámentuią/ iż z pánią Jewą roskoßy y słodkośći świeckich/ w końcu niż żołć gorkßeyßych/ skuśić nie mogą. Niech zrozumieią tákowe/ do czego świát y iego roskoßy/ rodźice náße/ ze wßytkim potomstwem ich przywiodły/ żeby świetego przedśiewźięcia swego nie żałowały ále obaczywßy śie niech trwáią/ áż koronę/ im zgotowáną otrzymaią.

Gene. 2. Adam nie iest stworzony w Ráiu Jewá wsámym Ráiu.

Dla wzbudzenia w Pánnách wzgárdy swiátá y małżeńſtwá, poká zuie ſię, do iákiego ſtanu przywiodł swiát y kochánie iego, pierwsze rodzice náſze, ze wſzytkim ich potomſtwem.

ROZDZIAL III.

IAko ſkoro z Ráiu wyſłi pierwſzy rodzicy náſzy, y początek dáli do rozmnożenia potomſtwá, álić ich ſynaczkowie poczęli ſobie zazdrośćić y ieden drugiego zábiiáć. A ták tudzież wyrzeli, iednego vmárłego, á drugiego przeklętego tułáczá, y zbiegá náziemi, y odrzuconego od oblicza Bożego. O to weſele y owoce, oto roſkoſz y kochánie, ktore náleżli ná świecie. Záledwie ſię w więtſzey liczbie poczęli rozmnażáć, y ziemię nápełniáć, álić odrzuciwſzy precz od ſiebie Bogá ſtworzyćielá ſwego, zgáśiwſzy świátło rozumu, y zápámiętawſzy Duſze ſwoiey, gorzy niż zwierz leśny, zgołá bezrozumnie, we wſzelákie grzechy y ſproſności, á

owoce świátá

nawiecey

nawiecey w ſmrodźie y plugaſtwie ćieleſnym/ nieináczey iáko świnie we błoćie/ wßytkich ſie zánurzyli y poßpećili. Ták bárzo/ iż miedzy ludźmi rozumnymi/ á bydlęty plugáwymi/ nie było żadney rozności. Z tym ſmrodem y ſproſnośćią grzechu ćieleſnego/ (iáko iáwnie piſmo święte świadczy) ták dálece Bogá rozdraźnili/ y ták bárzo go do gniewu pobudźili/ iż niemogąc tákiey brzydkośći znieść/ żáłował że ſtworzył człowieká: á wzrußony ſerdeczną boleśćią we wnątrz rzekł: Wygłádzę y wykorzenię od oblicznośći źiemie/ człowieká ktorego był ſtworzył: y ták vczynił. O to koniec doczeſney y bárzo krotkiey źiemſkiey vćiechi. O to zapłátá ſmrodu ćieleſnego/ y roſkoßy bydlęcy. Lecz máłe y znośne było by to złe/ kiedy by do onego ſtráßliwego karánia/ y zguby ćiał/ nie było drugie dáleko ſtráßliwße y okrutnieyße karánie wiekuiſte y śmierć bez końcá dußna/ z mękámi piekielnymi przydána. Máiąc my tedy pewną wiádomość o tym/ kto iuż będźie tákim/ iż by w domu pokuty/ wzdycháiąc zá świátem/ miał ßukáć deliciey ćieleſnych y roſkoßy świeckich?

Przez chćiwość ćieleſną nie máß rozności miedzy człowiekiem á bydlećiem.

Bog czym wzrußony potop poſłał.

Gen. 6 & 7.

záłuie że człowieká ſtworzył.

Koniec roſkoßy

láko ieſt ſzkodliwa człowiekowi ſproſnosc cieleſna, á iáko zdrugi ſtrony wdzięczna Pánu Bogu y człovviekowiieſt pozyteczna czyſtosc: y co Pánà Bogá vvzruſzyło zeby nas z tego błotá vvyrvvał, á do tego zycia Anielskiego przyvviodł, y ktorym obyczaiem to vczynił.

ROZDZIAL IIII.

Záránie grzechu nieczyſtego.

Z Adnego grzechu nienayduiemy w piſmie świętym/ żeby miał bydź ták ſrodze karány od Bogá/ przed potopem y potym/ iáko ſproſność y nieczyſtość cieleſna. A to ſłuſznie. Tá bowiem ſpráwá/ nabárźiey oddala człowieká od Bogá/ záćimia rozum/ zátkumia vmyſł y baczenie zniża/ y tłoczy człowieká ku ziemi/ wichle w świecie/ głupim czyni/ y bydłu ſproſnemu przyrownywa: ſzátánowi nic miłſzego y przyiemniyſzego/ (ſkad go też duchem nieczyſtości zowią) iáko to plu-

Co záſłody przynoſi.

gáſtwo/

gáſtwo/y błoto roſkoſzy ćieleſnych. Strudná może bydź vwiárowána/ ieſli vćieczká nie przyſtąpi/ y od tych/ ktorzy przyſtoynie do małżeńſtwá przyſzli/ (iednák z tym wſzytkim świątobliwośći małżeńſkiey nic nie vwłaczamy/ gdyż ieſt Sákrámentem nowego Teſtámentu.) Mowmyſz teraz przećiwnym obyczáiem. Iż náprzyiemnieyſza miedzy wſzytkimi ſpráwámi y bárzo miła naywyſzemu Pánu/ brzydka ſzátánowi/ y dla zbáwienia duſze pomocnieyſza y pożytecznieyſza człowiekowi/ ieſt czyſtość y zupełność duſze y ćiáłá. Tá miedzy wſzytkimi/ vmyſł przezroczyſty/ y náturę náſze Anielſkiey/ y owſzem Boſkiey podobnieyſza/ czyni/ iż bárźiey zbliżá y dáleko iáſniey będą tácy widźieć/ onę twarz Boſką/ iedyny koniec y błogoſłáwieńſtwo náſze/ iáko powiedźiał Zbáwićiel náſz: Błogoſłáwieni czyſteğ ſercá/ bo oni Bogá oglądáią. A Báſili ś. zacna/ práwi/ y wielmi ſzlachetna rzecz ieſt záiſte pánieńſtwo/ ktora czyni człowieká pobobnego nieſkáźitelnemu Bogu. Skąd widząc Pan Bog/ iáko przed potopem/ ták też po potopie/

Bez vćiekánia ſtrudná może być vwiárowány.

Pánieńſtwo czyni vmyſł iáſnieyſzi

Czyni podobne Aniołom y ſámemu Bogu.

Matt. 5.

ieno ſię

ieno sie záczełá rozmnażáć náßá naturá/ iż záś znowu w też káłuże y przepáść sie zá nurzyłá. Widząc iż nádáremne były karánia roznych czásow zádáne/ á iż zakon przyrodzony máło pomagał/ ále ani Moyzeßow lekárstwá nie przynośił: iż miedzy náßą á bydlecą náturą/ żadna rozność nie zostáłá: á iż też postánowieniu iego/ iáko chćiał mieć/ żeby ludźie rośli y mnożyli sie/ dźiáło sie dosyć: kiedy y świát sie nápełniał náturą náßą/ ále też niemniey z smrodem y zarázą: á iż też człowiek/ ktorego on z táką chęćią y miłośćią stworzył/ áby onym że czystym y świętȳ/ mieyscá Anyołow ktorzy z Niebá spádli/ y Niebieskie stolice prozne nápełnił; podał sie więźniem temu błotu y sprosnośći/ z onymi duchi nieczystymi/ y ták otchłań piekielną nápełniał. Widząc (mowię/) iż to wßytko co sie z człowieká źiemskiego rodźiło/ wßytko ku źiemi náchylone y skłonne było: o źiemi myśliło/ źiemie ßukáło/ źiemi náśládowáło/ źiemskie roskoßy miłowáło/ y náostátek w źiemi sie obracáło. Wzrußył sie/ nie iáko zá czásu Noego boleśćią y żalem/ á-

Gen 3. człowiek nápełnia stolice ánielskie.

Bog czym wzrußony zesłał syná swiętego.

le wnętrzną

le wnętrzną dobroćią/ y niezmierną łáſkáwośćią ſercá ſwego: poruſzony będąc niewyſłowioną lutośćią/ zrániony y poćiągniony przedźiwną y ſercu Boſkiemu ſpoł przyrodzoną miłośćią/ vpoiony nieogárnioną ſłodkośćią y vprzeymośćią przećiw rodzáiowi ludzkiemu. Choćiay mogł iednym ſkinieniem woli ſwoiey/ w iednym punkćie/ w proch nas wſzytkie obroćić/ iákoſmy to áż názbyt byli zaſłużyli/ niechćiał tego vczynić/ ále otworzył y wyſypał náder hoynie nie oſzácowáne ſkárby/ wielkiey łáſkáwośći y dobroći ſwoiey; rozerznął/ iż ták rzekę/ y otworzył naylutośćiwſze pierśi ſwoie/ y odkrył naymiłośćiwſze Boſkie ſerce ſwoie/ á toż iſte ſerce ſwoie/ to ieſt iednorodzonego y namilſzego ſyná ſwego/ z Niebá poſłał ná źiemię/ y chćiał/ żeby toż ćiáło náſze przyiął/ á żeby ſię we wſzytkim/ náſzemu człowieczeńſtwu/ oprocz grzechu ſtał podobnym: áby ták przez śmierć y przez drogą y niepokaláną krew ſwoię/ wyważył y zbáwił nas od grzechu/ omył nas z ſplugáſtwá/ y przywiodł do Niebieſkiego ſpoſobu żyćia. A náoſtátek do

Luc. 1. Gal. 4. Pan Chryſtus przyſzedł áby nas od grzechu wybáwił.

záżywánia

BIBL. Z.N. IM. OSSOLINSKICH

Aby nás żyć żywotem niebieskim náuczył.

zażywánia wiecznych dobr niebieskich. A to wszytko syn Boży/ Jesus Chrystus Zbáwićiel nász/ z swey strony zupełnie y chwálebnie wykonał. Ale my mizerni/ częstokroć w tychże złośćiách y niepráwośćiách tkwiemy/ á z nimi/ nadrozszą krew iego depcemy/ y od wiecznego sczęśćia y dobr Niebieskich/ dobrowolnie y swowolnie vćiekamy.

Vćiekamy od dobr wiecznych.

Dla czego są dáni, Adam y Chrystus. czego Adam á czego Chrystus stał sie przyczyną: y w czym zalezy on doskonáły sposob zycia, ktorego Pan Chrystus nas náuczył słowy y przykłàdy.

ROZDZIAL V.

1 Cor. 15 Gen. 2 & 3 Człowiek w Raiu miał żyć iako Anioł.

Pierwszy człowiek (wedle Apostołá) z źiemie stworzony źiemski/ był postánowiony od Bogá w źiemskim Ráiu/ áby tám duchowny y Anielski żywot prowádźił: ále dla grzechu stámtąd był wyrzucony/ y ná świát wygnány/ áby mieszkał zbydłem ktore rozumu niema: gdźie/

gdzie ponieważ tak chciał/ wpracách y mizeryách/ z swego własnego wyboru y woli/ żył cielesnie y roskosznie/ ná podobieństwo inego niemego zwierzu/ idąc zá námiętnością y cielesną pożądliwością. Wźiął to postánowienie wespół z towárzyszką swoią/ áby rośli/ y mnożyli sie/ y napełniali ziemię: co oni wykonáli. A ták stáli sie początkiem nászym w tym doczesnym y ziemskim żywocie. A iáko był ziemski/ tácy byli ktorzy od niego z stempowáli/ ziemscy. Lecz wtory człowiek/ głową y początek duchownego/ Niebieskiego y wiecznego żywotá/ tenże Pan Niebieski/ ktory zstąpił y przyszedł z Nieba ná ziemię/ áby nam ziemskim pokazał y náuczył nas drogi niebieskiey/ y sposobu życia Anielskiego: á przez to żeby nas z ziemie wprowadźił do Nieba/ y miásto Ráiu ziemskiego/ dał nam Ray Niebieski. Przeto/ iáko od pierwszego ziemskiego y cielesnego człowieká/ ziemscy y cielesni/ ziemi y świátu sie rodźimy: Ták też przez onego Niebieskiego y duchownego/ sáchmy odnowieni/ y do oyczyzny niebieskiey sie odradzamy. A ták

Dla grzechu wygnany miedzy bydło. Gen. 3.

1. Cor. 15.

Dla czego P. Chrystus przyszedł

przez

przez wodę chrztu ś. y przez moc y spráwę ducha ś. duchownie się rozmnażamy: A nie iuż wiecy ziemie (bo ten iest ziemskich y cielesnych vrzad) ale niebo napełniać mamy. Abowiem iáko náß pierwßy oćiec/ był postány/ áby nátura náßa świát napełniał: Ták też syn Boży/ nie dla czego inßego był posłány/ ieno żeby z nas/ná mieysce vpádłych Aniołow/ nie biosá osádźił y napełnił. Przeto z niebá przyßedł ná ziemię/ y ták się nam podobny/ áby ták on sam/ żywotem y náuką swoią/ ieszcze pokißmy tu ná ziemi/ náuczył nas drogi/ y sposobu życia/ iáki krái nie oney gorney służy/ y iákim życia Aniołowie w niebie: ták też tu żeby nas duchowne człowieczeństwu y Bostwu swemu Naświetßemu podobne vczynił. Ten doskonały sposob życia niebieskiego/ który Zbáwiciel náß rozsiewał miedzy námi ziemskimi/ przednieyßym obyczáiem w czystości y wstrzemięźliwości żywotá zależy/ ktora ciało náße czyni duchowne/ ieszcze w tym tutecznym żywocie: Jáko niepowściągliwość y nieczystość czyni/ żeby y duß á/ cielesna się stała. A z ta sáma czy-

Adám postány aby napełnił ziemie.

P. Krystus áby napełnił niebo.

Aby nas sobie podobne vczynił.

ſtośćią y ochędożnośćią żywotá/ pokázuiemy on ſpoſob y kſztałt żyćia/ ktorym w niebie żyć mamy/ y ktory teraz ieſt właſny Aniołom niebieſkim: iáko to ſam odkupićiel náſz powiádáć raczy: w Niebie nie będą ſie żenić áni zá mąż wydáwáć/ ále będą iáko Aniołowie Boży. Nie ieſt to tedy dźiw/ co czytamy o wielu świętych/ ktorzy ſie w pánieńſtwie záchowáli/ iż częſtokroć ie náwiedzáli y one ćieſzyli Aniołowie/ y ini Duchowie niebieſcy: ponieważ oni z źiemie niebo vczynieli/ prowádząc táki żywot ná źiemi/ ktory właſny ieſt obywátelow niebieſkich: gdyż (iáko mowi Hieronim S.) pánny ſą Aniołowie źiemſcy/ á ich ſam ſtan y obyczay żyćia/ ieſt podobny żyćiu Anielſkiemu.

Mat. 22

Pánny náwiedzáią Aniołowie.

Czynią z źiemie niebo.

Aniołowie źiemſcy.

Gdzie miáło początek, záchowánie, y z gube ſwoie pànienſtwo: y iáko ieſt zacnieyſze nád ſcie zá mąż.

ROZDZIAL VII.

Pánieństwo poczyna się w Ráiu Zgubá iego ná ziemi. Zaś zniebá przyniesione.

PAnieństwo / w Ráiu Ziemskim początek miáło / y tám poświęcone było / zgubá iego / Ziemiá: záchowáło się ná Niebie / skąd znowu zniosł go ná ziemię iednorodzony Syn Boży / vmiłował go / chwalił / rádził / y postánowił. A táka iest rożność miedzy Pánieństwem á małżeństwem / powiáda Jeronim ś. iáka iest miedzy okiem práwym á lewym; miedzy złotem á śrebrem; miedzy pszenicą á owsem: y owszem táka iest rożność miedzy nimi / iáka iest miedzy Ráiem ziemskim / á tym świátem: y iáka miedzy Niebem á ziemią: poniewaź małżeństwo dla Ziemie: Pánieństwo dla Niebá iest postánowione. A to co małżeństwo śieie ná ziemi / to Pánieństwo zbiera / y w spiżárniách Niebieskich chowa. Ták przewyższa pánieństwo stan małżeński Y ták Pánu Bogu y dáleko więcey iest przyiemne / iáko byli przyiemnieyszy Adam y Jewá w Ráiu przed

Postanowione dla niebá.

Roznoćć miedzy pánieństwem á małżeństwem.

grzechem

grzechem/ á niżeli ponim będąc na wygnániu. Jáko człowiek/ bydlnieme przewyższa: y owßem/ iáko zacnieyßy iest ſtan Anyołow Niebieſkich/ ániżeli ludźi ziemſkich. To wßytko z Jeronimá ś. Jeſzcze tenże ná owe ſłowá z pſálmu: Homines & iumenta ſaluabis Domine. ludźie y Bydło zbáwiß Pánie. Przez ludźi prawi/ ſáme Pánny ſię znácza/ á przez bydło wßyſcy inſi ludźie. Nád to mogem rzec/ iż ſtan Pánieńſki ták bárzo przechodźi małżeńſtwo/ iáko przenaświetßa Pánná Máryá/ Jewá przewyższa. A náoſtátek Jáko Pan Jezus Chryſtus/ ktory z poſtánowił przechodźi Adáma/ ktory iest początkiem małżeńſtwá. Przeto w ták ßlachetnym y doſkonálym ſtanie życia/ trwayćie z weſelem/ á zá ták zacny dar bądźćie wdzięczne Pánu/ y onego z ſercá chwalćie/ oddáiąc mu nieſkończone dźięki.

Pſal. 35.

Pánieńſtwo iáko przewyższa małżeńſtwo.

Iáko ſam Syn Bozy był początkiem y Fundatorem Zy-

wotá Pánieńskiego; z wykładem słowiego, ktorymi go rádził y postánowił.

ROZDZIAL VII.

Adám nápełnia ziemię.

DLa nápełnienia ziemie/ był potrzebny człowiek ziemski; ten poiąwszy one swoie żonę/ wszytkim vkazał obyczay rozmnożenia y nápełnienia ziemie. Lecz dla nápełnienia Nieba/ przyszedł z onych wysokich stolic/ on Niebieski Pan chwały; y náuczył nas/ nie tylko nauka/ ále też sáma rzeczą/ y przykładem żywotá swego/ sposobu/ iákobyśmy nápełniáli Niebo. Owa że on był pierwszy/ y sam we własny osobie swoiey/ Fundowały dał początek temu Pánieńskiemu y owszem Anielskiemu życia sposobowi. W tym/ że Sy Boży obrał dla siebie Pánieństwo/ z Panny národzić się chciał/ od Pány to iest Janá Chrzćiciełá/ był ochrzczon y pálcem pokazány: Dziewice to iest Janá Apostołá y Ewá-

P. Chrystus niebo.

Rádzi przykładem.

Luc. 1.

Mat. 3.

Ioan. 1.

geliste

geliſte namilſzego: ſobie zwolenniká obrał Mátce Pánnie oneg̃ zá Syna oddał/ y oney ná mieyſce ſwoie zálećił/ y ták zámiłego brátá go przyiał: Nam Pánieńſtwo nád wſzelki iny ſtan y ſpoſob żyćia/ rzecza ſáma z chwalił/ rádźił/ y poſtánowił. Słowem záśię y nauka toż chwalił/ wynośił/ y zálećił. Kiedy mu Apoſtołowie rzekli: Non expedit nubere. Nie pożyteczno ſię żenić. A on im odpowiedźiał. Non omnes capiunt hoc verbum: Nie wſzyſcy poymuią tego ſłowá: iakoby chćiał rzec: Poki świát był prozen ludźi/ to było potrzebno: y dla tego poſtánowiono: poki duch nieczyſty y grzech pánował nád ludźmi/ to było potrzebno bo ináczey zánurzyli by ſię ieſcze w wietſze ſproſnośći / ále teraz kiedy iuż rodzay ludzki wielce ſię rozmnożył/ y ziemiá pełna ludźi: y iuż przyſzedł czás w ktorym potrzebá Niebieſkie ſtolice nápełniáć/ tákowe małżeńſtwo/ dobrze mowićie/ że iuż nie ieſt potrzebne dla tych/ ktorzy ſię kwápią przyśćiáko narychley

Ioan. 19

Stánowi náuka.

Matt. 19

Małżeńſtwo ma bydź opuſzczane dla ſnádnieyſzego weśćia do niebá.

od Krolestwá Niebieſkiego. Ponieważem poto przyßedł/ábym z mocy ßátáńſkiey człowieká wybáwił/ od grzechu rozwiązał y omył; y mnie podobnego vczynił: ktory przez grzech/y rożliczne plugáſtwá/ ſtał ſie był nietylko bydłu niememu/ ále też y ßátánowi ſámemu podobny. Gdyżem ia tedy przyßedł/ w ktorym ieſt iſtotna czyſtość y piękność/ abym wźiął poſſeſią y Pánowánie/ nád moim czyſtym y niepokálánym ſtworzeniem: nietylko ieſt potrzebá/ ſtrzedz ſie y wſtrzymáć od cudzego naczynia/ ále pożyteczna y przyſtoyna rzecz ieſt/ mnie náśláduiąc/ y czyniąc ſie mi podobnemi/ záchowáć ſie zgołá w czyſtości y w Pánieńſtwie. Ale máćie wiedźieć wy dźiatki moie iż lud świedzki/ y zánurzony w plugáwym y ſmrodliwym błocie/ nieznа/ iáko ieſt zacna y piękna tá czyſtość niepokálána/ iáko pomocna y pożyteczna dußy y ćiálu/ y iáko przyiemna Bogu: ále áni wiedzą áni rozumieią/ do iákiey ßlácheтności y Chwały/ ten Anielſki ſtan ludźie przywodźi: A

Pánieńſtwo czyni podobne P Chryſtuſowi.

niemnie-

nie mniemaycie iż by zawsze miało trwáć ono przeklęstwo: Maledicta sterilis que non parit: przeklęta niepłodna ktora nierodźi: namniey o tym niemyślcie/ bo przyszedł czás y godźiná/ w ktora błogosłáwione y szczęśliwe beda te/ ktore owocu cielesnego nie będa szukáć/ ále dla miłośći moiey/ y mnie náśladuiąc/ wieczne Pánieństwo/ y piękność duße y ciáłá vmiłuią. Ktemu maćie wiedźieć/ iż Pánieństwo iest skarb Mieszczan Niebieskich: á krom osobliwey łáski Bożey/ żaden śmiertelny/ zupełnie y doskonále záchowáć ğ niemoże. Przeto kto im iest obdárzony/ wielki dar wźiął od Naywyßego Páná. Dla tego przydał Zbáwićiel. Non omnes capiunt verbum hoc, sed quibus datũ est desuper. Nie wßyscy poymuią słowá tego/ ále ktorym dano iest zwysokośći. Jákoby chćiał rzec: ponieważ pierwßy człowiek popełnił grzech/ á zátym obráził Páná Bogá: tak ğ wielky cielesne pożądliwośći/ y zmocniwßy się. tak

Oddalone przeklęstwo nie płodnośći.

Błogosłáwione ktore nieuznáią owocu cielesnego.

Pánieństwo iest skarb nieboieski.

Mat. 19

bárzo

barzo mu ſilne były/ y ták bárzo go ku złemu náchylały/ iż chociayby chćiał ſám/ bez łáſki y pomocy Boſkiey záchować ſie w czyſtości/ tego by nie dokazał. Przeto Pan Bog wſzytkim wobec poſtánowił/ żeby ſie męzczyzny żenili/ á białegłowy zá Máż ſły. Lecz teraz iákom ia przyſzedł/ dla zgłádzenia y oddalenia grzechow z świátá/ dla pohámowánia y vſkromienia mocy ápetytu namiętnego/ y cielesney pożądliwości we wſzytkich tych ktorzy w mie vwierzą/ y zemną przez miłość ſie złączą: wiedzćiey iżem z Niebá przyniosł łáſkę/ y ſkarb/ á bym g wsiał y rozmnożenie mu dał ná świećie: y chcę go bárowáć/ á z nim przyozdobić ziemſkie ludźie mnie mile: y wſzytkim tym/ ktorzy odemnie nátchnieni/ dobrowolnie go przyimą/ łáſki Niebieſkiey/ y pomocy dodam; byle iey ſzukáli/ á pokornymi prośbámi żądali od Páná Bogá/ á dla ſámey miłości ieg/ tákowy ſtan chętnie przyieli: Bo za-

Páneńſtwo zniebá Pan Chryſtus przyniosł ábygo wsiał w ziemie.

den bez pomocy Bożey/ przystoynie y doskonale wnim záchowáć się nie może. A Pan Bog ktory iest studnicą nieprzebráną wszelkiego dobra/ nigdy Synom swym lask swoich nie broni: byle oni przyiąć ią chćieli/ y vmiłowáć ze wszytkiego sercá. Dla tego mowi: Petite & accipietis, querite & in venietis, pulsate & aperietur vobis. Prośćie á weźmiećie/ szukayćie á naydźiećie/ kołáććie á będźie wam otworzono. y wkśięgách mądrośći: Nemo potest continens esse, nisi Deus dederit. Zaden niemoże bydź powśćiągliwym/ ieśli Bog nieda łáski swoiey. Y Jákub ś. Omne datum optimum & omne donum perfectum desursum est, Wszelki datek nalepszy/ y wszelki dar doskonáły zwysokośći iest. Toć iest co się iuż powiedźiáło/ iż Pánieństwo zgubę swą miáło ná źiemi: á z Niebá go Syn Boży záś znowu przyniosł/ iáko záprawdę łáskę osobliwą/ Zacny y drogi dar Boży/ y dárował g̃ swoim vmiłowánym; y ozdobił ich onȳ;

Mat. 7. Luc. 11. Pan Bog gotow dárow swoich náżyczyć Sap. 8. Iac. 1.

Dar pánieństwá Bog dáie swoim miłym.

áby ták iáko w Niebie go chwalą/ wielbią/ ſławią/ y ſłużą mu Anioło-wie; Ták też żeby y ná źiemi miał Anioły/ ktorzyby go w duchu y w prawdźie iáko Niebieſcy chwalili w czyſtości y ſnáżności Duſze y ciáłá iemu ſłużyły/ ſercem/ vſty/ y vczynkiem/ wielbiąc go bez przeſtánku w wyſławiániu iego vſtáwicznie trwáli.

O. Chryſtus chce mieć Anioły ná źiemi/ á te ſo pánny.

Wykład drugich ſłow Zbáwicielowych, ktorymi vſtáwił Pánieńſtwo, do niego wſzytkich wzywáiąc y nápominá-iąc.

ROZDZIAL. VIII.

Mat. 19

Dáleko iáśniey y rzetelniey Pan naß chwali y radźi Pánieńſtwo Kiedy potym przydáie y mowi: ſą rzezáńcy ktorzy z żywota Mátki ták ſię národźili/ y ſą rzezáńcy ktorzy od ludźi ſą vczynieni/ y ſą rzezáńcy/ ktorzy ſámych ſiebie otrzebili dla Kro-

leſtwa

leſtwá Niebieſkiego. A náoſtatek zamyka/ kto może poiąć/ niech poymuie: Jákoby chćiał rzec: wſzelka ſpráwá ludzka/ by ſię też powirzchownie bárzo dobra y Swięta zdáłá/ wiedzćież że v Páná Bogá/ ktory przodkiem ná ſerce pátrzy; ieſt poty dobra/ poki ſię ſercem prędkim y ochotnym/ dobrą y ſczyrą wolą/ dla iego miłośći/ czyni/ chcąc ſię mu tym bárźiey przyſłużyć. Przeto choćiayże cżyſtość y Pánieńſtwo ſą vczynki Anielſkie/ iednák kto by złą wolą/ álbo poniewolnie ie záchował/ tráći tákiey ſpráwy zaſługę; y ſemną/ ktory pátrza náſerce/ niema co czynić. Ci tedy ſą doſkonáli/ ktorzy dobrą y świebodną wolą ſwoią/ w cżyſkośći żyią: odćináiąc od śiebie wſzytkie ćieleſne pożądliwośći/ y nie pohámowáne żądze: á to dla Kroleſtwá Niebieſkiego: to ieſt dla miłośći moiey/ ktorym ieſt ſcżęśćiē y błogoſłáwieńſtwem Niebieſkim: y dla ſnádnieyſzego y obfitſzego doſtąpienia/ chwały y rádośći wiecżney/ ktora

Pánny P. Chryſtus názwał rzezáńcami.

Pan ná ſerce pátrzy.

ney/ ktora w záżywániu mnie zależy. A żeby tym łatwiey towárzyſtwá Anielſkiego dość mogli/ záchowuiąc ſię w tákiey czyſtośći żywotá náźiemi/ iáka ieſt włáſna Aniołom Niebieſkim. Tákże też żeby ſię bárźiey ogniem miłośći Bożey zápalili/ y do contempláciey rzeczy Niebieſkich/ pilniey/ wolniey/ y krom roſtárgi vdáli. Nowßem żeby Zywotem Anielſkim w ćiele żyli/ oddaláiąc ſię chętliwą wolę ſwoią od wßelákiey ſproſnośći y plugáſtwá/ iáko by ſię ták rzeżáńcámi z żywotá mátek ſwoich vrodźili; ábo od Tyrránnow ták vczynieni byli. Abowiem tá białagłowá/ ktora żyie w czyſtośći y bez mężá/ (iáko to ś. Apoſtoł świadczy) wßytkę ſwoię myśl y ſtáránie w rzeczy Boſkie kłádźie/ myśląc otym vſtáwicznie/ iákoby ſię podobáć mogłá Pánu Bogu. Tá záſię ktora ieſt zá mężem/ myśli/ y oto ſię ſtára/ co należy do świátá/ á żeby ſię mogłá mężowi ſwemu podobáć. Przeto Pánieńſtwo y czy-

Dla czego ma być obrane pánieńſtwo.

1. Cor. 7.

Pánná oczym ma myślić.

ſtość tá-

czystość tákowych/ ktore táki stan doskonáłośći/ z własnego wyboru/ y z swey dobry woli przyięły/ dla sámey miłośći rzeczy Niebieskich/ á żeby sie oblubienicowi Niebieskiemu tym przyiemnieysze stać mogły/ iest święta/ doskonáła/ wdźięczna Bogu/ y godna wszelákiey chwały/ y korony. A tym iest lepsza y doskonálsza/ im iest trudnieysza y prácowitsza. Pierwszy y wtory stopień y sposob Pánieństwá/ kto wnim przećiw woli swoiey trwa/ nie iest wsobie áni zły áni dobry: áni godźien chwały/ áni nagány: áni v Páná Bogá zapłáte zásługuie/ áni karánie/ wyiąwszy iednák/ ieśliby tá potrzebá/ obroćiłá sie w dobrą y ochotną wolą. Tylko trzeći sposob Pan Jezus pochwalił/ y do tego nas vpomina mowiąc: Kto może poiąć niechpoymuie. Jáko by ták rzekł: Do tych czásow iż grzech panował náświećie/ sámo małżeństwo było postánowione/ Pánieństwá ná przodku áni wspomniono/ áni prá

Vczynek im trudnieyszy: tym płatnieyszy

Potrzebá obraca sie w cnotę.

Mat. 19.

gniono/

Czemu pánieństwá ná początku nieznano.

gniono áni iego zapłáty niepokazano: Inszego błogosłáwieństwá/ áni inszey poćiechy/ mimo ten żywot doczesny/ nieznano. Te niewiásty/ ktore miały dźiatki/ były błogosłáwione: á nie płodne/ nie szczęśliwe y przeklęte. Dobrá doczesne/ y roskoszy ćielesne/ mogły bydź widźiáne y dotykáne: á błogosłáwieństwá y wesela Niebieskiego/ żaden się áni spodźiewał/ áni oczekawał: poćiech Duchownych/ áni ich znano/ áni vkuszano. Więtsza część ludźi/ o nieśmiertelnośći Dusze nic nie wiedźiáłá: ludźie złośliwi do piekłá vstáwicznie z stępowáli/ á dobrzy y spráwiedliwi/ Krolestwá Niebieskiego nie widźieli. Przeto áni mogli/ áni vmieli żyć wstrzymieźliwie/ áni się pohámowáć od złączenia ćielesnego/ dla potężny mocy ćielesney pożądliwośći/ ktora w członkách ich pánowáłá. Lecz teraz kiedy iuż grzech zgłádzon/ y moc ieg̊ zemdlona y połamána: A iż Pánnom/ ták Męzczyznom iáko y Białym

Czemu stárzy oni Oycowie pánieństwa nie chowáli.

głowam/

głowam/ na mieysce przeklenstwá/ iest obiecáne błogosłáwieństwo/ y poćiechy Duchá ś. ktore bez żadnego porownánia wszytkie lubieżnośći ćielesne y świeckie przewyższáią. Ná mieysce przemiiáiących roskoszy y pieszczot ćielesnych/ y dobr doczesnych/ nieśmiertelność Dusze y ćiáłá obiecuią/ sczęśćie wieczne/ rádość y wesele niewysłowione/ záżywánie y roskoszowánie niewypowiedźiáne/ Niebieskich y wiecznych dobr/ y Zywot wieczny. A nád to Pánnom bramy są otworzone w Niebie/ y czekáią ich z rádośćią. Kto może przyiąć y vmiłowáć Pánieństwo/ w nádźieię łáski moiey/ niech go ochotnie przymie/ ábowiem ná tym świećie będźie bárźiey vłácniony y chypki; mnie podobnieyszy y milszy: á ná onym/ sczęśliwszy y błogosłáwieńszy. Przeto/ przez Izáiaszá proroká mowi Pan Bog: Niech iuż nie mowi trzebieniec (to iest pánic y pánná) o tom ia drzewo vschłe: Bo ták mowi Pan

Pánnom obiecáne błogosłáwieństwo.

Pánien czekáią zbramą otwártą wniebie

Tu ná świećie wolnieyszy/ pánu chrystusowi podobnieyszy/ y w Niebie błogosłáwieńszy

Esa. 56 wi Pan trzebieńcom: Dam im w Domu moim y w murzech moich mieysce/ y imie lepße nád syny y corki. Gdy tedy mowi Pan Chrystus: Kto może poiąć niechay poymie/ to waży iákoby/ rzekł: wy cośćie sie nie ożenili/ y wy/ cośćie nie ßły zá Mąż/ ten Anielski Zywot przyimuyćie/ bo ći ktorzy są małżeństwem związáni/ iuż tákowy rzeczy vczynić niemogą:

1. Cor. 7. przeto Apostołś. mowi: Rozwiązányś od żony/ nie ßukayże iuż więcey żony. Y białymgłowam nie mężátym/ powieda: Dobrze im iest ieśliżeby ták trwáły iáko y ia. Pan naywyzßy trzyma w ręku Korone pánieńską/ źrzodło nayprzezroczystße wody żywy káżdemu vkázuie/ y teraz wßytkich wzywa mowiąc: Jeśli kto prágnie/ niech domnie przyidźie/ á piie. Kto chce zawod bieżeć y potykáć sie/ niech bieży/ walczy/ y zwyćięży poki wiśi zakład/ y czeka koroná. Nie mowi/ chcećie ábo niechcećie/ przedśie potrzebá żebyśćie pili/ bieżeli/ y walczyli/ ale tylko

Bog trzyma korone pánieńską/ á do nieywßytkich wzywa. Ioan. 7.

vpomina

vpomina mowiąc: Kto może y będźie chćiał bieżeć, potykáć śię, y wźiąć; táki zwyćięży, będźie vkoronowány, nápoiony, y násycony. Dla tegoć Pan Chrystus Pánny więcy miłuie, bo one dobrowolnie mu ofiáruią to, czegó im nieroskazano. Ponieważ dáleko wdźięcznieyßa y przyiemnieyßa, y więtßey zapłáty godnieyßa rzecz iest z swey chęći offiárowáć to, czegoś nie powinien, á niżeli wroćić to, coś winien.

D. Chrystus czemu bárźiey pánny miłuie.

Vwazenie głębsze słow Zbáwicielowych. Kto moze poiąc niechay poymie.

ROZDZIAL IX.

KTo może poiąć, niech poymuie. Jákoby rzekł, ći ktorzy są vwichłáni y zánurzeni w świećie: ći, ktorzy śię dopusczáią przećiągiwáć ćielesnym pożądliwośćiam; Doskonáłośći, spokoynośći, y błogosłá-

Vwichłáni w świećie nieznáią błogosłáwieństwá pánieńskiego.

ſtawieńſtwá Pánieńſkiego nie znáią: nieznáiąc zaſie tęg nieoßácowánego ſkárbu/ zámikowáć ſie go niemogą. Wy tedy cośćie wolni/ á ten ſkarb z moiey náuki y nátchnienia widźićie: tá drogá perłá znáćie: y moie mowę/ chociay krotka/ rozumiećie. Jáć was nieprzymußam/ áni gwáłtem roſkázuie/ ábowiem gdźie ieſt gwałt y moc/ tám dobroći y cnoty nieznáć/ áni tám być może iáka zaſługá: á tym więcy/ będąc tá ſprawá nie świátowa. Przeto was tylko nápominam y rádę dáię dla wáßeg pokoiá doczeſnego/ dla wáßego poſtępku duchownego/ y dla zbáwienia wiecznego. Noc iuż przeminęłá/ dzień ſie przybliżył: promienie ſłoneczne iuż ſie roſpuśćiły, świátłość iego iuż ieſt iáſna. Bramy Niebieſkie ſą otworzone: owoc ſtokrotny/ ießce ná tym świećie/ ſtanowi Pánieńſkiemu ieſt obiecány/ á ná drugim niezmierny y niezliczony. Kto dla moiey rády/ yz ſwey dobry woli/ przyimie go/ tákowy

Czemu P. Chryſtus ná pomina do páneńſtwá. Luc. 8.

owoc ſtokrotny pánnom obiecány

wierzći ę

(wierz ćie prawdźie) nigdy niebędźie oßukány; idąc zámną iáko záprzewodnikiem/niepobłądźi. Káżdy persony ktora iest wolna/ y świebodna od Małżeństwá/ do tegó skárbu wzywam/ y do tey doskonáłośći nápominam: Kto prágnie, ábym w nim mocne y nie porußone mießkánie moie vczynił: Kto żąda stać sie przystoynym y godnym Kośćiołem Duchá mego Swiętego: Kto chce vkuśić rosy Niebieskiey/ y vczuć osobliwe ochłodzenie/ y záżywáć wnętrznie/ á to vstáwicznie/ obecnośći moiey/ z swoią niewypowiedźiáną rádośćią y poćiechą: osobliwą też moią słodkośćią Niebieską/ tu ná źiemi bydź nápoiony/ á potym tám wzgorę/ mieć pierwße y godnieyße mieysce przymnie: Niech/ z swey dobry woli/ z ochotą serdeczną/ y z weselem Duchownym/ dla miłośći moiey/ stan Pánieński przyimie.

Kto ná śláduie D. Chrystusá nie pobłądźi

Kto chce mieć tu osobliwe poćiechy/ á w Niebie pierwße mieysce/ niech záchowa Pánieństwo.

Wykład słow Apostolskich,

w ktorych on chwali y rádzi Pánieńſtwo, y doniego wzywa kázdego.

ROZDZIAL X.

A Poſtoł ś. Trabá Duchá Swiętego/ przez ktorego vſtá ſam P. Chryſtus mowił/ y od ktoreg̃ Duch ś. nigdy nie odchodźił/ Miſtrzá ſwego Páná Chryſtuſá/ náſládu-iac/ y iego ſkrocona mowę ſzerzey y iáśniey wykłádáiac/ do Pánieńſtwá y czyſtości/ wobec wſzytkich y kázdego zoſobna ludźi chrześćiáńſkich/ obojey płći ták mowiac
1. cor. 7. powabia. Dobrze ieſt człowiekowi nietykáć ſię niewiáſty. Gdźie ták chce być zrozumiány. Dobrze práwi/ potrzebno/ y pożyteczno ieſt człowiekowi nie żenić ſię: y Biały głowie nie iść zá Maż/ ále záchowáć ſię w czyſtości y zupełności Duſze y ćiáłá. Jeno rzekł by kto/ Czemuż Bog wſzechmogący rzekł y poſtánowił/ mowiąc: Rośććie y mnoż-

ćie ſię:

mnożćie sie: Od powiáda Jeronimś. Kiedy to postánowił y wyrzekł Stworzyćiel/ był początek świátá/ y Ziemiá pusta: trzebá ia było rodzáiem ludzkim nápełnić. Lecz teraz iuż iest koniec świátá/ czás krotki/ Ziemiá áż názbyt nápełniona: iuż by czás Duszámi Swietymi niebo nápełniáć. Potrzebá było áby sie był pierwey Lás wszczepił/ rosł/ y rozmnożył/ áby było co odcináć w nim. Przeto Apostoł ś. ponieważ iuż Niebo iest otworzone/ rodzay ludzki ták bárzo iest rozmnożony/ że sie zda być ciásna Ziemiá: á iż nam iest towárzystwo Anielskie obiecane: rzecz iest/ práwi/ słuszna y dobra/ żeby śmy sie tu/ przez czystość y niepokálánie/ stárali stáć sie Duchom Anielskim podobnymi/ z ktorymi w Niebie mamy przebywáć ná wieki. Jeśli stárym Oycom Małżeństwo było podane y roskázáne: wiedz że/ iż zá ich prace y dobre vczynki/ zá zapłátę Ziemiá/ y ziemskie dobrá/ obiecáne były. Ale tobie/ iesli stan pá-

Gene. 2.

Iuż koniec świátá/ ziemiá názbyt nápełniona/ czás Niebo nápełniáć

Dla cżego iest słusno żyć w czystości

nieńſki ſobie obierzeß/ ktory nima roſkoßy ćieleſnych/ áni chce mieć poćiech przemiiáiacych/ Pátrz że/ iż tobie Niebioſá ſą otwárte/ wieczne dobrá ſą obiecáne/ y bez końcá/ weſela y rádośći ſą zgotowáne. Ieślić ſię zda/ że ieſt wietßa praca (choćiayże prawdźiwie ieſt mnieyßa) wietßa też zapłátá. Báránek Boży gdźiekolwiek poydźie/ Pánná tudźież zánim wßędźie. Przydáie Apoſtoł nápomináiac do Pánienſtwá/ y mowi: Chcę áby wßyſcy ludźie byli iáko y ia ſam/ to ieſt/ prágnę tego/ żeby wßyſcy ludźie/ ile bydź może/ żyli w czyſtośći y Bezżenſtwie/ tym ſpoſobem iáko ia żyię. A dáley: Nie żonátym mowię y wdowam/ Dobrze im ieſt/ ieśliżeby ták trwáli iáko y ia. Rádząc tedy Apoſtoł twierdźi/ yż białegłowy bez Mężow/ niemogą lepßy rzeczy vczynić iáko żyć bez zwiazkow Małżenſkich/ y trwáć ták w czyſtośći/ wedle ſwego przykłádu. Przez ktore ſłowá dáie ſię znáć/ y iáwnie ká-

Czeg czekáio pánny.

Gdźie wietßa praca wietßa też ieſt zapłátá.

Apoc. 14 I. cor. 7

Apoſtoł ś. przykłádem ſwoim/ y wdow Pánien nápomina żyć bez małżeńſtwá.

żdy może

żdy może obáczyć/iáko ś. Jeronim/ y Ambroży/y práwie wßyscy świeći Doktorowie świadczą/iż S. Páweł był Pánną. Znáiąc tedy sam w sobie doskonáłość y dobro czystośći: iáko ten/ ktory nálazł ták wielki y nieoßácowány skarb: nietylko ǵ dla śiebie bárzo mile y śćisło trzyma/ y z iego possessyiey ćießy się y ráduie: ále by chćiał onym/ zbogáćić y ozdobić káżdeǵ. Przeto y nádrugim mieyscu mowi: Bądźćie náśládowniki moimi/ iáko y ia Chrystusowym. Rzecze nie powśćiągliwy: Jáko to Apostoł wzywa y vpomina káżdego do czystośći/ bo ieśli by wßyscy ten stan sobie obráli/ coż by się stáło z świátem? y żaliżby nie musiał vstáć rodzay ludzki? Odpowieda Jeronim ś. Nie widźićie/ práwi/ iák wiele złeǵ/ y iákie brzydkośći grzechow ná káżdy dźień się dźieią/ y iák wiele krwie ludzkiey dla wßeteczeństwá rozlewa się wßędźie; á ießcze się boićie/ żeby się wßyscy mieli viąć czystośći? Nieboyćie

S. Páweł był Pánną.

1 Cor: 11

Jeśli by wßyscy w Pánieństwie żyć chćieli co by się dźiało z świátem. Odpowiedź Jeronimá ś.

ſie áni otym wątpćie nammiey.

Mat: 20 Wiele ieſt wezwánych/ ále máło wybránych. Wiele ich záczyna/ álc máło tych co przyſtoynie áż do koń-ca trwáią. Trudna rzecz y prácowita ieſt Pánieńſtwo/ przeto tez rzadká/ y ma wielką zapłátę. Augu-ſtyn ś. bárzo vczenie y świetobliwie

Odpowiedź ś. Augu-ſtyná. mowi: O byż to dał Pan Bog/ áby wßyſcy táki ſtan ſobie obráli/ byle dla miłośći Páńſkiey/ y z czyſtym ſercem; y rychley by ſie miáſto Nie-bieſkie nápełniło/ y ták by rychley koniec świátá przyßedł. Abowiem (iáko poſpolićie Swieći Doktoro-wie trzymáią) ponieważ człowiek ieſt ſtwo rzony ná mieyſce Anielſkie:

Swiát poki ma ſtać. Swiát ták długo ma trwáć/ áż ſie liczbá Aniołow/ ktorzy ſpádli/ Du-ßámi wiernych y ſprawiedliwych/ y prozne ſtolice ich nápełnią: á to iáko ſie narychley ſkończy/ tym le-piey. Bo tym predzy ná Dußy y ná ćiele/ nieśmiertelni y błogoſławie-ni zmartwych wſtaniemy/ y do to-wárzyſtwá Aniołow tym predzey

Im rychley koniec świátá przyđźie tym lepi

prędzey przydźiemy: á oney ſtudni-
ce chwały y iáſnośći/ tym rychley
záżywáć będźiemy: y twarzą w
twarz Páná Bogá tym prędzey o-
glądamy. Przeto Pan Chryſtus Mat: 6.
nas vczy/ ábyſmy prośili OYCA Luce 11
Niebieſkiego/ áby prędko przyßło
Kroleſtwo iego/ w ktorym/ áni ſię
będą żenić/ áni chodźić zá mąż/ ále
będą iáko Aniołowie Boży/ ſłużąc Mat 22.
wßyſcy/ naczyſtßemu y niepokalá-
nemu Pánu/ zewßeláką czyſtośćią
y przyſtoynośćią. A choćiayże prá-
gnie tegó Apoſtoł/ (ilebj mogło być)
koniecznie z źiemie Niebo vczynić/
y przywieść wßytek świát/ ku zá-
chowániu ſtanu Pánieńſkiego/
iáko rzeczy lepßey/ doſkonálßey/
y pożytecznieyßey: iednák niechce
przymußáć nikogo dotego. Abo
wiem iáko od kupićiel náß/ z ſwey
dobrey woli/ ſámą miłośćią w zru-
ßony/ dla naß ſtał ſię człowiekiem:
y ták że też ſtan pánieńſki dobro-
wolnie przyiął. Ták też chce/ żeby
ći/ ktorzy ten ſtán Anielſki/ y ſpoſob

Co nas ma ciągnąć do záchowánia Pánieństwá.

życia przyimuią/ żeby go obieráli y przyimowáli z dobrey swey y chętney woli/ sáma miłością iego bedąc pociągnieni/ áby się stali iemu tym podobnieyszymi/ á żeby mu tym wolniey y świebodniey służyć/ y wszytkich się mu oddáć y poświęcić mogli. Przeto Apostoł iáko wykładácz woli Páńskiey/ powiáda. O pánnách niemam roskazánia Páńskiego/ ále ráde dáie: Dla czego tak rádzisz? Bom też y ia/ ten przezacny stan obrał/ nie przeciw woli moiey/ ábo z musu y spotrzeby/ ále z moicy świebodney y dobrey woli.

1. Cor: 7

Czemu do Pánieństwá rádzą á nie roskázuią.

A dla czegoż o pánieństwie niemasz roskazánia Páńskiego? Czemu nie iest przykazáne/ áni w stárym/ áni w nowym Testámencie/ ále tylko rádzą/ iáko rzecz doskonała y nád prawo. Abowiem kiedyby pánieństwo było przykazáne/ iuż by się zdáło/ że małżeństwo zgołá vstáło/ y iáko złe odrzucone było. A tak bárzo trudno/ y nie spráwiedliwość by się zdáłá/ z potrzeby y gwałtem

przykazánia

przykazánia/ ßukáć od ludźi ziemskich/ doskonałości Duchow Niebieskich. Gwałt się nikomu nie czyni/ mowi Apostoł ś. ráda dobra dáie się wßem wobec: áby ták z dobry woli swoiey káżdy/ samemu sobie gwałt czynił. Bo Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi/ á gwałtownicy porywáią ie. Gwałtownicy/ powiáda Zbáwiciel/ porywáią ono: to iest Mężni y waleczni/ ktorzy sámym sobie gwałt czynią. Ciásna iest Brámá Niebieska/ trudna y prácowita drogá do niego/ ieden sám tylko/ chociayże nági/ z trudną przechodźi przez nie. Skąd obaczaycie/ iáko będą mogli prześć pełni ciężarow y towárzystwá. Pánienstwo rádze/ mowi Apostoł/ iáko ten/ ktorym od Páná miłosierdźia dostąpił/ ábych był wierny. Jákoby rzekł: Żaden niechay nie gárdźi tą rádą iákoby ludzką/ y niech nie posądza/ iákoby była prozna y niepożyteczna/ bo iest pánska/ mądra/ pożyteczna y potrzebna. A ieśli ią

Mat: 11. Trzebá gwałt sobie vczynić Kto chce Niebá dostáć. Mat: 7. Luc: 13. Brámá Niebieska ciásna potrzebá się obnázyć dlá prześcia. 1 Cor: 7.

Páwel/

Páweł oznayniam y opowiádam ia/ to czynię z nátchnienia y roſkazánia/ ktore mam od teg/ ktory mię z ſwey łáſki y dobroći/ obrał/ y vczynił ſwoim Apoſtołem/ y wiernym ſługą/ y káznodźieią ſłowá ſwego/ y opowiádáczem swietey woli ſwoiey. Nowßem ſam Pan Chryſtus przez mię wam rádźi/ y Duch iego Swiety/ ktory we mnie mießka/ y przez mię mowi/ y wam te wolą ſwoię wykłáda. Mnimam tedy to 1 Cor: 7. być rzeczą dobrą/ to ieſt/ záchowáć ſię w czyſtośći. Dla teráźnieyßey potrzeby/ iż dobrą rzeczą ieſt. człowiekowi ták być. Mnimam/ to ſłowo pokorę iego pokázuie/ y rozumie ſię iákoby rzekł: Zápewne to trzymam/ y krom żadney watpliwośći wierzę/ iż pánienſtwo ieſt ſpráwą/ nie tylko świętą y doſkonáłą/ iż nas czyni Aniołom Swietym podobnę; Dobrą y przyſtoyną dla vczćiwośći y wolności ćiáłá y Duße: pożyteczną dla opſitey zapłáty ktorey czeká w Niebie: ále też

Dla czego dobre ieſt pánieſtwo.

ieſt potrzebną

iest potrzebna/ dla ninieyßey potrzeby: to iest chociayby ſtąd żadnego pożytku duchownego/ áni hoyney zapłaty w Niebie niebyło/ gdyż ſtokrotney pánienſtwo prawdźiwe czeka; tylko dla vśćia ták wiela moleſtyi y prac/ ktore z ſobą małżenſtwo niesie/ każdy miał by ſłuſznie ſie viać Bez żenſtwá y pánienſtwá. Przeto przydáie: Jż trapieniećiałá/ beda mieć tákowi: Áto nie iest kuſzon (piſmo mowi) málo wie. Toć tedy bydź kuſzonym/ z ſiebie nie iest rzecz áni dobra áni zła. Temu iest dobra/ któ mężnie walczy/ y zwyćiężży pokuſe/ dla korony ktorey doſtępuie: temu záſie zła/ ktory dopuſzcza ſie zwyćiężáć pokuśie/ dla karánia/ ktorego czeka/ á dáleko wiecy/ dla łáſki bożey/ ktora tráći. Wßyſcy máia pokuſy/ ále ći tylko od noßa korone/ ktorzy/ (wedle ſłow tegoż Apoſtołá) przyſtoynie ſie potykáia. Ale oſobliwie od Duchá nieczyſtośći/ ći ktorzy ſa ná świećie/ chociay ſa w małżenſtwie/ y bárźiey

Eccle 34

Być kuſzonym komu iest dobrze á komu zle

2. Tim. 2.

kuſzeni/ y

kußeni/ y cżęśćiey y z więtßą łátwośćią/ od pokusy bywáią zwyćiężeni. Bez zámknienia/ bez vćiekánia/ tákowa pokusá/ ábo rzadko/ ábo nigdy niebywa zwyćiężona. W zámknieniu záśię/ (ponieważ ßátan iáko Duch złośliwy y nie wstydliwy/ wßędźie śię wtráći)/ ći ktorzy tego ná sobie doználi/ y práwie rękomá śię tego dotknęli/ przećiw nieczystośći/ y káżdey iney pokuśie y myśli plugáwey/ y nieprzystoyney/ lepße lekárstwo náyduią/ y bron osobliwßą/ przećiw ktorey/ Zadna moc nieprzyiaćielska/ nie iest dostáteczna/ áby śię oprzeć mogłá: y ktorą/ iáko mieczem ostrym/ ná pierwßym weyrzeniu pokus/ wßytkie odćina/ y od śiebie precz odrzuca. A to osobne lekárstwo y miecz iest nabożne rozmyślánie męki odkupićielá náßego Jezusá Chrystusá. Owá ten kto chce zwyćiężyć pokusy/ niech śię przyżwyczái/ snać ná káżde postąpienie (do czego y Jeronim ś. pánien nápomina) Kłáść ná śię známię Krzyżá

Ći ktorzy są ná świećie bárzicy bywaią kußeni y cżęśći zwyćiężeni. pokusá ćielesna vćiekánim bywa zwyćiężona.

mię Krzyżá ś. A niech się nałoży ná
káżdą godźinę rozmyśláć y vważáć
onę táiemnicę męki pánskiey/ ktora
się czásu onego stalá: Tym obyczá-
iem/ iáko się skoro pocznie pokusá
iáka pokázowáć/ niech się vćieka z
ręką swą/ do známienia Krzyżá ś.
á myśl niech się podnieśie/ y wzle-
ći do tey taiemnice męki Zbáwićie-
lowey/ ktorą on tey godźiny ćier-
piał. Ja znam niektore persony/
ktore ták bárzo wźięły w zwyczay/
tę táką naukę/ iż w káżdey pokuśie/
á częstokroć y nie obaczywszy się/
dla dobrego zwyczáiu/ záwsze ich
ręká bieży do znáku Krzyżá ś./ á v-
myśl się podnośi do tego ktory ná-
nim wiśi: ták iż zadna pokusá nie
czysta/ w ich sercu/ by też przez na-
mnieyszy czás/ otrzymáć się nie mo-
że/ Augustyn ś. toż potwierdza pi-
sząc o sobie: Iż on przećiw wszelkim
pokusam/ y przećiwnośćiam/ nie
náydował ták doskonáłego y pote-
żnego lekárstwá/ iáko Rány Páná
Jezusowe. To wiedząc ieden ś: pu-

Doznáne lekárstwo przećiw pokusam

Blizny P. Chrystusowe náylepsze lekárstwo przećiw pokusam

stelnik/ ká-

ſtelnik/ kazał ſie przykować w ſwoiey iaſkini/ aby gdy przydźie pokuſá/ choć by chćiał/ niemogł wyniść ná świát/ y podáć ſie iey w moc. A chociay ś. Benedikt w ſkazał do niego/ żeby nie łáncuch żelázny ále łáncuch Chryſtuſow trzymał go związáneg̃/ y on ták vczynił: iednák wiele ich ieſt/ ktorym by dáleko lepiey y pożyteczniey było/ żeby przy łáncuchu Chryſtuſowym/ drugim żelázným zá trzymáni byli. Aczkolwiek Apoſtoł mowiąc/ iż Mężátki miáły mieć trapienie ciáłá: rozumie/ boleśći rodzenia/ prace y frąſunki w wychowániu dźiatek/ y ine vdręczenia y kłopoty/ y niezliczone troſki y łamánie głowy/ ktore Małżeńſtwo z ſobą niesie: od ktorych rzeczy Pánny ſą wolne y krom nágábánia. My głupi y nie vmieietni/ (powiáda ś. Jeronim) mieliſmy zá to/ iż małżeńſtwo miáło w ſobie/ ieſli nie co inſzego/ przynamniey roſkoſzy y vćiechy ćieleſne: Ale iż mężátki máią y cierpią vtrapienia y kłopoty/ ieſzcze w tym ćiele/ gdźie

Co mu ná to ś. Benedikt odpowiedźiał.

było

byto mnimánie/ y ták śie zdało/ że tu przynamniey mieli mieć swoie delicye y kochánie. A wiec co iuż będźie zá przyczyná dla czego by miały małżeństwá prágnąć/ ponieważ y w duchu y ná ćiele sa vtrapione y skłopotáne: Nic inßego záiste/ ieno sámo nie vwazenie tych przeciwności y vtrapienia: A nie poznánie dobr/ błogosławieństwá/ y ßcześćia/ czego páństwo ná Dußy y ná ćiele ma tu ná ziemi/ y czeka tám w zgorę ná Niebie.

Mieleich idźie w małżeństwo/ nie wiedząc iákie tám sa pracei áni ßcześćia páńieńskieg

Wykład drugich słow Páwłá s. ktorymi on chwali páńieństwo, y pokázuie przyczyny, dla ktorych kázdy miał by sobie obrác stan páńieński: gdzie kładzie roznosc miedzy dziewicą à Mężátką.

ROZDZIAL XI.

A ia wam folguie/ mowi dáli Apo-

1. Cor. 7

Rzeczy świátá tego/ są iákoby nie były/ dla krotkośći żywotá.

stoł ś. iednák to wam mowię/ y pilnie oznáymuię/ iż czás ták bárzo krotki/ że ći/ ktorzy máią żony/ są/ y mieli by bydź/ iáko by ich niemieli: á ktorzy się weselą/ iákoby się nie weselili/ y ktorzy płáczą/ iákoby nie płákáli/ y ktorzy vżywáią świátá/ iákoby nie vżywáli; y ktorzy kupuią/ iákoby nie dźierżeli: bo przemiia kształt świátá tego. A ia chcę ábyśćie byli bez pieczołowánia. W tych słowiech ták chce bydź Apostoł S. zrozumiány. Mam lutość serdeczną nád wámi/ y nie podoba mi się to/ iż się báwićie tym/ co rádźi nierádźi/ dźiś ábo iutro/ opuśćić maćie: á iż tego z dobrey y chętney woli nie ofiáruiećie Pánu/ co koniecznie porzućić muśićie. O iáko nie widźićie/ iż krotki czás/ tego ninieyszego żywotá/ á iż nie długo po tym/ to co ma przyść/ przydźie sprzędká/ iáko złodźi o pułnocy/ á nieomieszka. Już brzmi w vszách nászych/ (Jeronim ś. mowi) oná ostáteczna y strászliwa Trąbá: Już sędźia idźie: Już się zgromádzamy/ przed

To co spotrzebi mamy opuśćić/ lepiey iest w cnotę obroćić.

1. Tes. 5. Heb. 10. 2. Pet. 3

Już brzmi ostáteczna trąbá.

my/ przed tego nader ogromny Trybunał: A ty myśliß o małżeństwie y o weselu? Abośćie podowno ślepi/ iż niewidźićie/ iáko dni ták prędko lecą: iż choćiaybyśćie ießcze żyć mieli dźiewięć set/ álbo y tyśiąc lat/ iáko oni stárzy: máiąc raz vmrzeć/ y wźiąć koniec: ták wiele by było/ iáko iedná godźiná: A owßem tyśiąc tyśięcy lát/ porownánych zwiecznośćią/ są iáko ieden proßek. świát przemiá z swoią postáćią/ ginie y wniwecz się obraca iáko mgłá: á iáko ćień vćieka przed tobą/ á nieda się poymáć: Ták iż tácy ktorzy się żenią/ y te ktore idą zá mąż/ y vżywáią świátá/ są iákoby ich nie było/ y iákoby nic tákowego nie czynili/ bo dźiś są/ á iutro się nie vkażą: płácz y wesele/ vtrapienie y pociechy świátá tego/ przemiiáią: Ale czystośći y pánieńskiey zupełnośći/ áni imię/ áni vczynek nie ginie. To tedy/ co krotkość czásu y śmierć przez dźięki wam wydźiera/ opußczay ćie dobrowolnie/ z niezmiernym pożytkiem wáßym/ pierwey niż wam

Milion lat zwiecznośćią porownány/ iest iáko moment.

prace y poćiechy tegó świátá iákoby niebyły. dla ich krotkośći

będźie odieto y wydarto. Cu ieſteſmy iáko w ćiemney nocy/ y dla tego zda ſie iedna rzecz miáſto drugi: biáło zda ſie czarne/ á czarne y ßpetne/ bárzo białe y świetne ſie pokázuie: Ták proznoſć y kłamſtwo czeſtokroc miáſto prawdy przymuiemy y trzymamy: ćień/ zá prawdźiwe ćiáło omylnie obkłápiamy. Ten náß żywot ieſt iáko ſen/ y przeto wßytkie/ nie tylko delicie/ vćiechy/ rádośći/ weſela/ pokoy y od poczynienie: ále też vtrapienie/ vćiſki/ y prace: tu ſie nam przytrafiáią iáko we ſnie: lecz kiedy pocznie w ſchodźić zarza/ y dźień záiáśnieie; ocućiwßy obaczymy świátłość iáſna. Náten czás pokaże ſie wßytko opák. Abowiem ći/ ktorechmy mieli zá nedzne y nieſcześliwe/ pokażą ſie bydź błogoſławieni y ſcześliwi: A te/ oktoryche chmy rozumieli/ iákoby mieli bydź chwálebnymi/ vyrzemy ie bydź bárzo mizernymi y vtrapionymi/ roſkoßy y rádośći/ obroca ſie w płácz y gorzkośći: A pracá/ żal/ y ſmutek w odpoczynienie/ ſłodkość/ y weſele. Bedac

tedy

tedy czas krótki/ a Pan bliſki/ weſele y roſkoſy/ prace y vtrapienia/ vbogſtwo y bogáſtwá/ iákoby niebyły/ dla krótkości czáſu. A małżeńſtwo táka ma własność y związánych w nim/ od wraca od Bogá/ y zátapia wſzytkie w świecie. A iż wedle ſłowá Zbáwicielowego/ iedná rzecz napotrzebnieyſza/ ták bárzo/ iż bez niey/ zbáwieni być nie możemy/ to ieſt myślić/ y ze wſzytka pilnością/ w rzeczách Boſkich ſie báwić: też mężátki nie ták mogą pilnowáć/ dla ſtaránia y pieczołowánia/ iáko ſą ściśnione/ áby myślíły o rzeczách ziemſkich/ ták dla ſiebie/ dla dźieci iáko y dla mężá/ ktoremu ſą poddáne. Przeto ſłuſznie mowi Apoſtoł: Chce żebyście byli bez pieczołowánia: to ieſt/ chciałbym y bárzo prágne tego żebyście ſie od tákich myśli y fráſunkow vłácnili/ ábyście tym ſnádniey y wolniey/ rzeczy ſtátecznych/ duchownych/ wiecznych/ y Boſkich mogły pilnować/ y w nich ſámych ſie zámknąć y báwić. Lecz tego żadnym obyczáiem czynić

Luce 10.

Jedná rzecz potrzebna ktorey mężatki nie ták mogą pilnowáć.

1. Cor. 7.

nie możećie/ ieśli tey Boskiey rady/ náśládowáć niechcećie y stanu páńskieg̃ sie nie rozmiłuiećie. Abowiem/ kto bez żony iest/ stára sie oto/ co páńskiego iest/ iákoby sie podobał Bogu: to iest: Ná tym wszystek iest y stára sie ze wszytką pilnośćią o rzeczy Duchowne/ y myśli wednie y w nocy/ tylko iákoby przybráć y ozdobić Dusze/ y iáko/ złożywszy z śiebie myśli y stáránia świeckie/ y przez czystość sercá/ mogł sie stać wdźięcznym Pánu naywyższemu. A ktory lepak z żoną
1 Cor. 7 iest/ stara sie oto/ co świátu należy/ iákoby sie podobał żenie. to iest: żoná y dźieći ćiągną go do śiebie/ iáko mágnes zelázo. y przymuszáią go/ áby rzeczy źiemskich y świedzkich pilnował/ y onich pilne stáránie miał. A ták (mowi Apostoł) Táki rozdźielon iest. A z Greckiego: Rozdźielona iest Niewiástá od pánny. to iest: wielka rozność iest miedzy niewiástą mężátką/ y dźiewicą. Dáley mowi tenże/ białagłowá nie mężátká y pánná/ myśli o tym co páńskiego iest

áby był

áby była święta ciałem y duchem. A ktora ſtá zá máż/ myśli o tym co świátu należy/ iákoby ſie podobáłá mężowi. Słuchayćie dobrze/ otworzćie obie vſy/ á z rozumieyćie te ſłowá ktore duch ś. mowi/ przez vstá tego świętego Apoſtołá. Wſczepćie ie ſobie w ſercu: rozmyślayćie w nich we dnie y w nocy/ vważayćie ie bez przeſtanku: Abowiem ktorákolwiek będźie miáłá co trochę duchá/ naydźie w nich zákryty miod/ y mánnę Niebieſką: A nietylko obaczy w nich rozność/ ktora ieſt miedzy mężátką á pánną: A miedzy prawdźiwą y mądrą pánną; á zmyśloną/ prozną/ y głupią: Ale też/ w czym właśnie należy doſkonáłość ſtanu pánieńſkiego: A iákie ieſt właſne ſtáránie y mysl: A co zá cel y wzgląd ma być pánieńſki. Rożne ſą w tym/ mężátká y pánná. Bo pánná zachowa ſie w ſtanie y w zupełności duſze y ciáłá/ iáko ſie vrodźiłá: A mężátká oboie vtráćiłá. Niewiáſtá będąc ſtworzona od Bogá/ pánią bárzo ſłáchetną/ wolną/

Mánná zákryta w ſłowách Apoſtolſkich.

Gen 1&2

y błogoſławiona: iáko też y człowiek: Ale iáko ſkoro idźie zá máż/ bierze ná ſie przeklęſtwo y karánie mátki Jewy: A ták zoſtáie poddána vtrapieniam yvciſkom/ pracam y boleśćiam rodzenia: tráći wolność y pánowánie/ y ſtáie ſie ſługą y niewolnicą: biorąc nád ſie dobrowolnie páná: bo ſámcy mężátce rzeczono: Rozmnożę nędze twoie/ y poczęcia twoie: z boleśćia rodźić będźieß dźiatki/ y pod moc á będźieß mężowa/ á on będźie pánował nád tobą. Dla trochy roſkoßy doczeſney: á tá ráczey názwáć ſie może gorzkoſćia/ á niżeli prawdźiwa roſkoßa/ nędznicá tráći błogoſławieńſtwo/ wolność/ y pánowánie Pánná záś ſie záchowuiąc ſie w ſtanie y w zupełności/ w ktorey byłá ſtworzona: zoſtáie w błogoſławieńſtwie/ w wolności/ y w pánowániu. Z ktorymi dáry Jewá/ poki byłá pánna/ przed grzechem/ przyozdobiona byłá: A po zgrzeßeniu/ złupiona ze wßytkiego. Diuiſa eſt mulier & virgo. Rozdźielona ieſt niewiáſtá od pánny.

Mężátká ieſt poddána karánia włożonego ná Jewę. z pánicy zoſtáie niewolnica. Genc. 3.

Pánná zoſtáie páni wolno.

Bo mężá

Bo mężátká Jewy grzeßney: á pánná/ Naświetßey panny Mátki Bożey/ y błogosławionego/ czystego/ y niepokálánego/ stanu y sposobu życia iey/ náśláduie. Rozdźielona iest niewiástá y pánná: to iest (powiáda Jeronim ś.) Pánná iuż nie iest niewiástą/ áni w stanie niewieścim/ áni iest w liczbie niewiast/ dáleko mniey nie należy do towárzystwá ich Stan Anielski/ dáleko doskonálßy y zacnieyßy iuż sobie obrálá: Z Aniołámi iey towárzystwo: z nimi mießka y opcuie: y dla tego imienia Anielskiego nábyłá. Niewiástá nápełnia źiemię: Pánná Niebioſá. Niewiástá ma swego Męża/ człowieká źiemskiego y śmiertelnego: od ktorego/ cześćiey tego/ że bierze wiecey cielßości niżli pomocy: wiecey fráśunkow niżli pociechy: Ale pánná obrálá sobie zá swego oblubieniecá y miłośniká/ zá obrońce y stroża pánieństwá swego/ Nieśmiertelnego y nie biedkiego syná Bogá wielkiego: od ktorego bierze vmocnienie y pocie-

Mężátká náśláduie stanu Jewy grzeßney á pánná Naświetßy pánny.

Nie iest policzona miedzy niewiásty/ ále miedzy Anioły.

Mężátká nápełnia źiemię/ á pánná Niebo.

Oblubieniecy obrońciel pánieńskí. Pan Chrystus

che/ y niewyſłowiona wnętrzna ſłodkość y vćieſzenie. Rácz kolwiek Pan Chryſtus wſzytkich nas wybáwił od wſzelkiego przeklęſtwá y grzechu: iednák/ to karánie/ ktore zá grzech ná niewiáſte włożone było/ nád mężatkámi z gołą zoſtáie. Sáme pánny ſą wolne/ y od grzechu y od karánia mátki Iewy/ y záraz od wſzytkiego. Iednák dla tego nie gánie małżeńſtwá (mowi ś. Ieronim) iż mu przekładam pánieńſtwo/ bo y dla tego chwalę też małżeńſtwo/ áto że mi pánny rodźi: zbieram roże z ćiernia: z ziemie dobywam złotá: y z czáſek morſkich wybieram perły. Rozdźielona ieſt Niewiáſtá od pánny: y imieniem/ y ſpráwą/ y ſkutkámi ſą rożne y rozdźielone. Abowiem niewiáſtá mężátká/ zoſtawſzy raz świecká: myśli/ to ieſt o ćiężkim brzemieniu ktore wźięłá ná ſię/ przywiedźiona tedy potrzeba áby myślilá y pilnowálá rzeczy świeckich y przemiiáiących/ y iákoby dogodźilá y podobálá ſię mężowi/ ktoremu dobrowolnie ſię poddálá.

Sáme pánny wolne od przeklęſtwá Iewinego.

Lecz

Lecz pánna myśli) to iest powinna myślić spilnośćia około rzeczy páńskich: y tá iey ma bydź zabáwá: w tym ſie ſámym ma obieráć: y bydź troſkliwa ſtáráiąc ſpoſobow/ iákoby ſie mogłá podobáć y ſtać wdźięczna pánu ſwemu. Abowiem będąc ſobie goſpodynią/ y pánią wolną/ nikomu niepodległą/ y niemáiąc żadney ſpráwy/ áni potrzeby/ będźie ſie chćiała báwić świátem/ y wichłáć ſpráwámi y lekkomyślnośćiámi iego/ pánna imieniem tylko/ á nie vczynkiem y rzeczą będźie: ták miedzyona/ á mężátka roznice żadney nie będźie. Pánná Imieniem tyl. ko.

Niektore v wazánia ná te ſłowá Apoſtolskie: Pánná myſli otym co Páńskiego ieſt, áby byłá swięta ciáłem y Duchem. Y pokázuie ſię iákim ſpoſobem záchowáć ſię ma w pániéſtwie, y w czym záwisło pániéńſtwo, á iáko ſię też traci. 1. Cor. 7.

ROZDZIAŁ XII.

PRawdźiwa pánná/ myśli o rzeczách páńſkich/ bo vſtáwicznie y bez przeſtánku we dnie y w nocy rozbiera w ſercu ſwym zakon Boſki/ áby byłá świeta ciáłem y duchem to ieſt/ áby ſie ſtałá przez to duchowne rozmyſlánie/ wſzytká czyſta y świetá/ ná duſzy y ná ciele. Vważánie y rozmyſlánie czyſtych y świętych rzeczy Boſkich/ y vdać ſie ſpilnośćia do rzeczy wiecznych/ y duchownych/ ieſt drogá y środek záchowánia ſie w świątośći y zupełnośći duſze y ciáłá/ przez ktore/ krom żadney watpliwośći/ pánná towárzyſzy y złácza ſie z ſwoim niebieſkim oblubienicem/ y ſtáie ſie mu wdźięczna y miła. Vważiw/ iż niewiáſty zamężne myśla o świecie/ y o rzeczách przemiiáiacych/ á iż ſie onie ſtáráia: Ponieważ iż mieże/ ludźie ziemſkie y świeckie máia/ ktorym bez tákowego ſtáránia podobáć ſie niemogą. Ale o iáko wielka romotá pánnie/ ktora raz opuśćiwſzy świát/

Jáko ſie pánná z Niebieſkim Oblubienicem łączy.

ßy świát/ poświęćiwßy śie pánu Bogu/ y ofiárowawßy śie iemu wßytká/ ná podobieństwo cáłopalenia: á iż ma zá oblubienicá sámego páná niebieskiego: że śie nayduie inßa myśl w sercu iey/ mimo Boską y duchowną: Abo inße stáránie y pieczołowánie/ á nie to: iáko śie stánie wdźięczną z świątobliwośćią duße y ćiáłá/ temu swemu oblubienicowi niebieskiemu? Myśli o rzeczách páńskich/ iákoby śie iemu podobáłá. A coż to zá myśli mogą bydź tákowe/ spráwy y ćwiczenia ták wielkie y zacne? żeby ią vczyniły wdźięczną niebieskiemu pánu? Záiste że rozmyślánie/ y pilne stáránie/ iákoby śie stała świętą ná ćiele y ná dußy. Ná te słowá mowi Jeronim ś. są niektore pánny wedle ćiáłá/ á nie wedle duchá: ćiáło tákowych iest zupełne/ ále dußá zmázána y ßpetna. Lecz pánieństwo tákowey/ iest Páná Jezusowá cáłopalenia ofiárá/ ktorey áni serce myślą plugáwą y wßeteczną/ áni ćiáło złączeniem/ ábo inną podobną zmázą/ nie

Myśl inßa nie Niebieska nie przystoi pánnie.

Pánná wedle ćiáłá/ nie wedle Duchá.

iest splu

ieſt ſplugawione: ále ieſt podobne o-
ney ſkrzyni páńſkiey/ ktora będąc we
Pátrz. wnątrz y zwierzchu złotem przyo-
dźiána/ miáłá w ſobie zámkniony za
kon páńſki. A ná drugim mieyſcu ten
że Doktor mowi: Prawdźiwe pánień-
ſtwo/ w świątobliwośći duſze y ćiá-
łá zależy. A tá świątobliwość ieſt
prawdźiwych pánien znákiem. Abo
Znák prawdźiwych pánien. wiem máło ábo nic niepomaga mieć
ćiáło zupełne tákowey/ ktora myślą
idźie zá mąż/ bo pánieńſtwo ſámym
Pátrz. vmyſłem tylko może bydź ſtrácone.
A ś. Bázyli mowi: Nádewſzytko
potrzebá żeby pánná myśli ſwoie czy
ſte y niepokaláne od wſzelákiego bło-
tá y plugáſtwá/ ſpilnośćią ſtrzegłá.
Abowiem gdy będźie duſzá czyſta/
ćiáło też krom zmázy ſię záchowa: á-
Zupełność ćiáłá bez duchowney nic nie pomaga le będąc duſzá myślámi ſzpetnymi
zmázána/ choćiayże tego ná ćiele nie
widáć/ iednák tám iuż pánienſtwá
zupełnośći niemáſz. A tenże dáley:
Bárzo/ práwi/ czuyna y opátrzna
bydź ma pánná/ áby ſię w czyſtośći
y zupełnośći/ ćiáłá y duſze záchowá-

łá/ odda

ła/ oddalaiąc się y vciekaiąc od wßelákiey ták dußney iáko y cielesney sprosności: ponieważ cielesna nieczystość/áż do duße zachodzi/ dußna zá się zmysli serdecznych y ciáło też ßpeci. Owa zwierzchna zupełność ciáłá/ bez wnetrzney czystości/ nie czyni pánieństwá przed P. Bo. Potrzebna rzecz iest/ aby przy zupełności ciáłá/ czystość serdeczna w towarzystwie miałá/ żeby pánna prawdźiwa Páná Jezusowa ſtáć się mogłá. Przeto záwße kiedy pánná/ ktora się ślubem czystości raz obowiązałá/ w zdycha do małżeństwá ktore opuściłá/ y serdecznie go prágnie: ábo się też vmyślem do iákiegokolwiek nieczystości náchyla/ y dobrowolnie ná to zezwala/ chociayże vczynkiem tego nie wykona/ y nigdy skutkiem tego nie pokaże: mimo to że grzeßy śmiertelnie/ záraz przed obliczności Bożką pánieństwo trácí. Co iawnie sam Pan pokázuie mowiąc: z serca wychodzą złe myśli/ mężoboystwá/ cudzołostwá. &c. Wyczyßże tedy to naczynie ktore wewnątrz iest/ á będzie czyste/ y to co zwierzchu iest. A kto pátrzy ná niewiáśte aby iey pożądał/

Co czyni pánne prawdźiwa.

Mat. 15.
Mat. 23.

Mat. 5

iuż ią zcudzołożył w ſercu ſwoim. A Pátrz co mowi Auguſtyn ś. Auguſtyn ś. mowiąc o pánieńſtwie Pátrz pilno/ práwi/ ábyś przez pożądliwość y kochánie/ ktore w iednym mgnieniu okā przemiia/ nie ſtráćiłá rzeczy takiey/ ktory nikt wiecy pozyſkáć niemoże. Tákże láſki y ślicznośći duße/ do ktorey znowu żaden przyść nie będźie mogł. A tá ktora iuż ná ſercu pánieńſtwo ſtráćiłá/ coż iuż ná ćiele záchowa? By tyśiąc myśli nieczyſtych przez dźień przez myśl twoię przeßło/ broń ſię y walcz mężnie/ á niechćiey przez przyzwolenie brátáć ſię z nimi: bo nietylko nic ći nie záßkodza/ ále też dla zwyćięſtwá otrzymaß koronę: tylko ſtrzeż ſię pilno/ żebyś im vchá nie nákładálá/ áni ſię w nich zakochywálá/ ábowiem śmierć poſtáwiona ieſt v drzwiey pożądliwośći/ y kochánia ćieleſnego: ták iż dla iednego tylko áffektu ſerdecznego/ ſprzyzwoleniem woli/ pánieńſtwo vtrácone bywa. Ale gdźiekolwiek vmyſły wola niezezwala/ chociayżeby nietylko weſnie nieczu-

przez iedno przyzwolenie w ſercu tráći ſię pánieńſtwo.

iąc o ſobie

iąc o sobie: ále też na iáwie przez gwałt y przymuszenie złośliwych, ćiáło pomazáne było, ile ieno do tego wola się nie podawáłá, byle pilność przystoyna nie vstawáłá, áby się we wszelákiey czystośći y snáżnośći záchowáłá, zmocnym postánowieniē y odważeniem, ráczey wszelką mękę wyćierpieć, y śmierć nasrozszą podiąć, á niżeli się dáć do namnieyszego grzechu y obrázy Bożey náchylić: byle vmysł był mocny y przećiw wszelkiey nieczystośći pewną nienawiśćią vzbroiony: Pánieństwo y wstydliwość przed oblicznośćią Pańską nie ginie. Dla tego ćiesząc Augustyn ś. pánny te, ktore gwałtem od pogan y okrutnikow posromocone były, ták mowi: Jesliśćie się z pánieństwá wászeg̃ w pychę nie podnośiły, y przez gwałt iesteśćie pomázáne, iesli vmysłem do tegośćie nie przystąpiły, áni wola ná to nigdy nie zezwoliłá: chwały pánieńskiey y korony nie postradáłyśćie. A ś. Bázyli toż potwierdza mowiąc: Sáma wola tráći się

Jáko mocny vmysł ma mieć Pánná.

S. Augustyn. Pánieństwo bez przyzwolenia nie tráći się przed P. Bogiem ś. Bázyli.

pánieńſtwo. Przeto/ práwi/ Te pánny/ ktorym ſie/ w prześládowániu/ ábo iákim inßym ſpoſobem/ gwałt ſtał/ od złośliwych/ ieſli vmyſł ſtáteczney kromia żadnego przyzwolenia záchowáły/ nie trácą/ przed niebieſkim oblubienicem ſwoim/ áni dußney áni ćieleſney zupełnośći: Mo że zły człowiek pánie gwałt vczynić/ ale bez iey woli/ pánieńſtwá iey żadnym obyczáiem odiąć niemoże. Przydam więcey/ iż powierzchownie wedle oká ludzkiego/ może ią o wſtyd przypráwić/ á śiebie ſámego pomázáć/ ále iey áni ćiáłá zmázáć niemoże. Abowiem gdźiekolwiek ieſt zupełny y niepokálány vmyſł/ tám y ćiáło zoſtáie niepokaláne/ áni ſie zgwałcone y zmázáne názwáć może: ponieważ vmyſł/ przed oblicznośćią tego/ ktory ná ſerce pátrzy/ ieſt przyczyną/ y zupełnośći/ y ßkárádośći ćieleſney.

Vwaz słowá ś Luciey.

Swięta Lucia do tyránná/ ktory ią dręczyć kazał/ mowiłá: Jeſli ty mnie przećiw woli moiey/ gwałt vczynić roſkazeß/ czyſtość y pánieńſtwo mo-

ie będźie

ie będzie mi dwoiako poczytano za
korone. Owa że ſie ſtąd pokázuie / iż
ná vmyśle y woli zawiſtá cnotá y do
broć: ná vmyśle páńieńſtwo/wſtyd/
y wßelka doſkonałość. Vmyſł ieſt ten
ktory grzeßy/y zktorego wßelka złość
pochodźi: on ieſt godny karánia/y
on też zapłáty. Bo vmyſł rządźi y
ſprawuie ciáło/á nie ciáło vmyſł. Á
przeto zupełność cielesna ieſt miár-
kowána y sądzona od dußney: nie du
ßna od cielesney. Á toć ieſt oczym da
ie znáć Zbáwićiel náß mowiąc: Je- Luc. 11.
ſli oko twe proſte będźie/ wßytko ciá-
ło twe świetne będźie.

Wykład słow Apoſtolskich, 1. Cor 7.
Duchowny y Nabozny, Innu-
pta cogitat quæ Dñi ſũt. Nie
męzáta myśli o tym co páńskie
go ieſt. y pokázuie ſię w czym
osobliwie Pánná prawdziwa
obieráć ſię ma.

ROZDZIAL XIII.

NIe mężáta y pánná/ myśli o tym co páńſkiego ieſt. To Páwek ś. O iáko ſą pełne pożytku duchownego te świete ſłowá. Aniołowie niebieſcy/ będąc ſzyrzy duchowie/ niemáią ćwiczenia áni zabáwy żadney cielesney: ále tylko wnetrzna y duchowna: á te doſkonalſza/ktora zależy w widzeniu y przypátrowániu ſámego Boſtwá; tá ieſt ich własna zabáwá y vćiechá: w tym ſámym bez/ przeſtanku obieráią ſię. To ich ieſt Niebieſka potráwá y napoy: ktora ſię/ w oney gorney kráinie/ y gdźie kolwiek ſą/ karmią/ náſycáią/ y vpiáią: wnetrznym okiem pátrząc w ono źrzodło świátłości/ y w ono niewyſłowione y nieogárnione/ naychwálebnieyſze Boſkie ieſteſtwo/ przypátrować ſię Máieſtatowi/ wſzechmocności/ mądrości/ y onemu niezmiernemu morzu dobroći/ miłości/ y ślicznośći: Przypátruiąc ſię poznawáć/ poznáwſzy miłowáć/ miłuiąc trzymáć y záżywáć/ á w tym

Zabáwá Anielſka

W czym záwiſto błogſłáwieńſtwo Anielſkie.

ſmákowáć

smakować y kochać się/ naostatek w tákim kochániu wßytkich się zánurzyć y rospuścić. A w tey sámey contemplácicy zawisło wßelkie ich kochánie/ szczęścicy/ błogosławieństwo. Pánná tedy obrawßy sobie stan y sposob życia mießczan niebieskich/ w teyże sámey spráwie y ćwiczeniu/ ma się báwić ná ziemi/ wczym się báwią Aniołowie w Niebie: Przeto Páwel s. mowi: Pánná myśli: iákoby rzekł: pánná niema bydź nigdy proznuiąca/ bez spráwy y ćwiczenia/ áni iey zabáwy maią bydź tylko około robot recznych y modlitwy vstney: ale w tym ćwiczeniu osobliwie/ które własne iest Anielskie/ y o ktorym rzekł Zbáwićiel náß/ iż tá sámá rzecz iest naypotrzebnieyßa y doskonała: to iest/ w rozmyślániu rzeczy Boskich/ y w modlitwie/ wnetrzney: Ták iż bądź co rekomá czyni/ ábo nic/ vmyśliey ma bydź záwße zábáwiony w świętym iákim ćwiczeniu: á żeby niemyślił o proznościách/ áni o rzeczách przemiiáiących/ (ábo-

Pánná w tym co Aniołowie obieráć się ma.

Luc. 10.

Panna nie ćwicząc ſie w czym powinná/ nie ieſt rozna od niewiáſty świedzkiey. Pſal. 18. P. Chryſtus nas odkupił ábyſmy mu ſłużyli. 1. Cor. 6. & 7.

wiem ná ten czás miedzy oną/ á iáką iną niewiaſtą świecką/ niebyłoby żadney rożnośći) ále o rzeczách Páná niebieſkiego: tak iż by rzec mogłá z Prorokiem: Rozmyślánie ſercá mego ieſt záwſze przed oblicznośćią twoią. Wſzelki pan y goſpodarz dla tego niewolniki kupuie y ſługi naymuie/ áby mu ſłużyli y rzeczy iego pilnowáli: Ták też pan náſz Jeſus Chryſtus/ odkupiwſzy nas nie oſzácowáną płacą/ krwie ſwey nadrozſzey/ chce żebyſmy go ználi zá páná y goſpodarzá: A żebyſmy mu wiernie ſłużyli: y rzeczam iego zewſzytką pilnośćią ſie oddawáli/ iáko dobrym y wdźięcznym ſługom przyſtoi. Przeto mowi Apoſtoł: Sąśćie kupieni wielką zapłátą/ y nie ieſteśćie ſwoi/ ále tego ktory od vmárłych powſtał. Jákoby rzekł: Czemu iuż więcey o świećie myślićie/ y przecz rzeczy cudzych pilnuiećie/ nieináczy iákobyśćie wolni y ná świebodźie bez páná byli. Abo niewiećie/ iż żadnym obyczáiem/ iuż ſie wam niegodźi więcy myślić/

O czym myślić y ſtáráć ſie mamy.

áni ſtá-

áni stárania mieć/ ani o tych rzeczách ktore do was sámych należą: ponieważ iuż nie iesteśćie swoi; á tylko o tych ktore są páńskie/ á te są Boskie y Niebieskie. Izaż niewiećie czyi iesteśćie/ y co zá mincá zá was iest wysypána y odliczona? A to pewna/ iż myśląc o rzeczách páńskich/ y máiąc stáránie o nich/ w ten czás spráwą włásnie wam należącą báwić się będźiećie/ stáráiąc się y prácuiąc dla was sámych/ nábywáiąc prawdźiwie duchownych y niebieskich bogástw/ y skárbow nieoßácowánych/ ktore nigdy nieustáną. Pan náß będąc duchem/ przednieyßym obyczáiem ßuka od nas duchowney czći y posługi/ z sercá y z vmysłu/ iáko sam mowić raczy: Duch iest Bog/ przeto ći ktorzy go chwalą/ potrzebá żeby go w duchu á w prawdźie chwalili. Prácuy/ práwi/ powierzchownie dla śiebie/ wewnątrz służ mnie: Dla śiebie rob rękomá/ we mnie mysl y zabaw serce: Ciáło niech służy tobie/ serce niech mie miłuie: Nie ßukam

Ioan. 4.

P. Bog chce Duße y sercá

od was rzeczy wielkich, áffekt/myśl/ y miłość ſercá wáſzego niech będźie zemną: ná tym mam doſyć/ nic inſzego od was nie potrzebuię. Panná myśli o rzeczách páńſkich / áby byłá świeta ná ćiele y w Duchu. W ſtá-
Leuit. 11 rym zakonie/ te ſáme bydletá były
Deut. 14 czyſte/ y te ſáme ofiárowáne Bogu/ ktore máią rozdźielone kopyto y przeżuwáią. Dáiąc przez to znáć / iż ći ſą świeći y czyśći przed P. Bogiem/ ktorzy będąc duſzną y ćieleſną czyſtośćią obdárzeni/ żeby záraz bez przeſtanku w ſercách ſwych zakon páńſki rozbieráli/ ktory przyięły y vmiłowáły. Niedoſyć ieſt mieć kopyto ieſli nie ieſt ná dwie częśći rozdźielone: áni też doſyć mieć rozdwoione kopyto ieſli nie przeżuwa bydlę: áni pomoże przeżuwánie/ ieſli kopyto nie ieſt rozdźielone. Ták mało pomaga mieć pánieńſtwo tylko náćiele/ ieſli też niemaſz záraz y ná duſzy. Ani ná tym doſyć/ ieſli ſie do tego rozmyślánie rzeczy páńſkich nieprzyłączy. Abowiem w pánnie świętey potrze-

bna rzecz

bna rzecz ieſt/ żeby czyſtość duſzna y ćieleſna złączáłá ſię z rozmyślániem rzeczy niebieſkich y Boſkich/ áby ſię z niey ofiárá wdźięczna y miła ſtáć mogłá Máieſtatowi Bożemu.

Obacz dobrze.

Ieſcze ſzerzey ſię pokázuie, w iàkich myslách oſobliwie màią ſię Pànny Chryſtuſowe báwic, áby ſię w swiątosci duszney y cielesney mogły zàchowác.

ROZDZIAL XIIII.

MYśli pánná y przypátruie ſię pánu y rzeczam iego: Abowiem onego miłuiąc ſámego/ niemoże też ieno onim ſámym myślić. Ponieważ ieſt táka właſność duſze ktora miłuie/ iż tám ieſt więcey gdźie miłuie/ á niżeli tám gdźie z ſwoią bytnośćią przemieſzkawa. A przeto przełożywſzy ſobie páná zá iedyny koniec y dobro ſwoie/ y wyráźiwſzy go y po-

Duſzá tám ieſt więcy gdźie miłuie/ niżli tám gdźie żyie.

D. Bog iedyne dobro y koniec náß.

Obacz.

Phil. 1.

Pánná w Bogu ſámym ſłodkość y myśl ma.

łożywßy iáko cel y pieczęć na ſercu ſwoim/ nań tylko pátrzy/ y do niego ſámego wßytkie ſwoie myśli y áffekty proſtnie. Onego ſobie w myśli ſtánowi w nocy: onego widźi zá dniá: on iey ieſt podporą y pociechą/ on rádość y weſele/ on iey ſkárbem y wßytko dobrą; w nim ſámym oddycha/ y náyduie pokoy y odpoczynienie. A bacząc/ iż tu/ iáko prágnie/ nie może go mile y ściśle obłápić/ wzdycha y woła z świętym Auguſtynem/ y mowi: Nieſpokoyne ieſt/o Pánie/ ſerce náße/ áż do ciebie przyidźie/ y w tobie od poczynie. Y z Apoſtołem: prágnienie mam rozwiązáne bydź/ á żyć z Pánem Chryſtuſem. W ſámym rozmyſlániu o nim y miłości ſłodnienie iey wßytko. Nań pátrzy wiárą. Nádźieią go czeká/ A miłością obłápia. Myśli y vważa pánná Boſtwo záraz y człowieczeńſtwo páná ſwoiego: y ták czáſem rozważa w myśli/ wieczność y nieſkończoną chwałę iego/ wielmożność y wßechmocność/ mądrość y dobroć iego. Drugdy v-

waża bár-

waża bárzo ſubtylnie y pilnie/ iego
wćielenie/ á w nim nieznierną mi-
łość iego ku ſobie. Myśli z żądźiwie-
niem/ niewypowiedźiáną pokorę/ lá-
ſkáwość/ ćichość/ ćierpliwość/ y ine
cnoty iego przedźiwne. Przypátru-
ie ſie wßytkiemu żywotowi iego/
ſprawom/ vczynkom/ y ſłowom/ á
nadewßytko z wielką pilnośćią y na
bożeńſtwem/ rozbiera/ ráchuie/ vwa-
ża/ Náświętßą mękę iego. Przypá-
truie ſie też wßelkiey rzeczy/ ktorą od
początku vczynił y ſtworzył/ nietyl-
ko ná Niebie y ná źiemi/ zwierzętá
źiemſkie/ ptáſtwo/ y ryby/ zewßytkim
tym/ co świát w ſobie záwiera: ále
też ludzką y Anielſką nátúrę: myślac
iż wßytko ſtworzył y poſtánowił dla
niey ſámey. A nietylko to/ ále dáley
myśl ſwą záwodźi/ y to mocno trzy-
ma/ iż tenże ſam Pan Niebieſki y
ſtworzyćiel wßech rzeczy/ dla niey ſá-
mey/ zſtąpił z nieba ná źiemię/ ſtaw-
ßy ſie człowiekiem/ cudá czynił/ prze-
powiadał/ ćierpiał ták okrutną mę-
kę y śmierć: zmartwychwſtał/ w Nie-

Pánná w iákim rozmyſlániu bá wić ſie ma.

bo wſtą

bo wſtąpił/ Duchá ś. zeſłał: Po wſzę świecie rozeſłał Apoſtoły: Ewángeliſty/ Męczeniki/ y Doktory. Natchnieniem ſwym zakony ták męzkie iáko pánieńſkie poſtánowił/ kłáſztory budowáne mieć chćiał: áby ia z tym wſzytkim do ſiebie pociągnął: w świątobliwości duſze y ciáłá záchował/ y náoſtátek żeby ia chwałą wieczną vkoronował. A prawdźiwie/ iáko mowią świeći Doktorowie/ wſzytko to/ co vczynił Pan Bog/ vczynił to/ ták dla oſobnego/ káżdey duſze zbáwienia/ iáko y dla wſzytkich powſzechnie. Przeto świeći y nabożni/ to co Pan vczynił dla wſzytkich ogolnie/ áby ſie tym bárźiey/ tákowym vważániem/ w miłości iego zápalić mogli/ do ſámych ſiebie to ſtoſuią y ſobie przywłaſczáią. Co vważáiąc Pánná Chryſtuſowá/ czeſtokroć ſámá od ſiebie odchodźi: á niewiedząc co by czynić/ y iáko zá tákie dáry y łáſki/ zá táką dobroczynność y miłość/ doſyć vczynić: vniża ſie/ y záraz vdále ſie ná chwalenie y

Nabożni wſzelką ſpráwę Bożą ſobie przypiſuią.

wielbienie/

wielbienie/ tego tak hoynego dobro dźieiá y miłośniká swego/ y ma oko ná to/ ile vmie y może/ żeby mu wzaiem miłość zá miłość oddáłá/ á żeby mu sie we wszelakiey rzeczy podobáłá: A żeby mu tym przyiemnieysza być mogłá/ pilnie strzeże sie y vćieka przed wszeláka sprosnośćia duszna y ćielesna/ y zdobi sie wszeláka dobroćia y cnota: áby ták sam Krol Niebieski iey śliczność vmiłował: áby sie to w niey wypełniło co mowi Psálmistá: Wszytká chwałá corki Krolewskiey wewnatrz/ w bramách złotych/ vbrána rozmáitośćiámi. Myśli nabożna pánná o swym pánie: o chwale niebieskiey/ áby iey dostapiłá: O prozności świeckiey áby ia pogárdźiłá: O rádośći y sczęśćiu Ráiu Niebieskiego/ áby go záżywáłá: O mękách piekielnych/ áby ich vszłá. O státeczności y trwáłośći dobr wiecznych/ áby sie ná nie zdobyłá: O niestátku y vpadku doczesnych/ áby ie opuśćiłá: O sprosnośći grzechu/ áby sie g wiárowáłá: Oślicznośći cnoty/ áby sie

Pánná prawdźiwa stára sie oddáć Bogu miłość zá miłość.

Psal. 44.

Pánná nabozna oczym myśli.

ia zdobiłá:

ia ozdobiłá: O darách y łaſkach niebieſkich/ iáko żagwie y podniety miłości Bożey / áby byłá wdzięczna tworcy ſwemu y onego miłowałá / y práwie wßytká w ogień miłości iego ſiebie obroćiłá: O ſwych własnych defektách/ żeby ſie ockneła y vniżáłá: A o dobrym co czyni/ nic nie wie áni pomni/ áby ſie w pyche nie podnoſiła: O przykazániu páńſkim myśli/ áby ie záchowałá: O zdrádách ſátáńſkich / áby ich vść mogłá: Cieleſna ſproſność czáſem tylko z oczy/ áby ſie ia brzydźiłá: Przypátruie ſie ślicznośći duße áby iey doſtałá/ gorzkość cieleſna/ áby ſie iey nie podawałá: Duchowna ſłodkość/ áby ſie w niey kochałá. A to wßytko czyni/ áby ſie ſtałá (iáko Apoſtoł vpomina/) świeta ná dußy y ná ćiele: A iáko mowi duch ś. w pieśniách. Widźiały ia corki Syońſkie/ y zá naſześliwßa wyſławiały. Ażby ten ktory ieſt pięknieyßy vroda nád ſyny człowiecze / rozmiłował ſie ślicznośći iey.

Koniec y cel wßytkich ſpraw y Rozmyſłánia pánieńſkiego. Cant. 6. Pſal. 44.

Wczym

Wczym zalezy swiatosc ciáłá y dusze, y prawdziwe pánieństwo; zwykłádem słow Naswiętszey Pànny: Iákoz się to stánie, gdyz mężà nie znam? Luc. 1.

ROZDZIAL XV.

ABy byłá świeta ćiáłem y duchē: A ná drugim mieyscu tenże Apostoł powiáda: Tá iest wola Boża poświacenie wáße / áby vmiał káżdy z was naczynie swe trzymáć w świątobliwośći y vczćiwośći. To zowa świetym / co iest zupełne / y ze wßytkich stron czyste / y bez żadney zmázy / á Bogu oddáne y poświecone. Lecz iż człowiek złożon iest z duße y ćiáłá / w ten czás pánne zowią świetą / kiedy ma ćiáło swe zupełne / żadną ßkárádośćią dobrowolnego wßeteczeństwá niezmázáne: A dußá tákim iest obyczáiē czysta y niepokálána / áni vmysłe / ani wolą / nigdy

1. Cor. 7

1. Tes: 4.

Co to iest świątość.

się niena

Pánná kiedy ieſt prawdźiwie ś.

ſię nie nachyla do iákiego pomázánia/ ábo nieczyſtośći cieleſney: á to oboie záraz ofiárowáne y oddáne ná ſłużbę Bożą. Przeto prawdźiwe pánieńſtwo (iáko ſłowá Páná Chryſtuſowe/ y Apoſtolſkie iáſnie pokázuią) w mocnym poſtánowieniu záleży/ oſobliwie ieſli ono ieſt zmocnione ślubem. Záchowáć ſię wiecznie w zupełności ciáłá/ y w czyſtośći y ſnáżności vmyſłu: á to dla miłośći Bożey/ y dla krolеſtwá Niebieſkiego. A ile kroć tákowe poſtánowienie ſłábieie y vpáda/ chociáyże by ſię ciáło niezmázáło/ iuż pánieńſtwo nie ieſt doſkonáłe. Tu by przyſłáło powiedźieć co/ o tey ták ſłáchetney y doſtoyney czyſtośći ſerdeczney/ w ktorey miánowićie záleży doſkonáłość y ozdobá pánieńſtwá: á ten ieſt włáſny cel y koniec ſtanu zakonnego: O ktorey mowi Zbáwićiel náſz: Błogoſłáwieni czyſtego ſercá/ bo oni Bogá oglądáią. Y Apoſtoł: Máćie owoc wáſzku poświęceniu/ á koniec żywot wieczny: Y tenże: Náśláduyćie po-

Pánieńſtwo nie doſkonáłe.

Mat. 5.

Rom. 6.

Hebr. 12

koiu że

koiu zewßytkimi y świątobliwośći: bez ktorey żaden nie oglądá Bogá. Ale iżem o tey Anielskiey cnocie y ozdobie/ dosyć dostátecznie mowił/ile mi się zdá/ (Autor mowi) w kśięgách ktorem o żywocie Chrześciáńskim nápisał/ tu tego nie będę powtarzał. Jednák nie opuszczę tego powiedzieć co Augustyn ś. mowi: Iż pánieństwo iest dobre/ y wßelkiey czći y chwały godne/ nie dla tego że iest pánieństwo/ ále że iest Bogu poświęcone. A ná ten czás osobliwym obyczáiem iest doskonále/ y zewßąd mile Pánu Bogu/ kiedy iest ślubem zmocnione. Pierwßa ktora pánieństwo swoie pánu Bogu ofiárowálá/ y ono ślubem zmocniłá/ byłá Przenaświętßa pánná Márya Mátká Boża: Co się iáśnie znáć dáie przez te słowá/ ktoremi oná Aniołowi odpowiedźiáłá/ kiedy iey ono nachwálebnieyße poczęcie y národzenie Syná Bożego zwiástował/ mowiąc: Jákoż się to stánie/ gdyż mężá nieznám? Tych słow

Pánieństwo kiedy iest Doskonále. S. Augustyn.

Mátká Bożá pirwßa z ślubem Pánieństwo swe Bogu ofiárowáłá. Luc. 1.

Pátrz iáko wykłádáią ss. Doktorowie. ś. Auguſtyn.

záprawdę oná by wyrzec niemogłá/ (Auguſtyn ś. mowi) by byłá pierwey ślubem pánieńſtwá ſwego Bogu nie ofiárowáłá: Bo niewątpi o poczęciu/ ále iż ślubiłá czyſtość/ á wiedząc że ſię táki ślub bárzo pánu Bogu podobał/ á niewidząc iákim by inſzym ſpoſobem począć miáłá ſyná Bożego/ bez náruſzenia pánieńſtwá ſwego/ żąda od Aniołá áby iey to obiáśnił: Jákoby rzekłá/ (powiáda Bernat ś.) wiedząc Pan moy świádeſtwo ſercá y ſumnienia mego/ iż ſłużebniczká iego ślub vczyniłá/ áby nigdy mężá nieznáłá/ náucz mię tego Aniele święty/ iákim práwem/ y ktorą drogą/ podoba ſię iemu/ żeby ſię to ſtáło: A wielebny Bedá ná te ſłowá mowi: przedśięwźięćie vmyſłu ſwego z wielkim względē y vczćiwośćią przełożyłá pánná błogoſłáwiona: to ieſt/ iż ſobie poſtánowiłá y ślubem ſię obowiązáłá żywot pánieńſki prowádźić: á iż oná pierwſza biáłagłowá byłá/ ktora ſię do tákiey cnoty obowiązáłá/ oſobliwym

S. Bernát.

Wielebny Bedá.

przywileiem/

Przywileiem/ bárzo słußnie stáłá się godną/ iż w błogosłáwieństwie wßytkie ine białegłowy przewyzßa. Jeden Doktor bárzo zacny/ ná też słowá (mężá nieznam:) Toż iest kiedy by ták rzekłá: To mam w sercu/ w myśli/ y w przedśięwźięciu/ tom mocno postánowiłá/ y ślubem potwierdźiłá/ nigdy nieznáć mężá/ wczáśie ábo w obyczáiu iákim/ iákom go do tych miast nie poznáłá/ żadnym sposobem vznánia/ ktory by był ábo mogł bydź/ áni ćiáłem/ áni áffektem áni postánowieniem/ áni wolą/ ále áni sámą myślą/ nierzkąc vczynkiem rzecz táką popełnić miáłá. Przeto o Aniele Boży; iesli moy pan chce/ żebym ia syná miáłá/ wyłożmi proßę ćię/ iákim sposobem to by się stáć miáło: ábo przez vznánie mężá/ przećiwko ślubowi vmysłu moiego/ ábo więc iákim inßym sposobem. Wßytkie te słowá są świętych Doktorow z ktorych iáśnie się pokázuie/ iż pánieństwo doskonáłe (ktorym się przybráłá mátká Boża/ y ono ma bydź

Nie ktory Doktor.

Niech to v waza pánny.

Pánieństwo doskonáłe w czym zależy.

Márká Bożaiest ſtatk. wßelákiey cnoty.

zwierciádłem y kſztałtem wßytkim pánnom/ ták pánieńſtwá/iáko y wßelkiey doſkonałości y cnoty) záwiſło iáko ſie rzekło/ w zupełności ciáłá y czyſtości ſercá/ oſobliwie kiedy ono ieſt ślubem/ mocnym poſtánowieniem/ y rozmyſłem ſtwierdzone/ nigdy nieznáć człowieká/áni ciałem áni vmyſłem: áni ſie náchylać vmyſłem do tákowey rzeczy/ by też to mogłá vczynić bez grzechu. A w tym záleży świątość ciáłá y duchá/ ktorą Apoſtoł ś. od dźiewic Chryſtuſowich wyćiąga/ y o ktorey chce żeby myślíły y troſkliwemi, były: á żeby około niey ſpilnośćią we dnie y wnocy ſtáránie miały. A tákowa cnotá wſtrzymieźliwości/ y doſkonáły ſpoſob czyſtości/ tylko miedzy mężczyznámi/ ktorych niewiele było/ po przodkách ſie naydował: iáko to dobrze Jeronim ś. vważa/ y ſpiſmá ś. iáwnie ſie pokázuie. Jewá záſie w boleśćiách vſtáwicznie rodźiłá. Ale iáko pánná poczełá/ y ſynaczká nam porodźiłá/ ktorego pánowánie ná rámieniu ie-

Pánieńſtwo pirwy w ſámych mężczyznách y tych rzadkich ś. Jeronim. Eſa. 9.

go/ iáko

go/ iáko ſkoro począł chodźić po źiemi/ y oświecáć świát/ nową fámilią/ niebieſkiey podobną/ poſtánowił. A iż przekleſtwo przyſzło przez niewiáſtę/ chćiał/ żeby też błogoſłáwieńſtwo przez niewiáſtę przyſzło. Smierć y ſkáżenie przez Jewę: Zywot y zupełność przez Máryą. Przeto bogátſze y hoynieyſze dáry pánieńſtwá ſię wylały ná białegłowy/ bo od białygłowy ſię poczęło. Aczkolwiek czytamy/ iż przed przyśćiem ſyná Bożego/ niektore pánny były miedzy pogány/ iednák one nie ſą godne imienia pánieńſkieg. Bo mimo to/ że pánieńſtwo ich nie było wieczne/ ále że tylko było z ćiáłá á nie z Duchá: y nie prawdźiwemu Bogu/ iáko to od pogánek/ ále ſzátánowi oddáne y ofiárowáne było.

P. Chryſtus nową fámilią Niebieſkiey podobną/ poſtánowił Przekleſtwo y śmierć przez Jewę/ błogoſłáwieńſtwo, y żywot. przez Máryą. Pánieńſtwo czemu poſzło od biały głowy/ y miedzy tą płćią nawiecey ſię rozſzerzyło.

Iesli pánieńſtwo raz vtrácone, ná ciele, àbo nà vmysle, moze ſię znowu pozyskác: Y co zá roznosc będzie w Niebie mie

dzy swiętymi w chwale: A iż Pánny będą miec cos osobnego w onym wiecznym błogosławieńſtwie.

ROZDZIAL XVI.

NJe będźie od rzeczy pokázáć/ kiedy ſie ábo ſprzygody/ ábo ſpodźiſczenia ſátáńſkiego pánná zmáże dobrowolnie: ábo ciałem/ ábo vmyſłem/ prágnąc máłżeńſtwá: ábo wola przyſtępuiąc do iákiegokolwiek nieczyſtości y pomázánia: y ták pánieńſtwo ſtrácilá: Jeſli może iákákolwiek droga y pokutą znowu go doſtáć. Niedawno pokázało ſie ſłowy Jeronimá/ Bázylego/ y Auguſtyná ś. iż pánieńſtwo może bydź ſtrácone/ nietylko przez pomázánie cieleſne/ále też ſámá wola/ y ſámá pożądliwośćia ſercá: z przychyleniem y zezwoleniem vmyſłu/ y woli bá y ſámym weyrzeniem/ ieſli by ſie do niego złá myśl y intencia przyłączyłá. A iż

Jeśli vtrácone pánieńſtwo może być po zyſkáne.

drzwi

drzwi pokuty ś. ſą záwſze otwárte/ y łáſká Boża gotowa/ ták pánnie/ ktora ſtráći pánieńſtwo/ iáko wſzelkiemu grzeſznemu y grzeſznicy/ iákakolwiek będźie/ byle cáłym ſercem wyſtępku ſwego żáłowáłá; y náwroćiwſzy ſie do P. Bogá/ grzeſzyć przeſtáłá, y będźie godne owoce pokuty czyniłá. Rzecz tá ieſt iáwna y znákomita po wſzytkim piśmie ſtárego y nowego Teſtámentu/ ták iż o tym nic mowić niepotrzebá. Lecz ná to pytanie/ ieſli raz vtrácone Pánienſtwo może bydź przed Bogiem náprawione/ ták że chwałá y Koroná iego: odpowiáda Jeronim ś. bárzo iáſnymi y ſtráſzliwemi ſłowy/ piſząc do pánny Euſtochiey ná one ſłowá prorockie: Virgo israel proiecta eſt in terram ſuã & non eſt qui ſuscitet eam Pánná Jzráelſka porzucona ieſt ná źiemie ſwoie/ niemáſz ktoby ią podnioſł. To powiáda/ śmiele mowie/ iż choćiay Pan Bog wſzelką rzecz nawiętſzą może/ iednák wzbudźić pánny po vpadku niemoże/: Może ią wybá-

Drzwi pokuty káżdemu otwárte.

Amos. 5. Pátrz co mowi. Jeronim ś. oſtráconym pánieńſtwie

wić od karánia/ ale iey vkoronować
ś. Bázyli niechce ſkażoney. A ś. Bázyli: Jeſli/
práwi/ ten ſkarb pánieńſtwá vtrá-
ćiß iuż go nigdy wiecey niepozyſczeß.
Bo to co ieſt ieden raz zgwałcono/
iáko ſie może vczynić/ żeby nie było
zgwałcono? A tá ktora raz mężczy-
zne vznáłá/ iáko ſie vczyni/ żeby nie
vznáłá? A to vznánie dźieie ſie rozmá
ićie: Ten ktory iedną pożądliwośćią
y kochániem złośliwym ieſt zrániony/
iáko ſie ſtáć może żeby niebył zrá
niony? Pokutáć wprawdźie grzech
odpuſcza: ále iż znáruſżoney niemo-
że vczynić nieznáruſżoney/ przeto dla
tákiego ſkażenia káżdy by miał płá-
káć/ ieczeć y wzdychać po wßyſtkie
ś. Auguſtyn o tymże. dni żywotá ſwego. ś. Auguſtyn po-
wiáda: kiedy ieſt ſerce zmázáne/ co
zá czyſtość zoſtáie ná ćiele? Pánien-
ſtwo Duſżne niebywa vtracone/ ie-
no przez przyzwolenie woli. Od i-
nych grzechow łátwiey ſie vſtrzec:
Pożądli- wość ći łá dom o- wy nie przyia- ćiel. ten nieprzyiáćiel ieſt ſwoy y domo-
wy/ wßędźie ğ z ſobą noſiemy. Prze
to trwáy w boiáźni/ á proś Páná

Bogá/

Bogá żeby on strzegł w tobie tego/ co gdy raz vtráćiß/ iuż go wiecy náleść niemożeß/ á wbiy sobie w páměć słowá moie. Bo ieśli ie vßyma głuchymi przeminieß/ vtráćiß to czego nigdy powetowáć niemożeß. A ná drugim mieyscu: Możećie/ prawi/ vczynić/ że dobro pánieństwá w was zginie/ ále tego vczynić niemożećie/ áby vtrácone záś znowu wrocić sie mogło: Toż też potwierdza ś. Ambroży/ y ś. Jan Chryzostom. Ták tedy widźimy/ z tych słow tych śś. Doktorow/ ktorzy są Filárámi kościołá Bożego/ iż kto raz vtráći pánieństwo/ przez żadną pokutę/ niemoże przyść do naprawy onego/ tákże áni chwały/ áni korony iego. A pokazawßy to/ iż pánieństwo strácone bydź może/ ták serdecznie iáko y cielesnie/ nieczynią inßey distinctiey: ále zgołá y wobec powiádáią: iż pánieństwo raz vtrácone/ iuż wiecy niemoże bydź rátowáne. S. Thomaß z inemi wieku nászego bliszßymi Doktory/ czynią rozdźiał

ś. Ambroży yś. Chryzostom.

Vtrácone pánieństwo nie może być rátowáne.

ś. Tomaß

miedzy ćieleſnym y duſznym pomá-
zániem/ y ſpolnie z ſtárymi doktory
twierdzą/ iż iáko ſie raz dobrowol-
nie zupełność ćieleſna potyra/ przez
iákążkolwiek ćieleſną polucią/ iuż ża
dnym obyczáiem áni przez żadną
pokutę/ niemoże bydź pozyſkáne. Bo
ſie tu w iedno złącza/ duſzna y ćiele-
ſna ſkázá y oſzpecenie: choćiay by ſie
to iákimkolwiek ſpoſobem przytrá-
fiło/ byle było woli y rozumu zezwo-
lenie. A ták vtráciwſzy raz przez tá-
kową dobrowolną polucią kwiát
pánieńſtwá/ iuż wiecy żadnego lekár
ſtwá niemáſz. A właſnie ták ſie dźie-
ie/ iáko ſobie kto rękę vćiął/ temu
ten grzech przez pokutę będźie odpu-
ſczon/ ále członek odćięty iuż nie bę-
dźie przywrocon. Wiedząc to te-
dy/ o pánny święte/ z boiáźnią y ze-
drzeniem (iáko Apoſtoł vpomina)
ſpráwuyćie zbáwienie wáſze.

Zupełność ćiáłá niemoże być ná práwiona.

Podobieńſtwo tegż kto ſobie rękę vćina.

Phil 2.

Pánieńſtwo ſámym vmyſłem vtrácone rátowáne być może.

Lecz kiedy ſie/ przez ſámą ſkłon
ność y zezwolenie woli do grzechu/ y
przez ſámą wnętrzną polutią/ tráći
pánieńſtwo/ przez godną ſkruchę y

pokutę/

pokutę/ y przez prawdźiwe y ſtáteczne wnętrzne náwrocenie/ może bydź znowu pozyſkáne/ ponieważ też przez ſam vpadek wnętrzny vtrácone było. Ktemu ćiß świeći Doktorowie mowią/ iż chwałá y błogoſłáwieńſtwo niebieſkie/ iáko oni zową/ chwałá iſtotna/ ieſt iáwne y iáſne widzenie y záżywánie Boſkiey iſtoty. To Błogoſłáwieńſtwo pełne y obfite/ będą mieć wßyſcy ći/ ktorzy w łáſce Bożey bez grzechu śmiertelnegō/ z tegō świátá ſchodzą. Ale owi będą więcy obdárzeni y vwielbieni/ ktorzy tu goretßymi y doſkonálßymi w miłośći Bożey byli. Náczkolwiek wßyſcy będą doſtátecznie vcontentowáni/ náſyceni/ y vwielbieni: iednák to ſię przytráfi iáko onȳ co piią y biorą wodę ze źrzodłá iednegō/ iż choćiay wßyſcy zágáßą ſwoie prágnienie/ y káżdy ták wiele piie y bierze iáko chce y prágnie/ y ſtátek ſwoy zwierzchē nápełnia/ iednák ten/ co zwiętßȳ ſtátkiē do źrzodłá przychodźi/ więcey wody odnośi. ſtátek ten ktorȳ czerpa

Zapłátá iſtotna zależy w iáſnym widzeniu Boſkiey iſtoty.

Goretßy w miłośći Bożey więtßą chwałę mieć będą.

Podobiēſtwo ſtych co wodę biorą ze źrzodłá.

Kto z więtßim ſtátkiem przychodźi więcy wody odnośi.

my y piiemy

my y piemy/ żoneğ wiecznie płynace-
ğ źrzodłá/ one nie wypowiedźiáne v
cieche/ y ono nieogárnione weśele y
chwałe/ iest miłość/ ktora/ kto bár-
źiey będźie zápalony/ bez żadney wat
pliwości/ będźie więtszey chwały zá-
żywał. Więc co zá rozność ma bydź
w chwale między vwielbionemi/ po-
kázuie to Zbáwiciel náß onymi sło-
wy: W domu oycá mego iest mieß-
kánia wiele. A Apoſtoł ießcze iá-
śniey: Są ciáłá Niebieſkie/ y ciáłá źe-
ſkie/ ále inßa iest ozdobá Niebie-
ſkich/ á inßa źiemſkich. Inßa iáſność
ſłońcá/ inßa iáſność kśiężycá/ á inßa
iáſność gwiazd. Abowiem gwiazdá
od gwiazdy rozna iest w iáſności.
Ták będźie w zmartwychwſtánie.
Nád te iſtotna zapłátę y chwałę
wßytkim ſpolna/ (iáko to iáwnie po
kázuie y Ezáiaß prorok/ y Jan ś. w
obiáwieniu) wßyſcy Doktorowie
zgodnie to twierdzą/ iż pánnom dla
zachowánia pánieńſtwá iest nágoto
wána przydátna zapłátá y iákaś
chwałá oſobliwa. Te Jeronim ś. ko

Ioan 14.
1. Cor 15
Rozność
świętych
w chwa-
le wyrá-
źił Apo-
ſtoł.

Pánny
máią z
przydat-
kiem
chwałę.

rona abo wieńcem zowie: Druzy Aureolą: á tá iest iákaś prerogátywa/ y zapłátá osobliwa/ do zapłáty istotney/ y do chwały wßytkim spolney przydána. Tá korona niewßytkie pánny y pánienki będą przybráne y ozdobione: ále tylko te sáme/ktore będąc wolne od sinrodu inych grzechow śmiertelnych/ miały mocne postánowienie záchowáć sie záwße w pánieństwie/ áby sie tỹ przyśiemnieyße stáć mogły oblubienicowi swemu Niebieskiemu. A day to/zeby ktore raz w tym mocnym przedsięwźięciu ßwánkowały/ wahaiąc sie tylko ná vmyśle/ ále ciáło záchowáło sie cáłe y nienárußone/ byle ieno stym mocnym przedsięwźięciem áż do końcá żywotá swego trwały/ y znim z tego żywotá wyßły (ponieważ pánienstwo serdeczne/ iáko sie rzekło/ może sie podźwignáć y rátowáć) koroną y chwałą pánienską nie będźie im odmowiona. A ták iest potrzebne káżdey pánnie to mocne postánowienie záchowáć sie wiecznie

ktore pánny będą miały te korone.

w pánieństwie

Jáko ieſt potrzebna pánnom mocne przedſięwźięćie trwáć zá wßę w pánieńſtwie.

Pátrz. co mowi o dźiatkách máłych.

P. Bog chce dobrowolny ofiáry. Apo. 14.

Te co máią vmyſł do máłżeńſtwá nie ſą dźiewicámi

w pánienſtwie y wzupełnosci ciáłá ſwego dla miłośći Bożey/ iż áni máluchne dźiateczki/ ktore przyiawßy chrzeſt świety. ztego świátá ſchodzą/ pierwey niż moga rozeznáć złe od dobrego / áni iákiego grzechu popełnić/ táką koronę biorą: A chociayże tak w zupełney całośći ciáłá ſwego vmieráią/ iednák nieſą od Bogá miáni/ (ktory dobrowolney ofiáry potrzebuie) zá prawdźiwe pánny/ ktore idą zá Bárankiem gdźiekolwiek poydźie: á to dla tego/ że nie miały tego mocnego poſtánowienia/ záchowáć ſię w tey całośći dla miłośći Bożey/ y Krolestwá Niebieſkiego: chociayże niemáiąc ießcze rozumu/ nie mogli tákowego przedſięwźięćia vczynić. A tá ieſt opinia wielá zacnych Doktorow/ ktorá wywodámi rozmáitymi wſpieráią. Przeto te co máią vmyſł iść w ſtan máłżeńſki/ nieſą zá pánny przed pánem Bogiem poczytáne/ ktory (iáko Apoſtoł ś. mowi) rad widźi dawce ochotnego y pátrzy ná ſercę y ná prętká wolą/

chociayże by

by nigdy do małżeństwá nieprzyszły/ daleko mniej te/ ktore z przykrośćią y przećiw woli swoiey/ trwáią w pánieństwie y wnim żyią z melánkolią/ niemyśląc áni vważáiąc/ áni dla czego/ áni iáko/ áni długo ábo krotko będą wtowárzystwie pánien Chrystusowych. Tákowe nie będą mieć tey osobney chwały y korony/ choćiayżeby żyćie ich w inszych rzeczách było bárzo święte. A to dla tego/ że niemiáły tego mocnego przedśięwźięćia wiecznego pánieństwá: wyiąwszy/ iáko się rzekło/ iesliby się náostátku náwroćiły/ y ná drogę práwą náwiodły/ z ochotą przymuiąć przedsięwźięćie wiecznego pánieństwá/ á żeby zá przeszły zły áffekt y wolą/ serdecznie żałowáły.

przed P. Bogiem ktory ná serce pátrzy.

Te ktore niechętnie żyią w pánieństwie nie będą mieć chwały pánieńskiey.

Pánny niech się temu przypátrzą.

Iz sàmo pánieństwo bez inych cnot nikogo zbàwic niemoze. Pokázuią się tez cnoty, ktore, wszelka pànná ma, ná fundámencie pánieństwà wywiesc.

ROZDZIAL XVII.

Pánieńſtwo ſámo nie zbáwia. Wſzytkie cnoty ſą nie dołężne bez czyſtośći

POwiáda ś. Jeronim/ iż iáko pánieńſtwo ſáme/ bez inych dobrych vczynkow zbáwić niemoże: ták też wſzytkie ine dobre vczynki bez wſtydu y czyſtośći/ ſą chrome y niedoſtáteczne. Przeto ieſli by wſzytkie dobre vczynki y cnoty/ w iedne duſzę zgromádzone były/ świętą by ią prawdźiwie vczyniły/ y wdźięczną Pánu Bogu: ále nie pánnę/ bez wieczney cáłośći y czyſtośći. A z drugiey ſtrony ſáme czyſtość máiąca/ by też byłá duſzna y ćieleſna/ bez inych cnot prawdźiwie będźie pánná/ ále nie święta áni Pánu Bogu miła. Abowiem prawdźiwa świątość/ iákiey potrzebuie Apoſtoł ś./ (po dźiewicy Chryſtuſowey) potrzebna rzecz ieſt/ żeby byłá ozdobiona y świetna wſzytkimi cnotami świętymi: A nádewſzytko pokorą. Co znáczyłá oná ſzátá długa y rozmáitemi Fárbámi háftowána w ktorą Jozef Pánic był

Co znáczy ſzátá długa w zorzyſta Jozwowa. Gene. 37

przyodźiány.

przjodźiánjſkąd koniecznie teğ potrze bá żebytá/ktora prágnie być prawdźiwie pánną Chryſtuſową/ przypilnowáłá vbiorow/ nie tylko czyſtośći y wſtydu/ále też y inſzych cnot záraz/ áby ſie ſtáłá świętą y wdźięczną oblubienicowi Niebieſkiemu. Apoſtoł ś. piſząc do Gálatow/ wiele cnot wſpomina/ ktoremi chce żeby był przybrány prawdźiwy y doſkonáły chrześciánin: A oſtáteczną zá Fundáment kłádźie wſtrzymieźliwość y czyſtość. Euzebius Ceſáryſki piſze w ſwey Hiſtoryey/ iż ći świeći/ ktorzy byli záraz po Apoſtolech/ naprzod czyſtość duſze y ćiáłá pilnie chowáli: á ná tey cnoćie/ iáko ná dobrym fundámenćie/ ſtáráli ſie/ duchowną fábrykę inych cnot wywodźić. Philo Zydowin ktory żył zá czáſow Apoſtolſkich/ iáko o nim wſpomina Nicephorus mowiąc de suplicibus & cultricibus, ktoremi imiony/ iáko też y Dioniſius Areopagita, zowie one pierwſze doſkonáłe y prawdźiwe zakonniki/ktorzy tylko ſłużby y chwały Bożey pilnowáli/ ćwicząc ſie vſtáwicznie w modlitwie y w contempláciey. W

Pánná ma bydź przybrána wſzytkimi cnotámi/áby byłá tym przyiemnieyſza oblubienicowi Niebieſkiemu. Gal. 5. Wſtrzymieźliwość inſzych cnot Fundáment.

opiſániu ſurowośći y świątobliwośći żywotá ich/ áby pokazał/ iż y białegłowy/ ćwiczyły ſię w tákim że doſkonáłym obyczáiu żywotá/ w ktorym żyli męzczyzny. Tákże iáko y oni/ powiáda/ ſą też ieſcze białegłowy oſobno mieſzkáiące/ zowią ie po Grecku/ τεραπενίτδες, połáćinie cultrices/ po polſku Nabożnice/ ktore tym że obyczáiem iáko y męzczyzny tegoż żyćia świętego y przedśięwźięćia náśláduią. Z tych wiele przybránych vczćiwą y ſkromną ſtárośćią/ żyią w czyſtośći y w pánieńſtwie/ nie ſpotrzeby/ ále zewłaſney y dobrowolney electiey/ y woli ich: á brzydząc ſię wſzelką roſkoſzą ćieleſną/ máią prágnienie/ rodźić nieśmiertelnie á te wiecznie trwáiące ſyny/ y potomſtwo tákowe/ iákie tylko ſámá duſzá/ ktora ieſt prawdźiwą miłoſnicą Bożą/ rodźić y wychowáć może. Lecz iż ieſt dwoiáki ſpoſob y początek żyćia człowieczego: Jeden niżſzy/ á ten ieſt ſtan małżeńſki: A drugi wyzſzy dáleko zacnieyſzy/ nád świát wynioſły/ Anielſki/

Białe głowy woſobnośći mieſzkáiące męzkieg ćwiczenia náśládowáły.

Trwáią w pánieńſtwie z ſwey dobry woli ſtáráią ſię rodźić ſyny nieśmiertelne.

Dwoiáki ſpoſob żyćia.

sły Anielski/ y Bogu miły/ stan pa-
nieñski/ zosobnym mieszkániem y na
czystszym opcowániem: Ten ktory
porządnego y niepokalánego mał-
żeństwá náśláduie/ żadnego strofo-
wánia nie zásługuie: ále ninieyszych
dárow y łáski dostempuie. Abowiem
żonáty/ choćiayżeby we wszelákiey
trzyźwośći y vczćiwośći małżeń-
skiey żył/ tylko trzydźiesty/ á strudno-
śćią sześćdźieśiątey owoc cnoty od-
nośi. Ale ten komu dano iest w czy-
stośći żywot Anielski prowádźić/ (
choćiayże iest ostry y trudny) sześć-
dźieśiąty/ y owszem stokrotny owoc
przynośi/ byle ieno ná to oko miał/
y do tego iáko do celu zmierzał/ do-
skonáłośći y dobrá naywyższego do-
stąpić. A w tychże kśiegách mowiąc
zárowno ták o męzczyznách iáko y
białychgłowách: Tácy/ práwi/ ná-
przod biorą przedsię wstrzymieźli-
wość/ á one iáko zá pierwszy fundá-
ment kłádą/ á ná nim insze cnoty.
Poty Philo. Wstrzymieźliwość te-
dy iest iáko fundáment innych cnot/

Pánieñ-
stwo cno-
tá Aniel-
ska/ od
Bogá v-
miłowá-
na.
Małżeń-
stwo nie
zásługu-
ie strofo-
wánia.
Trzydźie-
sty owoc
małżeń-
ski/ á stru-
dnośćią
sześćdźie-
śiąty.
Pán-
nom
sześćdźie-
śiąty y
setny.
Gdźie
ma zmie-
rzáć pán-
ná.

Wstrzymieźliwość Fundáment innych cnot.

á iż bez fundámentu budowánie stáć niemoże: á ieśli się co ná słábym fundámenćie buduie, prędko vpádnie: Fundáment záśię sam, ieśli nie będźie nánim innego budowánia, nieczyni pożytku: Przeto potrzebna rzecz iest, żeby pánná ná to wzgląd miáłá, y pilną byłá, wedle tey náuki ktora się iuż podáłá: Ná fundámenćie czystośći budowáć, miłość gorącą ku Pánu Bogu, przyiaźń sczyrą ku bliźniemu: w pátrzániu wstyd y ostrożność: w mowieniu mierność: we wszytkich spráwách swoich ćichość: we wszelákich przećiwnośćiách wytrwánie y ćierpliwość: milczeć w strofowániu, bądź słusznỹ bądź niesłusznym: nietylko od stárszych, ále też w krzywdách y przykrośćiách od rownych, y niższych: wiedząc (iáko mowi Prorok) iż chłop y niewiástá ięzyczna nie będą poszczęśćieni ná źiemi. A we wszelákim poswarku y rozności, ktora mniema że zwyćiężyłá, pospolićie przegráłá: Owa ktorą dla milczenia y znoszenia zá głupią y nieśmiałą máią, iáko by szwankowáłá: táka prawdźiwie, mi

Psal. 139. Niech to vważą ięzyczne

mo to

mo to że ieſt ná vmysle ſpokoyna/ z ſercem y z ſumnieniem czyſtym/ nie tylko przed Pánem Bogiem/ ále też y przed ſwymi towárzyſzkámi/ z zwyćięſtwem y koroną zoſtáie. Co więtſza/ iż tá ſámá ktora nád towárzyſzką ſwą więzyku plác otrzymáłá/ przydźie ku temu/ iáko ſię z ſobą poráchuie/ że tego ſerdecznie żáłowáć będźie gániąc ſámá śiebie/ á towárzyſzkę vſpráwiedliwiáiąc: Dla tego/ że baczy/ iż tá ktora milczáłá y pokorę záchowáłá/ onę zwyćiężyłá: y częſtokroć przeſtáłá by ná tym/ żeby ona ták zwyćiężona byłá/ widząc że oney káżdy ma zá złe/ Pan Bog/ ludźie/ y y włáſne ſumnienie. Pokorną záſię y ſłábſzą káżdy rátuie/ y broni: To ſię záchowuie wſzędźie/ co ieſt ſpráwiedliwy ſąd Boży. Potrzebá też nád to/ żeby pánná prawdźiwa/ byłá prędka do poſłuſzeńſtwá/ do miłośći/ y do wſzelkiey iney ſpráwy dobrey/ ochotna y pilna ma bydź miłośnicá vboſtwá y proſtoty; niech vćieka przed ochędoſtwem ćiáłá: á owne

Pokorá y milczenie gáśi poſwárki.

Pánná ma bydź do poſłuſzeńſtwá y miłośći prętka.

Miłośnicá vboſtwá

Obiorem ćiele ſnym gárdźi. Brzydźi ſie proznowánim.

trzney duſze ſwey niech wſzytke pilność ſwoie kładźie. Proznowániem y lenſtwem niech ſie bárzo brzydźi.

Vſtáwiczna ná Modlitwie.

Niech będźie goraca w duchu/ vſtáwiczna na modlitwie/ oſobliwie wnętrzney. Oczy ma mieć ſpuſczone ku ziemi/ á vmyſł niech záwoſze pátrzy ku Niebu. Vſtáwicznie ma myślić y rozważáć w vmyśle ſwym rzeczy Páńſkie/ o tych niech mowi/ y one wſprawách ſwych niech pokázuie:

Serce/ ieżyk/ y ſpráwy máią być zgodne.

Aby ták ſerce/ ieżyk/ y ſpráwy/ były zá wſze zgodne miedzy ſobą/ y áby czyniły wdźięczny concent y Armonią/ przed oblicznośćią Boſką y ludzką.

Nigdy niechay ſie nienáſyći czytáć y rozmyśláć o rzeczách Boſkich: Oźiembłości duchá niech ſie ſtrzeże iáko złego powietrza. Do poſług klaſztornych/ á oſobliwie podłych y wzgárdzonych/ niech bieży z chećia y ze wſeláka prędkośćia.

To wſzytko vważenia godno. Luc. 17.

A kiedy ſpráwi to wſzytko/ niech to trzyma w ſercu/ y ieżykiem wyznawa/ że ieſt ſługą niepożyteczną: á iż vczyniłá to co byłá powinná: Nie owſzem że nievczy-

Pokorá vkrzepca budowánie cnot.

nilá tak iáko byłá powinná. Nádewßytko niech ſię przybierze w pokorę/ á z nią to budowánie duchowne zmocni y vtwierdźi. Abowiem bez niey/ áni pánieńſtwo/ áni wßytkie w kupie duchowne cnoty pomagáia. Rowßem duch pychy ráduie ſię/ kiedy widźi że ſię bez pokory duchowna fabryká cnot buduie: wiedzac to zápewne/ iż im bárźiey bez niey ſię wzgore wynoſi/ tym ſromotniey potym vpáść y o źiemie vderzyć muſi. Bez panieńſtwá wiele ich zbáwionych będźie/ bez pokory żaden. Pánieńſtwo/ bez pokory rodźi pychę/ y ieſt podnieta y przyczyna niedbáłſtwá/ á potym y potempienia. Abowiem (iáko mowi Jeronim ś.) kiedy pánná dla pánieńſtwá ſobie ſię podoba/ tráci zapłátę pánieńſtwá: A kiedy dla ſámey czyſtośći ciáłá/ ma ſię zá dobrą/ do inych cnot ieſt leniwa y niedbáła. Pánieńſtwo tedy złączone z pokorą/ doſkonáłą pánnę czyni. Czyſtość ſámá tylko czyni pánnę: inßе cnoty przydáią iey pie-

Bez pokory áni pánieńſtwo áni inßе cnoty nic nie waża.

Bez Pánieńſtwá wiele ich zbáwionych bez pokory żaden.

Dla pychy ginie zapłátá pánieńſtwá

Pánieńſtwo złączone ſpokorą czyni pánnę doſkonáłą.

knośći y ślicznośći pánieńskiey: ále pokorá czyni ią dobrą, świętą, doskonáłą, y wdźięczną oblubienicochi niebieskiemu. Przeto Krolowa pánien potwierdźiłá to, iż naywyższy Pan, nic inszego w niey nie vyrzał áni vmiłował, ieno sámę tę cnotę pokory. Wprawdźieć też vyrzał y vmiłował y pániēstwo, ktoreg̃ iesli by był w niey nieobaczył, tákim oney łáski y miłośći okiem, ná nię by był nie weyrzał: ále ráczey obrał, (iáko pięknie Bernat ś. mowi,) pánieństwo dla pokory, ániżeli pokorę dla pánieństwá. Bo áczkolwiek mogł náleść pánienstwo w drugich, iednák w żadney w tákim towárzystwie pokory: Wniey sámey nálasł nieoszacowáną perłę y drogi kámień we złoto opráwiony. Amos Prorok mowi: Vstáną pánny dobre: Czym dáie znáć, (iáko Jeronim ś. powiáda,) że też są pánny złe: A dał by to Pan Bog, żeby y teraz nie było w wielki liczbie pánien imieniem tylko, nie rzeczą: ćiáłem nie duchem: pánny

W pánnie Máriey więcy się podobáło pánieństwo Przez pokorę, á niżli pokorá przez pánieństwo: ś. Bernat Pánieństwo spokorą drogi kámień we złoto opráwiony. Amos 8.

głupie,

głupie/ ktorym drzwi ná weſele ſą záwárte/ y ktorych oblubieniec niebieſki niezná: y Zbáwićiel ſam zowie ie głupie. Abowiem lámpę pánieńſtwá ktorą máią dobrowolnie wiátrem pychy y proznośći gáſzą: áni iey vmieią záchowáć/ żeby nie gáſłá/ dodáiąc iey oliwy dobrych vczynkow. Wzdycháią zá świátem/ ktory iuż raz opuśćiły: W dobrách duchownych zakonnych/ ktore ieden raz przyięły/ nieſtáráią ſię trwáć áż do końcá/ idąc záwſze z dobrego w lepſze. W duchu drzymią/ w miłośći páńſki ſpią. O poſtempku duchownym niemyślą. A iż ćiężkich y iáwnych grzechow ná ſię nie czuią/ iuż ná tym doſyć máią: A ták woźiebłym żyćia ſpoſobie trwáią/ ktory náder brzydki ieſt pánu: niebacząc ſię że ſą z vſt iego z womitem wyrzucone: nie pomniąc co ſię ſtáło temu/ ktory w źiemi zákopał talent Páná ſwego/ y záwiązał w chuſtkę pieniądze dáne ná hándlowánie. A iáko ten ktory iedno tylko przykazánie

Pánny głupie imienia nie duchá odrzuca oblubieniec.

Niech to vważą pilnie.

Oźiembłość bárzo brzyſka Pánu.

Oźiembłe ſą wyrzucone z vſt Páńſkich.

Vważ co ſie tu mowi z piſmá ś. Mat. 28.

pańſkie przeſtempuie/ podlega potempieniu/ iákoby wßytko przeſtąpił. A no co ſam Zbáwiciel poruczył Apoſtołom/ áby vczyli wßytkich narodow záchowáć nie iedne ábo dwie rzeczy/ ále wßytko to co im roſkazał.

Co przyſtoi oblubienicy ták zacnego oblubienicá.

Tymże obyczáiem nie vważáia iáka ſłiczność duße/ iáka czyſtość ſercá/ y iáka doſkonáłość y świątość żywotá przyſtoi oblubienicy tákiego y ták godnego y zacnego oblubienicá: ktory/ á by ią podwyßył/ śiebie ſámego y máieſtat ſwoy nieſkończony poniżył/ áby ią podobną vczynił ſwemu Náświętßemu Boſtwu/ on w przod chćiał ſię ſtáć podobnym grzeßnemu iey człowieczeńſtwu: żeby ią z iey ſmrodu y plugáſtwá omył/ potym piękną/ świetną/ y chwáłebną vczynił/ áby ią z ćiężki niewoli wykupił/ y z więźienia wieczney śmierći wybáwił: áby ią do śiebie przyćiągnął/ y zſobą przez miłość złączył: A náoſtátek żeby iey śiebie ſámego dał/ y dźiedźiczką wßytkiey chwały y ſcześćia

Jáko wielkie rzeczy vczynił oblubieniec dla ſwey oblubienicy.

Wßytko to káżda pánná ma ſobie przywłaſzczyć.

kroleſtwá

krolestwá niebieskiego vczynił. Dobrowolnie własną krew swoie wylał/y ták bolesną á okrutną śmierć podiął. Kiedy by z serca y vsilnie tákowe rzeczy vważyły/ bez żadney watpliwości serca by sie ich zmiekczyły/ vmyst by sie wzbudził/ y wola do wßytkiego dobrego sposobiłá: Miłość Boża by sie w nich rozmnożyłá/ ktorey iest własność/ iż rzeczy ciężkie/lekkie: á trudne y pracowite/ łatwie czyni. A poki duszá Chrześciáńska widźi y czuie/ w sobie iákąś trudność y pracą w służbie páńskiey/ y w záchowániu świętego zakonu iego: niechayże wie/ iż w niey niemáß doskonáley miłości iego: á gdy iey ná tey cnocie schodźi/ wßytkie ine sa vłomney nie doskonále/ iż ten iest vrzad iey/ że wykonywa y do doskonałości wßytkie przywodźi/ y świątobliwość pieczętuie.

Własność miłości Bożey.

Znaki miłości niedoskonáley.

Wykład słow Apostolskich, w ktorych pokázuie przyczynę dla czego chwali y záleca pa-

nieństwo: y dáie sposob rodzicom, iáko się máią z corkámi swemi obchodzic.

ROZDZIAL XVIII.

1. Cor. 7. POstempuie daley Apostoł rzecz swoie prowádzac: Toć mowie ku pożytkowi wáßemu. To iest/ w tym iż chwale panieństwo/ y pokázuie wam ślicznośc y doskonałośc iego/ y do niego was wzbudzam y vpominam: to czynie dla pożytku wáßego/ Non vt laqueum vobis iniciam: Nie abym na was śidło wrzucił/ ale ku temu co iest potćiwego/ y co by was sposobiło do modlenia się pánu bez przeßkody. Jákoby rzekł: Nie widźićie nieśtátku rzeczy widomych y oßukánia rzeczy doczesnych/ w ktore was małżeństwo wichle: Nie wiećie tego żeście gośćie y podrożni w cudzey kráinie/ y owßem w źiemi nieprzyiaćielskiey/ gdźie wolny y

świebodny

świebodny ſtrudnośćią/ miedzy tak wielą śideł/ y miedzy tak wielą nieprzyiaćioł y rozboynikow przechodźi gdźie áni miáſtá/ áni goſpody pewney niemaćie: gdźie choćiaybyśćie chćiáły/ mieſzkáć dług̃ niemożećie: Ponieważ świát was wygania/ iáko owſzeki cudze y nie ſwoie. A dla trochy doczeſney roſkoſzy co powierzchownie wã tylko vkázuie/ nákoniec oſzukáne y zeſromocone/ o wieczne biády/ y nieſkonczone męki was przypráwi: Zaz y tego niewiećie/ żeśćie/ miáſtá oneg̃ wiecznego obywátele/ gdźie żadnego małżeńſtwá niemaſz/ y wſzelka ćieleſna y duſzna nieczyſtość ſtamtąd ieſt ná wieki wywołána. A wy maćie zá páná tego/ ktory będąc naczyſtſzym duchem/ chce od was duchowney y czyſtey poſługi: Ja tedy wzbudzáiąc was do tákowego ſpoſobu żyćia/ ktory że ieſt czyſty/ Duchowny/ y święty/ czyni was wdźięczne pánu wáſzemu Niebieſkiemu. A iż to wam iáko pielgrzymom przyſtoi żebyśćie wolniey y lekcey/ ſá

Choćbyſmy chćieli długo tu mieſzkáć nie możemy Swiát nas od ſiebie wygania Niech to vważą Pánny.

Trzebá złożyććie żary kto chce przyść do oyczyzny Niebieſkiey.

mi bez ćiężarow/ przez te ćiaſna droge/ pełna ćiernia/ y od rozboynikow otoczona/ do wáßey oyczyzny Niebieſkiey prześć mogły. Tym czáſem niebawćie ſie w opcey kráinie/ co by was ná tey drodze zátrzymáć y przywieść mogło/ o zápámietánie mießkánia onego niebieſkiego/ á żebyśćie nie brały miáſto rzeczy prawdźiwych y trwałych/ prędko przemiiáiące y zdrádliwe/ opuſczáiąc wáße oyczyſte dźiedźiſtwo/ y prozno przywłaſczáiąc ſobie to/ co ieſt cudzego. Wiedzćież żeć to dla wáßego duchownego poſtępku/ y pożytku duß wáßych czynię: á nie żebym wam śidło wrzućił: to ieſt (iáko Jeronim y Auguſtyn ś. wykłada) Nie wyćiſkam tego ná was gwałtownie/ áby śćie páńieńſtwo chowały: áni was przez dźieki do tego wiodę. Abowiem niechćiałbym żeby tákowy mus był komu przyczyną y śidłem ná vpadek y potępienie/ chociayże złośliwy to czyni/ niewſtrzymáwáiąc ſie/ áni ſie w czyſtośći záchowuiąc: ále wam

ś. Jeronimy Auguſtyn ſtową Apoſtolſkie wykładáią.

pokázuię

pokázuie te śliczność / wolność / y
vczćiwość pánieńſtwá y czyſtośći:
ábym was pośiągnął y zápalił do
ich miłośći / żebyśćie wyz wáżey do-
brey woli z małżeńſkich pent y łáncu-
chow ſie wywiązáli / ktore was do
źiemie ćiągną / y w rzeczách świec-
kich wichłá: á do Páná wolnego
przyſtempu y złączenia ſie z nim bro
nią: Wrozmyſlániu też rzeczy Bo-
ſkich y táiemnic iego / y do przyiećia
ſtanu pánieńſkiego / iáko prawdźi-
wie doſkonáłego y vczćiwego: ſłu-
gom tákiego páná przyſłoynego /
przeſzkodę wam czynią: ponieważ
w tym ſtanie / wolni y czyśći będąc /
świebodniey / krom ſtaránia rzeczy
świeckich / y bez áffektow ćieleſnych /
ktore koniecznie idą zá małżeńſtwē /
ſłużyć pánu ſwemu możećie / w duchu
y w prawdźie: ſercem / vſty / y vczyn
kiem / bez przeſtánku iemu ofiáry du-
chowne offiáruiąc / ſkutkiem iego
świętą wolą pełniąc / doniego tym
ſie ściśley przywięzuiąc / przez vſtá-
wiczne rozmyſłánie / y rzeczy iemu

miłych

Pánieństwo iest środek do nayściśleyszego złączenia się z Pánem Bogiem

miłych vważanie. A naostátek żebyśćie z nim przez miłość tákim się sposobem złączyły/ iákobyśćie z nim/ (o co tenże Zbáwićiel Oycá Niebieskiego żąda) iedną się rzeczą sstał. Ten ktory się przybliża do Páná (mowi ś. Bernat/) niepátrząc ná żadny własny pożytek/ tylko ná sámę miłość y cześć iego/ ten prawdźiwą ma poćiechę/ y czuie w sobie że miłuie/ á iż od inego iest vmiłowány. Prorok mowi: Mnie dobrze iest trwáć przy Bogu. A iesli się dobrze vważa/ pokaże się bydź prawdá: Iż márność nád márnośćiámi/ y wszytko márność: tylko miłowáć Páná Bogá/ iemu sámemu służyć/ onim sámym myślić/ y z Mágdáleną v nog iego świętych śiedźieć. Dla tego/ mowi Ieronim ś. zstąpił z Niebá ná źiemię naczystszy y naślicznieyszy Syn Boży: stawszy się nowym człowiekiem/ żeby zgromádźił do śiebie nowy y czysty rodzay pánien y pánienek/ ktore by ná podobieństwo niebieskich Aniołow/ onim sámym mi-

Psal. 72. Eccle. 1. Wszelka rzecz márna tylko wyiowszy miłość Bożą.

śliły/ y

śliły/ y iego sámey posługi pilnowáły. Y owßem dla tego Pan Jezus był vbiczowány/ ćierniem vkoronowány/ y ták wiele mąk y vdręczenia strzymał dla nas/ żeby z ćiernia y vtrapienia białogłowskiego/ rodźiły sie roże pánieńskie/ y Lilie czystośći. Záprawdę ten stan pánieński/ y Anielski/ wyniosł sie nád świátem/ ieno iż máło iest tych co go znáią/ y dáleko iest zacnieyßy/ y pánu Bogu przyiemnieyßy/ á niżli my to możemy wysłowić ábo rozumem poiąć: ponieważ go sam pan w swey osobie przyiął/ y w Mátce swey własney poświęćiły potwierdźił: A nam/ ktorych prágnie sobie vczynić podobne/ dał rádę. Ktemu że go Apostoł ták záleca y wywyßa/ y káżdego do niego wzywa. Lecz iż potrzebá/ żeby stan ten doskonáły/ był też doskonáłym nieiákim obyczáiem przymowány/ to iest/ niespotrzeby/ ále z dobrey y świebodney woli: á dźieweczki młode/ będąc podposłußeństwem rodźicow/ ábo przyiaćioł swoich/ snádnie sie

Z ćiernia Niewieśćiego rodzą sie roże.

Stan pánienski iest stan Anielski, nie wiele tych co g̃ znáią.

P, Chrystus w sobie y w Mátce swoie y poświęćił go.

nachylić dadzą / iako oni chcą / rádzą / y czáſem koniecznie przymuſzáią (abowiem ſámá rádá ich / ſtoi im zá nawietſze roſkázánie / y owſzem przyćiśnienie / áby ſie tám vdáły gdźie oni chcą) Przeto Apoſtoł /

1. Cor. 7. rzecz obraca do ich rodźicow / y mowi: A ieſli ſobie kto zá ſromotę ma / ſtronę pánny ſwoiey / iż látá przeſzłá / a tak muſi bydź: co chce niech czyni / nie grzeſzy ieſli poydźie zá maż. Jákoby rzekł: Jeſli dobry oćiec / á bo iny powinny / ma pod ſwą opieką pánnę táką / iuż doroſłą / á baczy iż pánná niema woli żyć w pánieńſtwie: Tak iż y dla iey lat / y nieſpoſobnośći / zda ſię mu bydź rzecz niepoczeſna przed ludźmi / trzymáć ią dłużey w domu / niedawſzy iey za maż (Przeto mowi: A tak muſi bydź / to ieſt: Dla tákiey woli pánny / potrzebna rzecz dáć ią w małżeńſtwo / żeby ſie iáko źle nie vdáłá) niechayże beſpiecznie to vczyni / co baczy bydź wola iey. Bo áczkolwiek oćiec myśli ią záchowáć w pánieńſtwie / y o-

fiárowáć ią Pánu Bogu/ y oddáć ná iego świętą posługę: ále że iey snádnie do tego przywieść niemoże/ żeby się do tego dobrowolnie skłoniłá: kiedy ią wyda zá mąż/ niech nie rozumie/ że tym Páná Bogá obrażał/ iż dobre przedśięwźięćie iego skutku swego nie wźięło/ będąc do tego przywiedźiony/ przećiwną wolą iey: ábo dáć ią zá mąż/ ábo dopuśćić iey/ złą się drogą puśćić. Abowiem lepiey iest w małżeństwo wstąpić/ á niżeli bydź palonym/ to iest/ lepsza rzecz iest/ tey/ ktora niechce żyć w czystośći/ iść zá mąż/ á niżli ćielesney pożądliwośći dawáć się zwyćiężyć. Ná to słowo/ (lepiey) Jeronim ś. Lepiey iest mieć iedno oko/ á niż żadnego: iedne rękę ábo nogę/ á niżeli niemieć żadney: Ale dáleko lepiey y doskonáley/ mieć obie. A był by głupi/ ktory mogąc mieć obiedwie/ przestáie ná iednym/ y dobrowolnie chce bydź chromym y niedołężnym. Ták też lepiey iest w małżeństwo iść/ á niżeli niepotćiwie żyć: ále dáleko le-

1. Cor. 7

Lepiey iest wstąpić w małżeństwo/ á niżli żyć w nierządźie. Jeronim ś. bárzo cudnie wykłáda.

piey/ záchowáć sie w czystości: bydź zupełnym náčiele y w duchu/ á niżeli bez iednego z nich zostáć iáko nie-
1. Cor. 7. dołężny. Dáley mowi Apostoł: Bo ktoż postánowił mocnie w sercu swym/ potrzeby niemáiąc/ to iest/ nie będąc potrzebą ściśniony/ żeby zá máż dał corkę swoię/ bacząc że sie ona ma do záchowánia czystości: A máiąc w mocy swą własną wolą/ y to postánowił w sercu swym/ áby záchował pánnę swą/ dobrze czyni. A ták y ktory dáie w małżeństwo pánnę swoię dobrze czyni/ y ktory niedáie lepiey czyni. Wyżey powiedźiał/ ieśli pánná idźie zá máż/ nie grzeszy: á tu mowi/ ktory záchowa pannę swoię/ dobrze czyni. Inna iest niegrzeszyć/ á inna dobrze czynić: od tego odstępuiemy/ á tego náśláduiemy: Powiáda Jeronim ś. W iednym iest początek/ á w drugim wykonánie doskonałości: A gdźie iest dobrze y lepiey/ tám z dobrego y lepszego/ nie iednáka zapłátá: gdźie záśie nierowna zapłátá/ tám iásna rzecz/ że sá

rozne

rozne dáry. Dar Boży y pewna że vczćiwy/ małżeństwo. Lecz w słowiech Apostolskich/ táka iest rozność miedzy małżeństwem á pánieństwē/ iáka iest miedzy niegrzeszeniem/ á dobrze czynieniem: miedzy dobrym á lepszym. Pokázuie sie też z słow Apostolskich/ iż to ma bydź w mocy y zdániu rodźicow/ wydáwáć zá mąż corki swoie pánny/ ábo ie też záchowáć w pánieństwie/ á do tego stanu pánieńskiego/ iáko do lepszego y doskonálszego/ mogą im bespiecznie/ wedle náuki Apostolskiey/ y máią rádźić y sercá im dodawáć: A one/ rády ich násláduiąc/ byle z ochotą y z miłośći przećiw czystośći/ nietylko dobrze czynią/ ále y doskonále. Ale rodźicy máią też to czynić dla sámey miłośći y czći Bożey: y dla sámego pożytku/ y duchownego postempku corek swoich. A náostátek máią sie przykłániáć y zgádzáć/ z ich dobrą wolą/ á nie postempowáć z nimi gwałtem áni surowie.

Mogą y máią być pánny vpominne do záchowánia pánieństwá ále przymuszáć żadnym obyczáiē. Pátrz iáko sie máią spráwowáć rodźicy z corkámi swemi.

láko ieſt trudny zwyczay wſtępowánia do Klasztoru, y záraz ſię kládzie lekárſtwo ná to, ktore Concilium Trydenskie podáie.

ROZDZIAL XIX.

Rodźicy nimáiąv żywáć ſurowośći z corkámi.

TAk by záprawde czynić przyſtało/wedle náuki Apoſtolſkiey/ z świętym y poboźnym przedſiewźięciem/y z dobrym á chwálebnym obyczáiem/ przywodźić pánienki/ do záchowánia pánieńſtwá: A nie vżywáć z nimi ſurowośći áni okrućieńſtwá: áni przećiwko iey woli w klaſztorzech ie zámykáć. Ani by mieli ludźie/vłomne y podleyſze ofiárowáć Pánu Bogu/ná kſztałt offiáry Kaimowey: Ale lepſze y vrodźiwſze/ ná przykład Ablá. Ale iż ten zły zwyczay práwie wſzytko Chrześćiáńſtwo opánował/ktory ſie nie wczorá áni

Aniofiárowáć Bogu podleyſzych ále oſobliwſze.

dźiś trze-

dźiś trzeci dźień záczał/ ále od ieden naśćie ábo y od dwunaśćie set lat poczawszy/ áż do tad wielce sie wkorzenił y zástárzał: ták iż choćiay vstáwicznie nań wszyscy wołáią/ żaden/ áż do tych czásow (ile baczyć moge/) wykorzenić go niemogł: Przeto y mnie lepiey bedźie milczeć/ á niżeli mowić. Ponieważ Jeronim ś. pokázuie/ że tenże zły zwyczay/ iuż był zá czásow iego/ ná co sie lámentuie: ále żadnego lekárstwá ná to nie dáie mowiac: Zwykli nedzni rodźicy/ y Chrześćiánie niezupełney wiáry/ podrzucáć do záchowánia pánieństwá/ corki swoie szpetne y niedołeżne/ nienayduiac dla nich przystoynych meżow: y ták im máło dáia ná żywność iż záledwie żyć moga/ oddáiac synō y corkam świeckim/ wszytke máietność swoie. Ták niedawno vczynił w tym mieśćie ieden bogáty człowiek/ ktory w przedśiewźiećiu pánieńskim dwie corce vbogie zostáwił/ dawszy y opátrzywszy ná zbytki y delicie/ ine dźieći swe/ wielce opfi-

cie. Toż też vczyniły / (czego bez wielkiego żalu wyrzec niemoge.) Wiele białychgłow náßey profeſsyey: á dał by to Pan Bog / żeby to rzadko bywało / często bowiem názbyt ſie to dźieie. Wßytkie te ſa Jeronimá ś. ſłowá / piſąc do pánny Demetryády / ktora chwali / że oná dobrowolnie y z wielkim nabożeńſtwem vczyniłá to / co wiele ich po niewoli czyni. Aczkolwiek świete Concilium Trydenſkie zábieżało temu wypáczeniu / wielce zbáwiennym lekárſtwem / ále niewiem iáko to ieſt od Páſterzow y lekárzow duchownych / y od chorych przyieto. Abowiem przykazuie / żeby żadna pánienká niemogłá przyiąć Hábitu zakonnego / áż po dwunaśćie lat wykonánych wieku ſwego / áni czynić profeſsyey / áż będźie ſpełná ßeſnaśćie lat miáłá: á że by po przyięciu hábitu / przez cáły rok / ná probie przetrwáłá / czego ieſli by niebyło / profeſsya czyni zgołá niewáżna: y niemoże bydź przypuſczona do profeſsyey / áż by pierwey

od Biſkupá

od Biskupá/ ábo od inych komu to należy/ (iáko roskázuie Concilium) pánná exáminowána spilnośćią byłá/ iesli by byłá poniewolona ábo oszukána: Jesli też wie co czyni. A do znawszy chętney y nabożney woli iey: á żeby też przytym y insze condycie miáłá/ przez ktore by ią bydź táką rozumiano/ żeby mogłá y chćiáłá záchowáć Regułę onego klasztoru y zakonu: w ten czás iey wolno będźie świebodnie vczynić swoię professią. Nád to/ wyklina wszytkie te/ iákiegokolwiekby stanu/ condycyey/ y godnośći byli/ ktorzy/ iákimkolwiek sposobem iáką pánnę ábo wdowę/ ábo iákąkolwiek białągłowę/ (Wyiąwszy pewne przyczyny w práwie wyrázone) wniść do klasztoru/ ábo przyiąć hábit/ iákiegokolwiek zakonu/ ábo vczynić professyą przymuśieli. Tákże y te/ co do tego dáli rádę/ pomoc ábo obronę. Jescze y te ktorzy/ wiedząc że oná nie idźie do klasztoru/ ábo nieprzymuie hábitu/ ábo się nie professuie dobrowolnie, iá

kimkolwiek ſpoſobem ieſt tám ich oſobá/przyzwolenie/ábo roſkazánie/ gdy ſie te rzeczy dźieią. Teyże klátwie poddáie y te/ ktorzyby iákimkolwiek ſpoſobem/ bez ſłußney przyczyny/ świętey y pobożney woli páńieńſkiey/ ábo inßey białeygłowy/ ktore chcą wźiąc hábit/ ábo wypełnić ślub/ ábo ſie profeſſowáć/przeßłodą vczynili. A to wßytko święte concilium chce żeby ſie nienáruſßenie po wßytkich klaßtorách zachowáło. A biádá tym/ ktorzy/ iákimkolwiek ſpoſobem/ tych świętych vſtaw zachowániu/ trudności záda wáią/ ábo máło ná nie dbáią. Lecz iż te Conſtitutie należą pánnā świeckim/ ktore ieſcze ſą pod opieką rodźicow/ y ná własney wolności: Piſąc ia przednieyßym względem dla pociechy y náuki tych pánien/ ktore przez vroczyſtą profeſsyą/ iuż ſą obowiązáne do ślubu pánieńſtwá y zakonu/ lepiey będźie do nich ſie wrocić/ y piſánie záczęte/ ktore im ku poſtępkowi duchownemu y pociesße/ſłużyć może/ prowádźić.

Ze ſą troiákie pánny, á iż troiákim ſpoſobem przychodzą do klasztoru, Pierwszy ſpoſob iáko doskonáły, ieſt záleceniagodny, ták ſpiſmá s. iáko ſprzykładow.

ROZDZIAL XX.

[Z ſą w klaſztorách troiákie pánny, á iż y troiákim ſpoſobem náwracáią ſie do Páná Bogá, y do ſłużby iego Boſkiey przychodzą, iáwna ieſt, y potwierdzáią to, wßyſcy ći, ktorzy piſą o żywocie y vſtáwách zakonnych. A Pan náß o tym też dáie znáć y iáwnie pokázuie, w onych trzech ſpoſobách rzezáńcow. Jeden ieſt rodzay tych pánien, ktore, myślący ſtáráiąc ſie rodźice ich, wydáć zá máż przyſtoynie, iáko zależáło náſtan ich one ſáme z ſwey dobrey woli, ſkłoniły ſie, ábo zá nátchnieniem duchá ś.

Troiákie ſą pánny y troiákim ſpoſobem doſtużby Bożey przychodzą. Mat. 19.

Pierwßy ſpoſob pánien.

ábo zá

Sposob doskonáły náwrocenia.

ábo zá wzbudzeniem przykłádow y náuk świętych/ ábo od rodźicow/ ábo od kogokolwiek wzrußone/ iednák nie przymußone/ ále z ich dobrey woli/ dla miłośći Bożey/ y dla żądze podobáć się iemu/ ßły z weselem do klaßtoru/ lub to przećiw woli/ lub z przyzwoleniem y dobrą wolą rodźicow. A to vczyniły/ ábo sáme czytáiąc/ ábo od grugich słyßąc/ y vważáiąc/ świątobliwość/ y doskonáłość/ dźiwny/ błogosłáwiony/ y chwálebny koniec świętych/ ták męzczyzn iáko białychgłow/ młodźiuchnych y roskoßnych pánienek. Z tych iż były niektore/ wedle świátá bárzo zacne y bogáte/ á będąc wychowáne w wielkich roskoßách: á niektore z nich będąc iuż poślubione/ á drugie mogąc mieć męże zacne y bogate/ wßytkim tym/ dla miłośći Bożey iáko błotem wzgárdźiły: A to dla záchowánia pánieńſtwá niebieskiemu oblubienicowi/ zupełnie y bez pokalánia. Te ktore zá czásow pánow pogáńskich były/ okrutne męki wytrzymáły. Jáka

Niech to pilnie vważa pánny.

Pánny świętezá czásow pogáńskich Cesárzow.

byłá

byłá Domitillá/ Małgorzátá/ Kátárzyná/ Jágnießká/ Cecilia/ Agátá/ Lucia/ Orßulá: y ták wiele inych ktore dla czystośći/ á iż niechćiáły/ niebieskiego/ zá źiemskiego oblubienicá frymárczyć/ ták sie meżnie potykáły/ iż sie wßytek świát zdumiał. Te záśie ktore były po czáśiech Konstántyná wielkiego: niektore vćiekáły ná pustynie/ drugie sie w klaßtorách záwieráły/ gdźie we wßelákiey ostrośći y świątobliwośći żywotá trwáły vstáwicznie z dobrego w lepße postempuiąc: Ták iż potym były iáko mnogie lámpy y zwierćiádłá świątobliwośći/ y wßelkiey cnoty/ wßytkiemu świátu. Táka byłá Ewfrázya y Máryná w Egipćie/ y oná co vćiekáiąc przed iednym młodźieńcem/ ktory sie był iey zbytnie rozmyłował/ zámknełá sie w iednym grobie stárym: gdźie z wielką státecznośćią y duchá gorącośćią trwáłá. Gregoria Rzymiánká/ y pánná Spoletáńska we Włoßech/ Brigidá wßkociey/ Andrágásiná y Fárrá we Fráncyey.

Ktore były po czáśiech Konstántyná wielkiego: Co czyniły.

Pánná co sie w grobie záwárłá.

y oná kto-

y oná ktora ták bárzo wyſławiał ś. Marćin, Tá bowim poſtánowiwßy ſobie niewidźieć áni gádać nigdy z żadnym mężczyzną, z ſámym świętym Marćinem widźieć ſie áni rozmowy záżyć niechćiała: Y inych bez liczby, ktore dla oblubieńcá Niebieſkiego, wzgárdźiły Krolmi y inymi Pány wielkimi świátá tego, ktorzy ich w małżeńſtwo żądali. Vważáiąc krotkość żywotá niniejßego, prożności świátá, niepewność y zdrádę rzeczy przemiiáiących y doczeſnych. Wiec też co dla nich oblubieniec niebieſki vczynił, chociayże ieſcze w ćiemnościách niedowiárſtwá, y podpánowániem grzechu y mocy ſmoká piekielnego bedących. Aż też co zá chwałę im obiecał, y co zá ſkárby nágotował, ieſli wiernie w iego miłości ſámego, áż do końcá wytrwáią: Wzruſzały ſie y boiáźnia mąk piekielnych, tákże miłością nieogárniona, ślicznością y iáſnością niebieſkich pálacow Bożych: tákże też prágnieniem zbáwienia dusz ſwoich: opuſczały

świát,

świát/ y wßytko co miały y mieć mogły ná nim/ y zámykáły śię w klaßtorách: á to czyniły zá porußeniem páńskim/ przez wnetrzne natchnienie/ ktory ich nápominał wewnatrz/ przez skruche y nabożne ostodzenie serca ich/ żeby śię przybliżáły do niego/ przez záchowánie zakonu iego Bośkiego/ y z nim śię złączyły/ przez straż porad iego/ y kwapiły śię do żywotá wiecznego/ y zbáwienia dußá swoich. A tákim spośobē/ czytamy w piśmie świętym/ Że Abráhámá głos Boży záwołał mowiąc: Wynidź z ziemie twoiey/ y od rodźiny twoiey/ y z domu oycá twego: á idź do ziemie ktorąć wkaże. Tymże spośobem/ pißе Atánázy ś. iż był powołány Antoni ś. ktorego náwrocenie/ początek y przyczynę wźięło od sámego Bogá. Abowiem wßedßy do kośćiołá/ y vsłyßawßy że czytano one słowá z Ewángeliey/ ktorymi Pan Jesus ogulnie wßytkich vpomina/ gdy mowi: Kto niema w nienawiśći oycá swego/ y mátki/ y żony/ y dźieći/ y brá

Abráám głoś bożym záwołány. Gen. 12.

Luc. 14. Mat. 10.

ći/ y śioſtr

ći/ y ſioſtr: ieſcze też y duſze ſwoiey.

Mat. 19. Nieſli chceß bydź doſkonálym/ idź przeday co maß y day vbogim/ á będźieß miał ſkarb w niebie: á przydź podź zámna. Te ſłowá on przyiał z wielką ochotą y ſkrucha ſerdeczną/ iákoby onemu ſámemu właſnie rzeczone były: záraz opuściwßy świát/ y wßytko co miał ná nim/ náſládował Páná Chryſtuſá/ nie będąc do tego żadna náuka/ ábo nápominániem ludzkim przywiedźiony. Piße Jeronim ś. że tákże náwroćiłá ſie do Páná Bogá/ Demetriádá pánná. Tá będąc iedynaczká v rodźicow swoich/ zewßytkich nazacnieyßa y nabogatßá/ ktore były nietylko w ſámym Rzymie/ ále y we wßyckim świecie/ Rzymſkiemu páńſtwu poddánym: Miedzy perłámi y ßátámi drogimi/ miedzy ták wielá ſług y ſłużebnic/ miedzy tákimi roſkoßámi/ y rozlicznośćia wytwornych potraw/ ktorych iey wielkość ták opſitych bogaſtw hoynie dodawáłá/ trudzenia poſt w oſtrości wodźieniu/ y wſtrzy-

Náwrocenie Demetriády pánny. ś. Jeronim.

Czego prágnełá

mieźliwości

mieźliwośći wßelákiey w swym żyćiu pragnełá/ dla tego iż te słowá páńskie czytáłá: O to ktorzy w miękkie ßáty sie obłoczą/ w domiech krolewskich są: zdumiewáłá sie rozważáiąc Heliaßá Proroká/ y ś. Janá Krzćićielá żyćie/ ći przepásáni skorámi/ tymi wiązáli y martwili biodrá swoie. Skąd pierwßy/ nietylko był záchowány od śmierći/ y cudownie podnieśiony do Niebá: ále iescze ma przyść w końcu świátá/ przed stráßliwym sądem/ dla przepowiádánia pokuty wßytkim ludźiom. A drugi/ przyßedßy z tymże duchem y mocą iáko y pierwßy vprzedźićiel Páński. Z żywotá mátki prorokuie/ przed oblicznośćią páńską ná kßtałt drugiego/ opowiádáiąc pokutę przyßedł/ y pierwey niż dźień sądny záwitał/ głosem swym/ sam go sędźia chwalił. Rozważáłá spodźiwieniē/ y náśládowáć prágnełá gorącośći Anny Prorokiniey corki Fánuelowey/ ktora áż do ostáteczney stárośći/ we dnie y w nocy/ służyłá Pánu

Mat. 11.

Przypátrowáłá sie Heliaßáy Janá ś. żyćiu.

3. Reg. 17 Mat. 3.

Heliaß záchowány od śmierći/ y przenieśiony.

Ma przyśćná sąd.

ś. Jan/ z żywotá Mátki prorokuie.

Luc. 1 & 7.

Anná prorokini. Luc. 2.

w kośćiele/ w vſtáwicznych poſtách y modlitwách. Prágnełá bydź w towárzyſtwie cztérzech pánien- corek Philipá Diákoná/ y być iedna z nich/ ktore dla wſtydu pánieńſkiego/ godne były łáſki Prorockiey doſtápić. Tákim y temu podobnym rozymſlániem tuczyłá duſze ſwoie: żadney ſie rzeczy bárźiey nieboiąc/ iáko żeby nie obrázíłá mátki y ſtárki. O ich bowiem vmyſłu niewiedźiáłá/ przeto w wielkiey trwodze ſercá ſweg̃ trwáłá. Nie nawidźiáłá ſwych vbiorow/ y z Eſter mowiłá do Páná: Ty wieß/ że mam w nienawiśći ozdobę głowy moiey/ to ieſt korone krolewſką/ ktorą iáko krolowa nośiłá. W nocy y potáiemnie ſáme tylko o tym wiedźiały pánny nabożne/ ktore były przy niey/ nigdy nie vżywáłá prześćieradł/ áni mátáracow/ áni żadney iney rzeczy ſpierzá: ále włośienicá nágołey źiemi położona/ tá iey pościelą byłá. Vſtáwicznymi łzámi oblewáłá twarz ſwoię/ y vpadáłá duchownie przed nogámi Zbáwićielowymi/

Sztery Corki Philipowe. Act. 21

Dla pánieńſtwá miáły Duchá prorockiego. Eſter. 14

proſz-

proßąc gorąco / żeby záwdźięczną ofiárę przedśiewźięńćie ſercá iey przyiąć raczył / dał iey ſtáteczność / y łáską iey nápełnił / á mátki y ſtárki ſwey vmyſł zmiękczył. Nákoniec / gdy ſię iuż dźień weſela iey przybliżał y gdy łożnicę gotowano / potáiemnie w nocy / ktora iey oſobności y vćiechy dodawáłá: nieoznáymiwßy tego nikomu / vzbroiłá ſię tym ſpoſobem ſámá do ſiebie mowiąc: Co czyniß nędzna Demetria? czemu wſtydu pánieńſkiego / ták bárzo pánu niebieſkiemu miłego / ztáká boiáźnia broniß? Tu ieſt miłość y ſerce wielkie potrzebne: ieſli ſię ták lękáß y boiß w pokoiu / co byś vczyniłá w męczeńſtwie? ieſli twarzy y ſrogiego poyrzenia rodźicow twoich / ſtrzymáć niemożeß / iákoż byś prześládowcow y tyránnow trybunały ſtrzymáłá? Jeſli niemaß doſyć / áby ćię wzbudźiły y ſercáć dodáły męſkie przykłády: niech że ćię wzruſzy y poſili / błogoſławiona pánná y męczeniczká Agnießká ś: ktora y látá dźie-

Jáko ſię vzbroiłá.

Bierze ſobie náprzykła d ś. Jágnieſzkę.

ćińſkie/ y tyránná zwyćiężyłá/ á pánieńſtwá y męczeńſtwá tituł poświęćiłá. Niewieſz nędznico niewieſz/ ko muś powinná pánieńſtwo twoie/ y co zá korony od niego czekaſz/ ieſli iemu ſámemu wiárę záchowaſz? Coć po innym oblubienicu/ ponieważ żaden/ áni w pięknośći/ áni w zacnośći/ áni w bogáſtwách/ znamnieyſzey ſtrony/ porownáć niemoże ſtym/ ktorego vmiłowáłá y ſobie obráłá ieden raz ná záwſze/ duſzá twoiá? Rowſzem oná/ y vmiłowána y obrána pierwey od niego byłá. Odrzućże precz wſzelką boiaźń/ y odłoż ná ſtronę wſzelki reſpekt/ á iuż więcy niezwłaczay: Gdyż doſkonáła miłość Boża/ wſzelką boiaźń precz wyrzuca. Weźmiſz Tarczą wiáry/ y páncerz

Ephe. 6.

ſpráwiedliwośći/ y przyłbicę zbáwienia/ á wynidź do potykánia/ ma też y wſtyd záchowány ſwoie męczeńſtwo. Czemu ſię boiſz Stárki? Czemu ſię lękaſz Mátki? Co wiedźieć/ ieſli y one nie będą chćiáły tego/ czemu teraz nie wierzą/ zebyſty chćiáłá? Od

tych y

tych y inych słow podobnych / iáko od wiela ogniſtych oſtnow wzbudzona y zápalona / precz odrzućiełá od śiebie wßytkie vbiory y ozdoby świeckie / iáko przeßkody świetemu przedśiewźięciu ſwemu. Porzućiłá koßtowne noßenia y Alcbety / y dáłá doſchowánia nakoßtownieyße perły / y táſność z śiebie wypuſczáiące drogie kámienie. Wzdźiałá náśie podłe odźienie / y okryłá ſie bárzo wytártỹ płaſczem / y ták ſprzedká / płáczem y lámentē vpádłá v nog Starki y Mátki: Te nietylko ſnádnie ſkłoniłá do tego / czego ták bárzo prágnęłá y ßukáłá / ále ie też znáwrocenia ſwego niewymownie vćießyłá: rozumieiąc to / że tym obyczáiem naßlachetnieyßa fámilia ich / świátu zacnieyßa y świetnieyßa ſie ſtánie / kiedy oná miáſto śmiertelnego oblubienicá / Zbáwićielá świátá ſobie obierze. Ták tedy do ſkutku przywiodłá zadza ſwoie / á w świetỹ przedśiewźięciu / świetobliwie żyłá / y áż do koñcá wytrwáłá / świetym przykłádem

swoim/ wielkie mnostwo pánien szlá-
chetnych pobudziłá/ y te ktore ná iey
posłudze były/ szły zánią/ nie iuż iáko
służebnice/ ále iáko towárzyszki.
Wszytkie świete pánny bárzo prá-
gneły iey towarzystwá/ y miáłá sie zá-
błogosłáwioną/ ktora sie z nią co zá-
báwić mogłá. To náwrocenie iey
rozgłosiło sie po wszytkim świecie:
Wszytkie kościoły Boże z tego sie we-
seliły. A ták oná iż iáko oblubienicá
iednego człowieká śmiertelnego/ w
iedney prowinciey miáłá bydź zná-
komita/ stawszy sie Chrystusową o-
blubienicą wszytek świát ią poznał.
A ták iescze w tym ninieyszym żywo-
ćie/ wiecy wźiełá/ niż to co ofiárowá-
łá.

Náwro-cenie ś. Luciey.

Tymże sposobem vpomniona y
wzbudzona będąc wesnie/ ábo w du-
chu/ ś. Lucia od ś. Agáty/ nietylko
pánieństwo swoie pánu Bogu ofiá-
rowáłá/ ále iáko prawdźiwa mniszká
y doskonáła vczennicá Chrystusowá
áby go tym snádniey náśládowáć y
onemu tym ochotniey służyć mogłá/

náśláduiąc

naśladuiąc rády iego Boskiey/ wszytkę maiętność swoię vbogim rozdałá/ oblubienicem skáźitelnȳ y śmiertelnym wzgádźiłá/ á przez męczeństwo z Niebieskim wiecznym y nieśmiertelnym sczęśliwie się złączyłá. Wielkie iest podobieństwo/ iż iáko Bog lud Jzráelski z Egiptu y z niewoli Fáráonowey przez Moyzeszá wybáwił/ y do źiemie obiecáney wprowádźił: ták też przez náukę Páwłá ś. Tekle pánnę świętą náwroćił: ták iż po corkách Filipowych/ pierwsza oná byłá/ ktora stan y záchowánie pánieństwá obráłá/ y pierwsza miedzy wszytkimi/ pánieństwo z męczeństwem poświęćiłá. Przeto iáko ś. Sczepan miedzy męską płćią pierwszy męczēnik/ ták oná miedzy białą/ pierwszą męczeniczką zostáłá: iáko o tym ś. Jan Dámáscenus y ini świadczą. Tymże też właśnie kształtem/ przez náuki y nápominania Jeronimá ś. náwroćiłá się y w klasztorze zāknełá/ oná wielka sługá Boża ś. Páwłá Rzymiánká/ pospołu z corką/

Exo. 12.

Tekla pirwsza Męczenniczká z białych głow.

ś. Páwłá Rzymiānká z Corkámi.

z wnuczką ſwoią. A czáſow bliżſzych nas/ tákże możemy rzec/ że też powołáne były dwie pánnie we włoſzech/ bliſko powinne kśiążęciá Ferárſkiego/ te wzgárdziwſzy ziemſkiemi małżeńſtwy/ oddały ſie Pánu Chryſtuſowi: Jedná zbudowałá klaſztor páńieńſki ná gorze Gemolus/ niedáleko Padwie. A druga bárzo známienity klaſztor S. Antoniego w Ferarzu gdźie áż po dźiśieyſzy dźień pánie prawdźiwie nabożne/ ták w zakonnych vſtáwách iáko y zwierzchnych obyczáiách żywot prowádzą. Żywoty obudwu tych pánien niedawno ſą drukowáne/ gdźie wiele tákich rzeczy ieſt/ iż kto ie czyta/ ſłuſznie/ że potym ſkáźitelnym żywocie/ ſą w liczbie obywátelow niebieſkich policzone/ przyznáć to muſi.

Wſzytkie tedy te záwieráią ſie w tym pierwſzym ſpoſobie/ ktore ſie do záchowánia páńieńſtwá obowiązuią/ będąc/ álbo od Bogá przez wnetrzne nátchnienie potárgnione/ álbo przykłádem ynáuką ludźi świętich w

zbudzone/

zbudzone/ábo ſnadnie od rodźicow/ ábo od kogozkolwiek do tego náchylone/ iednák nie przymuſzone/ áni gwałtownie wtracone: áni żadnym obyczáiem do tego boiáźnia przyćiśnione, álbo iákimkolwiek względem ludzkim przywiedźione/áni dla potrzeby/iż ábo niemogą zá maż iść/ álbo iż ich powinni niechcą wyposáżyć: Ale z ich dobrą wolą/ dla miłośći Bożey/y dla zbáwienia duſz własnych/znáiąc dobro y błogoſławieńſtwo pánieńſkie/ zochotą ſerdeczną wſtępuią do klaſztorow: y tám zrá doścá Pánu Bogu ſłużą/ śluby ſwoie iemu w cále oddáią. A iáko Sámárytani/ chociażże ſie byli do wiáry Páná Chryſtuſowey náwrocili/ (iáko ś. Ewángelia świadczy/) dla ſłow y przepowiádánia oney niewiáſty Sámárytanki/ iednák potym ták iey mowili: Już nie dla ſłow twych wierzymy/ álezechmy ſámi obaczyli y poználi/iż to ieſt prawdźiwie Chryſtus świátá Zbáwićiel: Tákże też one/ſczyrym ſercem mowią rodźicō/ Ioan. 4.

ábo tym/ ktorzy ie ſprzodku do tego wzbudźiły y napominały: Nie dla vboſtwá/ nie dla potrzeby/ nie dla wáßych namow ábo perſwáſy/ ále że nákoniec my ſáme vſłyßeliſmy głos Páńſki w ſercách náßych: á dla iego nátchnienia/ y oświecenia Boſkiego promieniá iego/ poználiſmy ten ſkarb nieoßácowány/ przetoſmy ſie go vieły zochotą/ á dáleko zwietßa chećia trwamy w nim y trwáć chcemy áż do końcá. A znáiąc w tym wielką łáſkę iego nád námi/ z ſercá práweğ chwalemyy wielbiemy świete imię iego. Wßytkie tákowe/ ktore iákimkolwiek ſpoſobem/ wzwyß pomienionym/ weßły do zakonu/ y obowiązały ſie do záchowánia pánieńſtwá/ przez doſkonáłą y proſtą drogę przeßły/ y przez własną forte weßły przeto ſą zliczby tych pánien/ o ktorych mowi Zbawiciel náß: Iż dla krolestwá niebieſkiego/ ſáme ſie otrzebiły/ y wßytkie świeckie y cieleſne roſkoßy od ſiebie odćiely. A chociayże podźiśieyßy dźień/ niewiele

ich/ co

ich, co takim sposobem idą do klasztorow, iednák tá trochá, ráda sie tám widźi, y z weselem duchá ś. pilnuie postępku duchownego.

Wykład inszych dwu sposobow z ktorymi panny niektore przychodzą do klasztorow, pokázuie się, iz iáko złym, pierwszy sposob nie pomaga: ták też dobrym, wtory y trzeci nie szkodzi, gdyz wszytko ná dobrym końcu zalezy.

ROZDZIAŁ XXI.

Wtory rodzay iest tych pánienktore, będąc odswych rodźicow ábo powinnych do klasztorow dane y owszem wrzucone y zámknione przeciw woli ich, mieszkáią tám poniewoli płácząc y wzdychaiąc, namniey do tego stanu serca niemáiąc. Te ták kowe Pan Jesus przeznáczył, wtorym sposo-

Wtory sposob iest przeznáczony przez wtory rodzay rzeźńcow.

rym ſpoſobem rzezáńcow/ ktorzy ſą przez gwalt y okrutność ludzką vczynieni. Táki ſpoſob ieſt zákazány od kośćioła ś. pod klątwą: ták wmeżczyznách iáko y w białychgłowách / iż ieſt ſkáżdy miáry zły y przewrotny: nie ſtrony tych ktorym ſię gwalt dźieie/ ále tych ktorzy to czynią. Bo ſtrony tych/ ktorym ſię gwalt dźieie / ten ſpoſob ieſt y zły y dobry/ iáko go one weźły ábo w dobry obroćą. Trzeći ſpoſob ieſt tákowych pánien / ktore widząc rodźice ſwoie/ że ich niemogą/ iáko ſię im zdá/ wedle ſtanu ich wypoſáżyć/ poczawßy od pieluch/ vſtáwicznie im to przepowiádáią/ y obwieſczáią/ że ie do klaßtorá ná ſłużbę Bożą oddáć máią: á one widząc że ten kielich pić muſzą/ będąc im ták czeſto tá pioſnká powtarzána/ idą do klaßtorow/ áni z dobrą wolą/ áni też owßeki ze złą/ ále oźiemble: niewiedząc/ áni vważáiąc onej ſáme/ áni iáko/ áni po co tám idą. Tákowe podobne ſą tym rzezáńcom ábo pánnom/ o ktorych mowił Zbáwiciel/ iż

Trzeći ſpoſob pánien.

ták ſię

ták śię národźiły z żywotá mátek swo ich. Pánieństwo tákowych tymże obyczáiem, ták iest złe ábo dobre, iáko one wezłe ábo wdobre śię obrocą. Achoćiayże pierwszy tylko sposob ná wrocenia, iest dobry y doskonáły: Wtory zły y brzydki, Trzeći, oźiembły y niedoskonáły: iednák iż doskonáłość y świątobliwość, nie ták w dobrym zaczęćiu, iáko w dobrym końcu zależy: Przeto máło pomaga pánnie, iesli do zakonu zgorącą wiárą, y z dobrym á doskonáłym sposobem przyszłá, iesli potym śię, przez niedbálstwo y oźiembłość rospuśći. Tymże sposobem, máło ábo nic nie szkodźi tym, ktore przećiw woli, ábo oźiemble, y iákimkolwiek obyczáiem niedoskonáłym, wnidą do zakonu, iesli potym vpámiętawszy śię, y potrzebę w cnotę obroćiwszy, w służbie Bożey, z dobrey woli, y ochotnie áż do końcá wytrwáią: A to, co w dźiećiństwie swoim nierostropnie, y oźiębłe obiecáły: z ochotą sercá, y gorącośćią duchá, przypilnuią żeby wykonáły.

Niech to pánny dobrze vważą.

Judaß dobrze począł ale źle ſkończył. Pawłś przećiwnym obyczáić. Acto. 9

Początek gwałtownyo. bročił w dobrowolny/ y ſkończył chwalebnie.

konały. To/ iáwnie dáie ſie widźieć w ſámych Apoſtolech. Co pomogło złośliwemu Judaßowi/ że przyßedł/ ná Apoſtolſtwo/ tymże właſnie doſkonáłym ſpoſobem dobrowolnie/ zá powołániem Páná Chryſtuſowym nieináczy/ iáko Piotr/ y ini Apoſtołowie? Ponieważ doſkonále záczęćie on o źiemie vderzył/ zgáśił/ y záćmił ták przewrotnym końcem? A przećiwnym obyczáiem/ co záßkodźiło Páwłowiś. że był po przodku oślepiony y ná źiemie porzucony/ y iákoby gwałtownie znim poſtąpiono/ náwodząc go ná drogę zbáwienia? kiedy on potym ßedł zá Pánem/ ktory go do ſiebie wołał/ zewßytkim nabożeńſtwem/ zgoracośćia duchá/ y z ſercem náwßem ochotnym? A ták początek ktory był iákoby gwałtowny/ vmyſł dobrowolnie ochotny ogárnął y potwierdźił: á żywot doſkonáły/ y wßytkimi cnotámi oßláchciony/ ták chwalebny koniec záwárł y zápieczętował. Toż ſie dáie widźieć w żywotách świętych/ iż wiele

ſie ich

ſie ich przez ſámo Boſkie nátchnienie/ náwracáło/ y poczynáło z wielką ochotą y nabożeńſtwem/ á potym opuśćiwſzy ręce/ y wdawſzy ſie w niedbálſtwo/ ſromotnie ſkończyli. A przećiwnym obyczáiem wiele tákowych/ co przymuſzeni weſzły do klaſztoru/ potym z oney potrzeby vczyniwſzy cnotę/ y znowu przedśię biorąc przedśięwźięćie żywotá duchownego z dobrą y ochotną wolą/ ná ſłużbie Bożey/ ſpałáiącym duchem trwáły/ y żywot ten końcem doſkonáłym záwárły. Przykład tego mamy/ w Opáćie Moyzeſzu/ ten popełniwſzy mężoboyſtwo ná świećie/ áby vść mogł rąk vrzędowych ktory go ſzukał/ vćiekł do klaſztorá: ten ktory ſprzodku potrzebą przyćiśniony vczynił/ potym potwierdźiwſzy to dobrą y vprzeymą wolą/ przyſzedł do tákowey świątośći/ y cnot wſzelákich doſkonáłośći/ iż go znawiętſzymi świętymi może porownáć. Wſzytko tedy ná końcu zależy/ w ktorym y tá co pocznie początkiem doſkonáłym/ prze

Wiele poczyna dobrze á źle konczy. Drudzy poczynáią źle á dobrze kończę.

tym/ prze niedbałość będzie oſtateczna: y tá ktora Habit Zakonny iákokolwiek nie dobrym obyczáiem przyiełá/ z łáſką páńſką y boiáźnią iego/ tudźież też zá ſwoią czułością y wßeláką vśilnością/ może ſie ſtáć wielką świętą. Przeto áni pierwßa niech ſie w beſpieczność nie roſpáſuie/ áni wtora y trzecia niech ſie zbytnie nie fráſuie/ ponieważ Jákob Pátryárchá widźiał że przez pychę y Anieli z Nieba ſtempowáli/ á przez pokorę w oſobie Anielſkiey/ poteyże drábinie ludźie do Nieba wſtępowáli.

Gen. 28. Dla pychy Anieli z niebá ſpádli/ dla pokory ludźie do niebá w ſtempuio.

O tychże troiákich pánnách iákie ſię w klaſztorách nayduią:

ROZDZIAL XXII.

IAko troiákim ſpoſobem Pánny przychodzą do zakonu: ták też tám troiáka

troiaka rozność iest miedzy nimi. Jedná/ dobrych y rostropnych pánien/ ktore iákimkolwiek sposobem przyszedszy do klasztoru/ mieszkáią tám bárzo ráde/ ták iż niefrymárczyły by stanu swego/ choćiayże by to bez żadnego grzechu y sumnienia vczynić mogły/ z iákąkolwiek kśiężną ábo krolową świecką/ by też niewiedźieć iáko sczęśliwą. Ná vmysłách swych są spokoyne/ w duchu wesołe/ chwalą vstáwicznie Páná/ że ie wyrwał z świátá/ iż ie do swey ś. służby przywiodł/ y máią sie zewszech nasczęśliwsze. A nietylko to/ ále ieszcze wielce prágną/ by sie wdźięcznymi stały/ niebieskiemu oblubienicowi/ y w łásce iego záchowáne były/ á potym ná wieki obecnośći iego záżywáły. Stáráią sie też ze wszytką pilnośćią/ żeby do naywyzszy doskonáłośći stanu y professiey pánieńskiey/ przyść mogły. A niemász rzeczy żadney by náder trudney y prácowitey/ ktorą by znáły bydź/ wdźięczną wiecznemu oblubienicowi/ á-

Troiáki rodzay pánien. pierwszy dobrych:

Pátrz co sie tu mowi.

bo co by mogło bydź zbáwieniu ich pomocno/ żeby iey z ochotą nie przyięły. A z drugiey strony/ niemaß rzeczy ktoreyby nie odrzućiły/ by też nabárźiey miłey y wdźięczney: by też táka byłá/ żeby ich o piekło nieprzywiłá/ áni im mąk Czyscowych nie przydáłá/ ále tylko żeby znamnieyßey strony miłośniká wiecznego oczy to obrażáło/ ábo ich od iego miłośći odrywáło/ y doskonáłośći stanu ich przeßkodą było: Owa zgoła zewßytką śiłą y pilnośćią swoią o to sie stáráią/ aby vczynkiem y sámą rzeczą to wßytko wypełniły/ iáko sie wzyß pokazáło/ co iest zá vrząd y powinność prawdźiwie pánny Bogu oddáney. Wtora rozność iest pánien głupich y złych/ ktorych iáko ná łáncuchu klaßtor trzyma w sobie/ gwałtownie y przez dźięki wßytko/ co powinne czynić/ wyćiska sie ná nich/ záwße smutne y melánkoliczne/ záwße niespokoyne y bolesne/ vstáwicznie wzdycháią zá świátem

Wtory rozdzay pánien.

z ktorego

zktorego ciałem tylko wyßły. Cielesne affekty y pożadliwości/ ieśli nie vczynkiem/ iż niemogą/ tedy przynamniey wolą y żądzą wypełniáią. Pełne są swey woli/ twárdey głowy/ hárde/ niespokoyne/ iszyczne: Owa niemáß w nich żadney skierki zakonney/ áni nabożeństwá/ áni względu/ á niwstydu/ káżdey białey głowie przywoitego. Mnimáią/ ponieważ poniewolnie do zakonu weßły/ że przeto nie są powinne do záchowánia Constitucij áni reguły/ áni swych ślubow y profesßiey. Owa iáko mowią/ nic dobrego nieczynią: Regułámi y wßelkiemi zwyczáiámi zakonnymi ktorym są podległe gárdzą: ná śluby ktore Bogu vczyniły máło ábo nic nie dbáią. A ták vczyńkámi/ słowy/ y myślámi/ nic inßego nie czynią (krotko mowiąc) ieno mák piekielnych sobie vstáwicznie przymnażáią. Trzeciey rodzay pánien ieśt niedbałych y oźiembłych: te sáme niewiedzą co się z nimi dźieie/ ieśli chętnie/ czyli nie chętnie w Kla-

Tylko ciałem z świátá wychodzą.

Trzeći rodzay pánien.

Obacz pilnie.

ſtorach mieſzkaią: nie myśla nic o iákim duchownym poſtempku/ á to tylko żeby ſię żyło/ y iáko táko wſzytko odprawowało/ máią zá to że ná tym doſyć: A tákowych wietſza cześć ieſt/ co ſobie mak piekielnych przyczyniáia/ drugie wielkie karanie czyſcowe ſobie gotuią/ ktorzgdy by/ chociay zdaleka iákokolwiek zoczyły/ záprawde by ſię z ták ciężkiego ſpiku y ſnu duchownego ocuciły. Lecz iż o tym ſtanie/ ták bárzo Pánu Bogu brzydkim/ iuż ſię niedawno mowiło/ zda ſię rzecz bydź potrzebnieyſza/ obroćiwſzy ſię do obudwu vpominác ich żeby ſię obaczyły/ y w droge proſtą ku niebu wſtapiły: á ná ich głupie mowy odpowie ſię potym ná mieyſcu ſwoim/ y okaże ſię im iáwnie/ do czego ſą powinne y obowiązáne.

Nápomnienie do pánien, ktore niechętnie mieszkáią wzakonie, żeby potrzebę obro-

ciły w

ciły w cnotę y dobrą wolą, ciesząc ie łágodnie y mile, á do tego przykłády wzbudzáiąc.

ROZDZIAL XXIII.

CZemu nedzniczki niechetnie w domu Bożym mießkácie? Czemu zá świátem wzdychácie ktoregoście raz opuścíły? A niebaczyćie że to iest iáwne oßukánie y záślepienie ßátáńßkie, ktory was wzrußa do tákowey obrzydliwości y złey woli, á żeby te trochę co czynićie, ſtráćiłyście przed Pánem Bogiem, ktory ná ſerce rácżey ochotne pátrzy? A ták gdy ſie w was w końcu żywotá wáßego tylko grzechy nayduią, koniecznie w moc iego rádc nieráde przyść muśićie. Jzaß niewidźićie iżeście zacność świecka ſtráćiły, á zakonnyście nienábyły? Ták iż iśći

Dieknestowá ś Bázyleg do tákieg Mnichá

ſię w was. co rzekł ś. Bazyli tákowemu Mnichowi ſwemu: Synklety/ y Senatoráś zgubił/ y Mnicháś nie vczynił/ iákoby rzekł: A niebaczyſz tego/ żeś y Senatorſką doſtoyność vtráćił/ y Mnichemeś ſię nieſtał. Roſkoſzy świeckie y vćiechy małżeńſkie. przećiw woli wáſzey vtráćiliśćie á poćiech y ſłodkośći duchownych nienábyliśćie/ tudźieſz też

Korone pánieńſką głupie tráćą.

koronę pánieńſką/ dla wáſzey złey á niebáczney woli/ bárzo głupie tráćićie. Tu niechętnie y boleſnie trwaćie/ á tám náwieki mizerne/ vtrapione/ y zmęczone będźiećie. Kiedy byśćie wżdy tego dokázáć mogły/ żeby przez táki fráſunek y vtrapienie/ obowiązek wáſzey profeſsyey mogł ſię rozwiązáć/ á wyſzedſzy ſklaſztoru mogłybyśćie wroćić ſię do świátá/ y przez tákie wzdychánie/ iáką pomoc y lekárſtwo náleść/ ſnać miáłybyśćie iáką/ choćiayże nie zewſzytkich ſtron vczćiwą y przyſtoyną przyczynę: ále iż przez to nic inſzeg nie czynićie/ ieno was ſámych

zabiiaćie/

zábiiaćie/ y sáme dobrowolnie ná
ßyie wáße sidło kłádźiećie: sklaßto-
row z tákimi lámentámi y gorzko-
ściami/ nie więźienie/ ále piekło ży-
wych czynićie. Wiec to nie iest zby-
tne ßaleństwo? Wżdy sie obaczćie/
żeć lub chcećie/lub niechcećie iuż zni
knąć niemożećie: koniecznie potrze
bá ściśnąwßy plecá y zemby te wßy
tkie niesmáczne trunki połknąć/ á
tu áż do śmierći/ lub po dobrey wo-
li/ lub też ináczy/ lub wesoło/ lub
smutno/ przetrwáć. Czemuß tedy/
tegoż smutku w poćiechy Duchá
świętego/ y potrzeby w cnotę/ y w
dobrą wolą/ nieobroćićie? áby/po-
nieważeśćie raz ten świát/ y márne
poćiechy iego porzućiły/ przynam-
niey onego drugiego/ y wiecznych
roskoßy iego nie tráćiły. Jákożby-
śćie męczeństwo wytrzymáły/ y
krew swoie przelały/ dáiąc odpor
gwałtownemu pogáństwu/ żebyś-
ćie vść mogły grzechu: iesli sie w ták
máłey rzeczy zwyćiężyć niemożećie/
ktora w was y duße y ćiáło zábiia/ y

Z Klaßtorow piekło żywych czynią.

Niech to dobrze vważa.

czyni was męczennikámi ſatańſkiemi? Wiele z was záprawdę naydzie ſie dobrego przyrodzenia; y wiele dobrych vczynkow czynia: ſa łáſkáwe/ćiche/ſpokoyne/vbogie/proſte/nabożne/y ſtárßym ſwym poſłußne. Lecz iż ſa przećiw woli ſwey w zakonie/y vmyſł ich nie ieſt proſty przed Pánem Bogiem/ żadna rzecz ich nie ieſt przyiemna przed obliczno-ścią iego: y zewßytkimi tákowymi vczynkámi/powierzchownie dobrymi/iż niemáią ſercá dobrego z Pánem Bogiem/bez żadnego wątpienia/idą ná wieczne ſmutki y męki piekielne. Pan Bog/ (O mizerne dźiewki) od was nic inßego niechce/ieno to co czynićie/byleśćie ieno/krzywe vmyſły y przedſiewźięćia wáße/proſtowáły: żeby to/ cośćie vczyniły/chociayże ſpotrzeby/ iżbyśćie go chwaliły y wielbiły/ iákobyśćie to ſobie z wáßey dobrey woli obrály/ á żebyśćie mu ná potym// z weſelem ſerdecznym/y rádośći duchá ſłużyły. Słudzy Náámána Sy-

Czego P. Bog potrzebuie od ludzkowych.

ryczyká

riyczyká rzekli: Oycze choćiaćby był Prorok wielką rzecz powiedźiał/ co byś dla zdrowia twego vczynić miał/ záiste żebyś śię tego zbrániáć niemiał: iáko dáleko więcey/ kiedyć ták máłą y lekką rzecz roskazał? To też ia wam mowię: Kiedyby Bog od was wielkich y trudnych rzeczy/ dla wáßego wiecznego zbáwienia potrzebował/ záprawdę żebyśćie to słußnie vczynić miáły: dáleko więcey/ kiedy ták máłey y łátwiey rzeczy od was wyćiąga: A to iest/ żebyśćie potrzebę/ w dobrą y ochotną wolą odmieniły: á żebyśćie tylko serce y vmysł wáß przed oblicznośćią iego náprostowáły/ w czym/ choćiayby rzecz namnieyßa byłá kiedybyśćie mu posłußeństwo wyrządzáły/ bez żadnego wątpienia/ oczyśćićie śię y zdrowe ostániećie/ od tákowego trądu/ ktory ćiało gryźie y niszczy/ á duße żádźi y plugáwi: od ktorego gdy ozdrowieiećie/ rozßerzy śię serce wáße/ y vmysł oświecon będźie/ y vczuiećie osobliwą chypkość w dro-

4 Reg. 5.

Kiedy vczuia chypkość w drodze cnot.

Te ktore záłuia iż nießły zá mąż miáłyby sie sámych siebie wstydźić.

dze cnot śś. ták iż niebędźie potrzebá/ żeby was kto/ do tego/ co iest Pánu Bogu przyiemnego/ á wam zbáwiennego/ nápominał: ponieważ sáme przez sie pámiętáć będźiećie/ y z wielką snádnośćią/ to wßytko/ co sie wam teraz ták trudno y prácowito bydź zda/ wypełnićie. Niemogę też tego opuśćić żebym niemiał powiedźieć; te/ ktore sie w sobie gryzą y tego żáłuią/ że sie/ iáko bestye nieme y bydło nierozumne/ niemnożą/ záiste dźiw wielki/ iáko sie przynamniey sámych śiebie niewstydzą: O wielkie záprawdę ßaleństwo/ opuszczáć skárby niezmierne/ y poćiechy duchowne niewysłowione/ roskoßy y rádośći/ wieczne/ Niebieskie/ niewypowiedźiáne/ ktore przed wámi sámymi y w wáßey mocy są położone/ trapić sie y fráso-wáć o rzecz ták podłą/ ktory kochánie w iednym punkćie przemiia. A tym bárźiey/ będąc pewne tego/ że iey mieć niemożećie/ wielkie głupstwo záprawdę/ y wielka ślepotá v-

myślu/ wzdychać do męża ziemskiego/ skażitelnego/ podłego/ vbogiego/ nędznego człowieká śmiertelnego: od ktorego podobno byś rychley/ vtrapienie/ vprzykrzenie/ gorzkość/ trud/ y vdręczenie/ á niżeli pociechę/ pomoc/ y folgę/ odniosła. A opuścić Niebieskiego/ nieśmiertelnego/ wiecznego/ y wßelkiey chwały pełnego/ Syná Bogá wiecznego: ktory cię ßuka/ woła/ y do śiebie mile wzywa: ktorego zacność/ świętość/ y bogástwá sámá przez się możeß obaczyć: ktorego páłace y gmachy/ byleś ie/ chociayże zdáleká vyrzáłá/ szczęśliwa byś byłá: ktorego piękność kiedybyś áby ieden raz zoczyłá/ chociayże zdáleká/ byłábyś błogosłáwiona: ktorego czyśtego y niepokalánego złączenia/ y prawdźiwey miłości Bożey/ kiedybyś by namniey słodkości yprzyiemności zákuśiłá/ wierz mi/ żebyć to ták bárzo serce twe vieło/ iż byś nigdy áni słuchać niemogłá oświećie/ áni o świeckim oblubieńcu: áni ták

Vważ to dobrze.

Vważćie to pánny Bogu odáne.

podle

podłe rzeczy przyßłyć by więcy ná myśl/ á iż ty ſámá dźiwowáłá byś ſie ſobie/ y tákiey ślepoćie y głupſtwu przeßłemu: A twoim rodźicō/ ktorym podobnoś kiedy odßedßy od śiebie/ głupie złorzeczyłá/ poczełá byś błogoſłáwić ze wßytkiego ſercá: ktemu błogoſłáwiłá byś/ godźinę y punkt/ w ktorey to miślili y poſtánowili/ y ćiebie do klaßtorá poſłáli: á bez wątpienia ſerdecznie byś ták wołáłá: O ſczęliwa y błogoſłáwiona potrzebo y przymußenie/ ktore mię do tákiego dobrá/ ták pożytecznego y drogiego/ ná ták świętę mieyſce przywiodło/ gdźiem iákokolwiek onego naywyßego dobrá zákuśiłá/ ktoregom głupia przedtym nieznáłá. O tym Niebieſkim oblubienicu/ iáko piße Ambroży ś. vważáiąc święta Agnießká/ y znáiąc máieſtat/ świetność/ chwałę/ y śliczność: czuiąc w ſobie ſłodkość/ świętey y czyſtey miłośći iego/ kiedy ſię o iey małżeńſtwo/ ſyn ſtároſty Rzymſkiego/ z wielką vśilnośćią

Szczęśliwa potrzebá.

Vważ co mowi ś. Ambroży/ o ś. Agnieſce.

ſtárał/ z

starał/ z którym żaden w zacności y w bogáſtwách porownáć niemogł/ á gdy tego rozlicznemi drogámi ßukał/ obiecował iey bogáſtwá/ pálace/ máietności/ ſługi/ y ſłużebnice: owa wßytkie iey roſkoßy świátá tego offiárował/ byle ieno ſie ſkłoniłá á onego zá oblubienicá wźiáć chćiáłá: Co gdy ona wßytko/ iáko błoto y plugáſtwo máiąc/ tym pogárdźiłá: Náoſtátek on ſam przyßedł do niey/ nioſąc z ſobą bárzo drogie y koßtowne vbiory/ rozliczne y nieoßácowáne perły y drogie kámienie: á chociay wiele offiárował/ ieſcze wiecey obiecował. Oná vyrzawßy go y dáry iego/ tym ſpoſobem/ (iáko pißą) odpowiedźiáłá. Odſtąp odemnie podnieto grzechowa/ ſtrawo złości/ karmio śmierći. Idź precz odemnie/ bo mie iuż inßy miłoſnik vprzedźił/ ktory mi dáleko leppße vbiory offiárował/ y pierśćieniem ſwym iuż mie ſobie zrękował/ dáleko nád ćię zacnieyßy: on ozdobił/ ręce/ ßyię/ y vßy moie perłámi

Pátrz iáko odpowiáda Młodźiećowi.

drogiemi/

drogiemi / y kámiennmi nieoßácowánymi. Położył znák ná twarzy moiey / ábym iuż oprocz niego / żadnego miłośnika nieprzypuśćiłá. Przyobłekł mię w ßáte złotem przetykáne / y przyozdobił mię zewßąd nadrozßemi klenoty: Okazał mi nieoßácowane ſkárby / ktore mi dáć obiecał / ieſli ſtátecznie trwáć będę w miłości iego. Nie mogę tedy náhánbę y zelżywość pierwßego miłośnika áni poyrzeć ná drugiego: daleko mniey opuśćić tego / z ktorym iużem ieſt zwiaſkiem miłości złączoná / ktorego rodzay daleko nad cie zacnieyßy / moc potężnieyßa / twarz ślicznieyßa / miłość ſłodßa / y wßytek przyiemnieyßy. On iuż mi kożnice nágotował: iuż rozmáita muzyká iego nápełnia vßy moie: Iużem miod y mleko z vſt iego przyiełá. Iuż iego ciáło z moim ieſt złączone / á krew iego vromieniká iágody moie / y miłośćia mię ſwoią vpoił. Ktorego Mátká / Pánna ieſt: Oćiec iego niewiáſty nieznа: iemu ſłużą

Skárby nie oßácowane ſą zgotowane tym co wiáre obłubieni cowi. Nie bieſkiemu rzymáio

Anieli:

Anieli: ktorego slicznośći słońce y Mieśiąc sie dziwuie: iego wonnośćią vmarli ożywiáią: iegodotknieniē niemocni posiłek biorą: iego skárby nigdy nieustáią: y bogástwá nigdy vmnieyszenia nieznáią: Jemu sámemu wiárę chowam/ y w ręce iego/ zewßytkim sercá mego nabożeństwem/ wßytká sie pokładam: ktorego gdy miłuię/ ieśtem czysta: gdy sie go dotykam ieśtem niepokalána: gdy go przyimuię/ ieśtem pánna.

Drugi temu podobny przykład tenże Doktor ś. o drugiey świetey Pánnie przywodźi/ ktora była zacna y bogáta wedle świátá/ á odrodźicow swych zbytnie y świecko vmiłowána: ktorzy chcąc ią przez dźieki dáć zá máż/ do czegō nietylko nápominánia/ ále też y zbytniego nalegánia vżywáli: Oná nieodpowiednie wyßłá precz z domu/ yvćiekłá do kośćiołá przed ołtarz/ ábysie zupełna offiárą Panu Bogu stałá: Tám nalazßy Biskupá/ zwiel-

Przykład drugi pánny godny vważenia. ś. Ambrożi

kim wſtydem viawſzy rękę iego/ położyłá ią ná głowie ſwoiey/ proſząc go z płáczem/ żeby ią oddał y poświęcił Pánu/ y włożył ná nię zaſłonę ábo velum pánieńſkie. A gdy przyſzli zánia/ Oćiec y Mátká/ rzekłá im: Co czynićie o rodźicy? Czemu mię kuśićie y trapićie? Czemu vmyſłowi memu przezpráwie czynićie/ gwałtownie mię do Małżeńſtwá przymuſzaćie? Wy mnie mężá ziemſkiego y śmiertelnego podáiećie/ á iam iuż nálázłá inſzego dáleko lepſzego: to ieſt/ Niebieſkiego y nieśmiertelnego. Pokázuyćie mi bogáſtwá iákie chcećie/ wynoſćie błáchoſtwo/ przepowiádayćie/ możność: Ja mam oblubienicá/ ktoremu żáden porownáć ſie áni śmie/ áni może/ Bogáteğ z świátem/ możnego z roſkázowániem/ zacneğ z Niebem: ieſli máćie tákiego/ ia nieodmáwiam/ niechże wyſtąpi: Lecz ieſli niemáćie/ nierádźićie mi iáko rodźicy/ ále máćie mię w nienawiśći/ iż ták rzekę/ iáko mężoboyce.

Pátrz co zá gorąciacy vmyſł tey pánny.

Nieposłe-

Nieposlednieyßa tey pokazáłá śię ś. Andágryzyná pánná: Tá ofiárowawßy Pánu Bogu pánieństwo swoie, gdy o tym żaden niewiedźiał: Oćiec iey wielce zacney y bogáty, przećiw woli iey, oddał ią w małżeństwo, młodźieńcowi, sobie rowney condyciey. Andrágryzyná tedy będąc troskliwa áby niestráćiłá tego, czego by żadną nagrodą pozyskáć więcey niemogłá: á żeby o zamiánę nieprzyßło, zá niebieskiego y nieśmiertelnego, ná źiemskiego y skáźitelnego oblubienicá: vćiekłá śię do Páná Bogá z wielkim y gorącym duchem, proßąc z wielką vśilnośćią, z żywą wiárą, żeby iey śliczność twarzy odiął, bo tę osobliwą miáłá: y byłá wysłuchána. Abowiem twarz iey wßytká otrędowiáćiałá, ták bárzo, że brzydko było ná nię poyrzec: Oćiec dał ią leczyć, ale nic nie pomagało. Pytał iey, ieśli ślub czystośći vczyniłá, á gdy odpowiedźiałá iż ták było: ná ten czás osądzono, iż to rzecz y spráwá Bo-

Dźiwny przykład ś. Andágryzyny bárzo zacney pánny we Fránciey

ſka byłá. Przeto z zezwoleniem obu dwu ſtron/ roziento małżeńſtwo. Pãnę dano do klaſztorá/ gdźie ſtawá ſię mniſzką/ záraz ſkoro od Biſkupá poświęcona byłá/ y velum ná głowie miáłá/ padł trąd z twarzy/ y ſtáłá ſię pięknieyſza niż pierwey: A onę gorącość duchá/ ktorą nápoczątku náwrocenia ſwego pokazáłá/ nigdy z czáſem nieopuśćiłá/ ále owſzem vſtáwicznie iey przymnażáłá: świećiłá świątobliwośćią żywotá/ iáko pałáiąca lámpá/ poki ieno żyłá. A przeto pánny Bogu poświęcone/ wzbudzayćie ſię ták iáſnymi przykłády/ tych prawdźiwych y świętych pánien/ bierzćie przed ſię te náuki/ ćwiczćie ſię w tákich cnotách/ potwierdzayćie ſię ták mężnymi y známienitymi ſpráwámi/ gardźćie rzeczámi przemiiáiącymi/ źiemſkimi/ y ćieleſnymi: ábyśćie ſię ſtały godne doſtąpić wiecznych/ ſtátecznych/ y niebieſkich: á iuż więcey nieżáłuyćie żeśćie ślub Bogu vczyniły: ále ráczey weſelćie ſię y ráduyćie ſię/ oddá

Jáko wźięłá velum o padł ią trąd/ y ſtáłá ſię pięknieyſza niż pierwy.

iąc vſtá

iac vstáwiczne dźięki pánu/ iż tego vczynić niemożećie/ co/ gdy byśćie dobrze vczynić mogły/ z táką by to szkodą y niepoczćiwośćią wászą było/ wiedząc to/ iż káżdy/ ktory Pánu Bogu służy/ nákoniec przydźie do tego/ że się będźie wielce rádował y weselił/ á kto lepak świátá násláduie/ ieśli nie po przodku/ záwsze w końcu/ żáłowáć y lámentowáć muśi.

Kto służy P. Bogu záwsze w końcu náydute rádość y poćiechę/ A kto świátu/ wszytko przećiwne zánim.

Ieszcze o tymze nápominániu, gdzie się pokázuie, skąd tá ich niechęc pochodzi: y zá raz dáie się sposob iáko wynisc z tàkiego smutku, y nàbycnieoszácowány ochłody y pociechy duchowney, ktora w miłosci Bozey zalezy.

ROZDZIAL XXIIII.

NIechćieyćie być páiakowi po-

dobne gdyż on wßelka rzecz ktora bierze/ w wiad obraca: ále pßczele/ ktora miod czyni zewßytkiego. Záprawde żeć waßá melánkolia ſtąd pochodźi/ iż w vmyśle wáßym pátrzyćie tylko ná wolność/ y vćiechy świeckie/ ktore iákoby wemgnieniu oká przemiiáią. Lecz gorzkośći iego nieznaćie/ áni kłopotow y fráſunkow bez liczby nie vważaćie/ ktore mężátki ćierpią náświećie: A iáko ieden kąſek ſłodki/ zá ſto gorzkich y przykrych kupuią. Pátrzaćie tylko ná zámknienie klaßtorne/ á nie pámiętaćie żeśćie podobno w ćiężßym ná świećie były. Dla iednego ſtrofowánia przełożoney/ dąſaćie ſię. iż niewiećie co zá moleſtiy/ y owßem piekłá/ więtßa cześć mężátek / bez przeſtanku od mężow znośi y ćierpi. Szukaćie y prágniećie ziemſkich y ſkáżitelnych vćiech y delicy: iż nieznaćie ſłodkośći y poćiech duchownych y niebieſkich. Pożądaćie ziemſkich y vćiekáiących dobr/ ktore widźićie: iż niemyślićie ani ſię ſpodźie

Rzecz wielce vważenia godná.

wáćie

wáćie niebieſkich / ſtátecznych / y wiecznych / ktorych nie widźićie. Nie koſztuiećie mánny Niebieſkiey / bo ſie w tym nie kochaćie / áni o to dbaćie: wiecy oświećie miślićie y mowićie / y wiecy ſie / o rzeczy nikczemne fráſuiećie / ániż gdybyśćie były świeckie. Wiele ſie z was ſtało kramárkámi y przekupkami / á żeby nápełniáły worki / y ták wedle ſłow Zbáwićielowych / z Domu Bożego czynia domy kupieckie / iż nie rzekę iáſkinia łotrowſka. W grzechu trwaią / á niemyślą o powſtániu. To nie ieſt drogá proſta y zakonna / nie wiedźie tá do złaczenia z Pánem Bogiem / y do zákuſzenia ſłodkośći iego Boſkiey miłośći. Ale opuśććie ienotákie ſpráwy / myśli y ſtáránia ſtanowi y profeſsyey wáſzey owſzeki nieprzyſtoyne: á pocznićie mieć ſtáránie / y myślić / iákobyśćie zgromádźiły y nábyły duchownych y Niebieſkich ſkárbow / iáko maćie przybráć duſzę wáſzę / áby z Pánem ſwym złaczyć ſie mogły. Vczyńćie wſzeláka pil-

Czego ma pilnowáć kto ſie chce z Pánem Bogiem złaczyć.

nośc y ſtáranie/ około oczyſczenia duſze/gdźie ſą myśli; y o czyſtość ſercá/ gdźie ma mieſzkánie miłość: A tego ſámego pilnowáć nie przeſtáyćie. A iuż ſpuśććie ná dobregó y miłoſnego Páná Jezuſá/ iáko ná oblubienicá wáſzego/ obmyślawánie o poćiechách wáſzych: poniewaz on y może/ y chce/ y ieſt powinien żywić y opátrowáć oblubienice ſwoie/ y záchowáć ie w pokoiu y w rádośći. Pátrzćie iednák żebyśćie nie ſzukáły áni czekáły od niego/ świeckich bogáſtw/ y w czáſow doczeſnych/ ábo roſkoſzy bydlecych. Abowiem raz
Ioan. 18. dał ſie znáć/ że kroleſtwo iego nie z świátá tego/ y dla vbóſtwá niemiał gdźie by głowe ſkłonił: á iż ći ktorzy odzywáią ſie do niego/ przez drogę krzyżá ś. y záprzenia ſámych śiebie/ náśládowáć go máią. Przeto iáko narychley y iáko nabárźiey pocznie-ćie brzydźić ſie y mieć w nienawiśći świát y proznośći iego/ vćiekáiąc przed márnemi vćiechámi iego/ tym predzy y opfićiey y tym wietſzą ná-

dźieie/ o

dźieie/ o przyßłych dobrách niebie-
ſkich/ w ſobie wzniećićie. Goźdź go
źdźiem ſię wybiia/ á miłość świecka/
mowi Jeronim ś. miłośćią Bożą/
Y Apoſtoł świety: Miłość Boża Rom. 5.
rozlana ieſt w ſercách náßych/ przez
Duchá ś. ktory dány ieſt nam. Pil-
nuyćieß tedy czyſtośći ſerc wáßych/
przez co ſtániećie ſię Kośćiołem
Bożym/ y mießkániem Duchá ś. ten
mießkáiąc w was/ ták was vćießy/ y
tákiey ſłodkośći nápełni ſercá wáße
miłośćią ſwoią/ że ſámę ſię dźiwo-
wáć będźiećie. A ná ten czás pozna-
ćie co zá rozność ieſt/ miedzy ćiele-
ſnymi á dußnymi poćiechámi: mie-
dzy tym/ co świát ábo ćiáło mogą
dáć náśládowcom ſwoim: á co
Bog y duch iego ś. zwykł podawáć
miłoſnikom ſwoim. Duch świety
(maćie wiedźieć) iż nic inßego nie
ieſt ieno miłość/ ktorą oćieć niebie-
ſki/ ſyná ſwego/ á ſyn oycá miłuie: y
dla tego mowiemy/ iż pochodźi od
oycá y od ſyná. A ten Duch ś. to ieſt/
tá miłość/ ieſt/ ktora oycá z ſynem

Vważ te rzeczy piſkne.

trzyma w iedności. Chcąc tedy Zbá-
wićiel náß stąż czystą y słodką miło-
śćią/ ktorą on z oycem iest ziedno-
czony/ poćiągnąć do śiebie y ziedno-
czyć z sobą oblubienice swoie/ y zá-
palić ie/ y vpoić tą miłośćią/ posy-
ła do serc ich Duchá ś. aby ie tak z
nim przez miłość związał y ziedno-
czył/ iáko on iest z oycem ziedno czo-
ny. A gdźie niemáß tego Duchá/
gdyż on iest miłośćią/ tám niemáß
miłośći Bożey. A żeby wszczepił tę
miłość w sercách náßych/ vmyślnie
dla tego zstąpił z niebá/ y przyßedł
ná źiemię Syn Boży/ y dla tego mo-
Luc. 12. wił: Ogniá przyßedłem rzucáć ná
źiemię/ á czegoż chcę ieno żeby się zá-
gorzał? Zowie ogniem Duchá ś. iż
oświeca nád przyrodzonym pro-
mieniem/ y zápala tych ktorzy go
máią ogniem miłośći Bożey. Zową
go też poćießyćielem/ iż on iest wßel-
kiey poćiechy y wesela Duchowne-
go przyczyną/ ktore bez porownánia/ wßelką roskoß y vćiechę świe-
cką przewyßa: Przeto tá dußá/ kto-

ta czuie w sobie tę wnętrzną pociechę/ y iest wesoła duchownym weselem/ niemoże iey zásmucić żadne przeciwność świáta tego/ áni żadna moc niemoże iey wydrzeć áni od niey oddalić/ tey pociechy. Bo we wnątrz ma pociechę y pocieszyciela záraz. Dla tego mowił Pan Zbáwiciel náß: Będźie ſię weſeliło ſerce wáße/ á weſela wáßego od was żaden nie odcymie. Tey pociechy y tákowego ſmáku/ tákiey potrawy Rayſkiey/ tákiey Boſkiey świątkości/ roſy y ochłody niebieſkiey ßukayćie. Tákiey rádości y wyſtákowánia w duchu/ wielce prágnićie: do tey ſłodkości duchowney vſtáwicznie wzdychayćie: dla żadze y prágnienia chwały niebieſkiey z Prorokiem wołayćie: O iákoż ſą miłe y vcießne przybytki twoie/ Páńſkie wßelkiey mocy? prágnie y prágnąc vſtáie dußá moiá/ áż przyde w przyśionki niebieſkich pálacow twoich. Ioan. 16. Pſam. 83.

Co zà roznosc ieſt miedzy cieleſnymi y duchownymi deliciami, iáko ſą ſmàczne duchowne y iáko ich doſtąpic, z nápomnieniem, do opuſczenia cieleſnych á przymowánia Duchownych.

ROZDZIAL XXV.

TAka ieſt rozność, (mowi Grzegorz ś.) miedzy ćieleſnymi y duchownymi roſkoſzámi, iż ćieleſne, kiedy ich niemamy, w ten czás ich żądamy: ále kiedy ie mamy, ná ten czás nimi gárdźimi, bo ich ſytność boleść y nie ſpoſobność w ćiele mnoży, y przykrość ná duſzy przynośi. Lecz roſkoſzy Duchowne kiedy ich niemamy, iż ich ceny nieznamy y ſłodkośći nie czuiemy, przeto ich też nie prágniemy: ále kiedy ich zákuśiemy, w ten czás ich iáko nabár-

źiey ſzu-

źiey ßukamy y pożądamy. A im ich więcy mamy / tym ich więcy mieć prágniemy. Abowiem ich ſytność / nie zádáie żadney obrzydliwośći / ále owßem rodźi ná dußy niewypowiedźiáną roſkoß y weſele: Owa kto ie ma / vćiechy y rádośći źrzodło ma / á tá záś znowu rodźi y przymnaża chęći y prágnienia do nich. Lecz człowiek ćieleſny (iáko mowi Apoſtoł) niezna áni vkußa poćiech y roſkoßy duchownych: ále ſię mu zdádzą głupſtwem. A ná drugim mieyſcu tenże: Ktorzy ſą wedle ćiáłá / co ieſt ćiáłá rozumieią. Lecz ktorzy ſą wedle duchá / co ieſt wedle duchá rozumieią. To rozumienie y ſmákowánie duchowne / zápala duchá / y duchowne vpićie ſpráwuie: vpićie záſię / rádość y weſele przynośi. O ſczęśliwe piiáńſtwo / z ktorym ieſt nierozdźielnie táka trzyźwość duße y ćiáłá złączona: y ták vpoiona dußa ſpi / y odpoczywa ná łonie miłośniká Niebieſkiego. Tá poćiechá / rádość / y weſele wnętrzne / ieſt owo-

Niewypowiedźiáne weſele ná dußy rodzą.

1. Cor. 2.

Cieleſni ich nie znáią.

Rom. 8.

Pátrz co ſię tu mowi o rzeczách dußnych.

cem ná-

cem nabożeństwá/ miłości Bożey/ pilnego rozmyślánia/ goracey contemplácicy: nádźieie grzechow odpuszczenia: y oczekawánia błogosławieństwá y szczęścia wiekuistego: oná przewyższa bez miáry wszelką rádość y weselc świeckie. Aczkolwiek z onym szczęściem y weselem ktorego w oney oyczyznie czekamy/ niemoże bydź znamnieyszy strony porownána. Tá Niebieska rosá/ tá Boska słodkość/ to duchowne wesele y vkochánie/ w ktorym się dusza kocha y rospływa w swym stworzycielu/ będąc nie iákaś czasteczka Anielskiey doskonałości/ iest nádprzyrodzony posiłek y pokarm/ y iákoby słodkie iákieś kosztowánie przyszłego błogosławieństwá. Do tákowego stanu nie ták snádnie przyść kto może/ áni ná ten stopień nie ták tátwie wstąpić: áni ktore zá świátem wzdychaią/ poznáć go niemogą: iáko mowi Bernat ś. Ten owszem się oszukawa/ ktory mnima/ iáko by tá słodkość niebieska/ miałá się z tym

popiołem

popiołem mieszáć: ten Boski Balsam z tym záráźliwym kochániem ćielesnym, ten dar duchá ś. z roskoszámi y vćiechámi świátá teg. Trzy tedy sposoby, y trzy drogi są, przez ktore możemy przyść do tákowych poćiech duchownych, przez ktore vkuszamy iáko iest słodki y miły Pan. Naprzod, przez wyczyszczenie y ochędożenie dusze od grzechow y nieporządnych áffektow, od żądz ziemskich y ćielesnych: á to sie czyni, przez vczynki pokutne, przez płácz, przez wnętrzną skruchę; przez pohámowánie kochánia ćielesnego, w stráwie, włożu, y w vbierze: przez straż wszytkich smysłow, zwierzchnych y wnętrznych: przez zátrzymánie ięzyká ná rostropney wodzy: przez odrzucenie proznych y świeckich poćiech, przez wykorzenienie złych skłonnośći y żądz rzeczy przemiiáiących, y przez prawdźiwe y doskonáłe vmartwienie śiebie sámego. A to poczynáiącym drogę duchowną służy.

Trzemi sposoby przychodźimy do stopniá, w ktorym vkuszamy słodkośći Niebieskiey.

Pierwszy stopień oczyszczáiący.

Rzeczy te pilnego vważánia potrzebuią

Stan poczynáiących.

Stan postępuiących.

Druga/ przez duchowne y pilne stáránie y vśilne ćwiczenie w świętych cnotách/ y w oświeconym wrzeczách Niebieskich rozmjślániu: ćwicząc y báwiąc się modlitwámi/ rozmyślániem/ y Boskim wychwalániem/ rozważáiąc táiemnice pismá ś. rostrząsáiąc y rozbieráiąc spráwy y słowá odkupićielá nászego/ mástykuiąc nowy y stáry Testáment. A ten iest wtory stopień/ postępuiących. Trzećia przez serdeczne y ćielesne podnieśienie wszytkich śił dusznych ku Pánu Bogu: tá wynosząc się spráwą Bożą/ nád śiebie sáme/ y nád wszytkie rzeczy stworzone wstępuiąc/ wylewa się w stworzyćielá swego/ y w nim się zánurza: á będąc ogárniona y oświecona promieniem iego Boskim/ dźiwuie się swemu skárbowi nieoszácowánemu/ y chwale przedźiwney/ y iáko vtopione w miłośći tego/ kogo miłuie/ od wielkiego dźiwu iego chwały zacnośći/ y máiestatu/ iáko w morzu roskoszy y vćiechy pływa. A to stanowi dosko-

Wtory stopień iáko przyść do poćiech duchownych.

Trzeći stopień

stan doskonáłych.

pi doskonałych należy. Dusza nabożna w każdym z tych stopniow/ bierze vciechę y pośiłek/ przez iáko wnetrzną pociechę y słodkość: Wpierwszym/ przez wonność tylko: Wewtorym/ przez vkuszenie: W trzecim/ napełnia sie áż do vpicia/ y stáie sie zránionа y przebita strzałá miłości Bożey/ ktora ią wszytke zápala. O dał by to Pan Bog żebysmy tego dobrze y często kosztowáli/ á rzeczą sámo tego w nas sámych doználi y sprobowáli. Powiáda Bernat ś. o sobie: Niekiedy pánie/ przychodzę do ciebie iáko ślepy mácáiąc/ iż posyłaß do sercá mego to/ czego ią nie mogę zrozumieć co iest. Czuię w sobie záprawdę smák tákiey słodkości ktora mię posilá/ ktora gdy by wemnie do swey doskonałości przyßłá/ iuż bym żadney rzeczy nießukał; Ani srebro/ áni złoto/ z tym skárbem nie może bydź porownáne. Á ś. Augustyn. Nie przybliżyło sie ießcze oko moie/ áni sienákłoniło serce moie do wielkości słodkości/ ktora wewnątrz

Piękne rzeczy o Bernácie ś.

zakryłeś synom

kryłeś synom twoim: sama wolnośćia sie pásse/ y sse/ z dalekápowionie nie y wiátrek twoiey słodkośći/ ktora mi wlewasz; tá mi iest nad wonność Balsámu/ y nad zapách kádzidła y mirry/ y wszelakich náświećie drogich wonnośći. Affekty y żądze nabożne rodźi we mnie/ pożar y zápalenie/ czym sie osładza serce moie. O pánie/ iesliż tak iest szlachetna y słodka wonność dobroći y miłośći twoiey/ iáko dáleko więcy ma bydź przyiemnieyszy smak y vkuszenie? A iesli iest tákiey przyiemnośći y mocy troche vkuszenia y skosztowánia podrożnemu ná drodze: iáko opfitsza będźie sytność niewypowiedźiáney słodkośći/ w oney oyczyznie? Vważayćieszteraz/ ktora rzecz mizernieysza y obrzydliwośći wszelkiey godnieysza iáko tá/ widźieć dusze ták szláchetna/ dla oney wiecznośći stworzona/ obrázem Bożym przybrána/ droga krwia syná Bożego odkupiona/ y zá corke oycá Niebieskiego przysposobiona/ záczym dobr Niebieskich dźie.

Obac to pilno.

Obacz Obacz.

ſkich dźiedźiczką ieſt vczyniona: widźiec (mowię) á oná wieczne ono ſcześćie/ ono niezmierne/ nie oſáco-wáne/ wiekuiſte dobro opuſcza/ żywym y prawdźiwym Bogiem/ ſtworzycielem/ odkupićielem/ odżywićielem/ dobrodźieiem/ y wielbićielem ſwoim gárdźi/ w tych rzeczách źiemſkich y podłych ſię kala/ w ćieleſnych y ſmrodliwych ſię kocha/ w vſtáiacych y prętko przemiiáiacych ſię płata: á przez to przychodźi o nie przyiáźń z Bogiem/ á kuma ſię z ſátánę/ y ſtáie ſię podobna bydłu niememu: A to wſzytko dla przelatáiącey iáko ſtrzałá/ lubości/ ktora wieczna biádę przynoſi. O záiſte wielkie głupſtwo y ſzaleńſtwo náſze/ dla roſkoſzy tak krotkich/ świetckich/ ćieleſnych oſzukiwáiacych/ y náder złośliwych/ ktore węgnieniu oká przemiiáia/ á z ſobą wiecy przykrośći y gorzkośći nioſą/ niż ſą wſzytkie roſkoſzy: vtráćić/ nie tylko ná tym świećie wnętrzne y duchowne weſela/ łáſki y pociechy Boſkie/ y naczyſtſze roſkoſzy Obacz. Obacz.

Niebieſkie: ále też na wiekí wiekom wieczne ſzcześćie woyczyznie/ y nie wyſłowione zażywánie/ błogoſłáwione widzenie Boſtwá przenaświętſzeg. A ná to mieyſce ſtaráć ſie y ciągnąć náſie bez rozumnie/ wieczne męki piekielne. Opuśćić nieſkończone weſele/ y ono wiecznie płynące źrzodło/ y owßem Morze rádośći/ y weſela Niebieſkiego/ zupełne/ y kończą nimáiące vćieżenie błogoſłáwionych: á przepáść w nieśliczone męki wiekuiſte/ płácze/ y narzekánia/ wieczne żárćie y biádánia potępionych/ ponieważ mocno ſtoi ſentencia Apoſtolſka: Ktora w roſkoſßách ieſt/ żyiąc vmárłá ieſt. A ieśli to mowi ó wdowie/ iáko daleko więcy o pánnie poświęconey pánu: ktorey daleko mniey źiemſkie roſkoſßy/ y świeckie ochłody y zabáwy przynależą.

1. Tim. 5

Nápomnienie bárzo miłe, do tákowych áby dobrą rádę brály, y ná drogę ſię proſta

kierowváły

kierowáły: opusczaiąc smutki: miáły się do Duchowney pociechy, áby były wdzięczne Bogu, y zá ten dar iemu dziękowáły.

ROZDZIAŁ. XXVI.

O Nędzne/ świátá tego miłośnice/ co się prozno y nádáremnie opuszczáiąc rzecz státeczną/ wiátru y ćieniu viąć chcećie/ fráśuiećie się/ iákobyśćie bezrozumne były/ oto co nigdy bydź niemoże. Niewidźićież wnętrznych ćiemnośći ktore was záślepiły? A nieznaćież tey ták czarney chmury ktora was ogárnęłá? czemuśćie wam sámym nieprzyiáźne y okrutne? czemu się nád duszámi włásnymi niezlituiećie? czemu bez przestanku sámym sobie okrutnych mąk piekielnych przyczyniaćie? czego czekaćie? Obaczćie się y przydźćie ku sobie/ rádząc wczás o sobie/ boć prawdźiwie zbłądźiłyśćie od drogi zbá-

zbáwienia. Wspomnićie sobie/ iż ná tym świećie iesteśmy pielgrzymi y przychodniowie/ á iż zbáwieni bydź nie możemy/ ieno przez pokutę/ Drogá ćiásna iest/ żyć cnotliwie: á iżeśmy w pośrodku/ miedzy Niebem á piekłem/ iść ná doł/ bárzo łácno; bo sie idźie toczkiem/ ále wzgorę wstąpić/ żeby sie ßło lotē/ potrzebá mieć skrzydłá/ żyćia zakonnego/ y náwßē wedle Reguł; mamy też bydź lekcy y wolni/ ze wßytkich stron/ od wßytkich rzeczy źiemskich. A iż tych co o tym niemyślą/ śmierć porywa/ iáko słomę zła burza/ kiedy sie namniey niespodźiewáli/ y tám ie zánośi/ gdźie sobie nieobiecowáli. Vważayćie męki piekielne/ á w sercu wáßym rozbieraycie/ one wieczne płácze y lamenty/ ktorych te wáße ßalone wzdychánia/ y śmierć przynoßące smutki y Melánkolie przynoßą. Rozważayćie w sercách wáßych/ ßczęśćie onego mießkánia Niebieskiego/ y osobliwą chwałę/ pannom mądrym nágotowáną/ ktore/ lámpie

Obacz to wßytko.

pánieństwá/

pánieństwá/ oleiu dobrego y zakonnego obcowánia vstáwicznie dodawáia/ y oblubienicowi swemu z weselem Duchownym służa. Przemieńcie złą wolą w dobrą y wdzięczną/ y odrzućcie od siebie táką niechęć/ tákie wzdychánia y tak szkodliwy smutek/ á obroćcie sobie w pożytek wszyst Duchowny: żaluiąc zá táki grzech y obłądzenie. A dla vproszenia zá to odpuszczenia/ porzućcie się v nog Zbáwicielowych/ płáczac y wzdychaiąc. A z drugiey strony/ weselcie się y ráduycie się/ yż Miłościwy Pan raczył was omyć/ gdyżeście były szpetne y plugáwe: á gdyście były głupie y szalone/ dał wam przyść ku sobie; gdyżeście były niewdzięczne y niegodne/ postáwił was w liczbie służebnic y miłych oblubienic swoich/ y dárował wam nieoszácowány skarb/ ktoregoście wy áni szukały áni znały: y przybrał was/ w tenże ányelski vbiór pánieństwá/ ktorȳ sam chciał bydź przybrány/ y Mátkę swoie y sobie bárzicy vmiłowáne

przyiaćiele. Gwałt ten ábo oßukánie/ktore bydź wam vczynione/ powiádacie, mieyćie zápewne/ iż ten ták dopuśćił/ bez ktoreg woli/ ieden
Mat. 10 ptaßek ábo y liſt z drzewá ná ziemię nie ſpádnie/ dla wáßego zbáwienia y dobrá wielkiego. Przyimićiez go z reku iego z weſelem; poczniciez g zá to bez przeſtanku zuprzeymego ſercá/ chwalić y wielbić y ſłużyć mu w weſelu duchownym. A iáko do tychmiaſt od wrocona wola y nſechętna do zakonu záchowałyśćie w ſercách wáßych/ pokázuiąc ią y zwierzchną twarzy/ y vſty toż wyznawáiąc: ták teraz bądźćie myśli y ſercá weſołego; ná twarzy/ zewſtydem páńieńſkim bądźćie ochotne y rádoſne: á ią zyćiem wyznawayćie żeśćie mizerne grzeßnice: ále dla zakonu y ſtanu wáßeg/ zupełnie vćießone y chętne. Abowim tákim ſpoſobem/ przeßłe głupſtwo przed Bogiem y przed ludźmi/ pokryiećie: grzechy zgłádźićie: z ſklaßtorá/ ziemſki/ y owßem Niebieſki Ray vczynićiez á bez za-

ney wątpliwości/ weselę y rádość wiekuiſtą/ ſobie zásłużyć: ták iż zá wſze/ pociech y chwały Niebieſkiey záżywáć będźiecie.

Iż Pan Chryſtus był początkiem y poſtánowicielem żywotá zakonnego: á iż on pierwszy był, ktory trzy ſłużby záchował, y rádząc ie podał: Aiáko zakonne persony są obowiązáne do ich záchowánia: y w iákie potępienie w páda, ktorzy ie przeſtępuią: A iż ie obiecowác, ieſt ná woli kázdego, ále wypełnic obietnicę, ieſt rzecz powinna.

ROZDZIAL XXVII.

IAko Zbáwićiel náß poſtánowił y roſkazał/ Kátolicki y pawſzechny ſpoſob y obyczay życia chrześciáń-

ſtieğ/ w ktorym záchowány być ma zakon Ewángeliey ś. á ten ſpoſob życia zowa żywotē Chrześciáńſkim: Ták też właſnie/ on ſam rádźiły poſtánowił/ y nauka ſwoia potwierdźił/ oſobliwy ſpoſob y obyczay życia zakonneğ/ w ktorym máia bydź záchowáne/ trzy przednieyſze śluby/ w ktorych zakon doſkonáłości żywotáteğ chrześciáńſkieğ záwiſt: Ten zás oſobliwy życia ſpoſob niektorzy napoczątku rozmáicie názywáli: żywotem Bogomyślnym/ potym Mniſkim/ klaſztornym/ ćwiczącym. A podźiśieyſzj dźień zowğ/ żywotem zakonnym/ y wedle Regul pewnych żyiącym. A iáko wſzelki człowiek/ ktory przez ś. chrzeſt ſtał ſie chrześciáninem/ y wſzedł do Kośćioła y zebránia wiernych/ ieſt powinien podduſznym zátrácenim/ záchować wſzytek zakon ś. Ewángeliey: do ktorego záchowánia/ ieden raz ſie obowiązał/ zwyznániem ná chrzćie vczynionym: Ták też wſzelki zakonnik/ ktory wſzedł do iákiego zakonu/

od Kośćio-

od Kośćiołá potwierdzonego/ á w nim przez iáwną professią/ raz vczynił śluby swoie Bogu/ iest powinię (iáko wszyscy Doktorowie Swięći trzymáią/ pod grzechem śmiertelnym/ á tudźiesz y pod wiecznym zátráceniem/) do záchowánia trzech rad Ewángeliey ś. ták iáko na swey Professiey obiecał. A iáko ten/ ktoryby wszytek zakō záchował á iedno przykazánie znieg̃ przestąpił/ byłby potępiony/ iákoby wszytko zgwałćił; ták też własnie zakonnik ábo zakonnicá/ ktorzy wszytkie rády Ewángeliey záchowuią/ á w zgárdzą/ y vmyślnie chcąc y wiedząc przestąpią/ iedne sáme/ ná ktorą się z ślubem przy świętey Professiey obowiązáli/ potępieni będą/ iákoby wszytkie przestąpili: ábowiem porády/ ná ktore się ślubem obowięzuią/ są iáko przykazánia. A tego żaden niechay nie myśli/ ánisobie da powiedáć/ że ánis. Antoni/ ktory napierwy klasztory począł zákłádáć/ y donich Mnichow zgromádzáć: Ani ś. Bázyli/ ktory Iac. 2.

naprzod na wschodnich kráiách/ Regułe/ y obyczay życia nápisał/ ták dla Mezczyzn iáko białychgłow: Ani ś. Benedykt/ ktory ponim/ napierwey w zachodnich stronách/ toż vczynił: Ani ś. Dominik/ áni ś. Fránćiszek/ áni żaden inszy święty/ ábo świećica/ nie byli głową ábo początkiem/ y własnym stánowićielem y Fundatorem/ tego żywotá doskonáłego/ klasztornego ábo zakonnego/ ktory/ w záchowániu trzech ślubow/ z rády Ewángeliey zależy: Ale sam Pan nász Jezus Chrystus: on napierwey opowiedźiał y rádźił te święte rády ábo y śluby/ á wespoł z swemi Apostoły/ on napierwey zupełnie y doskonále ie záchował. A święći/ ktorzy ponim przyszli/ przez iego Boskie nátchnienie/ tylko drogę y sposob wynáleźli/ przez ktory ten zakon doskonáłośći te śluby y rády Ewángeliey ś. mogły bydź tym snádniey záchowáne. Jáko Kośćioł ś. z tegoż nátchnienia y wodzá Duchá ś. wynalazł y postánowił wiele tákich rzeczy/ przez ktore/

łatwiey pospolity Ewanieliey s. zakon/ mogł bydź wypełniony; tudźież też potwierdźił te/ ktore były od ludźi świętych wynáleźione/ áby do skutku tym snádniey przyprowádzone były te święte rády/ ktore zakonem doskonáłośći zowią. Bo tym ktorzy ie obiecuią/ od mieniáią się w zakon y wprzy kazánie/ ktore przed tym tylko rádą były iáko zacnieysze y doskonálsze/ nád zakon pospolity/ choćiayże y ten iest zakon doskonáły. Przeto táka/ ktora dobrowolnie y rozmyślnie ślub swoy przestępuie ná ktory się obowiązáłá/ nie człowiekiem prostym/ ále sámym Synem Bożym/ ktory ie rádźił y postánowił/ gárdźi. Abowiem ieśli zakon przyrodzony/ obowiązuie káżdeg/ do záchowánia y wypełnienia tego/ co się drugiemu człowiekowi obiecuie: y do tákoweg záchowánia/ może bydź práwem przyćiśniony: A ten co niechowa obietnice/ wpada w niewiárę. Jáko dáleko więcy/ przez ten że zakon przyrodzony/ káżdy chowáć powinien to co Bogu obiecał? A teg

Obacz.

niezáchowu-

niezáchowuiąc/ przychodzi o potępienie/ iáko ten ktory słowá niestrzymał/ y tym co obiecał wzgárdził. Więc też y żakon Boży do záchowánia y wypełnienia ślubu przystoynego y Bogu miłego/ obowiązuie: Iáko w czwartych Kśięgách Moiżeszowych czytamy: Ieśli kto ślub Pánu ślubił/ abo się przyśięgą obowiązał/ niech nieodmienia słowá swego/ ále wszytko co obiecał/ wypełni. A Psálmistá: czyńćie śluby/ y oddáyćie ie Pánu Bogu wászemu: oddayćie to iest/ wykonayćie. Ay Eklesiástyká Duch ś. mowi. Ieśliś co ślubił Bogu/ nie omieszkiwayoddáć/ ábowiem się mu niewierna y głupia obietnicá niepodoba. A ná wielu inych mieyscach pismá ś. iásna rzecz, iż wszelki iest powinien/ wypełnić ślub/ ná ktory się raz obowięzuie. Obiecowáć tedy Pánu Bogu y ślubowáć/ iest ná woli y zdániu káżdego: Lecz wypełnić y onemu cośie ślubiło y obiecáło dosyć vczynić/ káżdy iest powinien/ práwie z potrzeby/ pod káźnią wiecznego potępienia.

Num. 30

Psalm. 7

Eccle. 5

W nászey woli iest obiecáć. Ale obietnice záchowáć sachmy powinni pod zátrácenim.

Iáko

ſáko wszytkie trzy ſluby zakonne, iednáko obowięzuią: á iz kàzda zakonna Personá, ieſt powinnázáchowácie, pod winą wiecznego potępienia: á ná oſtátku przydàieſię bárzo potrzebne nápomnienie do záchowània onych.

ROZDZIAL XXVIII.

WSzytkie trzy ſluby zakonne/ Poſłuſzeńſtwo wedle Reguły/ Vbóſtwo woſobności/ y Czyſtość/ ſą iednákiey godności y obowiązku/ y rownie iednáko swoie przeſtępce potępiáią. Ták iż/ iáko ieſt iáwno káżdemu/ kiedy ktora Miſſká/ ábo idąc zá máż/ ábo ktorymkolwiek ſpoſobem dobrowolnie dopuſzczáiąc ſię grzechu nieczyſtego/ iż ślub czyſtości przeſtępuie/ y grzeſzy śmiertelnie: Ták też y to ieſt iáwna/ rozmyślnie y

Wſzytkie trzy ſluby iednáki wagi.

z vporem

z vporem gárdzac posłuſzeńſtwem/ ktore ieſt wedle Reguły. Abo też zgromadzáiac pieniądze y trzymáiac własność: w toż potępienie wpada. Abowiem iednákim ſpoſobem/ y temuż ſámemu Pánu/ ktoremu iáwnie/ własnymi vſty/ obiecalá ſie czyſtość/ przy obecności Aniołow y świętych Bożych: Temuż ſámemu obiecało ſie vbóſtwo woſobności/ y poſłuſzeńſtwo wedle Reguły y Conſtytucięy zakonnych. A iáko mowi Apoſtoł: ś. Gal 5. Obaczto podobieſtwo. Świadczę wſzelkiemu człowiekowi ktory ſie obrzezuie/ iż ieſt winien wſzytek zakon Moiżeſzow záchowáć. Abowiem będąc obrzezánie/ iáko by weścię/ do inych przykazań y ceremoniy ſtározakonnych: ktoraz winidzie przez tę Forte/ iuż ſtáie ſie winnem záchowánia wſzytkich rzeczy onego zakonu. Ták też Kościoł ś. iáwnie wyświadcza káżdemu/ ktoraz vczyni profeſſią/ á przez nie ſtánie ſie członkiem zakonu iákiego á probowánego; że ieſt powinien záchowáć trzy śluby/ w ktorych iſtota káżdey

Reguły y

Reguły y zakonu zależy: á przestępuiąc rozmyślnie y z iakim vporem/ktokolwiek z tych ślubow/ wpada w potępienie. Wiec chociayże Kościoł ś. chce tego/ aby każdy czynił dobrowolnie professią/ á iż on sam te moc ma sądzić y obaczyć/ kto ią dobrowolnie á kto nie/ vczynił/ iednák to ma być iáwna każdemu/ iż komukolwiek Kościoł ś. wyniść z zakonu y z zámknienia klásztornego/ mnichowi wźiąć żony/ Mnisce iść zá maż nie dozwoli: wszytkich tákowych do zachowánia ich professiey/ ták czystości/ iáko posłuszeństwá/ y vbostwá pewnie poddaie. Abowim gdyby osądził/ iżby kto niebył obowiązány do swey professiey/ tedy byğ rozgrzeszył y wolnym vczynił/ od wszytkich ślubow zarowno. A przeto áni wy sáme nie ośukiwayćie sie/ áni drugim niedayćie sie ośukáć/ boście wszytkie sa obowiązane przed oblicznością Bożą/ do zachowánia/ wszytkich trzech ślubow iednostaynie/ A ktorykolwiek z nich lekce sobie ważąc/ ták czystości/

iáko posłuszeństwá/ tákże też y vbostwá/ iáko wam Regułá y Constitucie wásze roskázuią: abo też gárdząc vpornie y rozmyslnie Reguły abo Constitucie zakonne/ bez żadney wątpliwośći śmiertelnie grzeszyćie/ y o wieczne potępienie przychodźićie/ y sáme śidło ná szyię wásze kłádźiećie. Abowiem gdyby wam pozwolono/ żebyśćie nie były obowiązáne do záchowánia vbostwá/ áni do posłuszeństwá Reguły zakonney: zá tym by szło/ żebyśćie niebyły powinne do záchowánia Pánieństwá/ á iż byśćie mogły wyniść z żakonu/ y zá mąż iść bez grzechu; poniewaześćie iednákim sposobem y iednąz professią/ ták do tego/ iáko y do owego obowiązáne. Lecz to iest szátáńskie oszukánie/ ták myślić y ták mowić/ y w tákiey opiniey vpornie trwáć/ nie tylko iest grzech śmiertelny/ ále nád to iest Herezyia: y wszyscy tákowi/ ktorzy vpornie tákiey opiniey bronili/ y miedzy ludźmi to rozśiewáli/ są od Kośćiołá Bożego iáko przewrotni Heretycy potępieni. Do-

Obacz pilno.

Iáki vpor iest grzechē śmiertelnym y Herezyą.

pieni. Doktorowie funduiąc śie ná piśmie ś. y ná świętych Canonách/ ieśćze więcey przydáią/ iż Vbostwo/ Posłuszeństwo/ y Czystość/ ták są złączone y spoione z żyćiem zakonnym oboiey płći/ że áni Papież niemoże dyspensowáć/ áni rozwiezáć od tákowych trzech ślubow. Aczkolwiek Papież może vczynić/ iż Mnich ábo Mniszká wynidźie z zakonu/ y Hábit porzući/ bo ten nie czyni Mnichá/ y wyiąć ie zewszelákiey mocy y zwierzchnośći: iednák będą winni onych trzech ślubow. A niemáiąc żadnego inszego stárszego nád sobą/ oprocz sámego Papieżá/ ták są obowiązáni do záchowánia/ w rzeczách grątownych/ Regułę/ iákoby powinni byli oddáć posłuszeństwo/ wedle swey Reguły/ sámemu Papieżowi. A dla tego/ áczkolwiek to bywáło/ że niekiedy niektorym Papież pozwalał/ wyniść z klasztoru/ y hábitu zakonnego nie nośić: iednák áż podźiśieyszy dźień/ nigdy śie to nietráfiło/ áby komu pozwolić miał/ iż by

w klaſztorze mieſzkał/ á nie był powinien záchowáć reguły y trzech ślubow. Przeto y Concilium Trydenſkie/ idąc zá ſtárodawnymi Conſtytucyámi kośćielnymi/ bárzo ſurowie roſkázuie/ y chce tego/ áby wſzyſcy zakonnicy/ ták męſczyzny iáko białegłowy/ ták żywot ſwoy prowádźiły/ iáko im Regułá y Conſtytucye ich vkázuią/ wedle ktorey profeſſyą vczyniły: A nádewſzytko/ áby wiernie záchowáli to/ co do záchowánia doſkonáłośći ich profeſsyey należy: iáko ieſt poſłuſzeńſtwo/ vboſtwo/ y czyſtość. A ieſli też ſą iákiey Reguły ábo zakonu/ inſze oſobliwe śluby y przykazánia/ ktore należą do iſtoty Reguły ábo zakonu onego/ iáko záchowáć ſpolną iednoſtáyność w żyćiu y w vbierze. Nád to roſkázuie przełożonym/ áby wſzelką pilność y ſtáránie czynili/ około ich Cápituł/ y wiſitácy/ áby zakonnicy nic nie odſtempowáli od tego co ſie rzekło: ponieważ to ieſt pewna/ że oni nie mogą nic roſprzeſtrzeniáć z tego/ co do

Ses. 25. Cap. 1 & 2 de Reg.

go/co do istoty życia zakonnego należy. Abowiem nie bedali strzeżone y zachowáne/ zewßelákim stáránię y pilnośćia/ te rzeczy/ ktore sa fundámentem wßelkiey kárności zakonney/ koniecznie muśi przyść o vpadek wßytko budowánie. Wßytkie te słowá sa Swietego Concilium, ktore/ wßytek Kośćiol repreſentuie/ y roſkázuie/ áby to wßytko/ z inemi oſobliwymi conſtytuciámi/ po wßytkich konwentách ludźi zakonnych/ ták mężczyzn iáko białychgłow/ iákiegokolwiek sa zakonu/ y iákiegokolwiek reguły ábo conſtytuciy/ y pod opieka czyiakolwiek zachowano było/ áni chce/ żeby przećiw tym vſtáwom/ ważyli co iákie przywileie/ choć by niewiedźieć iáki ſie mocy zdáły. Ieſcze chćiayby to miáły od sámey Fundácieу klaßtorow. Żadna tez Reguła/ áni vſtáwá/ áni zwyczay ktoremu by niebyło pámięći/ chćiayby pod przyśięga do zachowánia onego przyćiśnieni byli/ w tym ieśli ieſt

temu Concilium przeciwny/ chce áby nic zgołá nie ważył. Te tedy miedzy wámi/ ktore áż do tych czásow w grzechu śmiertelnym/ y w reku ßatáńskich trwáły/ pogardzáiac reguła y vstáwámi zakonnymi/ máło abo nic ná swoie professya dbáiac/ máiac zá to/ iáko wiec pospolićie mawiaćie/ żechmy poniewolnie do zakonu przyßły/ y w prostośći bez vważánia/ vczyniliśmy náße professya/ iż dla tego do żadney rzeczy nie iesteśćie powinne. Bacząc teraz iáśnie/ nácośćie są obowiązáne/ weźćież przedsie rozum y baczenie/ obaczćie sie w ták wielkim błędźie/ w sprosnym głupstwie/ y owßem w ćiężkim grzechu: Pohámuj ćie iezyk/ od ták głupiey y ßaloney mowy: náwroććie sie do Páná Bogá: czyńćie godne owoce pokuty: áto cośćie Bogu Obiecáły/ mądrze ábo głupie; rozmyślnie ábo nie rozmyślnie: teraz/ iáko wam miłe/ duße wáßey zbáwienie/ przypilnuyćie/ ábyśćie to/ mądrze y ochotnie wypeł

niły: á

niły: á iuż więcey nie od kłádayćie: ponieważ niewiećie / długoli wam Pan Bog czekáć będźie: á będąc pewne / iż wedle sposobnośći / w iakiey káżdego w końcu naydźie / ták go sądźić będźie: A iuż się więcey iedná z drugą niewymawiayćie / áni się nie vspráwiedliwiayćie z niedoskonałymi zakonnikámi / ktorzy śluby swoie przestępuią / y reguł powinnych máło záchowuią / ábowiem záchowa ábo niezáchowa ktożkolwiek / wszyscy iednáko sąchmy powinni do ich záchowánia / y o tym będźie od nas bárzo śćisła liczbá wyćiągána.

Dowody z pismà s. zechmy są powinni slub czystosci y posłuszẽstwá pod wiecznym zátràcenim zàchowác: pokázuie się tez zacnosc posłuszẽstwà, y áz dokąd się sciąga: y kiedy grzeszą smiertelnie ci, ktorzy go przestępuią, przy tym ná końcu Exortâcia.

ROZDZIAL XXIX.

IZ káżdy ieſt powinien pod vtrátą zbáwienia wiecznego / do záchowánia trzech ſlubow / raz ie obiecawſzy y do záchowánia obligowawſzy / świadczy y potwierdza to piſmo Boże / nauki Doktorow / y Kośćioł ś. wſzyſcy zgodnie. Naprzod / zá czáſow Apoſtolſkich / pirwſze były ktore ſlub czyſtośći przeſtąpiły / wdowy / niektore / te z ſlubem obiecawſzy Pánu Bogu czyſtość ſwoię y przyśięgą obowiązawſzy ſię ſłużyć iemu w Kośćiele / potym ſzły zá mąż. Te Apoſtoł ś. potępia / y iáwnie pokázuie że były w ręku ſzátáńſkich / mowiąc: Już ſię niektore obroćiły zá ſzátánem / máiąc ná ſobie potępienie / bo pirwſzą wiárę złamáły / to ieſt pierwſzą obietnicę / ktorą Bogu vczyniły. Te roſkázuie Apoſtoł Tymoteuſzowi / ktory był Biſkupem / żeby ſię imi brzydźił iáko wyklętymi. Abowiem będąc ná ten czás świecka z-

Wdowy pierwſze były co ślub czyſtośći przeſtąpiły.

1. Tim. 5.

Potępione od Apoſtołá.

wierzchność

zwierzchność w ręku panow pogań-
skich/ inßa pokutá áni karánie dáć
sie im niemogło. A iż też w klątwę w-
padáli/ od początku kośćiołá/ ći/ kto-
rzy byli nieposłußni przełożonym ko-
śćielnym/ y ich postánowieniu y de-
kretō/ tenże Apostoł/ nietylko świad-
czy/ ále też y roskázuie/ żeby tácy nie-
posłußnicy/ ktorzy by dla nieposłu-
ßeństwá stárßym y postánowieniu
ich wpadßy w klątwę/ mieli bydź od
wßytkich wiernych odrzuceni/ iżeby
z nimi żaden nieopcował iáko zwy-
kletymi. Przeto mowi do Thesaleni
censow: Jesli kto nie iest posłußny
słowu náßemu przez list: tego ná-
znáczćie/ á niemießayćie sie z nim/ á-
by sie záwstydźił: Owa widząc sie
bydź od wßytkich odrzuconym/ iáko
wyklęty/ żeby sie obaczył przyna-
mniey dla wstydu/ y nádrogę prostą
sie náwroćił/ oddáiąc posłußeństwo
wyrokom stárßych iáko iest powi-
nien. Roskázuie Pan Bog w stárym
zakonie/ żeby syn/ ktoryby był oycá
ábo mátki swey nieposłußny/ miał

Apostołowie czemu sámo klątwo przestępce karáli

1. Thes. 3

Deut. 21.

1. Reg 15

bydź vkámionowany. A przez Samuelá Proroká świadczy, że lepsze iest posłuszeństwo ániżeli offiáry, y vsłuchać lepiey niżeli offiárować. A to bárzo słusznie, bo bez posłuszeństwá niemożemy żyć, nie tylko w klasztorách, ále áni wżadnym towárzystwie: ále áni wgalerách ábo na woynie, dáleko mniey w domu Bożym, ktory dla tegż zowo, porządnie, ordo, to iest porzadek: iż tám wszytkie rzeczy máią sie dźiać porządnie, y z przystoynym obyczáiem. A gdźie niemáß posłuszeństwá, tá niemáß żadnegż porządku: nimáß nic przystoynie vczynionego: tám niezgody, niepokoie, zámieszánia, Bábilon, yprawie sámo piekło. A przeciwnym obyczáiem, posłuszeństwo, iest przyczyna wszelkiego porządku dobregż, y postępku Duchownego, y gdźie ono iest, tám pokoy, tám miłość, y prawie Ray. Ztąd Márek ś. Ewángelistá, ktory był pierwszy, żywotá Mnisskiego postánowiciel, y vkazał droge y sposob iáko żyć mieli, co się

S. Márek żywot Mnisski postánowił.

żydá philoná obaczyć może, ktory tegoż czasu żył y otym napisał: To potwierdza Eusebius Cesáryński, y ś. Jeronim: Ponim, ile wiedzieć możemy ś. Antoni: Potym ś: Bázyli, Jeronim, Augustyn, Benedykt, y ini wszyscy, ktorzy pisáli Reguły, y sposoby życia, ták dla mężczyzn, iáko y dla białychgłow zakonnych, wziąwszy to ták przez podánie od sámych Apostołow; A widzac iáwnie, iż bez posłuszeństwá niemoże człowiek żyć, á iż ono iest przyczyną wszytkiego dobrego; á nie posłuszeństwo wszytkiego złego, iż też ták bywáią záchowáne insze dwá śluby, iáko się záchowa ten pierwszy: Bárzicy zalecáli y przykázowáli w swych Regułách y constitucyách to posłuszeństwo, y ná ono wietsze oko mieli, niżeli ná wszelkáinsza rzecz Dla rozmáitych defektow y nie posłuszeństwá, rozmáite pokuty postánowili, máłe y wielkie, wedle miáry występku y niepostuszeństwá. Tym záśie co sa twárdszey krzćićie, mimo ostre po

kuty, ná

kuty/náoſtátek tez y klatew włożyli/ A iż te ich Reguły y vſtáwy wßytkie ſa od Kościołá Bożeğ potwierdzone/ przeto kto nie ieſt poſłußny ſtárßym ſwoim/ oſobliwie wtym/ gdy roſkázuia wedle tego iáko chce Regułá y konſtytucie/ zakonne/ y vpornie wzgardza roſkazániem y Reguła/ grzeßy śmiertelnie/ iáko wßyſcy Doktorowie świadczą. A nie tylko kiedy vpornie przeſtępuie Regule/ wtym co należy do iſtotj tych trzech ſlubow: ale też kiedy wzgardza przykazánim przyſtoynym ſtárßeğ ſweğ/ w mocy poſłußeńſtwá świętego/ wtym gdźie ſie ściąga powáżność ieğ. A iż ſlub poſłußeńſtwá ieſt przednieyßy y záwiera ine ſluby w ſobie przeto záwße kiedy ſie to przeſtępuie/ y onym gárdźi/ záraz y drugie náźiemie vpadáią. A iż ſurowość y karánta/ tákże pokuty wedle Reguły/ ſa iáko wały y ſtraż ich/ dla tego ie świeci poſtánowili znátchnienia Bożegò/ y z nauki Apoſtolſkiey/ y zpotwierdzenia Kościołá ś. gdźiekol-

Obacz.

Slub poſłußeńſtwa zámyka w ſobie ine śluby.

wiek ha-

wiek baczne y przystoyne pokuty opuszczáne bywáią/tám iáwna rzecz/ że záraz / wszelkie zakonnistwo niszczeie y vpada. Tu / potrzebá żeby się lepiey obiáśniło/ to iest/ iż stan tákowych ktorzy w klasztorách pod Regułą żyią / iest/iáko Doktorowie mowią/ stan doskonáłośći: nie iżeby zakonnicy mieli bydź powinni ták być doskonáłemi w miłośći. ktora iest związkiem doskonáłośći / ábo żeby z stanu swego byli powinni dostąpić doskonáłośći / iż iesli iey nie dostąpią nie są doskonáłemi; żeby dla tego grzeszyć mieli: Ale że są powinni iść/ y stáráć się/ żeby mogli doyść doskonáłośći/ ták w miłośći / iáko y w stanie swoim. Ani są obowiązáni pod grzechem wypełnić wszytkie spráwy y ćwiczenia przez ktore nábyta bywa doskonáłość: iednák są powinni przypilnowáć áby ie mogli wypełnić/y czynią doskonáłe/iesli ie wypełniáią. Oprocz tych tylko rzeczy ktore są iáko przykazánie/ z Reguły

Zakon iest stan doskonáłośći.

Gal. 3.

Obacz kto iest powinić iść do doskonáłośći.

y vstaw

y vſtaw Klaſztornych pod ktorymi
profeſſią vczyniły. Skąd idźie, iż ile
kroć tákowe przykazánia y conſty-
tucie zakonne przeſtępuią y onymi
gárdzą/ grzeſzą śmiertelnie. Niżby
to przeſtępſtwo niebyło zupełne/ á-
bo czyniąc to zprędkiey cholery y
gniewu/ ábo z iákiego przypadku i-
nego nagle przychodzącego/ nie z
intenćią áni vmyſlnie z rozmyſłem
przeſtąpić ie ábo wzgárdźić imi/
mogłby nie bydź grzech śmiertelny.
A tym mniey/ ieſli by to niebyło ták
wyráźne przykazánie Reguły/ áni
wrzeczách iſtotnych: Ale gárdząc
ſłuſznym y wyráźnym roſkazániem
ſtárſzego/ choćiayże by to niebyło
wyrážone przykazánie w Regule/ ie-
dnák dla vporu y wzgárdy/ może
bydź/ y ieſt grzech śmiertelny. Za-
dna tedy od tąd niech ſię niewaha/
áni ſię vſpráwiedliwia/ áni o tym
gadek ſtroi/ wypuſzczáiąc ſłowá ná
wiátr y mowiąc: Mychmj ná to nie
przyſzły/ ábych my Regułę záchowá-
ły y ták wiele vſtaw/ ále żebychmy

tylko te

tylko tę trochę żywotá w ktorym ieszcze żyć mamy/iákokolwiek przetrwáły/ Abowiem gdybyśmy wiedźiáły/ żebychmy ná tákie rzeczy obowiązáne bydź miáły/ nigdybyśmy do klasztorá niewstąpiły: áni tákiego iárzmá y ćiężaru náśię byśmy niebráły. Tákie słowá są głupie y prozne/ ábowiem bez Reguły przystoynych porządkow żaden stan/ áni żadne zgromádzenie być niemoże/ áni wy bez tego nieżiłybyśćie w domiech wászych: áni żadna z was nieprzyszłá do zakonu żeby sobie inszą Regułę stánowiłá/ ábo żeby dla niey miáły bydź nowe porządki y vstáwy czynione/ ále żeby tę Regułę záchowáłá/ ktorą tám zástáłá od świętych postánowioną/ á żeby żyłá pod vstáwámi/ od Kośćiołá Bożego potwierdzonemi. A ieśliśćie otym pierwey nie wiedźiáły/ wiedźćież teraz/ że Kośćioł ś. ma táką moc/ iż oblig włożyć może/ ná káżdego/ wczym śie mu zda bydź rzecz słuszna y przystoyna: á káżdy powinieng słucháć. Przeto

Niech to vważe co mowią iż nie są ná ták wiele rzeczy obowiązáne

tą mocą

tą mocą ſobie od Páná dáną, obligowáł káżdego ktory wſtąpił do zakonu, áby záchowáł, nie tylko te Reguły y conſtitucie, ktore záſtał w zakonie od niego potwierdzonym, ále też y to, co ná potym, tenże Kośćioł roſkaże y poſtánowi, ábo to potwierdźi, co inſzy przełożeni y ſtárſzy poſtánowią. Tá ieſt ſzczyra y prawdźiwa nauká Kośćiołá powſzechnego, y proſta á vbita drogá, przez ktorą kto idźie, pobłądźić nie może. A ieſli ſię wam zda ćiáſna, trudna, y oſtra, wſpomnićież ſobie, iż gdźie ieſt więtſza praca, tám też więtſza będźie zapłátá: A iż drogá cnoty ná początku ieſt táka, ále ná wierzchu gory, ieſt wſzytká rowna y vćieſzna: A ieſli iey korzenie gorzkie, owoc iey bárzo ieſt wdźięczny. Nád to vważay iż dáleko ćiężey było ſynowi Bożemu nayniewinnieyſzemu żadnego grzechu niemáiącemu, wſtąpić nágo ná drzewo Krzyżá ś. y ćierpieć ták ſrogą y okrutną mękę, á iednák dla miłośći twoiey, ochotnie ią przyiął y

wyćierpiał

wycierpiał/ wzgárdziwszy żelżywością y sromotą/ ktora mu wyrządzano/ pátrząc ná owoc ktory ztąd wynikać miał; także też ná wesele y chwałę ktory czekał: Jáko daleko więcey ty grzeßna y dłużna Pánu swemu będąc/ maß toż czynić dla sámey śiebie/ vważáiąc iż członki nimáią bydź rożne od głowy swoiey: á przytym bierz przed oczy nieoßáconą Koronę y chwałę niezmierną ktorą cię w Niebie czekа/ ktorey/ ieśli nie pátrzyß áni náśládnieß/ prożno wodzą y głowy twoiey/ mieć niebędźieß. Hcb. 12. Obacz.

O ślubie vboßtwá, kto był pierwszy co go zgwałcił, y iáko P. Bog ßtráßzliwy sąd nád nim pokazał, iáko też Swięci toż vczynili przeßępcom ślubu tego.

ROZDZIAŁ XXX.

MJedzy trzemá ſlubámi/ pierwße y przednieyße mieyſce ma ſlub poſłuſzeńſtwá/nietylko dla tegó/ iż obeymuie y zámyka pod ſobą ine ſluby; ale iż człowiek przez poſłuſzeńſtwo/ offiáruie Bogu/ nie rzeczy zewnrzchowne/ áni iedne część ſiebie/ ale wſzytkieg ſiebie ſámego. Dla tego poſłuſzeńſtwo/ kiedy ieſt doſkonáłe/ przewyższa offiáry/ iáko mowi Grzegorz ś. Abowim przez offiáry cudze mienſo Bogu bywa offiárowáne/ lecz przez poſłuſzeńſtwo własna wola bywa zabiána. Przeto mowi Auguſtyn ś. żaden niechay niebędzie tak śmiáły y vporny/ żeby śmiał ſámo pánieńſtwo/ przekłádáć nád zakonne poſłuſzeńſtwo; ale pánieńſtwo złączone z poſłuſzeńſtwem zakonnym/ to ieſt co czyni pánna doſkonáła. Wtore mieyſce poſłubiepoſłuſzeńſtwá ma czyſtość/ á trzecie ſlub vboſtwá; A chociayże ten ſlub miedzy trzemá oſtátecżne mieyſce trzyma/ iednak zárowno w pádáiá

Poſłuſzeńſtwo doſkonáłe przechodźi offiáry.

w potępie-

w potępienie/ ktorzy ğ przestępuią/ iákoby też ktory zedwn pierwßych z gwałćiły. Nowßem tak nayduiemy/ iż naprzod sam P. Bog/ potym kościoł s. A zátym y świeći zakonow stánowiciele y głowy klaßtorow/ wietße y ſtráßliwße sądy/ y ſrozße karánia y pokuty przećiw tym/ ktorzy trzymáiąc własność/ ślub vbostwá przestępuią/ ániżeli przećiw przestępcom iákiego zedwn pierwßych pokazali. A ieśli wiedzieć prágniećie kto był ten/ co w klaßtorách wśiał to przeklete naśienie własności/ y kto naprzod począł zbieráć pieniąßki/ y czynić ſie proprietarzem/ ábo kto ſie naprzod vdał/ áby dla śiebie w oſobności miał ſwe rzeczy/ y kto napierwey záráził ſie ową złą powietrzem: Wiedzcież iż áni Pan Bog/ áni Anyoł/ áni żaden człowiek/ ále wßytkiego dobrá nieprzyiaćiel/ (Szátan mowie piekielny) napierwey ten kokoły te trućizne wynalaſł/ y on był pierwßy ktory go w śiał w ſerce Judaßá

P. Bog Kościoł s. y świeći/ ſrozßym ſie być pokazáli przećiw przeſtępcom ſłubu też á niżli inny ch.

Obacz.

Szátan wynalaſł cżá własności.

zdrayce. Judaß tedy był pierwßy/ ktory ſie to złe choroba záráżił/y on był ktory w pierwßym Konwencie/ pod nauką/ćwiczeniem/y Regułą/ ſámego ſyná Bożego/ vczyniwßy ſłub vbóſtwá/ (iáko ś. Ewángelia świadczy) napierwey ğ przeſtopił/ czyniąc dla ſiebie worki/ zbieráiąc pieniążki y chowáiąc ie iáko ſwe własne: á to ieſt co go potym do zdrádźieckiego przedánia zbáwiciela świátá/ takiego dobrodźieiáy mi ſtrzá ſweğ/ przywiodło. A iáko ſprawiedliwym á bárzo ſtráßliwym ſądem y potępieniem/ ſromotnie y zelżywie/ żywot swoy nießczęśliwie ſkończył/ wiećie to dobrze. Potym záśie/ w tychże początkách Kościołá Bożego/ w tymże konwencie y zgromádzeniu Apoſtolſkim/ pod miſtrzoſtwem y regułą Duchá ś. gdyż tákie było práwo/ iż káżdy w tym klaßztorze miał zupełnie záchowáć ślub poſłußeńſtwá y vbóſtwá/ Páńniaß y żoná iego Záfirá/ będąc powinni/ iáko oná doſkonáła regułą nákázowáłá/ przedawßy wßytko to

Ioan. 12. Do czeğ Judaßá przywiodło proprietárſtwo.

Acto. 5. Pátrz Anániaßá y Záfiry iáko ſtráßliwie ſkárani byli dla własności.

co mieli/

co mieli/ oddáć wßytko/ co zá to w źieli zupełnie do ſpołku. Oni záślepieni y zwyćiężeni łákomſtwem/ iedne cżęść offiárowáli/ y przed nogi Apoſtolſkie położyli/ á drugą ſobie záchowáli: dla ktorego proprietárſtwá/ iáko ſtráßliwą śmierćią pogineli/ ſłyßyćie y czytaćie. Oto maß ſententią y potempienie ktore duch ś. pokazał/ przećiw mężczyznie/ ktory naprzod pod ſwoią regułą ſlub ten przeſtąpił. Toż też właſnie pokazał przećiw niewieśćie/ ktora w tymże przeſtępſtwie y grzechu náleźiona byłá: żebyśćie nie rozumiáły/ iż ſámi tylko mnißy á nie wy mnißki/ ſą ná ten ſlub obowiążáni. A to ieſt práwo Boſkie y ludzkie/ ktorzy iednáko grzeßą/ bąć mężczyżny bąć białegłowy/ iednáko też karáni bywáią. Oto maćie kogo náśláduiećie; oto maćie wáße miſtrzynią/ ktorey ſię nauki trzymaćie: ále pátrzćie/ iż tákowych náśláduiąc/ záraz też y ich końcá y karánia czekayćie/ ieſli nie ná tym świecie/ tedy pewnie ná

Obacz to dobrze.

onym. Rozmáite grzechy śmiertelne/ Pan Bog roznych czásow bárzo stráßliwie ná tym świećie karał/ áby pokazał tym/ ktorzy tegoż śię dopußczáią/ czego ná onym/ oczekawáć máią/ ták wstárym iáko y wnowym Testámenćie/ widźieć śię dáie. A przeto mowi Apostoł: cokolwiek nápisano/ ku náßey nauce nápisano: To iest ták to co ku zapłáćie dobrych y spráwiedliwych/ iáko też y karániu złych y niespráwiedliwych/ dla náßego przykłádu y wyćwiczenia iest nápisano. Znáiąc tedy oni świeći/ ktorzy dáli początek klaßtorom/ y ktorzy popisáli Reguły zakonne/ ćiezkość y wagę grzechu tego/ zaráżę y trućiznę tegō powietrza złego; názywáią gō/ chorobą/ iádem/ y zaráżą; wydawáią przećiw niemu klątwy bárzo stráßliwe; stánowią y wkłádáią zań/ ostre karánia y pokuty; roskázuią stárßym/ w mocy posłußeństwá świętego/ aby ze wßytkiem stárániem y vśilnośćią/ ze wßytką ich mocą y pilnośćią/ stáráli

Obacz.

Rom. 15

Proprietárstwo iest trućizná y złe powietrze.

śię z gruntu

ſię z gruntu wykorzenić to złe y zárá
źliwe źiele: ták iżby w klaſztorách na
mnieyſzego znáku właſnośći nie by-
ło. Aieſli by znák namnieyſzy tey zá-
rázy ſię pokazał/ nie tylko w pienią-
dzách/ ále y w káżdey iney rzeczy/ á-
by ſobie żadney prace nie ważyli/ á-
iáko z nayſurowſzą pokutą przećiw
temu źielſku złemu/ żeby ſię nie ſzerzy
ło áni korzeniło/ zábiegali. A przy-
wodzą przykład Judaſzá/ Anánia-
ſzá/ y Sáfiry. A náoſtátek nie tylko
to poſtánowili: ále oniż ſámi w ſkut
ku to pokazáli/ ábowiem tym/ przy
ktorych śmierći iákąkolwiek wła-
ſność pieniędzy náleźli/ choć by bár
zo máła byłá/ niedawano im po-
grzebu Kośćielneg̃: ále ie iáko wy-
klęte w śmiećiu grzebiono/ krom ża
dnych modlitw y pſálmodyey. W-
ſpomina o tym Jeronim ś. piſząc
do Euſtochyey pánny/ vpomina-
iąc ią do miłośći vboſtwá/ y rádząc
iey áby przed łákomſtwem vćieká-
łá/ y właſnośći ſię ſtrzegłá/ iáko złe-
go powietrza/ ták mowi. Tráfiło ſię

kilká lat temu/ w klaſztorach Nitry ey/iż iedenbrát/ niepomniac że Pan był zá trzydźieśći śrebrnych groſzy przedány/ zoſtáwił po śmierći ſto czerwonych złotych/ ktorych robiac śieći nábył: dla tegż zeſzli ſie Mniſzy ktorzy w oney ſtronie mieſzkáli około piaći tyśiecy/ y rádźili miedzy ſobą, co by czynić mieli. Niektorzy mowili/ żeby te pieniadze rozdano vbogim: Drudzy żeby ie ná Kośćioły obrocono: A drudzy żeby ie rodźicom iego odeſłano. Lecz błogoſłáwiony Mácáry/ Pámbo/ Iſidor/ y ini ſtárzy/ ktorych oni oycámi zwáli/ iż wnich Duch ś. mowił: oſadźili/ áby znim pogrzebione były/ y ták vczyniono mowiac: Pieniadze twe niech ſtobą będą ná zginienie. Anie ma bydź rozumiano/ iákoby to okrućieńſtwo iákie miáło bydź. Abowiem od onego czásu wielki ſtrách ogárnal wſzytkie Mnichy/ po wſzytkim Egipćie/ iż zá ćieſzki grzech rozumiano/ gdy by pokim y ieden złoty náleźiono. A te wſzytkie ſłowá ſą Jeronimá ś.

Pięć tyśiecy Mnichow rádzą nád proprietarzem

Acto. 8.

nimá ś. Wielki on Grzegorz y ś. Pa-
pież / będąc ieszcze w swym Klasztorze Opatem / pod Regułą Benedyktá ś. (Jáko on samże pisze) toż vczynił; Abowiem nálazszy v iednego z swych Mnichow ktory iuż konał / tylko dwá czerwone złote / kazał go w śmiećiu pogrześć / bez żadnych obrzędow kośćielnych: Ale iż to przed śmierćią náleźiono było / y on niebo rak Mnich bárzo tego żałował niż konał: Ten Błogosłáwiony kazał ná káżdy dźień mieć zá dusze iego Mszą świętą: y ták gdy trzydźiestą odpráwiono / miał obiáwienie / iż zá ten grzech ćierpiał męki czyscowe / á iż z tám tąd iáko się trzydźiestá Mszá od práwiłá / wybáwiony był. A z tąd vrosł ten zwyczay / iż zá zmárłe trycesimę / to iest / trzydźieśći Mszy miewáią / ktore iednák Grzegorzá ś. zową / Bo ie on pierwszy kazał mieć / y przez nie onego mnichá z czyscza wybáwił. Zda mi się też zá rzecz słuszną / ábym to oznaymił / com od iednego dobrego y wiáry godnego za

Obacz.

Skąd poszedł obyczay miewáć zá vmárłe trzydźieśći Mszy

konniká

konniká słyßał / co się nie dawnych czásow w iednym klaßtorze zakonu náßego przytráfiło: Vmárł był ieden Mnich / ktorego gdy pogrześć chćiano / żadnym obyczáiem od mar nie mogł bydź podnieśiony / ták iákoby tám był przybity ábo przywiązány: Co bacząc Opát / vdał się / ze wßytką bráćią ná Modlitwę / proßąc Páná Bogá / áby obiáwić raczył / co zá przyczyná ták dźiwney rzeczy byłá: á skończywßy Modlitwę / roskazał żeby wßytkiego obnázono / y spilnośćią ßukano: y ták náleźiono pod pachą mießeczek skielką großy; y tákći go bez żadnych modlitw y obrzędow w polu schowano. Oto pátrzćie iáki sąd sam P. Bog vczynić raczył / y iáko też świeći / spropryetarzem postępowáli: wy będąc w tym że grzechu czegó się maćie spodźiewáć? Doktorowie świeći / ktorzy o żywoćie zakonnym pißą / wßyscy iednomyślnie gánią y potępiáią Propryetárstwo / y iegó dźierżáwce: iednego srozy y ostrzy nád drugiego. Ca-

Obacz iáki dźiw iest pokazány nád propryetarzem.

ſzego. Canony świete biorą y odeymuią moc/ że ſię tego nikomu pozwolić niegodźi. Náoſtátek świete Conciliũ Trydeńſkie/ zmiankę oſobliwą czyni o Mniſzkách wſzelákich zakonow/ y zákázuie ſurowie wſzelákiey właſnośći; á niechce/ żeby ktory przełożony miał tego pozwolić: Ani żeby przećiw tey determináciey iáki przywiley ważyć miał. Nád to wſzytkim przełożonym roſkázuie/ áby káżdeg̃ z ſwych/ do záchowánia tego wſzytkieg̃ przymuſzáli: á żeby to krom żadney od włoki/ co poſtánowiło/ do ſkutku przywodźili. A ieſli by w ktorey rzeczy zakonni przełożeni/ nie doſić czynili/ żeby od Biſkupow przymuſzeni byli. A ieſli by ieſzcze y ſámi Biſkupi w tym niedbáłemi byli/ chce/ żeby ſinody prowincyálſkie/ y Biſkupy y ine przełożone przyćiſkáli: á żeby one/ niedbálſtwá ich popráwiáły. Ieſzcze nád to roſkázuie w mocy poſłuſzeńſtwá świetego/ wſzytkim Krolom y Kśiążętom/ żeby dla exekucy-

Cap. 1 & 2 de Reg.

Obacz.

ciey też/ oczym ſie mowi/ wßelka pomoc y ratunek dáli. Nie opuſczę ie bym wam y tego niepowiedźiał/ iż bez żadnego watpienia/ kiedybyśćie to wßytko/ co woſobnośći trzymaćie/ do ſpolney komory złożyły/ y wßytkie zarobki rąk waßych/ iáko y Concilium/ y Congregácia Kárdynálſka/ w obiáśnieniu tegoż Concilium/ iáśnie y rzetelnie roſkázuie/ że byśćie ták czynily/ iż ná ten cżás przełożona y Conwent/ ſa powinni dáć wam wßytkie potrzeby ſłußne/ ták z ſtrony ſtráwy/ iáko y odźienia/ iáko przyſtoi náſtan vboſtwá/ rozdźieláiąc miedzy wßytkie to vboſtwo/ wedle więtßey ábo mnieyßy potrzeby káżdy znich/ ták iáko roſkázuie ś. wiete Concilium/ y iáko ſie działo ná początku Kośćioła/ od wßytkich wiernych: iż káżdy do nog Apoſtolſkich przynoſił/ co miał/ á potym y dźielano wßytkim/ wedle káżdego potrzeby: iáko ſie też/ y podźiśieyßy dźień/ w klaßztorách dobrych zakonnikow dźieie. Ale ieſli wy trwáiąc

Niech to wwáża zakonnicc.

Acto. 4. Pátrz co były zá zwyczay w pierwßym Kośćiele

iáko da-

iako dawno / ſtarßy też waßy malo oto dbáiąc / áby was przywiedli y przymusili do tey vniey / iáko świete Concilium roſkázuie: będąc miedzy wámi / (iákom tego pewien że ieſt tákich niemáło) iáka duſzá boiąca ſie Páná Bogá / ktoraby była chętna y gtowa / opuścic własność / y oddáć wßytko do społeczności / y w káżdey iney rzeczy bydź poſłußna Kościołá Bożego y Reguły ſwoiey tákiey bym rádził / żeby wiernie y ſczyreg ſercá oddáłá mátce ſwoiey Kśieni / wßytko cokolwiek trzymáłá z własnościa: wßytko mowie wiernie / by ſnáć nie przyßłá o potępienie Ananiaßá y Saphiry: á żeby iey prosiłá / żeby to przyiełá: á potym żeby ia opátrowáłá / przynamniey tym co oná ſámá zárobi / w iey ſłußnych potrzebách: oświadczáiąc ſie przed nia / iż oná rece ſwe od wßeláкiey własności omywa / áni chce być wiecy w tákim grzechu. A ieſli by przełożona niechciáłá tych rzeczy przyiąć / áni oniey (iáko ná ſumnie

Rádá dobra názłaczenie proprietárſtwá.

niu ieſt

niu iest poinna) niechćiałá by mieć myśli áni stáránia, gdyż oná iest do tego záwsze gotowa, á mowiac to sprzystoyna vczćiwośćia, vpominá iac też y drugich do tego, tákowa niech będźie w Pánu wesoła, iż tákowy grzech własnośći, nie będźie iey poczytány. Drugim niewiem co by powiedźieć inego nád to co się powiedźiáło. Tego tylko dotknę, iż Kárdynali z Congregáciey, obiáśniáia to y ták zwoli Papieski stánowia, że iesli iákiey zakonnicce, będźie rzecz iáka Testámentem od kazána, ábo będźie dána, abo dárowána iákimkolwiek obyczáiem, ábo też sobie co praca swa nábyłá, ma bydź wszytko Kśieni oddano: ktora z tego, ma pierwey potrzeby tey zakonnicy opátrzyć, przez ktora oná rzecz do klasztoru przyszłá, á ostátek náklasztorne potrzeby obroćić. A to co wam pisze, iest szczyra y prawdźiwa nauká chrześćiáńska y katholicka. Tá iest prosta y vbita drogá, przez tę przeszłá świeta Paulá z

Komu własność nie będźie z grzech poczytána.

mniszkámi swo-

mi swoiemi/ pod nauką Jeronima ś. iáko on sam pisze. Przez tę ś. Skolástyká/ pod Regułą y mistrzostwē brátá swegō Benediktá ś. Przez tę ś. Clará/ pod Regułą y vstáwámi ś. Fráñćiszká. Przez tę/ wszytkie ine dawne zakonnice y pánny Chrystusowe przeszły/ á oprocz tey drogi/ áni z pismá Bożego/ áni z náuki y pisánia iákiego świętego/ nienáyduię mnichowi ábo mniszcze weśćia do zbáwienia. Wymawiay się y vsprawiedliwiay się iáko chcesz/ disputuy/ fárbuy rzeczy swe iáko możesz/ owa zgołá krotko mowiąc: Kto ma vszy ku słuchániu niechay słucha. Wszelka zakonna osobá może proffessią swoię przestąpić/ ále dobrowolnie/ z rozmysłem y zvporem przestąpiwszy/ z náuki Kośćiołá Bożego/ y wszytkich Doktorow świętych/ bez przystoyney pokuty/ zbáwiona być nie może. A iesli ktora zwas/ áż do tey godźiny/ w iáki rzeczy/ iákakolwiek miałá wymowkę przed pánem Bogiem/ iż sámá przez się/ niedáley

Mat. 13.

nie widźiá

niewidźiáłá/ y od iny ch nic tákowe go niesłyßáłá: od tego czásu/ iuż iey więcey mieć nie będźie. Ponieważ święte Concilium/ gdyżeśćie byłyśle pe/ oświećiło was: gdyśćie były nie vmieiętne/ náuczyło was: y iáwnie pokazáło/ cośćie czynić powinne/ y do czegośćie przed Bogiem obowiązáne/ czego sie maćie trzymáć/ y co odrzucáć. Ktore to Concilium będąc iuż ogłoßone y opowiedźiáne wßędźie po wßytkim świećie/ wßelki ktory chćiał mogł sie tego náuczyć y zrozumieć. A dla tego przez Naywyżßeg̃ pásterzáiest oznaymiono/ iż káżdy iest powinien záchowáć wßytkie Dekrety y postánowienia iego/ od pierwßeg̃ dniá Máiá/ Roku Páńskiego. 1564. A roskázuie/ żeby od tego czásu nikomu żadna wymowká nie służyłá/ iż niewiedźiał tego co roskazano y postánowiono: A biádá temu kto wzgárdźi ták święte Concilium/ y lekce go sobie będźie poważał. Dosić sie iuż o tym mowiło/ áby sie pokázáło/ iż wßytkie iesteśćie po-

ście powinne dozachowania trzech ślubow wedle wßelkiey Reguły, y Constitucyi zakonnych.

Iáko Pan Chrystus rádził posłuszeństwo, pirwey przykládem swoim, á potym nauką, z wykládem słow ktorym ono rádzi.

ROZDZIAL. XXXI.

P. Chrystus żywotchrześciáńskiego y zakonny postánowił.

IZ Pan Chrystus, iáko sie iuż powiedziáło, iest postánowicielem, tákżywotá chrześciáńskiego, w ktorym máia bydź przykazánia Boże záchowáne: iáko też życia zakonnego, w ktorym rády iego miały bydź wypełnione: tám to roskázuiąc, á to rádząc: A iużechmy obaczyli co zá obligi mamy názáchowánie tych śś. porad, kiedyśmy sie raz názáchowánie ich obowiązáli: y ktemu osobliwie pokazáło sie, iáko, y ktorymi

słowy Pan

słowy Pan náß rádźił pánieństwo/ ktore iest iedno ze trzech rad Ewángeliey ś. Teraz iuż mamy obaczyć/ iáko postánowił y rádźił/ dwie ostáteczne/ á te są: Posłußeństwo y Vbostwo. Jáko bowiem pánieństwo y czystość naprzod sam przyiał ná sie/ á potym przykłádem y nauką swoią/ rádźił ie nam: Ták też/ á nie ienaczey w Posłußeństwie y Vbostwie postąpić chćiał/ pierwey ie sam przyiał/ á potym ie nam záleczył.

Acto. 2. Dla tegoć Lukáß ś. mowi: Począł Pan Jezus czynić y vczyć: to iest pierwy czynić/ á potym vczyć. A iż rzeczą sámą wźiął ná sie doskonáłe posłußeństwo/ sam otym świadczy mowiąc: Z stąpiłem z Niebá/ nie

Ioá. 5 & 6 żebym wolą moię czynił/ ále tegó ktory mię posłał Oycá. A do Oycá mowił: Oycze nie moiá wola/ ale twoiá niechay sie stanie: A iáko mowił. ták też skutkiem pokazał/ iż wolą swoię we wßytkim y przez wßytko/ woli oycowskiey poddawał/ Jáko

Phil. 2. świadczy Apostoł ś. Sam sie poniżył/ stawßy

żyłstawszy sie posłuszny aż do śmierći/á śmierci krzyżowey: Syn Boży/ Krol/ y Pan chwały/ z dumiey sie świećie/ y záwstydź sie hárdy á podły człowiecze. Ale co rzeczemy/ kiedy był poddány y posłuszny/ nie tylko Oycu swemu Niebieskiemu/ ále też Naświetszey Mátce swoiey/ y Jozefowi ś. iáko mnimánemu oycu swemu: co nie bez podźiwienia powieda Ewángelia ś. Y był im poddány. Czym nam dał doskonáłeg posłuszeństwá przykład rzeczywisty: Y záraz w tym pokazał nam/ iż prawdźiwe posłuszeństwo/ ma bydź złączone z pokorą; á iż sie ono dáie znác w rzeczách twardych y smysłom przećiwnych. Toż nam też rádźił nauką/ kiedy nas do doskonáłośći wżywał/ ták mowiąc: Jesli kto chce zámną iśdź/ niech sam siebie záprzy/ y weźmie krzyż swoy/ á násláduie mie. Mowi/ iesli kto chce iákoby rzekł. Nie ćisnę/ nie przymuszam nikogo/ ále tylko vpominam y wżywam káżdego; pokázuie y czy-

Przykła posłuszeństwá doskonáłeg

Luc. 2.

Posłuszeństwo ma bydź złączone z pokorą.

Mat. 16.

Luc. 9

nie droge/ y ſetny owoc y zapłatę Niebieſką/ káżdemu przekłádam. Niechce/ żeby kto poniewoli y roſkázániem przymuſżony/ do teğ ták doſkonałego y wyſokiego ſtanu/ále tylko miłośćią y dobrą wolą pociągniony/ przychodźił: áby mnie ſię/ tym podobnieyſzy ſtał: tu w świátobliwości/ y żywocie vkrzyżowáńſ/ á tám w chwale y w ſzczęśliwym á błogoſłáwionym żywocie. Niech ſię záprzy/ (mowię) nieſwoich przyiaćioł/ áni rzeczy ſwoich tylko/ ále też ſiebieſámego: to ieſt własney woli/ y ſweğ chcenia y ſwiebody; ponieważ poſłuſżnym być nic inſżego nie ieſt ieno własnego ſię chcenia záprzeć/ dla zdánia y chcenia drugiego. A iż żadna rzecz nie ieſt ták własna człowiekowi áni wnętrzna/ áni wedle nátury nie ieſt bárziey vmiłowána/ nád tę świebodę woli/ bo przez tę człowiek ine nieme ſtworzenie przewiſża/ y przez tę ieſt pánem ſpraw ſwoich/ tákiż czyniąc dobrze/ chwałę y zapłátę záſługuie; á czy-

niąc źle/

niąc źle / iest godny háñby y karánia. Przeto słusznie śie mowi / iż zápiera śiebie sámego / ktokolwiek świebodę woli swoiey sobie sámemu bierze / stánowiąc to v śiebie / iż niema więcey żadney rzeczy czynić dla własnego zdánia / ále poddáć we wszytkim / wszelkie swoie zdánie / ná wolą y vpodobánie Boże / tym ktorzy są ná mieyscu iego. A to iest własna prawdźiwegō posłuszeñstwá zakonnego / y Ewángeliey. A máćie wiedźieć / iż gdźiekolwiek Zbáwićiel nász mowi pod condycią / y wzywa / nie do pospolitey nauki / ále do iey doskonáłośći: iako ná tym mieyscu / mowiąc: Jesli kto chce zá mną iść / vkázuie że nie roskázuie / ále tylko rádźi y nápomina; iż choćiay wszyscy chrześćiánie są powinni náśládowáć Páná Chrystusá; iednák nie wszyscy są powinni náśládowáć go w naywyższym stopniu doskonáłośći / do ktorey ná tym mieyscu wzywa / ieno zá ich dobrą wolą / obyczáiem rády y wzywánia.

Pod imienim záprzenia śiebie śámego etc. etc. rozumie śie trzech ślubow záchowánie.

Abowiem pod tym imieniem / náśládowáć go z záprzeniem śiebie śámego / y z krzyżem ná plecách / ro zumieią śie wßytkie trzy rády Ewángeliey: Posłußeńſtwá iáko principáłá / Czyſtości y Vbostwá / iáko tych / ktore śie wnim zámyká ią / wedle ſtanu Ewángelickiey doſkonáłości / y zupełnego náśládowánia Páná Chryſtuſoweg. Wßyſcy ć w práwdźie ſą powinni náśládowáć Páná Chryſtuſá / przez záchowánie iego przykázánia / ták iż mieli by ráczey wßytke máietność y żywot vtráćić / á niżeli śie w czym iego przykázániu ſprzećiwić: Ale náśládowáć go w tym zacnieyßym ſtopniu doſkonałości / iáko on ná tym świećie chodząc przed námi / vkázał nam drogę y przykład. Owá iż káżda perſona ták śie ma záprzeć śiebie śámey / żeby dla miłości iego / wſtrzymawáłá śie y od tego co ieſt pozwolono: y ma śie záprzeć woli ſwey / poddáiąc ią pod wolą drugiego w rzeczách ſłußnych y pozwo

Wßyſcy ſą powinni náśládowáć P. Chryſtuſá drogą przykázánia.

lonych: A

lonych: A żeby wolała raczey wszytkie męki cierpieć/y tysiąc żywotow stráćić/ á niżeli przestąpić/nie tylko przykázánie/ale też y ráde Ewángeliey: Tego nie roskázuie/ale rádźi/y do tego bárzo mile nas w żywa Pan Jezus. Obacz.

Iż Pan Chrystus przez swoie rády, y wzywánie do záprzenia nas sámych, ciągnie nas do złączenia doskonálego z sobą przez miłosc: à iż miłosc Boza z miłoscią własną ostáć się nie może: pokázuie się też czego potrzebuie, ze bysmy przez miłosc, nászę wolą z iego złączáli, iáko iego iest z oycowską złączona.

ROZDZIAL XXXII.

PRzyczyná dla czego Pan Chrystus podał

Czemu P. Chrystus tak rzeczy wysokie rádzi.

stus podał nam tak wysokie y Niebieskie rády / y wzywa nas do doskonáleg nas sámych záprzenia / y swego náśladowánia przez drogę krzyżową / iest tá. Abowiem będąc on ostátecznym końcem / błogosławieństwem / y naywyższym dobrem nászym / w ktorym tylko sámym dusza nászá od początku y vspokoić sie może / prágnie tu złączyć sie známi przez miłość zupełnie / á żeby z táż miłością przyszłiśmy ná koniec do złączenia y spoienia sie z nim doskonále y nierozdzielnie w Niebie / wedle onego końcá / dla ktoreg nas był pierwey stworzył / á potym odkupił y náprawił; to iest / żebyśmy wiecznie iego szczęścia y błogosławieństwá zażywáli. A iż niemász żadney rzeczy / ktora by bárdziey tey miłości Bożey przeszkadzała / iáko miłość własna siebie sámego / ábowiem te dwie miłości sa miedzy sobą owszeki przeciwne / áni społem mieszkáć áni sie zgodzić niemogą. Korzeń miłości własney / iest swa wola / ten

wykopa-

wykopawszy / y drzewo vschnie: y ták vczyni mieysce ná wszczepienie y vmocnienie w sercách nászych drzewá miłości Bożey; á to iest drzewo żywotá Ráiu Niebieskiego. Z tego owocu kto pożywa / nigdy nie vmrze: A stánie sie w nim ono co mowi ś. Dionisius Areopagita, iż miłość Boża sprawuie odescie od siebie tego kto miłuie / y ziednacza go z tym kogo miłuie: Owa że iuż niedopuści człowiekowi żeby był swoim / ále tego / kogo miłuie / bo miłość iest złączáiąca: táni sie vspokoi / áż miedzy miłuiącym y vmiłowánym / iedno chcenie / iedno serce, iedne dusze sprawi / żeby z Apostołem mogł mowić: Á żywie / iuż nie ia / ále żywie we mnie Chrystus. Przeto Zbáwiciel nas vpomina: iż iesli go miłować y onego náśladować chcemy doskonale / ábysmy nie miłowáli nas sámych świecko y cielesnie: á żebysmy wszytkę miłość nasze do oycá Niebieskiego przenosili / z ktorym on iest iedno / á żebysmy

Korzeń miłości własney iest wola własna

Uważ te cudne rzeczy.

Gal. 2.

przez miłość złączáli nasze wolą znim/ iáko on iednorodzony vczynił/ y nas przykłádem swoim/ żebyśmy toż czynili náuczył. Ták tedy będąc Oćieć Niebieski z swym iedynym synē/ nierozdźielnym zwiąskiem miłośći złączony/ idźie zá tym iż też ich wola iest záwsze we wszytkim zgodna y złączona: y ták kiedy słyszymy/ że Pan Chrystus zstąpił z Niebá/ żeby nie swoię/ ále oycá swego wolą czynił/ á iż się záwsze ná iego wolą odwoływał/ potrzebá rozumieć/ iż w tym nam też pokázuią prawdźiwy y doskonáły obyczay/ miłeg̃ y synowskieg̃ posłuszeństwá/ ktore nigdy nie iest rozne áni przećiwne woli oycowskiey. Nowszem dobry y posłuszny syn/ nigdy niema własney áni rozney woli od woli oycowskiey: poniewaź wola y vpodobánie iego/ iest toż co y oycowskie. A iż nigdźież nie pátrzy áni szuka czego inszego/ ieno zgádzáć się zwolą oycowską/ iemu się podobáć/ y co mu iest przyiemneg̃ czynić/ niech

Dobrze posłuszny niema własney woli.

mu ognie

mu ognie y płomienie położą/niech
nań wßytkie naokrutnieyße przeći-
wieńſtwá przydą/ niech mu ſrogi-
mi mękámi y tyśiąć śmierći grożą/
ná żadną rzecz nie weyrzy/ niczym
ſię niewzrußy / byle ieno widźiał
bydź wolą y podobánie oycowſkie:
idźie wćiąż mężnie y ſtátecznie / y z
ochotą ſerdeczną: wydáie ſię ná
wßelkie niebeſpieczeńſtwá y męki/
byle ieno rzecz wdźięczną/oycu ſwe
mu miłemu vczynił. Nowßem rá-
duie ſię y weſeli ſię w vtrapieniu y
w krzyżu dla vmiłowánego. Bo
choćiayże Pan Chryſtus rzekł/ Oy-
cze moy/ ieſli można rzecz/ niechay
odeydźie odemnie ten kielich. Czym
chćiał dáć znáć/iż był prawdźiwym
człowiekiem/ á iż człowieczeńſtwo
ono wzdrygáło ſię ná męki/ bo mu
miáły bydź bárzo ćiężkie y okrutne
zádawáne; iednák pod condycyą
tego żądał/(ieſli by rzecz można by
łá/) z zupełnym oddánym śiebie
ná wolą oycowſką/ á nieináczey.
Przeto przydáie: Wßákże nie moiá

Znáki prawdźiwie poſłußneg.

Mat. 26.

Luc. 22.

wola/ ale twoiá niechay ſię ſtanie: to ieſt. Jeſli ſię ták o Oyczę Niebieſki tobie podoba/ żebym dla czći y chwały twoiey cierpiał: A iż przez meke moie ma bydź zbáwion rodzay ludzkiey/ do tego záſie/ iż ći ſię ten á nie inßy śrzodek podobał/ niechcę żebyś ſię ná wzdrygánie y boiáźń ciáłá mego ogladał/ (á to nátym mieyſcu zowie wolą ſwoię) iż chętnie y zewßeláką prędkośćią wyższey cześći duße/ ktora ieſt z toba y z vpopobániem twoim złączona y záwße zgodna/ ieſtem gotow y idę ná męki wßelákie. A przeto obaczywßy/ że ſię ták oycv niebieſkiemu podobało/ z wielką ochotą wyßedł ſam y podał ſię w ręce onym złośliwym. Temiż ſłowy ieſzcze pokázuie/ iż w nim były dwie woli/ iedná Bożká/ druga lucká: A iż Bożká ma záwße przed ludzką przodkować: A namiętność cieleſna ma bydź duchowi poddána. A iż gdźie niemáß tákiey ſynowſkiey y ſczyrey miłości/ tám niemoże bydź/ áni po-

Mat. 26. Ioan. 18.

rownánie

rownánie woli/ ani z miłości pochodzącego posłuſzeńſtwá. Przeto wieczny y Niebieſki oćiec/ pierwey poſyła do ſerc náſzych Duchá ſynáſwego/ (iáko Apoſtoł ś. świadczy) Rom. 8.
Aby ták ſercá wáſze ſpoſobił/ iákie było iego iednorodzonego/ żeby ie zmiękczył/ miłoſny áffekt w nich ſpráwił/ miłośćią ie ſwoią zápalił/ y z ſobą złączył: żeby náſze namiętną y ludzką wolą pohámował/ y wygáſił/ á ſwoią Boſką wolą y vpodobánie w nas ſtworzył. Potym nas wzywa żebyſmy go wziáwſzy krzyż iego/ idąc ku doſkonáłości/ nogámi poſłuſzeńſtwá náśládowáli/ przez wzgárdę wſzytkich rzeczy ziemſkich y nas ſámych z nimi. Niech że tedy będźie nam przytomny ten świety y Boſki Duch: niech zápali ſercá náſze/ miłośćią ſwoią Boſką y oycowſką: á iuż żadna rzecz nam nie będźie trudna. Miłość bowiem okráſza y oſładza wſzytko: nic ſie nam nie będźie zdáło trudno y przykro/ ieſli będźie w nas

ten Duch

ten Duch ſynowſki: Ponieważ on czyni pożądáne prace y cierpienia/ dla czći y miłości oycowſkiey: y one ie lekkie y ſłodkie czyni. Droge krzyżowa/ ktora z ſiebie ieſt trudna y przykra/ Pan Chryſtus krzyżem ſwoim/ nam gładka vczynił/ á ciężkość y gorzkość iey/ ná świętych plecách ſwoich one lekka vczynił/ á świętymi vſty ſwemi/ gorzkiey oney żołci koſztuiąc/ nam ią oſłodził. Y ták duſzá/ ktora tego nád Niebieſkiego napoiu ſkoſztowałá/ y ieſt ta świeta miłośćia zrániona: kocha ſie w vboſtwie rzeczy ziemſkich/ á bowiem przez to widźi/ że ſie iey zbieráia y záchowywáia duchowne daleko drożſze y zacnieyſze ſkárby. A w czyſtości y wſtrzymieźliwości namietnych roſkoſzy/ podoba ſie ſobie/ bo przez to widźi że będźie duchownych pościech záżywałá/ bez porownánia roſkoſznieyſzych/ ktemu świętych y vczćiwych. A nádewſzytko/ iż przez to pewna bierze otuche/ że oycowſkich ſkárbow y bo

Drogá krzyżowa.

gaſtw do-

gaſtw doſtąpi: á iż zawſze zażywać będźie Boſkiey obecnośći, Oycá Niebieſkiego, ktory ieſt źrzodłem wſzytkich poćiech y roſkoſzy. Miłuy myż tedy P. Jezuſá, bo miłość iego, drogę poſłuſzeńſtwá y krzyżá, kwiatkámi vſłáną y bárzo wdźięczną nam vczyni, y rozſzyrzy ſerce naſze, ábyſmy z ochotą bieżeli, drogą, nie tylko przykazánia, ále też y rády iego. Abowiem máiąc Duchá ś. y ſynowſkiego, nie dla boiáźni piekłá, (gdyż to ieſt niewolniczá) áni dla iákiego inego względu, iemu ſłużymy y onego náśláduiemy, tą proſtą y dobrą drogą poſłuſzeńſtwá; ále zſczerey y czyſtey miłośći ſynowſkiey: á iż tego godźien áby mu ſłużono, onego miłowano, y we wſzytkim ſłuchano: á żebyſmy iemu iáko napodobnieyſzymi ſię ſtáli, ktory w poſłuſzeńſtwie, áż do gorzkiey y ſromotney śmierći krzyżowey wytrwał: á żebyſmy ná oſtátek, zá koronę y zapłátę, onegoż Páná y Oycá vmiłowánego mieli.

W czym

W Czym zalezy prawdziwe posłuszeństwo, iàko się z pismà pokàzuie, iz porządney zwierzchnosci potrzeba byc posłusznym, co się wielą przykłádow, stárego y nowego Testámentu stwierdza, tych, ktorzy w posłuszeństwie byli znákomici.

ROZDZIAL XXXIII.

TRochę przedtym pokazał się oblig posłußeństwá zakonnego/ y iáko też kto grzeßy przećiwko niemu/ iáko też nic: A iż nie dosyć ná tym/ (iáko Psalm vczy/) nie czynić źle/ ále trzebá czynić dobrze: Przeto słußna/ żeby się pokazáło/ w czym zależy prawdźiwe y płatne posłußeństwo: żebysmy tak nietylko grzechu y karánia vść mogli/ ále też łáskę y zapłátę sobie ziednáli.

Psal. 36.

Prawdźiwe

Prawdźiwe tedy y doſkonałe poſłu
ßeńſtwo zakonne/ ktoreg̃ nam przy
kład dáie/ y do ktorego nas Pan
náß wzywa/ zależy w tym/ żebyſmy
byli poſłußni Páná Bogá náßego/
á dla miłośći iego/ tym ktorzy ſą na
mieyſcu iego/ zſczyrośćią y z prędkośćią (iáko mowi Prorok.) Ná Pſal. 17.
vſłyßenie vchá byli mi poſłußni: A
to z miłośći y duchem ſynowſkim. A
iż poſłußeńſtwo/ ktoreſmy powinni
Bogu/ ma ſię oddáwáć tym ktorzy
ſą ná mieyſcu iego/ ſam Zbáwićiel
to iáwnie pokázuie/ kiedy mowi do
ſwych zwolenikow/ á w nich wßy-
tkim porządnym páſterzom y prze-
łożonym kośćiołá ſwego świętego:
Kto was ſłucha/ mnie ſłucha: á kto Luc. 10.
wámi gárdźi/ mną gárdźi. A ná Matt. 23.
kátedrze Moyzeßowey vśiedli Do
ktorowie y Faryzeußowie. Wßytko
tedy cokolwiek wam roſkażą/ zácho
wuyćie y czynćie/ ále wedle vczyn-
kow ich nie czynćie. Gdźie iáwnie
pokázuie/ iż/ (iáko y Piotr ś. po- 1. Petr. 2.
wiáda.) Potrzebá bydź poſłußnỹ/

nietylko

nietylko dobrym y ſkromnym; ále
też przykrym/ ſtarßym y prelatom/
poki káthedrę Moyzeßowa trzy-
máią: á tá ieſt zwierchność porzą-
dna. Chociayże by oni przeciwną
rzecz od tegó/ czego vczą swych pod
dánych/ czynili: iácy byli Dokto-
rowie y Fáryzeußowie. Abowiem
ieſteſmy powinni bydź poſłußni zá
wße ná ich roſkazánia/ byle nie by-
ły zakonowi Bożemu przeciwne: y
kiedy by żywot ich táki był/ niema-
my go náśládowáć/ bo nieſą nam
dáni żebyſmy ich náśládowáli/ ále
Heb. 13. żebyſmy ich poſłußni byli. A páweł
ś. piſząc do Żydow powiáda: Bądź
cie poſłußni przełożonym wáßym/
y bądźcie im poddáni/ ábowiem o-
ni czuią, iáko ći ktorzy zá duße wá-
ße liczbę oddáć máią. We wßyt-
kich tych mieyſcách/ piſmo mowi o
golnie/ y obeymuie/ ták te/ ktorzy
powinni poſłußeńſtwo ſwym ſtár-
ßym/ około záchowania przykazá-
nia: iáko y te/ co go powinni/ o ko-
ło záchowánia porad Ewángelicy.

Dla tego

Dla tęż doskonałej posłuszeństwá/ ma chwałę w pismie ś. Abráám Pátryárchá/ ktory áby był Boskiemu vpodobániu posłuszny/ ktoremu opowiedźiáne było/ nie obyczáiem przykázánia/ (iáko Doktorowie świeści wykładáią/) ále prosty námienieniem y wezwániem: záraz krom żadney wymowki/ z ochotą serdeczną/ opuścił oyczyznę/ y domostwo swoie/ z ewßytkim powinowáctwem/ á ßedł w cudzą y dáleką kráinę/ áby tám żył iáko pielgrzym náziemi po wßytkie dni żywotá swego: Obrzezał śiebie sámego y wßytkie domowniki swoie: y nákoniec áby zupełne posłuszeństwo/ iemu od Bogá dáne wypełnił/ położył rękę ná iedynym y iedynie vmiłowánym sýnie/ y iuż podniowßy miecz/ własną by był go ręką ofiárował/ by go była łutość Boská nie pohámowáłá/ obiawiáiąc mu/ iż tákowa rzecz nań wkłádał/ tylko dla znáku/ y dla figury/ miłości niewysłowioney Oycá Nie-

Gen. 12. Przypátrz śię posłuszeństwu Abráámowemu.

Gen. 17. Gen. 22.

Czemu Pan rozkázał Abráámowi żeby ofiárował sýná swego.

Figurá y przykład

bieſkiego / y niewypowiedźiánego poſłußeńſtwá iego iednorodzonego: tudźież tez dla przykładu náßego poſłuß eńſtwá doſkonáleg. Lecz on ſtrony ſwoiey z ſercem chetnym nic nie głoßąc o tym / pokwápił ſie y wyciągnął reke dla wypełnienia co roſkazano: Dla tego zaſłużył / że mu tak wielka obietnice / o wcieleniu ſyná Bożego / z pokolenia iego / zwiaſtowano: A iż wßytkie narody miały bydź w naſieniu iego / błogoſławione. Żebyſmy ſie z tad náuczyli / iż ſtárßych roſkazánia / nie máią bydź / od prawdźiwie poſłußnych rozbieráne / ále zgołá wypełnione: tudźież tez / iákiey zaſługi ieſt v Páná Bogá / ſproſtota y prędkośćia bydź poſłußnym. Tákże tez Jzáákowe poſłußeńſtwo / tak dla figury / iáko dla oſobliweg przykładu nam ieſt przed oczy poſtáwione. Bo nie czytamy żeby ſie miał wſprzećiwić ábo wymawiáć oycu / kiedy widźiał że go wiązano y iuż miecz podnoßono / áby go zábito y offiárowano.

Gen. 22. Poſłuſzeńſtwo Jzáákowe ieſt figurá y przykład

Posłuszeństwo też Rechabitow/ tak że w piśmie świetym nam pilnie zá lecáią: Abowiem oni będąc posłuszni Jonádábá oycá swego/ rozumieiąc że się to Pánu Bogu podoba (iákoż ták było/) nigdy nie pili winá zewszytkim pokoleniem swoim: nie budowáli domow; ále mieszkáli w polu pod namiotámi: nie robili około polá/ áni śiali/ nie sczepieli áni mieli winnic: ále iáko piel grzymi y w drodze będący záwsze żyli ná źiemi. Synowie Proroccy byli też bárzo zacni y znákomići w tey cnoćie posłuszeństwá/ tákże w stárym zakonie. Abowiem we wszytkim poddawáli się pod posłuszeństwo iednego/ ktory duchem Prorockim był miedzy nimi iáśniey obdárzony. Choćiayże tákie posłuszeństwo wyćiągáło ná nich wielki niedostátek rzeczy potrzebnych do záchowánia żywotá ćierpieć.

Hier 35

Pátrz iákood wiela rzeczy się wstrzimawáli.

Synowie proroccy znákomići w posłuszeństwie 4. Reg. 4. & 5.

Pánu Chrystusowi dla posłuszeństwá dáne iest imie. Phil. 2.

Lecz w nowym Testámenćie/ po onym/ porownánia niemáiącym syná Bożego posłuszeństwie/

przez ktore on był od oycá swego podwyzßony/ y dáne mu iest ono imie nád wßelkie imie: kłádą nam przed oczy ono świętych Apostołow/ ktorzy w tey cnoćie kwitneli/ y byłj nád wßytkie inße osobliwßy/ ponieważ ná iedē głos y wezwánie zbáwićielowe/ opuśćiwßy zgołá wßytko to co mieli/ y mieć mogli/ náśládowáli Páná/ mocno sie náuki iego Boskiey trzymáiąc/ ták w przykazániu/ iáko y w porádách záwártey. Skąd zásłużyli sobie/ że sie sstáli Kśiążęty y głowy/ boiuiącego y tryumfuiącego kośćiołá/ y wźięły obietnicę/ iż mieli bydź ássesormi w dźień ostátniego y stráßliwego sądu Páńskiego/ áby z nim ludźie y Anioły sądźili. Po Apostolech w tymże doskonáłym posłußeństwie/ byli bárzo świetni/ oni pierwßy wierni/ ná ktore w dźień świąteczny zstąpił Duch święty/ w postáći ognistych ięzykow: O ktorych nápisano/ iż trwáli w náuce Apostolskiey/ y w vczestnistwie łamá-

Mat. 4. Ioan. 1. Przez posłußeństwo stáli sie głowę źiemskiego y Niebieskieg Kośćiołá. Będą Assessormi w dźień sądny. 1. Cor. 6. Mat. 19 Acto. 2.

nia chle-

nia chlebá / y w modlitwách: mieſzkáli iednomyślnie / y wſzytkie rzeczy mieli ſpolne. Nie byli też podleyſzy od tych / oni / ktorzy wźiąwſzy náukę od ſámych Apoſtołow / (iáko piſze Areopagita y Ceſariēſis) náśláduiąc przykłádu świętego Janá Krzćićielá / odchodźili ná mieyſcá puſte / y po gorách y iáſkiniách mieſzkáli: ktorzy ták ſię bárzo martwili / że też gwałt wielki we wſzytkim przyrodzeniu czynili: á to dla wielkiey żądze ktorą mieli / áby namiętnośći ćieleſne zewſzytkimi pożądliwośćiámi vmartwili / y one pod poſłuſzeńſtwo Páná Chryſtuſowe poddáli: ták iż ſámym chlebem y korzonkámi / ábo innemi owocámi leśnymi / (iáko mowi ś. Jeronim) więcy pobudzáli głod á niżeli odpądzáli: tych goła źiemiá łoże / á puſtynia Ray; włośienicá / ábo co podleyſzego vbior. Zá tymi przyſzli ći co w klaſztorách z ślubem obiecuiąc rad Ewángeliey záchowánie / nigdy nogi z celle niewynie

ſzli / daleko mniey z klaſztorá / zá ſwoią wolą: áni czynili żadney by namnieyſzey rzeczy wedle głowy ſwoiey / ále wſzytko wedle zdánia drugich y świętego poſłuſzeńſtwá. Ale iż ſą o tym pełne kśięgi świętych Doktorow / y żywoty świętych Oycow ich przezacnych y známienitych przykłádow / tudźieſz też doſkonáłego y przedźiwnego poſłuſzeńſtwá ich / więcy ſię nic o tym mowić nie będźie.

O ſiedmi ſtopniách posłuſzeńſtwá, z s. Bernatá.

ROZDZIAL. XXXIIII.

Pierwſzy ſtopień. PRawdźiwego y doſkonáłego poſłuſzeńſtwá zakonnego / Bernat ś. Siedm ſtopni kłádźie. Pierwſzy

Pſal. 53. ieſt / bydź poſłuſznym dobrowolnie wedle onego: Dobrowolnie będę offiárował tobie / ták iż byſmy nie czekáli áż by grożono / ábo pokuty

zádawano.

żądawano. Wzbudzáiąc nas do posłuſzeńſtwá: ále żeby záwſze było prawdźiwie posłuſznego ſerce gotowe do czynienia / nie woli ſwoiey / ále ſtárſzego / ták iżby zábiwſzy własną wolą / poddány miłował y kochał ſie / pełnić wolą ſwego przełożonego. Wtory / bydź posłuſznym w proſtoći ná iedno ſkinienie: wedle onego: Ná vſłyſzenie vchá był mi posłuſny. Abowiem ná głos Boży / y tego ktory ieſt ná mieyſcu iego / żadne ſprzeciwiánie niemá ná vmyśle / áni z vſt wychodźić prawdźiwie posłuſznego: áni ſie ma trapić / ſukáiąc przyczyn / dla czego raczey iemu rzecz tá roſkazána / á nie komu drugiemu. Abowiem od tákowych ſmutnych głoſow y ſkemránia / ma bydź zgołá iáko nadáley / dobrze posłuſny. Trzeći ieſt / bydź posłuſznym z weſelem ná twarzy y z rádoſćią ná ſercu / á nie ſmutno iákoby poniewoli. Abowiem ochotnego dawcę Bog miłuie. Jáſność twarzy y ſłodkość ięzyká / zdobią bárzo

Wtory. Pſal. 17

Trzeć. 2. Cor 9.

posłuſzeńſtwo: iáko przećiwnym obyczáiem/ twarz ſpuſczona y pochmurna/ mową też ſmutna y melánkoliczna/ záćimiáia posłuſzeńſtwo/ y pokáznia że go niemáß náſercu/ chociayże by ſie pokazało w vczynku. Czwarty ſtopień ieſt/ bydź

Czwarty. posłuſznym z predkośćia y ochotnie/ iáko vczynił Záchеuß/ gdy chutko ná głos Páńſki zſtąpił z drzewá/ y przyiął go do domu ſwego/ czeſtuiąc go z wielkim weſelem. Przeco też záſłużył vſłyßec: Dźiśia ſtało ſie

Luc, 19. zbáwienie temu domowi. Prawdźiwie posłuſzny/ nie vmie omießkiwáć áni odkładáć/ vćieka przed iutrzeyßym dniem/ vprzedza roſkázánie ſtarßego: ma otwárte vßy do ſłuchánia/ rece predkie do wykonánia/ nogi gotowe do chodzenia/ y

Piąty. vßytkiego ſie zbiera ná poznánie y wykonánie woli y roſkazánia tego kto roſkázuie. Piąty ieſt/ mężnie wypełnić vßytko co kładźie ná nas posłuſzeńſtwo/ iáko vpomina Pſálmiſtá mowiąc: Mężnie czyń/ y

niech ſie

niech się zmocni serce twoie. Jeśli iákie trudności przypádną/ odpowiádáć z tymże: Jestem gotow á nie strwożyłem się/ ábym strzegł mándatow twoich. Szosty/ bydź posłußnym pokornie/ták żeby po ochotnym/ prędkim/ y mężnym posłußeństwie/ dobry y pokorny posłußny w sercu ták rozumiał/ y wsty mowił: że iest sługą niepożytecznym/ á iż vczynił to/ co był powinien/ á iż tego nie wykonał iáko było potrzebá/ gdyż względem dobrodźieystw pánskich y náßey powinności/ cożkolwiek może człowiek vczynić/ wßytko nic nie iest. Siodmy stopień iest/ wytrwáć w posłußeństwie. Bo napisano: Kto wytrwa áż do końcá/ ten zbáwion będźie. Sámey perseweráncyey obiecuie y gotuie koronę. Abowiem náprożność zawodnieży/ ktory wpoł biegu stánie. Przeto mowi Apostoł: Ták bieżćie żeby ście otrzymáli. A Pan Bog iáwnie mowi przez Proroká: Iż spráwiedliwość człowieká spráwiedliwego nie

Ps. 26. Psal. 118. Szosty. Siodmi Mat. 24. 1. Cor. 9. Ezec. 18.

go nic mu nie będźie pomocna / ieſli w niey áż do końcá nie wytrwa. Náoſtátek wßytkie te ſtopnie poſłußeńſtwá máią bydź złączone z miłoſćią / iáko ſie iuż powiedźiáło / pod imieniem miłoſći ſynowſkiey: Ponieważ bez niey / áni poſłußeńſtwo / áni żaden vczynek cnotliwy / przed oblicznoſćią Páńſką / pomocny bydź niemoże do zapłáty wieczny: Nowßem wedle Apoſtołá / nic niewáży.

2. Cor. 13.

Iáko Pan Chryſtus rádził vboſtwo, przykłádem y nauką

ROZDZIAL XXXV.

IAko Syn Boży Pan náß Jezus chryſtus / przyßedßy ná ten świát / á by był kßztałtem y zwierćiádłem wßelkiey cnoty y świátobliwoſći / á żeby nam pokázał przykłádem y náuką ſwoią / ścieżkę proſtą / przećiw na drodze pierwßego Adámá /

ktora

ktora by nas prowádźiłá / kromia vsterku / nie doźiemskiego / ále do Niebieskiego Ráiu: Jáko sam Zbáwiciel vkázuie / przykłádem swym y náuką wzywáiąc nas do dobrowolnego posłußeństwá y czystośći: y rádźi nam / żebysmy ie dla miłośći iego y krolestwá Niebieskiego przymowáli: Ták też czyni o vbostwie dobrowolnym: á tá iest trzećia rádá Ewángeliey. A iż on sam przyiął y vmiłował vbostwo y nagość / ktorą rádźił nam ábysmy ią miłowáli y przymowáli: iáko też vczynił rádząc nam posłußeństwo y pánieństwo; pokázuie to naprzod tym / iż się chćiał národźić w stáyni / á w tákiey / ktora byłá pospolita / iáko pielgrzym vbogi: w cudzey stronie iáko żebrak: ktory niemáiąc domu áni gospody / nápodśieniu / ábo w inych mieyscách podobnych nocleguie.

Pátrz iáko Pan Christus vczy vbostwá przykłádem potym słowy.

Potym go obiaśnia kiedy mowi: Lißki máią iámy / y ptacy Niebiescy gniazdá / á Syn człowieczy nie-

Matt. 8. Luc. 9.

ma gdźieby

P. Chryſtus żył z Iáłmużn. Ioan 12 & 18 Mar, 11. & 14. Luc: 21.

ma gdźieby głowę ſkłonił. Jáſnie też Ewángelia świadczy/ iż z iáłmużn żył/ ktorych nędzny Judaſz był ſzáfárzem. A iż niemiał domu áni goſpody/ ná gorách y miedzy ogrody nocował. A w końcu żywotá ſwego/ áby nam zoſtáwił oſobliwy y pámiętny przykład doſkonáłego vboſtwá/ dał ſię zewlec nágo/ y przywiodł ſię do tego/ iż do pogrzebu/ potrzebá było/ żeby był vwinioną w cudze prześćierádło kupioną od inych zá iáłmużnę. Do tegoż wzywa nas ſwoią náuką/ kiedy przepowiádáiąc kroleſtwo Boże mowił: Káżdy z was ktory nie odſtępuie wſzytkiego co ma/ niemoże być vczniem moim: A onemu młodźieńcowi: Jeſli chceſz bydź doſkonáłym/ idź przeday co maſz/ á day vbogim/ á będźieſz miał ſkarb w Niebie: á przydź y podź zámną. Powiáda/ Jeſli chceſz. Czym pokázuie/ że rádźi/ á nie roſkázuie: A iż dobrowolne Vboſtwo/ z iego rády przyięte/ należy do ſtanu doſkonáłośći Ewángeliey

Náuka toż rádźi

Luc. 14.

Mat: 19

wangeliey ś. Lecz iż nie dosyć opuścić wszytko, ale áni też rozdać to między ubogie, ieśli się to nie czyni dla snadnieyszego náśladowánia Páná nászego, y ieśli rzeczą sámą nie náśladuiemy go drogą rady iego, to mowi: Jż kto nie odstempuie wszytkiego, nie może bydź vczniē iego. Abowiem chce, żeby vczeń doskonały náśladował go we wszytkim, á żeby wszytkę náukę iego swiętą przymował. Pokázuie też, iż nie dosyć iedne częśćopuścić, á drugi nie, ále wszytko, iego przykładem. Abowiem chce, żebyśmy áffekt náss zgołá od wszytkich rzeczy stworzonych y przemiiaiacych odciągneli, á żebyśmy go wszytkiego na sámego stworzyciełá przenieśli, ktory sam iest wiecznie trwáiacy, y nád námi wyższy: ponieważ iest to przyrodzenie rzeczy widomych, odwodźić nas od niewidomych: ktemu że serce náße iest małe y ciáśne, nie może ogarnąć ták wiele rzeczy zárás, á stworzyciel iego potrzebuie zupełnego:

Co za vdoskonaliży do stanu doskonałości.

zupełneg: áni chce w nim mießkáć
miedzy cierniem y plugáßtwem rze-
czy podłych y márnych. Nád to iż
człowiek niemoże bydź żeby iáki rze
czy nie miłował/ ábo żeby ßie w iá-
kieykolwiek rzeczy niekochał: Zbá-
wiciel náß/ chcąc ábyßmy go sáme-
go miłowáli/ y w nim ßie kochali:
vpomina nas/ żebyßmy ßie zewßyt-
kich rzeczy ziemßkich obnażyli. Abo
wiem wzgárdziwßy nimi y zgołá ie
porzuciwßy/ nie będźiem ich miło-
wáć/ áni ßie w nich kochać. A tak
miłość y kochánie náße ßkupiwßy
ßie w iedno/ zákryie ßie w nim. A z
tąd też poydźie/ iż wßytkie náße ná-
dźieie/ w niebie y w dobrách niebie
ßkich położymy: y ták záwße tám
Matt. 6. będźie ßerce náße/ gdźie ießt ßkarb
náß. Do czego oßobliwym obyczá-
iem pomaga Ewángeliey świętey
Vboßtwo. Bydź vbogim z potrze-
by/ iáko ießt wiele żebrakow/ z śie-
bie ießt áni cnotá/ áni grzech. Ob
názyć ßie też z bogáßtw y wßelkich
dźierżaw doczeßnych/ nie dla ná-

śládowánia Páná Jezusá/iáko czy nili rozmáići stárzy oni Philozofowie/ nie iest płatno: sámo Ewángeliiey ś. Vbostwo/ iest zálecone y vbłogosłáwione/ y onemu sámemu iest krolestwo Niebieskie obiecáne/ y skárby iego niezmierne nágotowáne. Lecz by mogł kto rzec: zaż niemáią krolestwá Niebieskiego/ y skárbow iego/ bogáći/ ktorzy się Páná Bogá boią/ y ći ktorzy się ze wszytkich dźierżaw doczesnych wyzuć niechcą/ kiedy Boże przykazánie chowáią/ choćiayże rády się iego nie tykáią? Ná to się ták odpowiáda: iż pod imieniem krolestwá niebieskiego y skárbu iego/ vbogim Páńskim obiecánego/ rozumie się błogosłáwieństwo niebieskie ze wszytką iego zupełnośćią/ ktorey nie w ták opfitey mierze będą mieć ći/ ktorzy ná tym świećie mieli swoie wczásy y poćiechy/ żyiąc y rządząc się wedle swey woli/ choćiayże wszyscy zupełnie będą vćieszeni y násyceni. Nád to Zbáwićiel nász/ dla

Matt. 5.

tego do

tego do vbostwá y nágośći prowá-
dźi nas, iż dobrá doczesne, są iáko-
by wielbłąd, á ten zwierz iest wielki
y gárbáty: A drogá do Niebá iest
iáko vcho igielne: żebysmy tedy sná-
dne prześćie przez ták ćiásną dźiu-
rę, y pewne weśćie do niebá mieli,
chce żebysmy nietylko gárby zieli,
to iest bogástwá, ále też nas vpo-
mina, żeby się ten wielbłąd subtel-
nym stał, ná kßtałt naćienßy nići:
Co się dźieie obnażáiąc się owßeki z
káżdey rzeczy wosobnośći. O iák
wiele zakonnych person, opuscżá-
iąc świát, y wstępuiąc do zakonu,
składáią z śiebie wßytko co mieli
ná świećie, y stali się ćiency iáko ie-
dná nić: A potym w zakonie, vczy-
niwßy ślub vbostwá, znowu mięż-
ßeią ná podobieńſtwo wielbłądá,
nápełniáiąc celle swoie ták wielą
rzeczek dwornych, máiąc do nich
częstokroć więtßy áffekt, á niżeli
świeccy do swych bogastw, y wiele
bogátych do wielkich bogástw,
(o tych bowiem co kłádą w worki y

w skrzynki,

wskrzynki/ y maią własność pieniędzy/ iuż się rzekło) y áffekt ktory máią do rzeczek takowych/ pokazuie się/ kiedy stárszy ábo kto inny bierze iż nietylko się zbytnie frásuią/ ále też czasem wszytek Conwent wzruszáią/ z ták wielkim szemrániem y nárzekániem. A ták się przytrafia tákowym/ iáko gdy z wielkich náwálności morskich będąc wybáwieni/ y do portu przyprowádzeni/ dla swego niedbálstwá y gnuśności/ zaś znowu w morze wpadáią y toną/ trácąc záraz rzeczy y żywot. Ták á nie inaczey nędzni zakonnicy/ v portu zakonnego przychodzą o niebespieczność/ y iáko mowią/ włyscze wody toną.

Przykłády takowych, ktorzy po przodkách doskonàle się vbostwá s. zàmiłowàli.

ROZDZIAL XXXVI.

Luc. 3. Mat. 3. S. Jan Krzćićiel opuśćiwſzy wſzytko ſtałſie pierwſzym puſtelnikiem. Mar. 1. Eſai. 9.

JAn ś. Krzćićiel/ vprzedźićiel Páńſki/ pierwſzy Káznodźieiá czáſu Ewángeliey/ y opowiádácz Kroleſtwá Niebieſkiego/ dla ktorego ſłuſznie mieli by ludźie/ kroleſtwo źiemſkie/ zdźierżáwámi y dobry wſzytkiey źiemie opuśćić. On pierwſzy porzućił cokolwiek miał/ y obnażywſzy ſię zewſzytkiego co mogł mieć ná tym świećie/ dźiecinką będąc bieżał ná puſczą/ y ſtał ſię puſtelnikiem: pokarm iego ſzáráńcza y miod leśny/ odźienie z śierśći wielbłądowey: Z kąd przyſzedł opowiádáiąc przyśćie miſtrzá Niebieſkiego/ y wielkiego porádniká oycá wiecznego/ vkázuiąc pálcem y náuczáiąc tego vboſtwá/ ktore on/ dla kroleſtwá Niebieſkiego/ ktore przepowiádał/ ſobie obrał/ y mowił: Kto ma dwie ſukni/ niech da niemáiącemu. Ponim przyſzedł Miſtrz z niebá/ Zbáwićiel náſz przepowiádáiąc y vcząc ludźi teyże nauki/ dáleko iáſniey vpominaiąc/ iż ponieważ iuż ſię kroleſtwo Boże przybli-

Luc. 3.

żyło

żyło/ tak dla tego przykładu/ iako y dla dostąpienia tym snádnieyszego/ Krolestwá Niebieskiego/ żeby go nágiego násládowáli: Obiecuiąc swoim násládowcom/ stokroć wiecy w tym żywocie/ iednák z prześládowániem/ (á to iest co sie dáło y dáie ná káżdy dzień widzieć w prawdziwych sługách Bożych) á w przyszłym/ krolestwo niebieskie/ y posesyą żywotá wiecznego: rozumieiąc pod imieniem posesyey własność y trwáłość: tudzież też náder opsite/ mile/ spokoyne/ y wieczne záżywánie dobr Niebieskich. Ták iż chętnie będąc vbogim z Pánem Chrystusem/ przez czás krotki/ człowiek stánie sie krolem/ á to wiecznego krolestwá/ ták bogátego y ták szczęśliwego/ iż to oboie nigdy mu nie vstánie. Przeto niedziw iż ci/ ktorzy będąc świátłem z niebá oświeceni/ zrozumieli/ co w sobie tá błogosławiona obietnicá zámyka: y oczymá wiáry przeglądywáli wielmożność y błogosławieństwo/

Matt. 19
Mar: 10.

onego tak szczęśliwego krolestwá, ij tak cokolwiek ná tym świecie mieli ochotnie opuszczáli, by tez tyśiąc krolestw mieli, y w tákiey ścisłości vbostwá y wstrzymięźliwości żyli, iáko w rozmáitych pismách onich czytamy, áby krolestwá onego przedziwnego dostąpić mogli. A miał by to káżdey bárzo pilnie vważyć: ponieważ tá wßytká tak wielka máchiná świátá tego, iest iáko punkt względem Nieba gwiázdziſtego: To zás Niebo, względem onego naywyższego ktore zową Cælum empireum, ná ktorym vpodobało ſie oycu wiecznemu, pokázáć wybránym swoim chwałe swoie, y vczynić go iako pałac krolewſki, iest iáko drugi punkt. A z tey iego wielkości, niech vważy co tám záśliczność y co zá chwałá: ponieważ we wßytkich spráwách Bożych iest przyſtoyna proporcia y korespondentia ábo pomiárkowánie. Miedzy tymi pierwßy byli ktorzy w kościele Bożym doſkonále E-

Wſytek świát względem niebá iest iáko punkt.

wángeliiey

vángeliey ś. vbostwo przyieli: y wyzuwszy się zewszytkich inych rzeczy/ zbáwićielá świátá náśládowáli/ y drugich vczyli y przepowiádáli/ iż by toż czynili. A ci byli Apostołowie/ y inszy vczniowie Páńscy: Przeto ich imieniem Piotr Swięty to do Páná mowił. Otośmy my opuśćili wszytko/ y poszliśmy zá tobą. A dáley bespiecznie przydáią/ y pytáią mowiąc. Coż nam tedy będźie? Jákoby rzekli: Coż nam zá to dasz Pánie? A on/ nád one/ stokrotną/ y krolestwá Niebieskiego spolną obietnicę/ im/ y wszytkim inszym/ ktorzy go/ drogą vbostwá náśládowáć mieli/ vczynioną/ onym osobliwie/ iáko doskonálszym/ y pirwszym co opuśćiwszy wszytko/ z táką go prędkośćią náśládowáli/ czym też przykład inszym dali. Nád to obiecał: iż z nim/ iáko sędźiowie ná dwánaśćie stolicách śiedźieć mieli/ áby sądźili dwánaśćie pokolenia Jzráelskiego. Po Apostolech byli oni doskonáli pierwszy Chrześćiánie/ w

Matt. 19.

pierworodnym kośćiele/ ktorzy wźiąwszy te świętą náukę/ y będąc zápaleni od duchá ś. / ktory ná ten czás w tákiey opfitośći/ ná te/ ktorzy vwierzyli/ z stępował/ y znáki obecnośći swoiey dawał. Dla tego przedawáli máiętnośći swoie/ y cokolwiek mieli przed nogámi Apostolskiemi kłádli: Z támtąd potym rozdawano miedzy wszytkie/ wedle potrzeby káżdego/ á żaden nic sobie w osobnośći dla śiebie niezáchowywał. Potym wielkość pustelnikow przyszłá/ y onych pierwszych mnichow y mniszek/ ktorzy dla náśládowánia Páná Chrystusá/ wedle doskonáłey náuki iego świętych porad/ wedle tego co wźieli przez podánie od Apostołow/ iáko się spráwowáć mieli/ obowiązowáli się ślubem/ ná záchowánie/ iáko posłuszeństwá y czystośći/ ták też y vbostwá; y ták nádzy nágiego Páná Chrystusá náśládowáli/ niemáiąc nic swego włásnego/ áni kśiążek/ áni chustki/ áni igły/ ále wszyt-

kiego

tego czekaiąc od przełożonego. A żeby tey trochy/ ktora doſyć ſkąpo/ y do vżywánia tylko onym ſie dawálá/ iáko ſtanowi vbogſtwá przyſłoi/ żeby tego niedoſkonali/ ná occaſią własności nie náciągali/ te trochę onych rzeczy/ ktora ſie im pozwalálá/ chociay tylko do vżywánia/ bárzo częſto im odbierano/ y innym dawano. Jáko też ś. Benedykt w ſwoiey regule/ że ſie ták czynić ma/ opiſuie. Żebyſſie ták przyzwyczáiáli do prawdźiwego y doſkonálego vbogſtwá Ewángeliey: á żeby ſie niemiał do żadney rzeczy áffekt; ták iż by/ gdy ſie im weźmie/ namniey ſie nie poruſzyli/ iákoby tego nigdy niemieli/ á żeby z tym pokoy ſercá otrzymáli/ wſzytek ſwoy áffekt máiąc w Bogu záwárty. A żeby ieſzcze z tad náuczyli ſie záwſze prágnąć/ wyniść iáko narychley/ z tego padołu płáczu/ y z tego przykrego y niebeſpiecznego pielgrzymowánia: á przyść tám/ gdźie ſą bogáſtwá/ odpoczynienie y wſzytko do-

S. Benedykt w ſwoiey regule wykorzenia własność. Pátrz dla czego dobrze nie mieć nic własnego. Wnicznie wſzytko dobro nie ſłuſa.

bre. Z tego co się rzekło / możecie iá wnie poznáć / w czym zawisło prawdźiwe / płatne / y Ewángelickie vbostwo / ktorego czynićie professia / y co zá koniec iego iest ná tym / iáki też y ná drugim świećie będźie.

Exortácia do reformaciey, wedle náuki Chrystusowey, y przykłádow dawnych onych zakonnikow y zakonniczek, zeby dáli pokoy zgromadzániu rzeczy dwornych y nie potrzebnych, á zeby się pospolitowánia z męzczyznàmi y niewiàstámi swiedzkiemi wiárowáli.

ROZDZIAL XXXVII.

WEdle náuki zbáwićielowey / y świętych Apostołow / wedle ćwiczenia ich nastempcow / y iá-

ko śię sprawowali oni starzy zakonnicy y zakonniczki, miłośnice y záchowywáćielki vbostwá świętego: ktorego wy też czynićie professyą: Prágnę tego mátki y siostry miłe, żebyśćie, zá pomocą duchá Páńskiego, y w tym was sámych prostowáły y reformowáły: żądáiąc bydź prawdźiwie, z Pánem JEZVsem y dla Páná Jezusá vbogie, wolą y rzeczą, áffektem y skutkiem: żebyśćie śię w tey cnoćie kocháły y weseliły, ták żeby śię w was, błogosłáwieństwo, v bogim w duchu obiecáne wypełniło; żebyśćie śię nie wydawáły, nietylko w osobnośći dla was sámych, ále też áni dla dobrá pospolitego, ná zbieránie y zgromadzánie rzeczy: ná to oko máiąc co śię godźi, co śię też niegodźi: zwłaszczá wam zakonnicam około nienależących robot y zarobkow. A to mowię, iż wy nosząc ná sobie professyą vbostwá, á z tym y prostoty, ták wodźieniu iáko y wewszytkich inych rzeczách, żebyśćie nie nápeł-

Niech to vważe mniszki.

niały waßych cel taką marnością y dwornośćią/ choćiay że by wam to od wáßey Kśieni dozwolono było. Abowiem wiele kroć śię tráfia/ iż przełożone pozwaláią y dopuſczáią tákich proznośći y zbytku dla zbitniego nálegánia/ ktore śię im dźieie: ábo pokázuią iákoby o tym nie wiedźiáły/ żeby do iákich ſwarow y zgorßenia nie przyßło. A czáſem też iż ſáme niebárzo ſą duchowne: á że też one ſáme ſą pełne tákowych zbytkow y prożnośći: y ták y wy/ y wáße przełożone mogły byśćie śię w tym oßukáć. Proßę y vpominam/ żebyśćie śię pewney y beſpieczney drogi trzymały/ wedle przykłádow wam od dawnych onych ludźi zakonnych oboiey płći zoſtáwionych/ ktore kośćioł ś. pochwaláiąc ich żywoty y náuki/ w liczbę świętych poczytał/ y wam ie wyſtáwił iáko wzory y munſtry żywotá zakonnego/ żebyſmy ich náśládowáli. Jnáczey/ vdáiąc śię drogámi y ścießkámi inßymi/ ktorymi święći Boży nie cho

dźili/ áni

dźili/ áni ták vczyli/ mogli bysmy przyść/ gdźie sie nie spodźiewamy. Ponieważ pismo mowi: Jest droga ktora sie zda czlowiekowi prosta y sprawiedliwa/ á koniec iey do wieczney śmierci prowádźi. Ale rozmiłowawszy sie zakonney prostoty y vczćiwości/ pátrzćie pilnie żeby wáße roboty/ wyiąwszy te ktore ozdobie kośćielney służą/ nie były prozne y do pompy świeckiey należące. Abowiem tákie roboty nietylko są przyczyną rozerwánia y wynoszenia duchá w tey ktora robi/ ále też częstokroć przychodźi do tego/ że sie w tym kocha/ y frásuie sie/ że około tego báwić sie niemoże: y ták z tym ná pompy y márności świeckie zezwala: bá y poczęści bywa ich przyczyną/ owa że sie przez to trácí zasługá wáßey prostoty/ y podáiećie sie karániu tych/ ktorzy na cudze grzechy zezwaláią. A ći wedle Apostoła/ są godni tegoż karánia/ iáko y ći/ co ie popełniáią. Lecz o drugich/ ktore nád to ieszcze są no-

Pro. 14. & 16.

Rom. 1.

wych y

wych y marnych sposobow wynálazcę/ nic inszego niemowię/ ieno iż ich potempienie názbyt iásne. Przeto otwárzayćie dobrze oczy/ y poznayćie błąd wász: á zgołá opuśććie tákie dworne y márne szyćia y hándlowánia: ponieważ by wam przystało/ ine świeckie białegłowy od tákich proznośći odwodźić/ á nigdy niezezwaláć żebyśćie im miáły pomágáć. Coż rzekę o tákich co się báwią rozmáitemi confektámi dla pobudki obżárstwá/ á to dla zysku/ prawdźiwie iż tákowe zabáwy zewszytkich miar są stanowi wászemu nie przystoyne. Otoż y powtore vpominam was/ iż wász oblubieniec niebieski/ iest gorliwy/ y nie rad widźi zabaw y rozmow ták z męzczyznámi iáko y z białemigłowámi świeckimi/ ále áni z zakonnikámi/ áni też y z spowiednikámi wászymi/ oprocz świętey spowiedźi/ ábo żeby przy drugich miał co powiedźieć/ ábo z iáki rzeczy nápomnieć: Abowiem tákie rozmowy y

Niech to vważą zakonnice.

świegoty

świegoty / vmysł ná stronę odwo-
dzą / ktory by miał bydź vstáwicz-
nie z Pánem Bogiem złączony: gá-
ßą duchá / nabożeństwo trácą / y w
świecki á prozny żyćia sposob prze-
mieniáią: ták iż kiedy się tákowa
do swego mieyscá modlitwy ná-
wraca / y chćiáłá by rosproßenie
swoie zgromádźić / áby się mogła
modlić / vmysł ku Bogu / podnieść y
rozmyśláć / abo w Cōtēplaciey rzeczy
Boskich się báwić / alić serce tam y
sám się tuła / walcząc z fántázyámi
rzeczy przeßłych / y rozmow świec-
kich y dwornych: y ták ná modli-
twie będźie rostárgniona / nie skru-
ßona / á poniey bárźiey niż pierwey
ostydłá. Przeto iesli chcećie zákuśić
Bogá / iesli chcećie bydź oney go-
dźiny od oblubienicá niebieskiego
náwiedzone / y w zakonie żyć z we-
selem: oddalayćie się od rozmow z
męsczyznámi / choćby wam nabliz-
ßy powinni byli: á zbiałymi gło-
wámi / iáko narzędzey / nakrocey / y
o rzeczách nabożnych: Niepytay-

ćie się

O czym máia mowić z świeckimi niewiáſkámi.

cie ſie o ich ſprawách/ áni o inſzych rzeczách proznych świeckich/ áni ná to zezwalaycie/ żeby one ie wam powiádały: ále ábo niewdawaycie ſie z nimi w rozmowę: ábo wiec rozmowy wáſze/ niechay bedą nabożney ku zbudowániu: O wzgárdzie świátá y márności iego/ o krotkości żywotá tego/ o niepewności końcá iego/ y o przyſzłym ſzczęściu y błogoſławieńſtwie: Aby ták kiedy od was odeyda/ wy bez ſzkody w duchu/ á one zbudowáne y nabożne wrociły ſie do domow ſwoich. Z kąd by był oćiec niebieſki w wielbiony/ kiedy wy ie pozyſkuiecie Chryſtuſowi/ á nie one was świátu y ſzátánowi. Iop ś. vczynił przymierze z oczymá ſwoimi/ áby áni pomyſlał o pánnie. A pánná Boża/ktora dla tego ieſt w zámknieniu w klaſztorze/ żeby mężczyzn nie widáłá/ bedźie chćiałá w przyiázni bydź y rozmawiáć z męſczyznámi/ y pátrzyć nánie beſpiecznie/ nie vważáiąc tego/ że śmierć do duſze náſzey

Iob. 31. Kiedy obacza pánny przykład Iopá ś.

przez

przez te okná oczu náßych wchodźi: y wiec to podobna/ żeby táka mogłá váć ná dußy zránienia ábo żeby byłá bespieczna zbáwienia/ Swieta Szkolástyká/ czytamy że raz tylko w Rok z własnym brátem swoim rozmawiałá/ á ten był S. Benedykt/ y to o rzeczách Niebießkich y Boßkich. Zkąd możemy obaczyć/ iáko pánieńki Bogu poświecone/ máią bydź dálekie/ od społeczności y rozmowy z mężczyzną/ by też świeci/ y bliśko powinowáci byli/ chociażby z sobą do zbudowánia y o Boßkich rzeczách rozmawiáli. A z tąd idźie/ iáko dáleko więcey máią sie strzec obcych/ y przyiaźni nieprzyßoynych/ tákże y rozmow świeckich y proznych. Ten skarb nośimy/ (mowi Apoßtoł ś.) w státkách gliniánych/ przeto potrzebá nam bydź bárzo czuynymi y ostrożnymi/ żeby dla áffektu ku rzeczam cielesnym/ ziemßkim/ y podłym/ státek nieupadł ná ziemię y nie rozbił sie: A odkryty skarb stáie łupießtwē rozboynikow. Abowiem Czyßość ießt skarb/ ktory ieśli nie ießt zákryty

Hier. 9.

Niech to rozważa pánny.

2. Cor. 4

y dobrze zámkniony/ zwábi złodźie-
Obacz. pilno. ie: á tych iest wßędźie pełno/ ktorzy
Matt. 13: nioczym inßym nie myślą we dnie
y w nocy. Ten iest on skarb/ y ona
perłá droga/ ktora iest w roli zá-
konney y klaßtorney zakryta. Ten on
mądry kupiec/ zaprzedawßy wßyt-
ko co miał/ kupuie/ y znowu ią zá-
krywa: To iest iż dobry zakonnik y za-
konniczká/ obnażywßy ſię zewßyt-
kich áffektow ziemſkich/ y roſkoßy
cielesnych/ miáſto nich bogáca ſię
tym nieoßácowánym ſkárbem/ y ta
przenadrozßa perłá/ ktora vſtawi-
cznie pod pilną ſtrażą máia. Szu-
kayćieß tedy ſiostry y mátki moie/
Col. 3. wedle Apoſtolſkiey Exhortácicy/
ktora do wßytkich czyni. Szukay-
cie/ mowie/ co wzgore iest gdźie
Chryſtus iest ná prawicy Bożey
ſiedzący: Co wzgore iest miłuyćie
y ſmákuyćie/ nieco ná ziemi. Stá-
rayćie ſię zewßytka ſiłą wáßą o
przyiaźń y towárzyſtwo z wáßym
miłym Niebieſkim oblubienicem.
Rozmawiayćie z nim wednie y w
nocy/ przypátruyćie ſię mu pilno/ y
iáko nawiecy możećie kochayćie ſię

w miłości/ y

wnim / y nasycaycie się poki ieno chcećie / w przypátrowaniu iego Boskiey twarzy / ktora iest iedyną rádośćią y kochániem obywátelow onych niebieskich. A w ten czás sáme przez się poznaćie / iáko wam były szkodliwe te tákowe przyiáźni y rozmowy / iáko pożyteczne w skrytośći y ná osobnośći mieszkánie: y iáwnie obaczyćie / iż to co ia wam piszę / iest prawdźiwa y prosta droga do zbáwienia.

Iáko wiele swiętych z potrzeby pànieństwo záchowáli, gdyz ie dawano do Klasztorow kiedy oni nic otym nie wiedzieli, à iáko im to wiele dobrego przyniosło, á iz P. Bog osobliwe stáránie ma o pánnàch.

ROZDZIAL XXXVIII.

ANi wyśćie są pierwsze cośćie stan pánieński przyięły / áni będźiećie ostáteczne: tenże iest świát teraz / ktory był od początku / y ná nim toż będźie / co y záwsze / y wszelkiego czásu przypadáło / iáko mowi
Eccle. 1. pismo ś. Niemász nic nowego pod słońcem. Ale iż dobrzy ktorzy się boią Páná Bogá / záwsze z rąk Bożych biorą wszytko / záwsze się im wszelka rzecz w dobre obraca: á to co drudzy częstokroć nie bez grzechu y obrázy Bożey vczynili / im stáło się przyczyną więtszego dobrá y więtszey pochwały v ludźi / á korony chwálebnieyszey przed Pánem Bogiem. Choćiayże Abdemelech
Hier. 38 & 39. rzezániec ktorego ták bárzo Jeremiasz Prorok záleca: Dániel Pro-
Dan. 3 & 13 rok tákże / Anániasz / Azáryasz / y Mi-
Coń. Iouinia. sáel / (iáko Jeronim ś. R Jozeph Zydowski Historyk świadczą) on też rzezániec krolowey Candaces, o
Acto. 8 ktorym Lukasz ś. Ci wszyscy gwałtem od tyránnow vtrzebieni / y ták

w stan pá-

w stan panieński weßli przeciw wo
li swoiey do tego przymußeni / ied
nák ten gwałt żadney im ßkody nie
doczynił / ani przeßkodźił żeby przyść
nie mogli ku doskonałości stanu pá
nieńskiego / y do wßelkiey żywotá
świątobliwości. Nowßem było
im przyczyna wiecßey przysługi y
chwały / przed Bogiem y przed lu
dźmi. A cych dobrych pánicow /
ktorzy iákimkolwiek obyczáiem ten
stan przyięli / widźiemy ná oko / iá
ko Pan Bog wßechmogący miał o
nich stáranie y opátrzność swoią.
Wßytká żydowska źiemiá vmierá
lá od głodu y prágnienia / sam Że
liaß pánic / zákryty w iednym poto
ku / od Páná Bogá opátrzony y nápa
wan / y przedźiwnie przez kruki był
karmion. Wßytek lud Jerozolim
ski oblężony y w niewolą záprowá
dzony / sam Jeremiaß pánic z Ab
demelechem rzezáńcem / przez sło
wo y zrádzenie Bożę / wybáwieni
byli. Daniel pánic dwá kroć od
Lwow był zachowány. Oni trzey

3 Reg. 17

młodzieńcy pánny/ od gniewu krolewſkiego/ y od pałáiacych płomieni pieca onego ſtráßliwego dźiwnie byli wybáwieni/ á nad wßytkie ksiąszętá y pány/ vczczeni byli y podwyßeni. Do rzezáńcá murzyná/ Pan Bog vmyſlnie/ przez poſtuge Anielſką poſłał Philipá Dyakona/ żeby go ku poznaniu prawdy/ y na drogę zbáwienia náwiodł. Te żywe przykłady doſkonałośći/ niech beda iáko zwierćiádłá/ tym/ co ſie vſkarżáia y lámentuia/ że ie do zákonu y ſtanu pánieńſkiego/ práwie gwałtem wtracono. Drugie ożiembie/ ktore też żałuia/ że ie rodźicy ich kiedy ieſcze máłe były/ do klaßtorá dáli/ miało by to wzbudźić/ y do wßelkiey doſkonałośći y świątośći pomoc. Sámuela Proroka gdy ieſcze był máluchnym dźieciećiem/ ták iż prze młode látá/ niemogł chodźić ſtátecznie/ y niewiedźiał co ſie z nim dźiáło/ mátká go ofiárowáłá y oddáłá w przybytku Bożym/ ná iego świętą ſłużbę: A to nietylko mu nic

1 Reg. 2

ko mu nic nie zaßkodźiło/ ale było przyczyna ták wielkiey świątobliwośći/ tudźieß też łáski y daru Proroſtwá. Tákże też ono zwierćiádło naczyſtße/ y kßtałt wßelkiey świątobliwośći y czyſtośći/ náchwálebnieyßa Pánná Mátká Boża/ ktora też nieináczy/ ieno iáko Sámuel/ będąc ieſcze máluczką/ od rodźicow ſwoich w kośćiele/ ná ſłużbę iego świętą/ offiárowána byłá: A co zá świętobliwośći/ y iákich dárow y łáſk Bożych/ oná niepoznána od niey ná początku offiárá do kośćiołá/ byłá przyczyną/ choćbym chćiał wyſłowić niemogę. K temu ś. Maurus we dwánaśćie lat/ á z nim ś. Placidus w śiedmi lat/ oddáni byli od rodźicow ſwoich Benedyktowi świętemu ná ſłużbę Bożą. Przyśćie do zakonu ś. Plácidowi w ták młodych lećiech/ przyczyną było ták wielkiey doſkonáłośći/ iż będąc ieſcze młodźieniaßkiem/ cudá czynił/ á chwálebnȳ męczeńſtwem żywot ſkończył y zápieczętował. A

ś. Maurus, pierwſzy poś. Pietrze/ tákże młodzieniaſzek/ po wodzie/ iáko po ſuchey ziemi chodźił/ á ták wiele cudow/ ktore przez wſzytek żywot ſwoy czynił/ yżywotá świátobliwośćia/ zakon ś. Benedyktá oświećił/ y przez wſzytke Fráncyą y Niemiecką ziemie rozmnożył. O tęczego było przyczyną w dźiećińſtwie nieznáne weśćie do klaſztorá. Piſze Jeronim ś. iż Paulá świętá wnuczke ſwoie zaraz ſkoro ſie vrodźiłá Pánu Bogu offiárowáłá/ dawſzy iey imie ſwoie/ y oddáłá iey zá miſtrzá Jeronimá ś. Y inſzych bez liczby/ ktorzy ſynaczki y coreczki ſwoie/ w ich niewinnym wieku/ do klaſztorow offiárowáli/ dáleko wiecey w młodſzych leciech/ niż ſie teraz záchowywa. A to im było przyczyną/ iż oni nie doznawſzy w żadney rzeczy złośći świátá tego/ tym ſnádniey záchowáli ſie w czyſtośći duße y ciáłá/ y dáleko łátwiey/ do wſzelkiey świątobliwośći y doſkonáłośći ſtanu páńieńſkie

go przyſzli.

iáko ieſt wielki błąd y głup-
wo tych, co ſię chełpią, iż
ytkie corki ſwoie zá mąż
wydáli: tákże o tych co im
niewſmàk, iż ie ná ſłużbę Bo
zą offiárowáli; co tez zá
przyczyná ieſt, czemu máło
ich zochotą idzie do zakonu.

ROZDZIAL XXXIX.

IAwna rzecz ieſt podźiśdźień ná iá-
ki hak błędu y złośći świát przy-
ſzedł. Abowiem z ſczego by ſię lu-
dźie chełpić mieli, tego ſię wſtydzą:
á czego by ſię wſtydáć mieli, z tego
ſię chlubią y w pychę podnoſzą. Bo
gáty kocha ſię z tego y podnośi, iż
zámąż wſzytkie corki ſwoie wydał,
á w dobre y máietne domy ie obro-
ćił. Vbogi záſię wſtyda ſię, iż tę ie-
dnę ktorą miał, choćiay nierad, do

klaſztoru ią dał: á tym więcey tego żáłuie, im byłá oſobliwſza, w vrodźie, w mądrośći, y w inych dárách. On drugi rad, iż przynamniey więtſzą czeńść corek poſłał ná świát: iákoby to było dobrze, á to źle: A wſzyſcy ći máią ſię zá mądre, będąc w tym głupi y ślepi. Ano záprawdę, kiedyby odłożywſzy ná ſtronę, reſpekty ludzkie, dymy świeckie, y fałſzywe mnimánia poſpolſtwá, poználi prawdę, y rzecz dobrze vważyli, dźiwowáli by ſię wſzyſcy ślepoćie y nie vważániu ſwemu, á fałſzywego mnimánia ſwego bárzo by ſię wſtydźili. Im kto ieſt bogátſzy y zacnieyſzy, (o dáłby to Pan Bog, żeby wſzyſcy bogáći, y ći co ſię w ſzláchecki ch domiech rodzą, to dobrze zrozumieli) tym by więcey miał bydź vkłádny, łáſkáwy, pokorny, y P: Bogu wdźięcznieyſzy: Aiákoby z nieiákiey, iż ták rzekę, pychy świętey, tȳby więcy miał pilnowáć, żeby corká ieg̃, choćiay iedynaczká, zá oblubienicę te^v offiárowána by-

Vważenia godno co ſię tu mowić poczyna.

ła, z ktorym

łá/ z ktorym żaden zrownać niemo-
że znamnieyszey strony/ áni w bogá
stwách/ áni w zacnośći: bo by ią
ná ten czás/ nietylko dobrze/ ále ná
der dobrze opátrzył. A ná ten czás
mogł by y miał z czego się chlubić/
iż dostał źieńćia/ sámego Krolá
chwały/ y stał się iákoby świekrem
Bożym/ iáko pięknie o tym Jero
nim ś. mowi. Ale co rzekę o tym/ co
się wstydźi y żáłuie/ iż corkę swoię
cnotliwą/ mądrą/ piękną/ dla vbo
stwá dáie do klasztorá: z czego nę-
dznik niewymownie miałby się
chlubić y weselić. Abowiem to co
práwie słusznego iest vczynił/ nalaz
szy ták piękney y mądrey corce/ ták
ślicznego/ ták przyiemnego/ ták
mądrego/ bogátego/ y ták bárzo
miłego oblubienicá. Tymże sposo-
bem tá pánienká/ ktorą dla iey vło-
mnośći ná ćiele/ iest dána do kla-
sztorá/ miáłá by się dla tego osobli-
wie rádowáć/ Pánu Bogu dźięko-
wáć/ y onego chwalić/ zá ten defekt
ktory ták dobrey fortuny/ y ták sczę

śliwey zamiány był iey przyczyną. A ieśli by mi kto rzekł: dobrze mowiß oycze/ y prawdá to ieśt/ ále tu wßytek śek/ iż one śáme z ochotą idą ná świát/ á do klaßtorá śmutno y niechętnie. Przeto rodźicy z vćiechy y dobrá/ chociayże docześnego córek swych/ cießą śie y rádnią/ z śmutku záśie boły żal czuią. Jeśli to ieśt prawdá/ z wietßego dobrá ich bárźiey śie rádowáć máią/ z ták wielkiego záśie ßczęśćia ich/ iáko nawiecey kochać y cießyć śie im przyśłoi. A ieśli ich ták máło z swey dobrey woli idźie ná śłużbę Bożą/ tego wßytkiego śą przyczyną rodźicy y przyiaćiele/ iż ie po świecku chowáią/ nie w boiáźni/ áni w miłośći Bożey. Ale kiedy by oni śámi/ iáko przyśłoi prawdźiwie po Chrześćiáńśku żyli/ kiedy by tákie vbiory/ tákie pompy y proznośći ná ßtrony odłożyli/ kiedy by byli pilni y chętni do modlitwy/ kiedy by tedy y owedy/ y owßem częśtokroć do swoiey czeladki mowili/ czáśem okrotkośći

Dwáżyć by to dobrze.

y niepewno-

y niepewnośći tego żywotá: niekie
dy o wzgárdźie świátá / y márno-
śći ieg̃: czásem o chwale y ßczęśćiu
niebieskiey oyczyzny / o onych nay-
wyzßych roskoßach / y wiecznym we
selu / z nimi rozmawiáiąc y często
im przed oczy kłádąc żywe przykłá-
dy y náuki świętych: tedy by ie tym
do pożądánia dobr wiecznych po-
budźili: kiedy by mowię sámi rodźi
cy roskoßámi świeckiemi się brzydźi
li / á sáme niebieskie z sercá miłowá
li / do nich wzdycháli / y w sámym
Bogu sobie smákowáli. To gdy by
corki ich w nich widźiáły / wierzćież
mi / á namniey nie wątpćie / żeby też
ná ten czás ich rodźicy / widźieli y
rękomá się tego dotykáli / żeby też o-
ne / ich przykłádem / ták się świátē
brzydźiły / y z táką by ochotą ná słu-
żbę Bożą bieżáły / iż by z więtßą tru
dnośćią y pracą ie zátrzymáli / áby
do zakonow nie ßły / á niż co teraz
czynią przeßkadzáiąc im żeby zá
świátem nie biegły. A to wßytko iá
śnie dáie się widźieć / w onych stá-

Co zá rá-
dá żeby
pánienki
zchećią
ßły do kla
ßtorow.

Obacz.

rych y ná-

rych y nabożnych Chrześcianach/ nietylko rownego ale y zacnego ſtanu/ ktorzy mogąc zoſtáwić ſyny ſwoie bogátey możne: y corki wydáć bárzo poczćiwie/ znaiąc w czym prawdźiwe ßlácheſtwo/ y w czym cześć y ſczęśliwość záleży/ ßukaiąc prawdźiwie duchownego y wiecznego pożytku dźiatek ſwoich: woleli ie dáć do klaßtorow ná ſłużbę Bożą/ á niżeli widźieć ich ná świećie w niewiem iákiey cźći/ chwale/ y zacności: A dla tego chełpili ſie z tego/ y mieli dźieći ſwoie y ſámych ſiebie dla nich/ ſczęśliwe y błogoſłáwione. A czeſtokroć też ſáme corki ich/ będąc ták wychowáne y wzbudzone do wzgárdy świátá/ y do miłości Bożey/ z domowe náuki y przykłádem/ z dobrey woli ſwey/ á niektore y przeciw woli rodźicow ſwoich/ offiárowały Pánu Bogu pánieńſtwo ſwoie/ y ßły do klaßtorow ná ſłużbę páńſką/ iáko ſie wzwyß námieniło y doſtátecznie pokázało. Záprawdę kiedy by mię był

Obacz. dobrze

Pan Bog takim dárem wśiostrách moich pocießył/ miał bym z tego wielką ochłodę/ y ważył bym to iáko wielką łaskę od Páná Bogá dáną/ ażem sámych ich abo corek ich przyśłoynym obyczáiem do tego nie pobudźił/ niedbalstwo moie y spolne z drugiemi głupstwo tego było przyczyną.

Iákim obyczaiem pánny máią strzec y záchowác panieństwo swoie, przykłády świętych się pokázuie, z sprzydatkiem nabożney Exortaciey.

ROZDZIAL LX.

HEliaß Prorok pánieństwo swoie pustynią ogrodźił/ włosieniem zmocnił/ spostem go strzegł/ á bogomyślnością y modlitwámi vstáwicznymi zachował. Jan ś. Krzćiciel przyßedßy z takim duchem y mocą Heliaßową/ takimi go mu

Heliaß iáko zachował panieństwo. Jan ś. tymże sposobem.

Naświętsza Pánna iako strzegła panieństwá swego/ z Ambrożego.

rami otoczył/ strzegł/ y toż broniąc panieństwo swoie záchowáli. Niepokálánapánnáy mátká/ (iáko oney Ambroży ś. pisze) znáć iáko z wielkim stráżániem y pilnośćia y oná też strzegłá y záchowáłá swoie pánieństwo/ mieszkáiąc ná osobności: z pokorą serdeczną: z rostropnośćia w myślu: z cichośćia w spráwách: z łáskáwośćia y vkładnośćia w słowách: z mową krotką/ rzadką/ y wstydliwą: z pilnym y częstym czytániem: z nabożnym rozmyślániem/ y bogomyślnośćia: z częstym podnoszeniem vmysłu ku niebu: z gorącemi y vstáwicznymi modlitwámi: z trochą iedłá: z postámi vstáwicznemi/ w sukniey prostey/ y w pokornym płaszczu/ w robocie y zabáwie domowey: rzadko z domu wychodźiłá/ y to nie bez potrzeby/ iáko kiedy Elżbietę ś. náwiedźiłá/ y to áż od Aniołá wzbudzona byłá: wstydliwie y spieszno chodząc/ wstyd y pewną miárę we wszytkich słowách y spráwách z mi-

Luc. 1.

łością czy-

łośćią czystośći záchowuiąc: nigdy nie pátrząc áni rostrząsáiąc spraw cudzych: tylko kiedy wzruszona byłá miłośćią świętą/ áby służyłá stárey powinney swoiey w tákiey iey potrzebie: vważáiąc y rozbieráiąc z wielką pilnośćią spráwy y táiemnice Boskie: záchowuiąc ie w sercu/ conferuiąc iedno z drugim/ stosuiąc ie sprorocstwy/ z wszechmocnośćią y dobroćią Boską. A ták z tymi y tym podobnymi/ (powiáda ten ś. Doktor) iż Przenaświętsza Pánná Mátká Boża/ strzegłá y záchowáłá pánieństwo swoie. A náostátek kończy mowiąc: Táką ią bydź opisuie Ewángelistá/ táką nálazł Anioł/ y táką obrał Duch ś. Jákiey obyczay żyćia obráłá sobie bárzo nabożna y doskonáła Pánná náimię Asellá/ áby záchowáłá/ y Pánu Bogu offiárowáłá/ ćiáłá y dusze swoiey/ święte/ czyste/ y niepokaláne pánieństwo: Opisuiąc to Jeronim ś. ták mowi: Gdy miáłá dwánaśćie lat/ zámknęłá się w

Jáko ś. Asellá pánieństwo swoie záchowáłá.

ś. Jeronim opisuie.

iedney bárzo ćiáſney Celli/ w ktorey trwałá/ áż do oſtátecznych dni ſtárośći y żywotá ſwego: w maluchney komorce ćiałem mieſzkałá/ ale vmyſłem niebieſkich ſzerokośći záżywała: ſámá źiemiá/ y modlitwy y odpoczynienia mieyſce iey było: kiedy miáłá ieść/ nie żądzy potraw/ ale potrzebie przyrodzoney/ poćiągnąć ſię dáłá. Wźiełá trochę chlebá z ſolą y z wodą/ więcy żarząc niżeli gáſząc głod: przez wſzytek rok karmiłá ſię vſtáwicznym poſtem/ częſto tego było/ iż przez dwá y trzy dni nic nie iádłá: ná podłey ſukniey mniſkiey przeſtawáłá: Ták bárzo zámknienie y oſobność záchowáłá/ iż nigdy z Celle nie wyſzłá/ y nigdy z żadnym męzczyzną nie mowiłá: Ták pilna y vſtáwiczna byłá ná modlitwie/ iż w onym ś. y niewinnym ćiele koláná ſtwárdniáły/ iáko vwielbłądá/ dla vſtáwicznego klęczenia. Ale żebyſmy y kśiąg niewartowali y dawnych przykłádow nie wſpominali/ to co ſię zá czáſow ná

ſzych ſtáło/

ſzych ſtáło/ obaczmy. Roku Páń-
kiego 1565. W mieśćie Cátárá/
wyſzłá z śmiertelnego ćiáłá bárzo
świątobliwie y weſzłá do oyczyzny
niebieſkiey bárzo chwálebnie/ bło-
gosłáwiona pánná ná imię Oſán-
ná: Tá będąc pierwey páſtuſzką/
náwroćiłá ſię cudownie do Páná
Bogá z wielką gorącośćią: á bę-
dąc ieſczelat młodych/ offiárowáłá
ſię ná świętą ſłużbę iego/ zámuro-
wawſzy ſię w iedney bárzo ćiáſney
komorce/ gdźie przez vſtáwiczne
pięćdźieśiąt lat/ áż do oſtátecznego
dniá żywotá ſwego/ trwáłá w
wielkich poſtách/ w ćiężkich y o-
ſtrych pokutách/ znoſząc y ćierpiąc
wielkie moleſtye od ſzátánow/ kto-
rzy ſię iey w rozmáitych figurách y
máſzkárách vkázowáli/ nieináczy
iáko czynili ś. Antoniemu/ ábo ś.
Hiláryonowi. Miáſtołoſzká miáłá
drábinę ſpiąći ſczeblow/ ná pámią-
tkę piąći Ran odkupićielá náſzego.
W głowách miáſto poduſzki/ klocek
drewniány. Odźienie ktorego záw-

Obacz co ſię tu mowią pánnie. ktora Roku P. 1565 ſiego świátá zeſzłá.

ſze vżywáłá bárzo oſtra włośienicá
byłá: ná gołym ćiele pás żeláżny
nośiłá. Tak bárzo ſie biczowáłá iż
częſtokroć wſzytká Celleczká iey
ſkrwáwioná byłá. A to wſzytko iá-
ko naſkryćiey czyniłá: przez wſzy-
tkie dni żywotá ſwego nigdy mięſá
nieukuśiłá: czterzy dni do tego-
dniá przez wſzytek rok/ oprocz Ad-
wentu y poſtu wielkiego/ pośćiłá.
Abowiem w te dni káżdego dnio-
wym poſtem ſie karmiłá: á tákowe
poſty tylko o wodźie y o chlebie od-
práwowáłá: częſto przyſtempowá-
łá/ á w dźień Naświetſzey Commu-
niey/ przez długi czás/ bez żadnego
pokármu ćieleſnego trwáłá: w ten
dźień/ wietſzego Duchá w mowie/
y wietſzą śiłę wſpráwie y wręczney
robośie/ á niżli w inſze dni pokázo-
wáłá: Nigdy nie byłá proznuiąca/
áni chćiáłá rękomá ſwoimi inſzey
rzeczy robić/ ieno to co do potrze-
by y poſługi kośćielney należáło.
Przed pułnocą ná modlitwę wſtá-
wáłá/ ná ktorey bárzo długo z wiel

ką gorąco-

ká gorącością trwałá: bárzo cz-
sto z wielkim płáczem y wzdychá-
niem: w pierśi sie biłá kámieniem
á prawie vstáwicznie y z wielką v-
silnością sie modliłá: wßytkimi
cnotámi świetymi ozdobiona by-
łá; ále nádewßytkie ona/Pánu Bo
gu ták bárzo miłá/pokorą/bez kto
rey wßelká cnotá prozna/owa że
sie miáłá y ták wyznawáłá/bydź
naywiętßą grzeßnicą ná świecie/y
ták záwße podłą y nikczemną/
przed swoimi y Bośkiemi oczyma
sie stáwiłá: y dla tego własney
chwały żadnym obyczáiem słuchać
niemogłá/á te pokuse ludzkiey
chwały zá nawiętßą y niebespiecz-
nieyßą bydź rozumiáłá. Przeto
chroniła sie tákich/co ią szczęśliwą
y błogosłáwioną názywáli/áni z-
nimi mowić chciáłá. Dla teyże po-
kory/záwße kleczącą pokarm swoy
brałá. A z tymi/y z wielą inßych
spráw świetych/iáko sie to lepiey
w żywocie iey obaczyć może/przy-
kładem dawnych y świetych pá-

Klaßtor pánien zámurowánych.

nien/ strzegłá y záchowáłá zupełnie y świątobliwie pánieństwo swoie. A przykłádem swoim/ do tákowego żyćia sposobu wiele ich pobudźiłá/ ták iż do śiebie przyłączyłá klaßtor pánień zámurowánych. Przeco też Pan Bog/ nietylko dárem Proroſtwá/ ále wielą inych niebieskich dárow y łask iescze tu ná tym świećie one wielce wsławił y vwielbił.

Tych tákowych pánień y pánienek żyćiu świętemu y końcowi chwálebnemu się przypátruiąc/ vśiłuyćie iáko możećie/ zewßytkimi śiłámi wáßymi/ ich tropow náśládowáć/ vważáiąc to co Apostoł ś. mowi: Iż vtrapienia tego czásu ninieyßego/ nie są godne przyßłey chwały/ ktora się w nas obiáwi. A ná drugim mieyscu tenże: Jesli tylko w tym żywoćie w Chrystuśie ná dźieię mamy/ iesteśmy nędznieyßy niżeli wßyscy ludźie. Aleć náßá ná dźieiá/ náß żywot y chwałá/ iest w nim zákryta/ gdźie on śiedźi ná

Rom. 8.

1. Cor. 15

Col. 3.

práwicy

práwicy oycá. Y dáley: Nie mamy tu miástá trwáiącego/ ále przyszłego szukamy/ ktorego rzemieślnik y budownik iest Bog. A iż to/ ktore teraz iest prędźiuczko przemiiáiące vtrapienie y pracá/ náder ná wysokośći wagę chwały wiekuistą w nas spráwuie. Niedźiwuymyż się/ áni sobie poważaymy rzeczy tych ktore widźiemy/ ale te ktorych teraz nie widźiemy/ ktore są wieczne y státeczne. A iesli się psuie y vstáie ten nász zwierzchny człowiek/ byle się ieno wnętrzny odnawiał. Wiedząc że iesli dom nász źiemski/ przybytku ćiáłá tego/ rozsypie się/ mamy budowánie od Bogá/ Dom nie ręką budowány/ ále wieczny w niebieśiech. A iáko wszyscy świeći nietylko pánny y pánienki/ ale też y drudzy/ ktorzy się Pánu Bogu podobáli/ nietylko w stárym ále y w nowym testámenćie/ tedy/ przez tę ćiásną drogę przeszli/ ktora áczkolwiek z przodku zda się ostra/ á miłośnikom świátá záwsze się zda

Heb 13. & 11.

2. Cor. 4.

2. Cor. 5.

Wszyscy świeći przez ćiásną drogę przeszli.

táka: Lecz miłośnicy Boży/ im więcy poniey chodzą/ tym ią łágodnieyszą náyduią. A im więcey się zápaláią y rozszerzaią sercá ich w miłośći Bożey/ tym się zda im vćieśnieyszą y przestrzeńszą/ choćiayże zwierzchu záwsze śćisła się bydź pokázuie. Sámego Sálomoná nayduiemy/ ktory przez drogę przestroną przeszedł/ y żył w roskoszách/ y dla tego też podobno (mowi ś. Jeronim) ták sprośnie vpadł. Ale obaczmy trochę/ iákimi osobliwemi dárámi y łáskámi są obdárzone ná tym świećie y ná onym/ panny y pánienki prawdźiwe.

3. Reg. 18 & 11. Eccle. 2. Sálomon szedł drogą szeroką dla tego też vpadł.

Co zá przyczyną że Pan Bog pánny więcey niz insze miłuie, y iàkimi osobnymi łàskàmi nà tym swiecie ie obdárza.

ROZDZIAL. XLI.

Powie-

POwiáda Jeronim ś. iż Zbáwiciel náß więcey pánny miłuie, á niżli drugie ludźie, á to nie bez przyczyny. Bo też one więtßą á niż drugie miłość przećiw niemu pokázuią, Mężátká, iedną część dáie Bogu, á drugą świátu; ále pánná wßytká sie Bogu offiáruie, ná kßtałt Cáłopalenia: y dla tego, iáko ow więcey dáie, ktory drzewo zupełne z owocem, á niżli drugi co owoc offiáruie: Ták też offiáruiąc pánná więcy niż mężátká, więtßą miłość w opfitßey offierze pokázuie. Druga przyczyná tey przychylnośći y miłośći iest, że one dobrowolnie offiáruią to co im nie iest roskazano, y spráwá tá iest záprawdę wielkiey wiáry y cnoty, stáć sie naczystßym kośćiołem Bożym, y wßytkiego śiebie ná Cáłopalenie offiárowáć Pánu Bogu. Trzećia przyczyná tákiey dobrowolnośći, iż on sam będąc pánicem, niemoże owßeki ieno też pánny więcy miłowáć,

Czemu P. Bog bárźiey miłuie pánny niżli inße. Mężátká iedną część Bogu dáie drugą częńść świátu. Obacz te przywileie pánieńskie. P. Chrystus będąc sam pánną słußnie bárźiey pánny miłuie.

iáko blizsze y podobnieysze sobie: ktorywe wszytkim zakon Moyzeszow záchował/ wyiawszy to sámo/ iż sobie stan pánieński obrał. Owa że tá wietsza miłość przećiw pánnom/ iest przyczyna/ iż nietylko im dáie wietszą y zacnieyszą korone w Niebie/ ále że ie też ná tym świećie/ osobnymi dárámi y łáskámi zdobi y obdarza.

Heliasz pánic wźięty do Niebá.

Heliasz y Helizeusz pánny/ wskrześili vmárłe Jeremiasz y Jan S. poświeceni w żywoćie mátek swych.

Sybille dla pánieństwá wźięły dar proroſtwá.

Heliasz pánic sam ná ognistym woźie wstąpił do Niebá/ y iest przeniośiony. Heliasz y Helizeusz pánnámi obádwá w stárym zakonie/ sámi vmárłe wskrzeszáli. Jeremiász y Jan ś. krzćićiel pánny/ sámi byli w żywoćie mátek swych poświeceni. Miedzy pogány/ sáme sybille pánny/ (iáko świadczy Jeronim ś.) dla pánieństwá wźięły od Bogá dar Proroſtwá: y tak iásnie Prorokowáły y opowiedźiáły narodom/ ono Boskie národzenie Chrystusá pánny/ z Máryey Pánny. Sámá pánná porodźiłá syná Bożego: Sam pánic/ iescze w

żywoćie

w żywoćie mátki swoiey zámkniony/ poznał go/ y nád inße Proroki vkazał go pálcem/ y práwicą swą go okrzćił. Jan ś. Apostoł y Ewangelistá też pánná/ dla pánieństwá/ od Chrystusá pánny/ nád inße iest vmiłowány: ná pierśiách páńskich sam odpoczywał/ y iemu sámemu pan zdraycę swęg oznáymił. Wielki Apostoł Piotr znáiąc táką społeczność iedności y miłość/ przezeń ßukał y pytał: On sam pánná napierwey przed wßytkimi po Zmartwychwstániu w łowieniu Ryb ná brzegu poznał Páná pánnę/ y Piotrowi go oznáymił. Miedzy Apostoły Pánic zásłużył bydź Apostołem/ Ewángelistą / y Prorokiem záraz. Ono naczynie przewyborne Páweł Apostoł pánná/ sam iest do trzećiego Niebá záchwycony/ y do niebieskiego Ráiu záprowádzony. A choćiay nápisano: Nie vyrzymie człowiek á będźie żyw: On widźiał (wedle Doktorow) Boską istność/ y słyßał słowá skryte ktorych

Luc. 1. Sámá pánná porodźiłá Syná Bożego. Ioan. 13

Ioan. 21.

Acto. 9. Páweł Apostoł pánnę záchwycony do Niebá. Exo. 33. 2. Cor. 11 & 12.

Mat. 11.

Acto. 21

Corki philipowe dla pánieństwá prorokowáły.

sie ludziom powiadać nie godzi. Aczkolwiek zá wyrokiem sámego Zbáwićielá iuż sie były Prorocy y Proroſtwá skończyły. Jednák czterzy corki Philipowe, iż one były pierwsze miedzy białemigłowámi, czásu świętey Ewángeliey w nowym Testámenćie, ktore pánieństwo vmiłowáły, dárem Prorotstwá obdárzone były. S. Marćin pánic, tego Naświętsza pánná, z świętą Teklą y Agnieszką pánnámi często náwiedzáłá. Henryk pierwszy Cesarz, ze zspolnego zezwolenia zżoną swoią Kunegundą, przez wszytkie dni żywotá swego, pánieństwo záchował, tego sámego miedzy Cesárzmi, Pan Bog przy śmierći iego wsławił cudámi. Y on chłopek prosty oracz, ktory toż vczynił, otrzymał wielką łáskę przećiw złym duchom, iż y obecnośći iego strzymáć niemogli, zaraz ná przyśćie iego, iáko pisze Cassianus, mieniąc z wielkim wrzaskiem, vczćiwe imię iego, z śćiał opętánych vćiekáli, z

wielkim

wielkim podziwieniem / onego s. Jana Opátá / y drugich ktorzy przytym byli: czego o inßych świętych nie czytamy. Sámey tylko świetey Kátárzyny pánny / ciáło ná wierzch gory Synai od Aniołow przeniesione było / gdźie áż po dźisieyßy dźień ſą znáki ná tym mieyscu ná ktorym było położone. A w klaßtorze / ktory Juſtynian Ceſarz známienitym kośćiołem / ku czći tey świetey / y ná znák tego cudownego przeniesienia / pod ona gorą zbudował / gdźie vſtáwiczna Mánná áż po dźisieyßy dźień płynie / w pośrodku pogáńſtwá / nie bez cudu Bożego / á spodźiwieniem y vczćiwośćia Turkow y Pogan / wßytko to áż do tych czásow w cále ſię zachowało. Tylko sámey ś. Szkoláſtyki pánny dußá (iáko piße Grzegorz ś.) nieśioná była do nieba / w oſobie Golembicy / co Benedykt ś. widźiał. Áż náoſtátek w żeśćiu z tego świátá dobrych pánien (powiáda ś. Auguſtyn) iż

ś. Skoláſtyká ßłá do Nieba w oſobie golebicy.

jam Pan

P. Chrystus záchodźi w drogę pánnom ktoreztęg świátá zchodzą.

sam Pan niebieski przychodźi ponie. Te/ y ine rozliczne dáry y łáski osobliwe/ w pismie ś. y v Doktorow kośćielnych czytamy iż pánnō y pánienkom/ tu nád ine są nádáne. Teraz obaczmy/ co zá własna zapłátá y koroná/ w pismie świętym od Páná iest im w Niebie obiecána.

Czego Pan od pánien potrzebuie; y co im dàie w drugim zywocie.

ROZDZIAL XLII.

Esa. 56. Obietnice Boże pánnom pod imieniem trzebieńcow vczynione.

PRzez Izáiaszá Proroká (iáko sie wyżey námieniło) Pan Bog ćieszy pánny y panienki/ pod imieniem Rzezáńcow/ y dáie im osobliwą obietnicę/ mowiąc: Niech nie mowi trzebieniec/ otom ia drzewo vschłe. Bo ták mowi Pan trzebieńcom/ ktorzy będą strzec szabátow moich/ á obiorą com ia chćiał/ y záchowáią przymierze moie. Jákoby

rzekł:

rzekł: Wy pánny oboiey płći/ ktorzy zá czásu Ewángeliey żyiećie/ niefrásuyćie śię. Abowiem tu w tỹ wygnániu/ y w pádole płáczu y mizeriey/ gźieśćie są iáko pielgrzymki przez ieden ábo przez dwá dni/ niemaćie poćiech doczesnych/ áni vkuszaćie roskoszy ćielesnych/ ktore iáko dym w punkćie wniwecz śię obracáią: Ani tego żáłuyćie/ że dźiatek niemaćie/ áże śię iáko bydło niemnożjćie/ gdy podobno zda śię wam że z skończeniem żywotá wászego zginie z źiemie pámiątká wásza: y ták niemáiąc owocu áni potomstwá/ w ktorym/ ieśli nieco inszego zostáło by przynamniey po was imię wásze: Choćiayże ná ten czás niemaćie tey nędzney y prozney poćiechy/ w ktorey ludźie świeccy/ ták śię bárzo kocháią: Nie żáłuycie áni smuććie śię dla tego. Bo to mowi Pan/ to iest/ wszechmocny stworzyćiel Niebá y źiemie/ y spráwcá wszytkiego/ to wam opowiáda. Ten mowię/ ktory wszytkim rządźi/ y

P. Bog ćieszy pánny.

Esa. 50.

ktory iest

ktory ieſt pánem śmierći y żywotá/ y ma pánowánie nád ninieyßym/y przyßłym wiecznym żywotem/ktory może wßytko to co chce/ y ktory nie chybia ſłowá ſwego/áni odmienia obietnice ſwoiey: Te mowie ſtáteczna ktora czyni trzebieńcom/ to ieſt pánnom/y pánicom. Niech bedą z ktoregokolwiek ſpoſobu z tych trzech/ktore ſam Pan kładźie w Ewángeliey: Abo przyieli ten ſtan z dobrey woli/ábo gwałtem y potrzebą przyćiśnieni: ábo też námową y łágodnośćiámi od kogoſkolwiek przywiedźieni z niewáżnic/ byle tákie oßukánie y przymuſſenie/one/w dobrą y ochotną wolą obrocźły/nieináczy iákoby ten ſtan z ſwey chęći/dla miłośći iego ſobie obrały: byle ſtrzegły ßábátow moich/ y záchowały przymierze moie: Ja com obiecał zyſcze: A ieſli ich kto w czym záſmući: Ja bede przy tym: Przeto mowi: ktorzy bedą ſtrzec ßábátow moich. Szábát wykłada ſie odpoczynienie. Pan tedy

Mat. 19

Niech to wwáżą pánny.

Szábát roznáczy komu P. Bogtrzyma obietnice.

mowi:

mowi: Tym sámym trzebieńcom
záchowam obietnice moie/ ktorzy
opuściwßy wßytkie stárania świe-
ckie/ záprzą sie swych cielesnych áf-
fektow/ y odstąpią ziemskich żadz
y roskoßy. Te bowiem będąc márne y prędko przemiiáiące/ vmyst człowieczy/ ktory sie wnie vwichle/ czyni niespokoyny: Mowie tym sá mym/ ktore sie o to stáráią/ iákoby sie duchownie wemnie vspokoiły y odpoczywały/ bez stárania o rzeczy przemiiáiące: y ieśli strzec będą tych rzeczy/ przez ktore czysty duch ludzki/ naydzie wemnie/ wiecznym y stałym/ wieczne y stałe odpoczy-nienie. Jeślize tedy prágnieß bydź pocießona/ y mieć korone pánieńską/ staray sie o to/ żeby sie stale w tobie záchowało to/ wczymeś sie vrodziłá/ y co maß z przyrodzenia: trway w tym á inßego nie ßukay. Pracuy około tego/ żeby przez wnętrzne zámknienie wemnie/ duchownies odpoczywáłá/ á przez zwierzchne w domu moim. Abowiem bę-

dąc dwor

Dworność tráći koronę pánieńſką.

dąc dworną y nieſtáteczną/ ábo vmyſłem ábo ćiáłem / niezáchowaſz ſię w pánieńſtwie/ áni ſię tey cnoćie vczynioney obietnice ſpodźieway. A nietylko tego chcę/ żeby duchownie ſtrzegły Szábátow moich/ále żeby przytym zá te ſię rzeczy bráły/ ktorych ia chcę/y mnie ſię podobáią: to ieſt/ żeby ſię prędko y ochotnie czyſtośći y zupełnośći/ nietylko ćieleſney ále y duſzney rozmiłowáły. Bo tá rzecz ták mi ſię podoba/yż ieſt mi przyiemna/iáko żadna inſza rzecz / ták w ſtárym iáko y w nowym Teſtámenćie: ábo też przez ſługi moie nie pokazáłem żeby mi ták wdźięczną y miłą bydź miáłá. A żeby tá iedyna ich myśl y ſtáránie było/ iákoby przez pokoy y vbior wnętrzny ſtały mi ſię przyiemne. Lecz iż nie doſyć ná tym pokoiu/ y przyięćiu z ochotą ćieleſnego y duchownego pánieńſtwá/ Pánu Bogu ták miłeg̃/ieſli tákie pánieńſtwo/ poſłuſzeńſtwem záchowánia przykazánia Bożeg̃ ſię nie ozdobi.

Niedoſyć być pánną trzebá przykazá niezáchowáć.

Przeto

Przeto przydáie: Y záchowa przymierze moie/ to ieſt/ przykazánie ábo Teſtáment moy. Jákoby rzekł: Tym pánnom dam tákie mieyſce y chwałe/ ktore nietylko będą ſtrzec Szábátow moich/ y vczynią co mi ieſt przyiemno: ále przytym kiedy we dnie y w nocy będą rozmyśláć/ to/ co oblubieniec ich/ śmierć ktorą ćierpiał áby ie odkupił/ omył/ y poświęćił/ w ſwym teſtámenćie ná piſał: To ieſt/ iż ſię wydał dla nich ná okrutną śmierć krzyżową/ iż ie krwią ſwą nadrozſzą odkupił: á będąc oné nędzne niewolnice/ nietylko ie wolne vczynił/ ále ie zá oblubienice ſobie bárzo miłe przyiął/ y ták zniewolnić krolowe poczynił: A od nich żadney rzeczy nie potrzebuie/ ieno żeby ſtrzegły y záchowáły przymierze/ ktore z nim vczyniły iż mu miáły bydź wierne/ á nádeń żadnego miłoſniká nie ſzukáć; ále żeby przykazánie iego záchowáły/ żeby ſię mu/ przez wnętrzny duſzny vbior/ miłe y przyiemne ſtały: żeby

Obacz to pilno.

przed iego oczymá Boskiemi/ bez żadney zmázy żyły: á żeby w tey śliczności y vbierze/ ktorym ie on ozdobił y obdárzył záwsze sie záchowáły. Dáley mowi Prorok: Dam im w domu moim y w murách moich mieysce y imie lepsze nád syny y corki/ imie wieczne dam im/ ktore nie záginie. Niechce/ práwi/ żebyście sie dla tego/ że potomstwá nie maćie wstydáć mieli/ ábo o sobie iáko o niepożytecznych rozumieli. poniewaz iż z tey miáry/ iesteśćie mi tym milszy y przyiemnieyszy/ im bedźiećie przymnie blizszy/ y owszē pierwszy/ ták bárzo/ że tám bedźiećiegdźie ia/ y w domu moim mieszká nie wásze/ y mieysce vczćiwsze/ y chwałá wászá v mnie: ták wielka/ iż bedźiećie chwálebnieyszy y czći godnieyszy/ tudźiesz też wietstego wesela y poćiechy pełni/ nád wszytkie ine syny y corki moie: A ták imie wásze miedzy wszytkiemi záwsze bedźie brzmiáło y bedźie wielkie y chwálebne. To wam wiecey niż

Esai 56

Obaczto wszt ko.

tysiąc

tyśiąc kroć poćiechy przynieśie / y vczćiwßa rzecz wam będźie / á niżeli kiedybyśćie wiele ſynow y corek mieli ná źiemi. Abowiem małżeńſtwá kiedyżkolwiek y imię y ſpráwá vſtánie: ále wáße pánieńſkie imię / ná wieki záwße świetne y zacne trwáć będźie: Owa żadnym obyczáiem niebądźćież mi ſmutne áni żáłoſne / ále vfáiąc y oczekawáiąc tego pewnie z weſelem / ráduyćie ſię y ćießćie ſię záwße zemnie. Jam ieſt Pan: moie ieſt Niebo y źiemiá / moiá cześć y chwałá / wßytko co chcę mogę: pátrzćie tylko ná mię / o was myślenie / moie ſtáránie / iákie y kiedy ma bydź wáße poćießenie / iáko cześć y chwałá: Pátrzćie teğ ná mnie / ia wam dam mieyſce nie ná źiemi / (bo tá vſtánie) ále w wieczney niebieſkiey kráinie. A nie ná przedmieśćiu ábo ná iákich folwárkách niebieſkich / gdźie ini z ludu mießkáć będą. Bo będźie tákie mieyſce / dla tych dobrych / ktorzy ná świećie w ſtanie małżeńſkim

Małżeńſtwo z tym żywotem vſtáie.

Jmię pánieńſkie ná wieki zacnie trwa.

żyli y w potomstwie się mnożyli. A-
bowiem dam wam mieysce / ná
naylepszy / ná pięknieyszey / ná we-
selszey / y ná zacnieyszey czeńśći nie-
bá / iákom powiedźiał / przez Pro-
roká. W murzech moich / to iest / w
sámym / chwálebnym / y krolewskim
mieśćie / w ktorym sámi przednie-
yszy Kśiążętá y pánowie krolestwá
Niebieskiego mieszkáią: A nietyl-
ko w murách / ále we własnym do-
mu moim / w onym sámym páłacu
niebieskim / ktory iáko piękny / iáko
chwálebny iest / w ktorym ia sam / y
moi namilszy mieszkáią: w nim te-
dy miedzy Anioły / miedzy Cheru-
biny / y Seráfiny będźiećie mieć
bárzo poważne y vczćiwe mieysce /
y przymnie nabliżey będźiećie. A
nietylko mowi / dam mieysce prze-
dnieysze w moim niebieskim páłacu
ale przydał / y vczczę ie vwielbię ie /
imieniem wiekuistym / dáiąc im ná
mieysce imienia ludzkiego / święte
y wieczne Aniołow nieśmiertel-
nych / ktorych żyćia y opcowánia

Mieysce pánieńskie w Niebie Esa. 56.

Pátrz skim będą mieszkáć panny

Co zá imie mieć będą.

náśládowali: ktore to imię/ iáko niebo nawyße/ nigdy nie vstánie. Już iest iáwna z tych słow Proro-ckich/ iż pánieństwo/ w krolestwie niebieskim będźie miáło/ drozße y przednieyße mieysce/ tákże też iá-kieś bárzo zacne y poważne imię/ ktorym nád wßytkie inße będą zná-komitße y okazálße/ y ktorym od i-nych będą rozdźieleni/ y rozeznáni. Wiele tych co ták trzymáią/ iż to sá-mo imię pánieńskie/ w Niebie ná wieki zostánie/ iż iáko tu/ ták też tám/ ná więtßą cześć y chwałę ich záwße pánnámi będą názywáni/ á to imię będźie chwálebnieyße/ y vcz-ćiwße nád wßelkie inße imioná. A náostátek Augustyn ś. mowi. Imię to/ o ktorym mowi Prorok iákie-kolwiek iest/ sámi pánicy y pánny go odźiedźiczą/ y sámi z nim będą vczczeni/ y od inych rzetelnie będą rozeznáni: A iesli żądaß iescze le-wiey poznáć imię/ mieysce y zabá-wy pánieńskie nád ine w Niebie/ czego tám ná wieki záżywáć będą/ posłuchay co piße Jan ś. pánná w

Imię pá-nieńskie nigdy nie vstánie.

Pánny nád ine będą zac-nieyße.

Imię pá-nieńskie będźie w Niebie wieczne.

obiáwieniu swoim.

Wykład słow z obiáwienia ná s. w ktorych pokázuie ſię oſobliwa chwałá y pociechá, ktora będa miec pánny nád ine w Niebie.

ROZDZIAL XLIII.

Apo. 14. WIdźiałem áoto Báránek ſtał ná Gorze Syon / á znim ſtoczterdźieści y cztery tyśiące máiących imie iego / y imie oyca iego nápiſáne ná czelech ſwoich. Przez gore Sion tu rozumie Jan ś. / wkupę zebráne / wßytko ono wybráne y chwálebne zgromádzenie świętych w onym naywyßym niebieſkim krolestwie / ći wßyſcy rázem iednomyślnie czynią on chwálebny y duchowny kośćioł / ktory zowa Tryumfuiący. Náwierzchu ktorego / iáko głowę tego zacnego zgromádzenia / widźiał onego Náświetßego Bárránká ſtoiącego / iż był prędki y gotowy

towy ná dánie wspomożenia/ tym ktorzy tu iescze ná tym świećie/dla imienia iego świętego walczą/ y w szyku stoią. Przez Gorę Sion możemy iescze rozumieć/ we czći nay-wyższe y naydostoynieysze mieysce Jeruzálem Niebieskiego. A iáko wkoło gory Sinái stał wszytek lud Izráelski/ á sam Moyzesz ná wirzchu gory / twarz w twarz widźiał Bogá wchwaley znim rozmawiał: Ták też widźiał ś. Jan/ gdźie wszytká wielkość Swiętych / w oney chwálebney kráinie Niebieskiey/ w niezmierney chwale y weselu / po wszytkich stronách iákoby w około iákiego bárzo ślicznego y chwálebnego págorku wkoło stałá. A náwierzchu onego / widźiał/ ano on Báránek niepokálány / iáko własne y prawdźiwe słońce y iásność onego gornego y chwálebnego miástá / po wszytkich stronách chwałą swoią świećił/ á one wszytkie bárzo chwálebnie oświecał/ y przedźiwnym obyczáiem świetne

Exo. 19. & 24.

y iáśniciące czynił/ ći co byli go ná-
blizszy około onego págorku/ iáko
zacne Kśiążętá około Krolá y Ce-
sárzá/ widźiał iż pánicy y pánny
ná twarz iego nachwálebnieyszą y
naiáśnieyszą/ z wielkim kochániem
y rádośćią swoią/ iáko znablizsze-
go mieyscá pátrzáli/ y roskoszniey
nád wszytkie ine oney chwały záży-
wáli. Powszechność pánicow y pá-
nien/ iest przeznáczona y záwárta
w tey liczbie/ stá czterdźiestu y czte-
rzech tyśięcy: ktora to liczbá dwá-
naśćie rázow dwánaśćie tyśięcy;
nieżbyich niemiáło bydź nád tę licz-
bę więcey/ ieno iż przez to się znáczy/
iáko z nich ma bydź liczbá doskoná-
ła y zámierzona. Rmowi że stali zbá-
ránkiem náwierzchu chwálebney
gory Sionu. Co znáczy/ iż one v-
mysłem iuż są dáleko od roskoszy ćie-
lesnych y przemiiáiących/ y w stąpi-
li ná wysoką Bogomyślność y v-
ważánie rzeczy miłych y przyiem-
nych Pánu Bogu/ á ći sámi mieli
nápisáne ná czołách swych/ Imię

Co znáczy liczbá 144.

Co znáczy stáć z Báránkiem ná gorze.

iego y

iego y Jmie oyca iego/ aby przez to pismo od wszytkich byli poznáni/ iż oni sa ci/ ktorzy nietylko stáry Zakon zachowáli/ ktory im Oćiec przykazał/ ale też wysokie y doskonałe porády/ ktore opowiedział/ rádził/ y postánowił Báránek/ syn iego namilszy wnowym testámencie. Ażeby ták dla onego napisu káżdy poznał przyczyne/ oney osobliwey chwały y czći/ ktora sa od Báránká nád wszytkie insze obdárzeni/ á to iest pánieństwo y czystość duchowna y cielesna/ ktora tu byli przybráni. Wszyscy ć świeći beda mieli znák Boży ná czołách swoich/ ále sámi pánicowie y pánny/ beda nosić ná czołách swoich wyrázone Jmie oycá niebieskiego/ y Syná iego Báránká niepokalánego/ co będzie iawnym świádectwem tákiey cnoty ich y osobliwey czći y chwały. Ná czołách ich iest nápisáne to świete y chwálebne imie. Bo czoło iest mieyscem wstydu/ ktory pánnom osobliwie przystoi. Dla cze-

Jmie oycá y synáná czołách co znáczy.

Czemuná czołách.

go też one ſię kryły/ y w murách/ dla ſnádnieyßego w czyſtośći zachowánia/ y wietßego Báránkowi podobánia táiły/ y zámykały. Przeto też Pan vczći/ ozdobi/ y wielbi czołá ich/ á przez táka cześć y chwałę czołá ich/ oznáymi ie wßytkim.

Dálſzy wykład ſłow z tego obiáwienia lanà s. przez ktore pokàzuie ſię oſobliwa zapłátáy błogoſłáwieńſtwo páńieńskie.

ROZDZIAL XLIII.

Apo. 14 Y Słyßałem głos z Nieba/ iáko głos wiela wod; y iáko głos Gromu wielkiego: á głos ktorym ſłyßał iáko Cytrzyſtow gráiących ná cytrách ſwoich. To ſpiewánie y Melodia tych ták wiele tyſięcy páńien/ktorzy chwalili Bogá. Ktore Jan ś. wnętrznym ſłuchem ſły-

ßał/ z kto-

ßał/ z kąd niewymownie był vcießon. Pokázuie ſie tedy/ iż ći ktorzy ſie tą muzyką báwią/ ieſt ich bárzo wielka liczbá/ á iż ich ſpiewánie by ło bárzo dźiwnie miłe/ y ſerdecznie przyiemne: y ták głośne y rozlegáiące/ iż ſie dźwięk iego nietylko po wßytkiey oney kráinie Niebieſkiey roſchodźił/ ále też y do Janá náźiemi będącego przyßedł. Przypodoba go do Gromu/ y do ßumu wiela wod. Abowiem/ (ták on ſam wykłada) wiele wod wielki lud znácza: A ná pokazánie Melodiey niewypowiedźiáney ſłodkośći/ przypodoba ie/ do wiela Cytr pięknie miedzy ſobą vmiárkowánych/ wielkich muzykow y vczonych miſtrzow ná nich gráiących. Nie żeby krom porownánia nie przechodźiły dźwięki y melodie/ niebieſkiego ſpiewánia/ wßelkie naprzyiemnieyße/ lutnie/ Skrzypki/ Cytry/ Orgány/ y wßelkie inße muzyczne inſtrumenty/ ále Jan ś. będąc zbytnie vcießony y iáko by od ſiebie oddalony/ dla

Czemu ſpiewánie páńſkie ieſt przypodobane do dźwięku cytry.

ny/ dla dziwnie słodkiey Symfo-
niey/ chcąc ią wyráźić/ y nam ku
wyrozumieniu podáć/ przypodo-
bał ią concentowi y słodko brzmią-
cey cytrze: ponieważ ná źiemi nie-
máß nic ták słodkiego śpiewánia
ábo gránia/ do ktorego by ią przy-
rownáć mogł. K temu áby poka-
zał/ iż ich żywot/ był bárzo zgodny
y vtemperowány/ nie ináczey ieno
iáko Cytrá dobrze nástroiona/ á
mistrz iáki osobliwey nániey gra-
czyni wkoło stoiącym bárzo wdźię-
czną y przyiemną muzykę y Armo-
nią. Abowiem byli ná dußy y ná
ćiele czyśći/ y od wßelkiey zmázy
grzechowey wolni. Afekty sercá ich
myśli y mowy/ tákże y vczynki by-
ły miedzy nimi ták vmiárkowáne/
y z strunámi przykazánia Bożego/
ták misternie vtemperowane/ iż
bárzo wdźięczny concent y melodi-
ą przed oblicznośćią Bożą/ y wßy-
tkiego dworu niebieskiego wyda-
wáły. Ná ktore słowá piße wie-
lebny Bedá: Będąc Cytrystámi

Bożemi

Bożymi wßyscy świeci/ ktorzy krzy
żuiąc y martwiąc ciáłá swoie zgrze
chámi y pożądliwościámi / chwa-
lą Páná Bogá ná Hárfie y Cytrze:
Jáko dáleko wiecey ci / ktorzy dla
przywileiu świetey czystości/ offiá-
rują sie zupełnie Pánu Bogu/ y zá-
pieráią sie sámych siebie: y wźią-
wßy krzyż swoy idą zá Báránkiem
gdźiekolwiek poydźie. Aczkolwiek
słowá Janá ś. znáczą też / iż gráli
ná Cytrách/ á przynich zgodnie no
we pienie śpiewały: Owa iákoby
ten Niebieski Sekretarz chćiał
rzec: Spiewánie to ktorem słyßał/
ták bárzo było zgodne/ ták wdźię-
czne/ y ták przedźiwnie złożone/ peł
ne práwey Melodiey y vćiechy / iż
tego wyßłowić niemogę: Sámemu
Bogu bárzo przyiemne/ Anio-
łom miłe/ y wßytkiemu Orßakowi
świetych pocießne: A mnie Já-
nowi nád wßytkie Hármonie y
dźwięki Cytrowe / y nád wßytkie
Melodie y źiemskie śpiewánia słod
kie y wdźięczne. A dáley mowi:

A śpiewali

Apo. 14. A śpiewáli iáko by pienie nowe przed ſtolicą y przed czworgiem zwierząt/y ſtárßymi. O to co zá zá báwy y co zá oſobne krotofile mieć będą pánny w oney Boſkiey chwále. Przed obliczności Bożą/y przed Tronem iego świetym/przed Anioły/ ktore imieniem Tronowe zową/przed Ewángeliſtámi/Apoſtołmi/Pátryárchámi/Prorokámi/y przed inemi Kśiążęty Niebieſkiemi nowỹ śpiewániem báwiąc ſie y recreuiąc/á tym/wßytek dwor niebieſkiey cießąc y vweſáláiąc/y w vſtáwiczney roſkoßy y rádości go zátrzymawáiąc: Słodkość tych nowych pieśni/wßytkie inße śpiewánia y melodie przewyßße. O iáko fortunne y náder ſczęśliwe będą te pánny ktore w społeczności y w towárzyſtwie/tych przednieyßych niebieſkich Kántorzyßek będą policzone. Te/ktore tu nowym obyczáiem żyią/ktory wynálazł y ktorego vczył Báránek Boży/będą ſie tám weſelić y rádować/no-

Iáko náder ßcześliwe ſą ktore ſie do tych kántorzyßek przyłączą. Ktore to będą.

wo y o-

wą y osobliwą vćiechą dźiwnie roskoszną/ ktorą zową/ iákoby nową: Abowiem choćiayże będźie záwsze táż/ iednák co się tknie smáku y vćiechy/ będźie się zdáłá záwsze nowa: ponieważ odnawiáiąc się w nich vstáwicznie/ pałáiąca miłość Boska: Będą śpiewáć y tym się bez przestanku báwić/ imię y chwałę Báránkowę wychwaláiąc: á przeopfitą poćiechę/ y niewypowiedźiáną roskosz y kochánie/ ktore czuć będą w tym śpiewániu/ záwsze się zdáć będźie/ iż práwie ná ten czás záczęły ono śpiewánie: y ták záwsze będą wykrzykáć/ y będą pełni rádośći y wesela/ ktore nigdy smáku y słodkośći nie vtráći. Abowiem sczęśćie y chwałá Błogosłáwionych/ nigdy niezwietszeie/ ále ten smák y vćiechę ktorą miáłá ná początku/ záwsze bez końcá w niey trwáć będźie. Dáley mowi: A żaden niemogł pieśni śpiewáć/ ieno one/ sto czterdźieśći cztery tyśiące/ ktorzy są kupieni z źiemie: to iest/

Czemu nowym pieniem zowe.

Będą wy śpiewywáć chwały Báránkowe.

Obacz.

Apo. 14. Páirzwy kłádu tych słow

ktorzy

ktorzy są nadrozszą krwią Báránká niepokalánego wykupieni / á przez pokropienie tey náświętszey krwie / są od áfektow ziemskich y ćielesnych pożądliwośći y sprosnośći wybáwieni: áby ták z świętym Apostołem / żyiąc w ćiele / ták się

2. Cor. 10 spráwowáli / iáko by bez ćiáłá byli. Owa że to śpiewánie znáczy / ábo iákie dźiwne nád ine wysławiánie / ktore będą oddawáć Pánu Bogu / zá pánieństwo / w ktorym przez łáskę iego są záchowáni / y zá chwałę nád ine więtszą / ktorą zá to wźięli: ábo osobliwą rádość y vćiechę / ktorą mimo ine wierne pospołu z Báránkiem mieć y w sobie czuć / y dla niey miedzy drugiemi więcey we czći miáni będą. Albo też iákąkolwiek rzecz / ktorey my rozumem nászym poiąć niemożemy: To iednák iest pewna y iáwna káżdemu / iż pánny będą mieć w niebie / pewną iákąś zapłátę y nád ine prerogátiwę / y będą śpiewáć w niebieskiey chwale / nowe iákieś pienie

Co to iest nowe śpiewánie

Pánny miedzy wszytkiemi będą nabárźiey vczczone.

ktorego

ktorego ini/ będąc wprawdźie słyszeć/ y z niego wielce się kocháć y ćieszyć; iednák się go nie będą mogli náuczyć áni śpiewáć. Abowiem pánieństwo raz vtrácone/ nigdy się iuż niemoże pozyskáć/ á zátym áni iego zapłátá ábo koroná. Dáley mowi: Ci są co się z niewiástámi niepokaláli/ bo dźiewicámi są: to iest czystymi ná duszy y ná ćiele: A toż się rozumieć ma o biały płći. O to pozwolone práwem Bożym małżeńskie złączenie/ zową zmázą ábo pokalániem/ będąc porownáne z świętą czystośćią pánieńską. O to imię wieczne y lepsze/ ktore/ powiáda Izáiasz/ iż sámi mieć będą/ y z ktorym nád ine/ będą znákomići/ y vwielbieni. Abowiem iáko vrząd y spráwá małżeńska/ záraz z imieniem swym tám vstánie: ták też spráwá y imię pánieńskie/ ku więtszey czći y chwale ich/ ná wieki trwáć będźie/ iáko pewny znák/ nie zgwałconey y niepokaláney/ duszney y ćielesney czystośći/ á w ćiele

Apo. 14.

Esa. 56.

śmiertelnym/ nieśmiertelnych Aniołow zupełnośći nienáruszoney: A ieśli wam y ná tym nie dosyć/ słuchayćież co dáley mowi: Ci chodzą zá Báránkiem gdźiekolwiek idźie. Tu nietylko drogą przykazánia/ ále też y rády iego/ á tám śię mu przybliżáią przez osobliwą przyiáznośc y miłość serdeczną. Dáley. Ci kupieni są z ludźi pierwiastkámi Bogu y Báránkowi: to iest/ są wybráni zewszytkiey wielkośći wiernych/ iáko droższy y godnieyszy/ y nieináczy ieno iáko pierwsze/ napiękniey-sze/ y nasłodsze owoce/ są przebráni y offiárowáni Bogu Oycu// y iego iedynemu synowi/ dla nas ná ołtarzu krzyżá ś. offiárowánemu/ iáko Báránkowi krom zmázy. Nád to zowie ie pierwiastámi/ mowi Jeronim ś. dáiącznáć iż oni są w pierwszym rzędźie porządku/ á iż po nich/ wewtorym y w trzećim/ będą vczćiwe wdowy/ y mężátki.

Apo. 14.

Pánny będą mieć osobliwe towárzystwo z pánem Chrystusem.

Czemuie żową pirwastkámi.

Dalszy

Dàlszy wykład drugich słow z tegoż obiáwienia, ktore o pánnách y o ich zapłácie mowią.

ROZDZIAL. XLV.

[An ś. dáley przydáie: A w vściech ich nienálázło sie kłamstwo: to iest tá obietnicá/ ktora te świete y szczesliwe pánny vsty własnymi Bogu vczyniły/ nie nálázłá sie bydź kłamliwa. Abowiem sie wczystości y zupełności ták cielesney iáko y dusney/ wedle ślubu y obietnice swoiey záchowáły: y ták prawdźiwe/ á niekłamliwe zostáły/ á świątobliwość ktora zwierzchownie pokázowáły/ y iáko o nich rozumiano/ dla obietnice y profesyey ktora vczyniły/ taż/ y wewnątrz prawdźiwie ozdobione były: y z nie przed máiestatem Bożym świeciły/ y w niey áż do końcá trwáły/ trzymáiąc nienáApo. 14.

Obacz ten wykład.

ruszenie słowo y wiarę ktorą raz niebieskie^v oblubienicowi dáły. Przeto Sekretarz niebieski ták kończy: Abowiem bez zmázy są przed stolicą Bożą. Pierwey rzekł/ iż się z niewiástámi nie pokaláli: á teraz mowi: iż są bez zmázy przed stolicą Bożą: Przez to iáwnie znáć dáie/ iż zmázá o ktorey mowi/ z dobrowolnego ćiáłá pomázánia pochodźi / ktorą oni zmázáni nie byli/ ále záwsze przed oblicznośćią Bożą czystymi się záchowáli. A nie bez przyczyny pomázánie y grzech ćielesny/ miánowićie powiáda/ że człowieká máże/ y dla tego zową go zmázą. Abowiem on sam máże y plugáwi ćiáło y duszę záraz: y sam co się tknie cáłośći y kwiatu pánieństwá/ w nośi zmázę táką/ iż iey żadna pokutá áni omyćie zgłádźić niemoże/ ták żeby pánná mogłá przyść do pierwszey czystośći pánieńskiey/ y do oney śliczności y białośći/ ktora oblubienicy báránkowey przystoi/ y tey ktora ma iść zánim gdźiekolwiek poydźie. Abo-

dźie. Abowiem ten sam grzech/ gdy sie ráná iego zgoi/ y zmázá grzechowa zgłádźi/ zostáie po nim blizná nieiáka/ ktora tu zowią zmázą: á tá nic inszego nie iest/ iedno zupełnośći pánieńskiey postradánie/ ktora iáko sie rzekło/ nigdy znowu nábyta bydź niemoże. Jescze przez tęż zmázę ma sie rozumieć/ wnętrzne zezwolenie do małżeństwá/ ábo do iákiegożkolwiek ćielesnego y nieczystego pomázánia/ ktoreby przez pokutę nie było zgłádzone/ y mocnym przedśiewźięćiem/ wieczney czystośći y świątobliwośći záchowánia stwierdzone/ iáko sie powiedźiáło: Abowiem iáko báránek Boży iest wszytek święty y czysty/ y krom żadney namnieyszey zmázy: ták też chce/ żeby oni/ nietylko przed ludzkimi/ ále dáleko więcey/ przed oczymá Bozkimi/ śliczni y niepokaláni y zewsząd święći byli. A dla tego mowi: Są bez zmázy/ przed stolicą Bożą. A iż tá zmázá/ przerzeczonym obyczáiem ma bydź rozumiá-

Grzech ćielesny choć po pokucie blizne po sobie zostáwuie.

Oblubienice Báránkowe słuszna żeby śliczne były.

na/ tedy ieszcze słuszna iest wiedzieć/ ponieważ do onego miasta naywyższego żaden wnisć niemoże/ ieśli pierwey/ od wszelákiey zmázy grzechowey oczyszczon nie będzie. Jáko Aniol temuż Jánowi s. powiedział. Nic nie wnidzie nieczystego/ do miásta onego. Czemuż mowiąc o pánnách/ to wyraża/ iż sa bez zmázy/ przed stolicą Bożą/ záiste nidla czego inszego/ ieno dla tego/ iáko sie rzekło. O iák wiele tákich co sie zdádzą czyste/ y ludzie ták onich trzymáią/ że sa pánny niepokalane y one sáme za tákie sie bydź rozumieią: Ano przed Pánem Bogiem ktory przenika áż do wszelákich skrytości/ y zna y rozeznawa myśli y przedsięwzięcia serdeczne/ sa sprosne y plugáwe/ ábo ciáłem/ ábo duchem/ ábo oboygiem. Powiáda iż sa bez zmázy/ przed stolicą Bożą: ktoremi słowy/ ieszcze dáie znáć Jans. Co iest zá zacność y máiestat onego naywyższego Krolá y Páná/ chcąc myśli náśze podnieść do wwa-

Apo. 21.

Ják wiele tákich co sie zdádzą być czyste/ á á one sa przed P. Bogiem plugáwe Heb. 4.

żánia

żánia wysokośći y chwały Trona onego przezacnego/ około ktorego stoią tyśiąc tyśiecy/ y dźieśieć kroć stotyśiąc tyśiecy onych duchow niebieskich/ nád śnieg ślicznieyszych/ y nád słońce iáśnieyszych/ ktorzy y tā y sám biegáią służąc temu Panu: ktemu pokázuie/ iáko czysta y śliczna/ y iáko wszelákimi cnotámi ma bydź przybrána y świetna/ duszá tá ktora ma stáć przed oblicznośćią ták wielmożnego máiestatu/ y bydź z liczby ták szláchetnych dworzan. Człowiek bárzo rad sobie pobłaża/ y dla tegō więtszy częśći zmaz swych y defektow nie widźi/ ále przydźie dźień/ ktory/ (iáko Apostoł mowi) obiáśni wszytko/ ábowiem sie w ogniu pokaże/ y ná ten czás będą oświecone ćiemnośći/ y pokazáne będą serc nászych skrytośći: Ná ten czás gdy chwały ludzkie znikną/ káżdy tym będźie dobry ábo zły/ y ták godźien chwały ábo háńby/ im od tego/ ktory oszukan bydź niemoże/ będźie ábo przyięty y pochwalony/

Dan. 7. Obacz dobrze.

Jáko śliczna ma być duszá ktora ma záwsze stáć przed máiestatem Bożym

Człowiek rad sobie pochlebuie. 1. Cor. 3.

álbo wiec przećiwnym obyczáiem zgániony y od rzucony. A iesliż żadna rzecz plugáwa nie wnidźie do miástá oneg świetego/ iáko dáleko mniey tá Dußá/ ktora ma stać ták bárzo blisko oneg naywyzßeg Krolá/ y ma zá Báránkiem niepokalánym záwße iść gdźiekolwiek onpoidźie. Przeto potrzebá/ áby pánná Chrystusowá/ byłá bárzo ostrożna/ oczy máiąc otwárte/ żeby sie owßeki czystą y niepokaláną/ od wßelákiey zmázy grzechowey záchowáłá; á nádewßytko od tey ták sprosney zmázy álbo blizny/ gdyż po odpußczeniu grzechu oná zostáie. Abowiem przez Sákráment pokuty ś. może sie od wßytkich zmaz inßych oczyśćić. A iesliby potym żywoćie zostáłá iáka powinność do wypłáceniá zá karánie/ zá co też dosić vczynić potrzebá/ choćiay przyidźie ochynąć sie wogniu czyscowym dla oczyßczenia ze wßytkich ostátkow grzechowych; áby ták będąc wypalona wßelka żużel/ oblubienicá páńska/

wyczyscżo-

wyczyszczona iako złoto w ogniu mogłá śię stáwić przed oblicznośc Tronu Bożego/y widzenia twarzy Báránkowey/wszytká śliczna y iáśnieiąca/y przyłączyć śię do tey liczby świętey/á z nią iść zánim w pieśniách y muzykách dokąd ieno poydźie.

Koniec wykłádu z obiáwienia, sprzydániem niektorych náuk.

ROZDZIAŁ XLVI.

CI chodzą zá Báránkiem gdźiekolwiek idźie. Przeszedł Báránek ná tym świećie przez drogę pánieństwá/á one idą zánim. Przybliżył śię Báránek do Bogá/pilnuiąc tylko rzeczy duchownych: á one także zá nim. Báránek chćiał bydź Názáreyczykiem/to iest offiárowány y poświęcony Bogu: y one go násláduią/offiáruiąc y poświęcá-

Apoc. 14. Jákoprawdźiwe pánny chodzą zá Bárā-kiem gdźiekolwiek idźie.

iac ſie Pánu Bogu/ przez śluby y
Obacz. profeſoya. Báránek/ z ſiebie ſámego/ nádrzewie krzyżá ś. wdźięczną offiárę Bogu vczynił: y one też idą zá nim/ duchowną offiárę czyniąc Bogu/ duß y ciał ſwoich/ mowiąc z Apoſtołem: z Chryſtuſem ieſteſmy przybite do krzyżá: A żywiemy iuż nie my/ ale żywie w nas Chryſtus.
Gal. 2. A co teraz żywiemy w ćiele/ w wierze żywiemy Synā Bożego/ ktory vmiłował nás/ y wydał ſiebie ſámego zá nas. Náoſtátek odßedł Báránek y vśiadł náprawicy Máieſtatu y mocy Bożey ná wyſokośći/ gdźie ieſt w chwale oycá wiecznego: A one chodzą zá nim gdźiekolwiek idźie/ w chwale iemu nabliżßey. Chodźćie/ (mowi Auguſtyn ś.) świeći Boży/ chłopiątká y dźiewczki/ młodźieniaßkowie y páńieńki/ meſczyzny y białegłowy/ ktoreście ſie w dźiewicſtwie: kwápćie ſie mężnie: á chodźćie z wytrwániem áż do końcá. Chwalćie Páná tym roſkoßniey/ o ktorym myślićie do-

ſtátecznięy/

ſtáteczniey/ vfayćie ſczęśliwiey/ ktoremu ſłużyćie ochotniey: miłuyćie go goręcey, komu ſie podobaćie wiecy: czekayćie chwały zupełnieyſzey yoſobliwßey/ ponieważ ieſteśćie czyſtßę y świątobliwßę: zbiodry przepaſánymi/ y z pochodniámi palaiącymi/ czekayćie oblubieńicá v bram weſela. Wy máćie śpiewáć ná weſelu Bárankowỹ pieśń nową ná cytrách wáßych/ ktorey żaden inßy śpiewáć nie będźie mogł: Chodźćież zá Bárankiem gdźiekolwiek poydźie. Ale gdźie mnimamy poydźie ten Naświetßey Báránek gdźie żaden inßy áni śmie áni może iść/ tylko wy ſáme dźiewice oboiey płći do iákich gáiow/ ná iákie łąki/ ábo do iákich ogrodow? Tám záiſte gdźie ſą wielkie pociechy/ y niezmierne weſela: nie te prozne tego świátá/ áni te/ ktore będą mieć w tymże krolestwie niebieſkim/ ći/ co nie ſą dźiewicámi: ále rozne od wſzytkich inßych pociech y rádośći. Weſele dźiewic Chryſtuſowych w

Chryſtu

W czym zá wiſto weſele pá nieńſkie.

w Chryſtuśie z Chryſtuſem/ z Chryſtuſá/ zá Chryſtuſem/ przez Chryſtuſá/ dla Chryſtuſá. Właſne weſele pánień Chryſtuſowych/ nie ieſt toż/ co y inych ktorzy nie ſą dźiewicámi/ chociaż ieſt z Chryſtuſá. Słuſznie wy tedy Pánny/ idźiećie zá Chryſtuſem/ z pánienſtwem ſercá y ciałá/ gdźiekolwiek idźie/ á przy pánieńſtwie/ z inſzymi cnotámi/ ktoremi on był przybrány: ponieważ iść zá Chryſtuſem nic inſzego nie ieſt/ ieno náśládowáć Páná Chryſtuſá: A idąc zánim/ ráduyćie ſie y weſelćie ſie w nim/ nád wſzytkie inſze: ponieważ czeka was daleko opſitſza zapłátá y koroná droſza/ y oſobliwſza. Niedoſyć bydź czyſtym od grzechu/ do náśládowánia Báránká/ gdźiekolwiek idźie/ áni do widzenia Náświetſzey twarzy iego/ y chwały nád inſze/ wdźięczne y chwálebne zážywánie/ potrzebá zupełnośći pánieńſkiey; y przeto zbáwiciel mowi. Błogoſłáwieni czyſtego ſercá/ bo oni Bogá oglądáią/ chcąc

Iść zá P. Chryſtuſem ieſt náśládowáć go.

iáſnie dáć

iáśnie dáć znáć/ iż więtßa czyśtość/ iest przyczyna opśitßego y iáśnieyßego widzenia Páná Bogá: y dla tego te rzecz mianowita śáme máią świete y prawdźiwe panny/ w widzeniu y w záżywániu chwały y iáśności twarzy Bozkiey Báránkowey/ dla więtßey czystości y śnáżności ktora máia. O ślicznośći/ (woła ieden Doktor) y pánieńśka y owßem Anielśka ozdobo. O śkárbin ieoßácowány/ ále máło ludźiom wiádomy. O iáśności y chwało duchow nieśmiertelnych miedzy ludźmi śmiertelnymi. Jákoieśt ścześliwy/ ktory cie ma iáko ma mieć. O iákoieśt głupia tá/ ktora cie ná cielesne małżeńśtwo frymárczy: iáko ßalona y bez mozgu iest tá/ ktora chlubiąc y pyßniąc śie z ćiebie/ trácí koronę twoię: A iáko mizernieyßa/ ktora bez ćiebie/ tylko śámym imieniem twoim śtára śie bydź zácna y chwálebna: Jako ieśt wiele tákich zakonnikow y zakonniczek/ ktorzy bez ćiebie y zámikowánia twego/

Obacz pilno.

chco

chcą mieć cześć y sławę twoię?

Zàmknienie tey wszytkiey rospráwy, zprzydàniem nabozney Exortaciey, powiętszey czensci z Ieronimá S.

ROZDZIAL XLVII.

Pánieñstwo drogi kámieñ.

TEy nieoßácowáney perły y drogiego kámieniá/ bacząc śliczność y żárkość/ tudźieß też wagę y koßt/ máiąc też tę nádźieię osobliwą/ y oczekawáiąc tey sczęśliwey obietnice pánieñskiey/ oczym się iuż dosyć mowiło. Weselćie się w pánu záwße/ y powtore mowię weselćie się/ O pánny Chrystusowe: bądźćie wdźięczne pánu/ á onego bez przestanku/ zá ták ßláchetny dar y vpominek/ z sercá wychwalayćie: á to co wiele inych sámym imieniem pokázuie/ wy poczynayćie bydź rzeczą sámą y vczynkiem. Jesli się wāzda pracá wielka/ záiste żeć iest y wielka zapłatá: bydź tym co męczenicy

Phil. 4. Pánny niech chwalą Bogá zá dar pánieñstwá y niech mu będą wdźięczne.

nicy/ co Apostołowie/ co Naświet
ßa Pánná Mátká Zbáwićielá ná-
ßego. To com nápisał dla wáßey
poćiechy/ y postempku duchowne-
go. Twárdo y surowo będźie sie zdá
ło tey/ ktora Páná Jezusá nie miłu-
ie: ále tá/ ktora z Apostołem/ wßy-
tkie pompy y proznośći świátá/ bę
dźie miáłá zá gnoy y śmiećie. A po
gárdźi wßytkimi rzeczámi przemi-
iáiącymi/ á proznośćią y ßalbier-
stwem/ będźie miáłá wßytko to co
iest pod słońcem / dla pozyskánia
Páná Jezusá: wßytko sie iey będźie
zdáło lekko y snádno/ y z tymże Apo
stołem záwoła: Kto nas odłączy
od miłośći Páná Chrystusowey? V
trapienie/ czyli vćisk? czyli głod?
czyli nágość? czyli niebespieczeń-
stwo? czyli prześládowánie? czyli
miecz? pewienem/ iż áni śmierć/ á-
ni żywot/ áni Aniołowie/ áni kśię
stwá/ áni mocárstwá/ áni teráźniey
ße rzeczy/ áni przyßłe/ áni moc/ áni
wysokość/ áni głembokość/ áni in-
ße stworzenie/ będźie nas mogło

odłączyć

Wielkiey pracy wielką zapłátę oddádzą. Ktora nie miłuie P. Jezusá zda sie iey wßytko ćiężko co nápisano. Phil. 3. Miłuiący wßytko sie zda lekko y snádno. Rom. 8.

odłaczyć od miłośći Bożey/ ktora iest w Chrystuśie Jezuśie Pánu náßym. Syn Boży dla zbáwienia náßego stał się Synem człowieczym: dźiewięć mieśiecy wżywoćie máćie rzyńskim czekał niż się národźił: národźiwßy się płákał/ y prace/ y niewczásy podeymował. Ten ktory w gárśći wßytek świát nośi/ w ćiásnym żłobie w podłe pielußki vwiniony/ leżał. Aż do lat trzydźiestu mießkał ná źiemi wzgárdzony y nieznáiomy: przestawał ná vbostwie rodźicow swoich/ y był im poddány: będąc vbiczowány/ vplwány/ zelżony/ zesromocony/ milczał. Vkrzyżowány/ prośił Oycá zá swoie krzyżowniki. Coż oddam Pánu zá wßytko co mi dobrze vczynił? Kielich zbáwienia wezmę, á imienia páńskieg̃ wzywáć będę. Drogá przed oblicznośćią Páńską śmierć świętych iego. Tá sámá iest słußna nagrodá/ kiedy krew zá krew oddána bywa. Będąc tedy krwią y śmierćią Zbáwićielową odkupieni/ dla

Vważ to wßytko

Mat. 27.
Ioa. 19.
Mar. 15.
Psal. 115.

Godna nagrodá kiedy się krew zá krew oddáie.

Obacz dobrze.

tegoż

iegoż odkupiciela z ochotą y rádo-
ścią mamy się też wydáć na śmierć
Rzecz iákoby śmy my krew náßą dla
niego przelali/kiedy dla iego miło-
ści niechcemy wytrwáć namnieyß-
ey ciężkości/ áni wßtrzymáć się od
żadney rzeczy ciężku miley: y nie mo
żemy wytrzymáć namnieyßego nie
wczásu y przykrości: A owßem/
(co gorßa) máiąc wßytko/ y nie-
schodząc nam náżadney rzeczy/ lá-
mentuiemy y ßemrzemy vstáwicz-
nie: A kiedybyśmy/ dla miłości ie-
go y dla zbáwienia náßego/ wiele
cierpieli/to by práwie słußna y przy
stoyna była. Ktory kiedy świety
bez walki był vkoronowány: żaden
záiśćie. Szukay iż ták naydżieß/ że
wßyscy przeßli przez ogień y wodę:
Przeto mowił Apoßoł: przez wiele
vćißkow trzebá nam wnißć do kro-
lestwá Bożego. Abowiem kogoż Pan
miłuie/ karze: á biczuie káżdego sy-
ná ktorego przymuie. Jzaliß niedá
leko lepiey ná máły y krotki czás
wżiąć zbroie/ zástáwić się nieprzy-

dla miłości bożey y dla zbáwienia náßego cierpieć iest rzecz bárzo słußna.

Żaden ś. nie iest vkoronowány bez potykánia. Heb. 12

Obacz.

iaćielowi/ walczyć mężnie/ y poćić się pod kirysem/ á potym z zwyćięstwá rádowáć się y weselić/ á niżli dla niećierpliwośći iedney godźiny potym záwsze bydź w ćiężkiey niewoli? Niemáß żadney rzeczy przykrey y ostrey/ tym ktorzy miłuią/ nie máß nic trudnego chcącemu. Czego nieuczynił czego niewytrzymał. Jákob dla Racheli ktorą miłował? Wßytko się mu zdáło łácno y lekko/ y dni krotkie. Miłuymi y my Páná Jezusá/ y prágnimy iego obłápienia y pocáłowánia: A ták to co innym się zda trudno/ nam będźie łátwio/ á to co iest długo/ nam się będźie zdáło krotko: á będąc miłośći iego strzałą zránieni y przebići/ náwßelki czás wzdycháiąc będźiem wołáć: Ach mnie że się mießkánie moie przedłużyło. Y/ kiedy przydę y okażę się przed obliczem Páńskim? Kiedy ktory z was/ zda się iáka rzecz trudna y prácowita/ niech czyta co pißę święty Páweł: W pracách rozlicznych/ w ćiemnicách obfićiey/ w

Gen. 29. Chcącemu wßytko snádno/ miłuiącemu dáleko więcy. Miłość P. Jezusowá wßytkie rzeczy trudne snadne czyni. Psal. 119. Psal. 41. 2. Cor. 11

ráźiech nád

ráźiech nad miárę / w śmierćiach częstokroć / od Żydow wźiołem po pięć kroć po czterdźieśći plag bez iedney. Trzy kroć byłem bit rozgámi / rázem był vkámionowány / trzy kroćiem śię z okrętem rozbił / przez dźień y przez noc byłem w głębi morskiey: w drogách częstokroć / w niebespieczeństwách rzek / w niebespiczeństwách rozboynikow / w niebespieczeństwách od rodźiny / w niebespieczeństwách od pogan / w niebespieczeństwách w mieśćie / w niebespieczeństwách ná pustyniey / w niebespieczeństwách ná morzu / w niebespieczeństwách miedzy bráćią fałszywą: w pracy y w kłopoćie / w niespániu częstym / w głodźie y w prágnieniu / w pośćiech częstych / w źimnie y w nágośći. W Dámáßku kazał námię strzedz krol / áby mię poimał / y byłem przez okno w koßu z muru spusczon. W Ephezie potykałem śię ze zwierzem. A to tylko co ná ćiele ćierpiał: Wnętrzne záśię kto wysłowić może? Nálegá- 1. Cor. 15

nie ná mie co dźień/ staranie o wszytkie kośćioły/ ktoż choruie/ á ia nie choruię? Ktoż się zgarsza/ á ia nie bywam vpalon? Kto z nas będźie mogł sobie przywłaszczyć iedne namnieyszą cząstkę z tych cnot/ przez ktore on potym z vfnośćią/ á nie z
2. Cor. 4 hárdośćią śmiáłą mowił? Potykániem dobrym potykałem się zawodum dokonał/ wiárem záchował. Náostátek odłożona mi iest koroná spráwiedliwośći/ ktorą mi odda Pan Sędźia spráwiedliwy/ w on dźień. Pan też Zbáwićiel mowi:
Mat. 11. Trzebá sobie gwałt vczynić ieśli chcemy do krolestwá Bożego wniść. Krolestwo niebieskie gwałt ćierpi/ á gwałtownicy porywáią ie. Jeśli sobie pánno gwałtu nie vczynisz/ krolestwá Bożego niedostąpisz. Jeśli vśilnie y bez przestanku nie będźiesz kołátáć/ chlebá duchownego nie otrzymasz. Więc nie zda się wam bydź gwałt wielki/ kiedy ćiáło vśiłuie bydź tym/ co iest Bog? y tám/ z kąd wypádli Aniołowie/ áby sądźiło Anioły w stępuie? Wynidź/ proszę ćię/ iáką trochę zwięźienia/ á

postaw

postaw przed oczy swoie/ teráźniey
szey prace zapłátę: ktorey oko niewi
dźiáło/ áni vcho słyszáło/ áni w ser-
ce ludzkie wstąpiło. Jáki będźie on
dźień/ iáko wdźięczny y chwálebny
kiedy Pánná Máriá Mátká Bo-
ża z niezliczonym chorem pánień
wynidźie przećiwko tobie? Kiedy
nowe śpiewánie/ wam ktore maćie
odpowiádáć/ zácznie? Kiedy ś.
Scholástyká/ y ś. Klaró z rádośćią
ćię przywitáią/ y z niewymownym
weselem obłápią? Ná ten czás y
sam oblubieniec/ zaydźieć w drogę/
y rzeczeć: Powstań á przydźi przy-
iaćiołko moiá. Już bowiem źimá
przeminęłá/ descz przeszedł y prze-
stał/ vkazáły się kwiatki po źiemi
nászey. Ná ten czás będą się dźiwo
wáć Aniołowie y mowić: Coż to
żacz/ ktora idźie iáko zarzá powstá-
iąca/ piękna iáko księżyc/ wybrán-
iáko słońce? Vyrzą ćię corki Syoń-
skie y zá nasczęśliwszą będą ćię wy-
sławiáć. A z drugi strony/ wyni-
dźie przećiw tobie/ bárzo szláchetne

Zapłátá nie skończona zá teráźniey sze prace. Esa. 64. 1. Cor. 2. Obacz to wszytko.

Cant. 2.

Cant. 6.

miłe y świetne mnostwo. Sará wy-
nidźie z mężátkámi. Anná Proroki-
ni ze wdowámi, będą w roznych
gromádách, ćielesne y duchowne
mátki: Tá się będźie rádowáłá że
ćię zrodźiłá: á tá się będźie weseliłá
że ćię wyćwiczyłá. Ná ten czás bę-
dźiesz wprowádzoná z niewysło-
wioną rádośćią y chwałą do nie-
bieskiey Jerozolimy, do onego kro-
lewskiego páłacu, y do małżeńskiey
łożnice. Ná ten czás one dźiatki, o
Esa. 8. ktorych Zbáwićiel przez Izáiaszá
Heb. 2. powiedźiał: O to ia y dźiatki moie
ktoreś mi dał Boże, niosąc y pod-
nosząc pálmy zwyćięstwá, będą
głośno y wdźięcznie śpiewáły:
Błogosłáwiony ktory przychodźi
w imię Páńskie. Osánná ná wyso-
kośćiách. Ná ten czás y ty wnidźiesz
Apo. 14. w liczbę y w towárzystwo onych
czterdźiestu y czterzech tysięcy, á z
nimi, przed Máiestatem Bożym, y
przed onymi stárcámi, y książęty
niebieskimi, będźiesz grác ná Cy-
trze, y nowe pienie śpiewáć, ktore-

go oprocz

go oprocz was pánien żaden śpie-
wáć nie będźie mogł/ á z nimi spo-
łem/ śpiewáiąc gráiąc/ y wyskáku-
iąc/ záwsze poydźiesz zá Báránkiem
gdźiekolwiek idźie. Przeto ná ká-
żdy czás/ kiedyć iáka prozność świá-
tá ná myśl przydźie/ ilekroć vsły-
szysz ábo vyzrzysz iáką rzecz przyie-
mną/ y pochwały godną ná świe-
ćie/ vmysłem do niebieskiego ráiu
zálatáy/ y chwałę onę wieczną w
sercu rozważay/ á poczni bydź tym/
czym masz bydź po kielku dni. Abo-
wiem ták vidźiesz y zwyćiężysz wszel-
ką pokusę: záwsze będźiesz wesoła y
ochotna/ á wesela twego żaden od
ćiebie oddalić nie będźie mogł: ná
źiemi żywot Anielski prowádźić bę-
dźiesz: y pocznieſz iescze tu ná tym
świećie/ słodkośći niebieskiey koszto-
wáć: á tám po tym bespiecznie y
bez żadnego wątpienia/ obfićie zá-
wsze ná wieki będźiesz záżywáć. Co-
rácz nam wszytkim dáć/ miłośier-
ny y łáskáwy Pánie/ przez zasługę
Jednorodzonego twego Jezusa

Chrystusá Zbáwićielá nászego: ktoremu z tobą/ y z Duchem ś. wieczna cześć y chwałá ná wieki wiekow.

AMEN.

KONIEC.

Chwałá bądz Bogu w Troycy iedynemu, tudziesz tez Naswiętszey Pánnie Mátce Bozey.

AMEN.

REGESTR:

ROZDZIAŁOW

ktore się w tych książkách zámykáią.

O wzrußyło Páná Bogá/ áby ſtworzył człowieká/ y co mu napierwéy rozkazał/ wczym on też napierwey pobładźił.

Rozdźiał pierwßy Kárty ſtroná pierwßa.

Jż od początku pan Bog pánieńſtwo vmiłował: ktore ieſt mieyſce iego własne/ A ktore Małżeńſtwá: ktore też pierwßé myślenie Boże było/ kiedy ſtworzył człowieká/ y co zá obyczáy życia pokázuie w ſobie ci/ ktorzy w pánieńſtwie żyią. Rozd. II. kártá. 5.

Dla wzbudzenia w pánnách wzgárdy świátá y małżeńſtwá/ pokázuie ſię/ do iákiego ſtanu przywiodł świát y kochánie iego/ pirwße rodźice náße/ ze wßytkim ich potomſtwem. Rozd. III. kártá. 8.

Jáko ieſt ſkodliwa człowiekowi ſproſność cieleſna/ á iáko z drugi ſtrony wdźię-

Nápomnienie bárzo miłe do tákowych áby dobrą rádę bráły/ á ná drogę się prostą kierowáły: opuszczáiąc smutki miáły się do duchowney pociechy/ áby były wdźięczne Bogu/ y zá ten dar iemu dźiękowáły. Rozd. XXVI. kártá 179.

Iż Pan Chrystus był początkiem y postánowićielem żywotá zakonnego: á iż on pierwszy był/ ktory trzy śluby záchował/ y rádząc ie podał: A iáko zakonne persony są obowiązáne do ich záchowánia/ y w iákie potępienie wpadáią/ ktorzy ie przestępuią: á iż ie obiecowáć iest ná woli káżdego/ ále wypełnić obietnicę/ iest rzecz powinna. Rozd. XXVII. kártá 183.

Iáko wszytkie trzy śluby zakonne iednáko obowięzuią/ á iż káżda zakonna persona/ iest powinná záchowáć ie/ pod winą wiecznego potępienia: á náostátku przydáie się bárzo potrzebne nápomnienie do záchowánia onych. Roz. XXVIII. kártá 189.

Dowody z pismá ś. żech my są powinni ślub czystośći y posłuszeństwá/ pod wiecznym zátráceniem záchowáć: pokázuie się też zacność posłuszeństwá/ y áż do kąd

się ścią

ie ściąga/ y kiedy grzeszą śmiertelnie/ ci ktorzy go przestępuią/ przytym ná końcu Exortacia. Rozd. XXIX. kártá 198

O ślubie vbostwá/ kto był pierwszy co go zgwałcił/ y iáko Pan Bog strászliwy sąd nád nim pokazał/ iáko też święci toż czynili przestępcom ślubu tego. Rozd. XXX. kártá 208.

Jáko Pan Chrystus rádził posłuszeństwo/ pierwey przykłádem swoim/ á potym náuką: zwykłádem słow ktorym ono rádzi. Rozd. XXXI. kártá 223.

Iż Pan Chrystus przez swoie rády/ y wzywánia do záprzenia nas sámych/ ciągnie nas do złączenia doskonáłego z sobą przez miłość: A iż oná z miłością własną ostáć się niemoże: pokázuie się też czego potrzebuie/ żebyśmy przez miłość/ nászę wolą z iego złączáli/ iáko iego iest z oycowską złączona. Rozd. XXXII. kártá 229.

W czym zależy prawdziwe posłuszeństwo/ iáko się spismá pokázuie/ iż porządney zwierzchności potrzebá bydź posłusznym/ co się wiela przykłádow/ stárego y Nowego Testámentu stwierdza/ tych ktorzy w posłuszeństwie byli znákomici.

Rozdział

Jesli pánieństwo raz vtrácone/ ná ciele abo ná vmyśle/ może się znowu pozyskáć y co zá rozność będźie w Niebie miedzy świętymi w chwale: á iż pánny będą mieć coś osobnego/ w onym wiecznym błogosłáwieństwie. Roz. XVI. kártá. 86.

Iż sámo pánieństwo bez inych cnot nikogo zbáwić niemoże/ pokázuią się też cnoty/ ktore wszelka pánná ma/ ná fundámenćie pánieństwá wywieść. Rozdźiał XVII. kártá 96.

Wykład słow Apostolskich/ w ktorych pokozuie przyczynę dla czego chwali y záleca pánieństwo: y dáie sposob rodźicom/ iáko się z corkámi swemi obchodźić máią. Rozd. XVIII. kártá 108.

Jáko iest trudney napráwy zły zwyczay przymowánia y wstępowánia do klasztoru/ y záraz się kłádźie lekárstwo ná to/ ktore Concilium Trydenskie podáie. Rozd. XIX. kártá 118.

Że są troiákie pánny/ á iż troiákim sposobem przychodzą do klasztoru: pierwszy sposob iáko doskonáły/ iest zálecenia godny/ ták spismá ś. iáko y sprykłádow. Roz. XX. kártá 123.

Wykład

Wykład inszych dwu sposobow/ z ktorymi panny niektore przychodzą do klasztorow/ pokazuie sie/ iż iako złym pierwszy sposob nie pomaga: tak też dobrym/ wtory y trzeci nieszkodzi/ gdyż wszytko na dobrym końcu zależy. Rozd. XXI. kártá 139

O tychże troiakich pannach iákie sie w klasztorach nayduią. Rozd. XXII. kártá 144

Nápomnienie do pánien/ ktore niechętnie mieszkáią w zakonie/ żeby potrzebe obrociły w cnotę y w dobrą wolą/ ćiesząc ie łágodnie y mile/ á do tego przykłády ie wzbudzáiąc. Rozd. XXIII. kártá 149.

Jeszcze o tymże nápominániu/ gdźie sie pokázuie skąd tá ich niechęć pochodźi/ y záraz dáie sie sposob/ iáko wyniść z tákiego smutku/ y nábydź nieoszácowáną ochłodę y pocieche duchowną/ ktora w miłości Bożey zależy. Rozd. XXIIII. kártá 163.

Co zá rożność iest miedzy ćielesnymi y duchownymi deliciámi/ iáko są smácżne duchowne/ y iáko ich dostąpić/ z napomnieniem do opuszczenia ćielesnych/ á przymowánia duchownych. Rozd. XXV. kártá 170.

ezna Pánu Bogu/y człowiekowi iest pożyteczna czystość: y co Pána Boga wzruszyło/żeby nas z tego błotá wyrwał/á do tego życia Anielskiego przywiodł/y ktorym to obyczáiem vczynił. Rozd: IIII. kárta 10.

Dla czego sa dáni Adam y Chrystus: czego Adam á czego Chrystus stał sie przyczyna: y w czym on doskonały sposob życia zależy/ktorego nas Pan Chrystus náuczył słowy y przykłady. Rozd: V. kárta 14.

Gdzie miało początek/záchowánie/y zgubę swoie pánieństwo/y iáko iest zacnieyßę niż małżeństwo. Rozd: VI. kár. 18.

Jáko tenże Syn Boży był początkiem y Fundatorem żywotá pánieńskiego: z wykładem słow iego/ktorymi go radził/y postánowił. Rozd: VII. kárta 20.

Wykład drugich słow Zbáwicielowych/ktorymi vstáwił pánieństwo/do niego wzywáiąc y nápomináiąc káżdego. Rozd: VIII. kárta 26.

Vważánie głębßę słow Zbáwicielowych: kto może poiąć niechay poymie. Rozd: IX. kárta 33.

Wykład słow Apostolskich/w ktorych on chwali y rádzi pánieństwo/y do niego wzywa káżdego. Rozd. X. kárta 36.

Wykład drugich słow Páwłá ś. ktomi on chwali pánieństwo y pokázuie przyczyny, dla ktorych káżdy miałby sobie obráć stan pánieński: gdźie kłádźie rozność miedzy pánną á mężátką. Ro. XI. kártá. 49.

Niektore vważánia ná te słowá Apostolskie: pánná myśli o tym co páńskiego iest, áby byłá świeta ćiáłem y duchem. A pokázuie się iákim sposobem záchowáć się ma w panieństwie, w czym záwisło pánieństwo, á iáko się też tráći. Rozdźiał XII. kártá 60.

Wykład słow Apostolskich duchowny y nabożny. Innupta cogitat quæ domini sunt. Nie mężáta myśli o tym co páńskiego iest, y pokázuie się wczym osobliwie pánná prawdźiwa obieráć się ma. Roz. XIII. kártá 68.

Jescze ßerzey się pokázuie, w iákich myślách osobliwie máią się pánny Chrystusowe báwić, áby się wświątośći dußney y ćielesney mogły záchowáć. Rozd. XIIII. kártá. 73.

W czym zależy świątość ćiáłá y duße, y prawdźiwe pánieństwo: z wykłádem słow Naświętßey pánny: Jákoż się to stánie, gdyż mężá nieznam. Rozdźiał XV. kártá 79.

Rozd. XXXIII. kártá 238
O siedmi stopniach posłuſzeńſtwá y Bernatá ś. Rozd. XXXIIII. kártá 246.
Jáko Pan Chryſtus rádźił vboſtwo przykładem y náuką. Rozdźiał XXXV. kártá 250.
Przykłády tákowych/ ktorzy po przodkách doſkonále ſie Vboſtwá świetego zámiłowáli. Rozd. XXXVI. kártá. 258.
Exportácia do reformácicy/ wedle náuki Chryſtuſowey/ y przykładow dawnych onych Zakonnikow y Zakonniczek/ żeby dáły pokoy zgromadzániu rzeczy dwornych y niepotrzebnych/ áżeby ſie pospolitowánia zmieſzyznámi/ y niewiáſtámi świeckiemi wiárowáły. Rozd. XXXVII. kártá 264.
Jáko wiele świętych ſpotrzeby ábo poniewoli dźiewictwo záchowáli/ gdy ie dawano do klaſztorow/ kiedy oni nie o tym niewiedźieli/ á iáko im to wiele dobrego przyniosło. Rozdź. XXXVIII. kártá. 274.

Jáko

Jáko wielki iest błąd y głupstwo tych/ co sie chełpią/ iż wszytkie corki swoie zá maż wydáli: tákże tych co im niewsmákuie ná służbe Boża ofiárowáli: Co tez zá przyczyná iest/ czemu máło tych co by z ochotą szły do klasztoru. Rozd. XXXIX. kártá 279

Jákim obyczáiem pánny máią strzec y zá chowáć pánieństwo swoie/ przykłády świętych sie pokázuie/ sprzydatkiem na bożney Exortácicy. Rozdźiał XL. kártá. 285.

Co zá przyczyná że Pan Bog pánny/ wiecy niż inse miłuie/ y iákimi osobnemi łá skámi ie ná tym świecie obdarza. Roz. XLI. kártá 294.

Czego Pan od pánien potrzebuie/ y co im dáie w drugim żywocie. Rozdz. XLII. kártá 300.

Wykład słow z obiáwienia Janá ś. w których pokázuie sie osobliwa chwałá y pociechá/ ktora beda/ mieć pánny nád ine w niebie. Rozd. XLIII. kártá 310.

Dálszy wykład słow z tegoż obiáwienia/ przez ktore pokázuie sie osobliwa zapłatá y błogosławieństwo dźiewicze.

Rozdźiał XLIIII. kártá 314
Jeszcze dálßy wykład drugich słow z tego obiáwienia/ktore o pánnách y o ich zapłácie mowia. Rozdźiał XLV. kártá 323
Koniec wykładu z obiáwienia/ sprzydániem náuk niektorych. Rozdźiał XLVI kártá 329
Zámknienie tey wßytkiey rosprawy/ sprzydániem nabożney Exortáciey/ po wietßey cześci z Jeronimá ś. Rozd. XLVII Kártá. 334

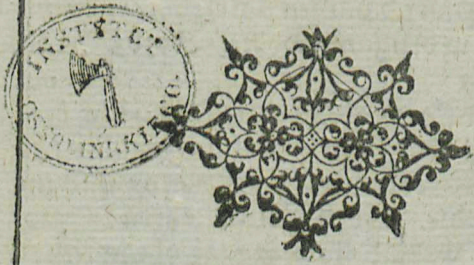

9290

11/4

9290

